R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

Płk doc. dr hab. Marian LASZCZYK

MANEWR W CELU OKRĄŻENIA ZGRUPOWAŃ WOJSK NIEPRZYJACIELA

(Materiał studyjny)

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.
Działu Zbiorów Zwartych Akademii
1
S/2237
59840
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.
Akademii Obrony Narodowej

WARSZAWA 1990

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES PICTA .COM

A K A D E M I A O B R O N Y N A R O D O W E J

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 59840
II

Płk doc.dr hab.Marian LASZCZYK

MANEWR W CELU OKRĄŻENIA ZGRUPOWAŃ WOJSK NIEPRZYJACIELA

/Materiał studyjny/

1

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Działu Zbiorów
Nr
Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
SX2237
05-002237-001-0

WARSZAWA 1990

WSTĘP

Historia wojen jest również historią manewru. Towarzyszył on zawsze zmaganiom bojowym, chociaż miewał okresy świetności i upadku. W czasach najnowszych tę zróżnicowaną rangę manewru ilustrują dziś kolejne wojny światowe, z których pierwsza. zwłaszcza w okresie swego pozycyjnego bezruchu, nie sprzyjała stosowaniu tej zasady sztuki wojennej, podczas gdy druga wręcz się na niej opierała. Na podstawie doświadczeń tej ostatniej wojny ukształtowały się w znacznej mierze współczesne poglądy na zasady stosowania manewru, w tym również mającego na celu okrążenie zgrupowań wojsk nieprzyjaciela.

Prognozy dotyczące charakteru przyszłych działań wojennych wskazują na dominującą w nich rolę manewru. Szybko postępującz rozwój techniki bojowej i organizacji sił zbrojnych, wzrost ich siły ogniowej oraz zdolności manewrowej spowodowały zwiększenie ruchliwoSci operacyjnej i taktycznej wojsk, zapewniając im znacznie większe niż w latach II wojny światowej możliwości prowadzenia działań manewrowych. W oficjalnych poglądach prezentowanych w literaturze wojskowej wielu krajów zwraca uwagę zgodność przekonań, że współcześnie rola manewru coraz bardziej wzrasta - lecz jednocześnie wzrostowi zapotrzebowania na manewr, towarzyszą coraz trudniejsze problemy jego realizacji.

Jednym spośród szerokiego wachlarza problemów wymagających rozwiązania i szerszego opracowania jest organizacja i prowadzenie manewru mającego na celu okrążenie nieprzyjaciela w skali operacyjnej i taktycznej. Potrzeby w tym względzie zgłasza przede wszystkim praktyka szkoleniowa wojsk i sztabów, w tym również naszych sił zbrojnych.

W naszej literaturze wojskowej nie ma - jak dotąd - całościowego opracowania zagadnień dotyczących manewru okrążającego. Nieliczne pozycje, wydane prawie przed dwudziestu laty, traktują ten temat raczej w aspekcie zdarzeń drugiej wojny światowej. Praca niniejsza stanowi więc próbę perspektywicznego spojrzenia na istotne zagadnienia organizacji i prowadzenia manewru, mającego na celu okrążenie i rozgromienie okrążonych wojsk nieprzyjaciela, a jednocześnie próbę wypełnienia luki w literaturze przedmiotu.

W przekroju treściowym prezentowana praca systematyzuje i zsyntetyzowuje dotychczasowe wyniki badań cząstkowych. Zawiera ona historyczno-prognostyczne spojrzenie na jedną z kategorii sztuki wojennej, jaką jest okrążenie - głównie pod kątem wykrycia i opracowania jak najskuteczniejszych sposobów jego dokonywania na przyszłym polu walki. Pod względem metodologicznym natomiast ma ona - w zamierzeniu autora zgodnie z logiczną strukturą problemu poprowadzić uwagę Czytelnika od spraw najbardziej ogólnych, podstawowych, do konkretnych rozwiązań praktycznych dotyczących sposobów organizacji i prowadzenia manewru okrążającego oraz pełnego wyzyskania jego rezultatów.

I. ZAŁOŻENIA WSTĘPNE, PROBLEMATYKA I PROCEDURA BADAWCZA.

Od czasów starożytnych, zwłaszcza zaś od słynnej bitwy pod Kannami /216 r.p.n.e./, idea manewru mającego na celu okrążenie nieprzyjaciela zajmuje w sztuce wojennej miejsce szczególne. W bitwie tej Kartagińczycy /50 tys. żołnierzy/ pod dowództwem Hannibala okrążyli i całkowicie zniszczyli 86-tysięczną armię rzymską dowodzoną przez Terencjusza Warrona [1/]. Odtąd zawsze uważano, że najbardziej niezawodnym sposobem szybkiego osiągnięcia /zdecydowanego/ pełnego zwycięstwa jest okrążenie wroga, a następnie pobicie jego wojsk lub wzięcie do niewoli. Bitwa pod Kannami stała się wzorem klasycznego okrążenia, w którym najpełniej wyzyskano myśl, ruch i siłę.

W okresie dwóch niemal tysięcy lat naszej ery sztuka okrążania wojsk nieprzyjaciela przechodziła różne przeobrażenia. Na przykład zastosowanie broni palnej /zwłaszcza maszynowej/ spowodowało na polach bitew gwałtowny spadek czynnika ruchu. Okrążenie w tych warunkach stawało się coraz trudniejsze. Dopiero pojawienie się broni pancernej i lotnictwa stało się ożywczą siłą manewru, która w latach II wojny światowej zaowocowała licznymi, przeprowadzonymi na niespotykaną dotąd skalę, operacjami okrążającymi - zwłaszcza przez Armię Radziecką.

Na wszystkich etapach rozwoju sztuki wojennej zagadnienia okrążenia i gromienia okrążonego przeciwnika były przedmiotem zainteresowania teorii i praktyki sztuki wojennej. Szczególne zainteresowanie manewrem mającym na celu okrążenie nieprzyjaciela towarzyszyło przemianom dokonywanym w rozwoju ofensywnych środków prowadzenia wojny. Bardzo zróżnicowane dyskusje i poglądy w tej kwestii spowodowało pojawienie się broni jądrowej, w warunkach użycia której niektórzy teoretycy dostrzegali renesans operacji okrążających - inni zaś, urzeczeni wszechwładną mocą współczesnych środków rażenia twierdzili, że w ewentualnej wojnie będą mieć miejsce wyłącznie

---

1/ E.Riazin, Historia sztuki wojennej, Warszawa 1958, t.I, s.364

głębokie operacje rozcinające, prowadzone na zasadniczych kierunkach strategiczno-operacyjnych oraz, że właśnie broń jądrowa położy kres wzorom działań okrążających charakterystycznych dla wspomnianej już bitwy pod Kannami 2/. Bardziej umiarkowani widzieli w przyszłości tego typu działania jedynie w skali taktycznej, natomiast w skali operacyjnej - wyłącznie w razie przedłużenia się fazy wojny konwencjonalnej 3/.

Dyskusja nad tym zagadnieniem trwa nadal, ponieważ nie wszyscy w pełni podzielają obowiązujące na ten temat poglądy. Jednak polemika nad zasadnością współczesnych i przyszłych wizji operacji okrążających ma jak dotychczas raczej charakter żywiołowy i naukowo nieukierunkowany. W światowej literaturze niewiele spotyka się prac poświęconych wyłącznie manewrowi mającemu na celu okrążenie. O różnicy poglądów na tę sprawę można jednak wnioskować z poszczególnych wypowiedzi teoretyków i praktyków wojskowych - niejako przy okazji, w pracach poświęconych innej tematyce 4/.

Analizowanie zagadnienia i prezentowanie różnorodnych poglądów w kwestii istoty oraz sposobów okrążania zgrupowań nieprzyjaciela w ewentualnej wojnie stało się zjawiskiem na tyle powszechnym, że skłania ono do stwierdzenia, iż mamy do czynienia z problemem nakazującym znawcy taktyki i sztuki operacyjnej określenie własnego stanowiska w tej sprawie, której w żaden sposób nie da się pominąć milczeniem. W sumie zaś jest to dyskusja prowadzona bez przerwy i znajdująca odzwierciedlenie nie tylko w literaturze, lecz również w poglądach na ten temat reprezentowanych przez poszczególne uczelnie wojskowe, sztaby lub wojskowe zespoły naukowo-badawcze.

2/ H.Michalski, Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej, Warszawa 1969, s.219.

3/ Z.Gołąb, Początkowy okres wojny, Warszawa 1972, s.178.

4/ W książce pt. "Zagadnienia strategii Zachodu" teoretyk francuski, P.E.Jacquot omawia następujący przykład: "Załóżmy, że armie, które nadeszły ze wschodu, rozmieszczone są wzdłuż brzegów Renu. W tym wypadku newralgiczna strefa ich tyłów będzie się znajdowała między Wezerą a Łabą. Aby jednym uderzeniem przeciąć kierunek Lipsk - Frankfurt /nad Menem/ i Berlin - Kolonia, wystarczy wysadzić trzy armie powietrznodesantowe w trójkącie Magdeburg - Erfurt - Getynga ... Działania te mogą przybrać najrozmaitsze formy: od uderzeń z tyłu na najbardziej wrażliwą część ugrupowania przeciwnika, aż do zdecydowanego uderzenia w kierunku portów Morza Północnego". Autor nie mówi o okrążeniu, ale założone przez niego działania i analogia do uderzeń niemieckich z 1940 r., w których wyniku powstała znana sytuacja pod Dunkierką, mogą sugerować, że chodzi o dużą operację okrążającą. P.E.Jacquot, Zagadnienia strategii Zachodu, Warszawa 1957, s.198.

O ile jednak wątpliwości w nauce są motorem jej postępu, o tyle w praktyce utrzymująca się dłużej niepewność powoduje często wielce szkodliwe skutki. Może ona prowadzić do pomijania przez zespoły opracowujące ćwiczenia nie tylko idei /zamiaru/ operacji okrążających, lecz nawet zagadnień dotyczących okrążania nieprzyjaciela na szczeblach taktycznych. Nieznajomość problemów powoduje, że w rozgrywanych ćwiczeniach doprowadza się do okrążenia zgrupowań wojsk nieprzyjaciela lub bronionych przez niego aglomeracji miejskich i poprzestaje na tym, nie rozgrywając w dynamice zagadnień niszczenia okrążonego zgrupowania. Manewr skrzydłowy nie zawsze znajduje należne mu miejsce w całokształcie planowania i prowadzenia operacji i walk.

Zjawisko ożywiania się w pewnych okresach historycznych dyskusji nad sztuką wojenną jest sprawą naturalną 5/. Zwykle w okresach między wojnami zarysowuje się nieunikniona konieczność dokonania radykalnych zmian poglądów na sposoby prowadzenia wojny. Dlatego przed nauką wojenną, a następnie sztabem generalnym staje wówczas niezwykle istotne zadanie przewidywania form, jakie przybierze następna wojna i zbudowania jak najbardziej obiektywnego i jak najbardziej realnego poglądu na sposoby jej prowadzenia przy zastosowaniu nowej techniki w skali taktycznej, operacyjnej i strategicznej.

Manewr był i jest uznawany za jedną z podstawowych zasad sztuki wojennej. Jeżeli tak, to manewrowy charakter działań bojowych i ruchliwość wojsk na współczesnym polu walki sprawiają, że okrążenie i rozbicie okrążonego przeciwnika pozostanie jednym z głównych warunków sukcesu. Rozcinać ugrupowanie przeciwnika należy bezspornie. Ale jeżeli uzna on - na przykład ze względu na głębokość teatru działań wojennych - za stosowne trwać na rubieży obronnej między klinami rozcinającymi, wówczas wyłoni się nieunikniona konieczność izolowania i niszczenia zgrupowań jego wojsk. Zasadność prowadzenia operacji

---

5/ Z tą właśnie prawidłowością związane jest zjawisko dużego zróżnicowania propozycji operacyjno-taktycznych i strategicznych, wysuwanych przez poszczególnych teoretyków wojskowych, obserwowane już w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej. Znalazły się wśród nich tak krańcowe, jak propozycja wojny wyłącznie pancernej Fullera lub wojny wyłącznie lotniczej Douhsta. Każda jednak z tych propozycji miała oczywiście zarówno zwolenników, jak i przeciwników, co stało się impulsem do długotrwałej i niezwykle owocnej dyskusji. Ostateczne i najbardziej autorytatywne rozstrzygnięcie sporów przyniosła II wojna światowa. Ze znajomości planów i przebiegu kampanii, bitew, operacji i walk tej wojny wynika jednoznacznie, że uznane zasady sztuki wojennej zachowały całą swoją wartość i znaczenie.

operacji i działań okrążających w warunkach wojny konwencjonalnej nie wzbudza większych zastrzeżeń. Natomiast w założonej sytuacji wojny jądrowej wyłania się już dylemat - czy opłacalnym jest okrążenie zgrupowań wojsk nieprzyjaciela, które można zniszczyć bronią jądrową bez konieczności uprzedniej i pełnej ich izolacji?, czy tworzyć tam cmentarzysko atomowe? Być może tak.
Chociaż wiele względów może przemawiać przeciwko takiemu rozwiązywaniu /np. późniejsze plany wykorzystania obszaru i jego zasobów, zbyt duże zużycie ładunków jądrowych w stosunku do potrzeb całej operacji, możliwość okrążenia i rozbicia nieprzyjaciela w tempie nie przynoszącym uszczerbku całej operacji i przy mniejszym zużyciu ładunków jądrowych itp. [6]. Tak prowadzony tok rozumowania wskazywałby, że okrążenie zgrupowań nieprzyjaciela może być stosowane niekoniecznie jedynie w konwencjonalnej fazie wojny.

Konieczność poszukiwania nowych rozwiązań problemów współczesnego pola walki uwidacznia się najpełniej podczas prowadzenia gier wojennych oraz ćwiczeń dowódczo-sztabowych i z wojskami. Coraz częściej też do symulacji pola walki wykorzystuje się nowoczesną technikę obliczeniową, która w znacznym zakresie może zastąpić kosztowne poligony doświadczalne z użyciem wojsk i sprzętu. Na przykład w ćwiczeniu tak wysokiej rangi jak koalicyjne ćwiczenie dowódczo-sztabowe pk. "WIOSNA-85" sztaby frontów i armii miały możliwość rozpatrywania takiej sytuacji operacyjnej, w której zaistniała sposobność okrążenia i rozbicia silnego, wysokomanewrowego zgrupowania nieprzyjaciela w rejonie położonym na południe od Drezna. Okazało się, że potęgowanie uderzeń na kierunkach zarysowującego się powodzenia prowadzi z reguły do wzajemnego wychodzenia na skrzydła i tyły, co mocno akcentowano w wielu sytuacjach operacyjnych. Tego rodzaju położenia zmuszały do działań pod ciągłą groźbą uderzeń na odkryte skrzydła nacierających wojsk lub podchodzących do rubieży wejścia do bitwy kolejnych sił. Rozgrywane w ćwiczeniu sytuacje stworzyły wiele dylematów operacyjnych dotyczących między innymi wyboru sposobu użycia drugiego rzutu, w warunkach jednoczesnej konieczności potęgowania operacji i likwidacji zagrożenia skrzydeł, które wymagało zaangażowania znacznych sił do okrążenia i rozbicia znajdujących się na skrzydłach dwóch korpusów armijnych nieprzyjaciela.

6/ B.Chocha, Rozważania o sztuce operacyjnej, Warszawa 1984,s.125-126

Pozostając na tyłach nacierających wojsk silne zgrupowania nieprzyjaciela mogą zdeterminowanymi działaniami doprowadzić do bardzo złożonych sytuacji podobnych do tych, jakie stworzyły w operacji berlińskiej przemieszczające się w rożnych kierunkach tzw. "wędrujące kotły" z odizolowanego od sił głównzch frankfurcko-gubińskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich.

W ćwiczeniu "WIOSNA-85" wyłoniło się przy tym wiele kwestii, dotyczących okrążenia i gromienia okrążonych zgrupowań wojsk nieprzyjaciela w warunkach prowadzenia współczesnej operacji zaczepnej.

Postawione zadania przez ministra obrony narodowej utwierdziły nas w przekonaniu, że prowadzone od kilku lat badania nad problemem okrążenia i gromienia zgrupowań wojsk nieprzyjaciela zmierzają we właściwym kierunku i znajdą zastosowanie zarówno w interesie dalszego rozwoju teorii walki zbrojnej, jak też w praktyce szkoleniowej sztabów i wojsk.

Prowadzone badania mają na celu:

1. Zweryfikowanie istniejących poglądów na problemy współczesnego manewru i okrążenia, a jednocześnie - poszerzenia aktualnego stanu wiedzy o nowe zagadnienia widziane w perspektywie lat dwutysięcznych.

2. Zadania i przedstawienie - w formie uogólnień teoretycznych - studium historyczno-operacyjnego, traktującego o genezie, prawidłowościach i właściwościach przygotowania i prowadzenia działań bojowych /walk i operacji/, zmierzających do okrążenia i rozgromienia zgrupowań wojsk przeciwnika z uwzględnieniem perspektywicznego rozwoju środków walki.

Badania obejmujące swym zasięgiem ponad dwadzieścia wieków, dają, zdaniem autora, mocny, a nawet, można powiedzieć, niezawodny

fundament do opracowania założeń i sposobów prowadzenia współczesnych działań okrążających, które - jak się wydaje - nie znajdują należytego im miejsca w teorii i praktyce ćwiczeń epoki jądrowej. Badania dowodnie wskazują na ścisły związek okrążenia i manewru, któremu poświęcono wyjątkową uwagę.

W konkluzji zamiarem autora jest opracowanie rozprawy nie tylko o charakterze teoretycznym, lecz także, a może przede wszystkim o znaczeniu praktyczno-użytecznym. Praca ta ma stanowić podstawę do doskonalenia u oficerów /dowódców i sztabowców/ umiejętności organizacji i prowadzenia operacji /działań/ okrążających, a zwłaszcza jedno- i dwustronnego manewru skrzydłowego w kombinacji z użyciem sił awangardowych /desanty, OW, OGM/.

Sformułowany wyżej problem ogólny zdecydował o logicznym układzie podproblemów i zagadnień szczegółowych, których rozwiązanie warunkuje możliwość osiągnięcia założonego celu badań.

Pierwsze ogniwo w tym układzie stanowi problem związany ze sprecyzowaniem samego pojęcia "okrążenie" z określeniem jego miejsca wśród innych pojęć z dziedziny sztuki wojennej. Chodzi tu nie tyle o kwestie terminologiczne /choć oczywiście i te nie są bez znaczenia/, co o ustalenie istoty zjawiska, jakim jest okrążenie. Końcowy cel dociekań w tym obszarze stanowi merytoryczne i logiczne uzasadnienie pojęć: manewr skrzydłowy /okrążający/, operacja okrążająca i działania okrążające, które zakreślają pojęciowo kierunek i granice tematyczne dalszych badań.

Opracowanie problemu operacyjnego lub tematycznego nie może być pozbawione podstaw historycznych. Dlatego drugą grupą zagadnień, wymagających zbadania, jest geneza praktyki oraz teorii działań okrążających na przestrzeni historii. Potrzebne jest zwłaszcza określenie historycznych uwarunkowań rozwoju takich działań, występujących w nim faz, tendencji i prawidłowości. Wnioski z analizy historycznej stanowią bowiem z reguły istotną część bazy wyjściowej do badań nad współczesnymi i perspektywicznymi problemami działań okrążających.

Kolejna problematyka badań wiąże się z charakterystyką operacji okrążających na ewentualnym polu walki. W tym względzie potrzebne jest zbadanie, w jaki sposób podstawowe czynniki współczesnych operacji i walk oraz warunki teatru działań wojennych wpływają na potrzeby, możliwości i cele okrążenia wojsk nieprzyjaciela, jakie

mogą być ich rodzaje /formy/ oraz rozmach. Rozstrzygnięcie tych kwestii warunkuje przystąpienie do badań nad kompleksem zagadnień dotyczących poglądu na współczesne właściwości organizacji i prowadzenia operacji oraz walk, mających na celu okrążenie i likwidację zgrupowań wojsk nieprzyjaciela.

Przedstawiony zarys problemu badawczego mieści się w obszarze sztuki operacyjnej i taktyki, a w części historycznej wkracza także w dziedzinę strategii.

Problem badawczy [redacted] ma charakter teoretyczno-praktyczny. Spośród wyszczególnionych zagadnień teoretycznymi w pełni są te, które zostały ujęte w części pojęciowej i historycznej. Pozostałe zagadnienia mają charakter praktyczny, zwłaszcza dla dowództw i sztabów wojsk operacyjnych.

Złożoność przedstawionej struktury problemu powoduje konieczność uwzględnienia w procesie badań zróżnicowanych metod badawczych. Przyjęto więc jako najbardziej logiczną i celową następującą procedurę badawczą /szkic 1/:

I etap - przygotowanie warsztatu badawczego, badania teoretyczne i opracowanie na podstawie ich wyników hipotezy roboczej;

II etap - weryfikacja poszczególnych elementów hipotezy roboczej;

III etap - dokonanie syntezy wyników badań oraz sformułowanie teorii problemu.

Przedmiotem badań w pierwszym etapie były zawarte w literaturze zarówno historyczne, jak i współczesne rozwiązania praktyczne, a także poglądy teoretyczne dotyczące bezpośrednio lub pośrednio manewru i działań okrążających. W tym etapie, stosując takie robocze metody, jak: analiza i synteza, abstrahowanie, analogia i uogólnianie dokonano konfrontacji dotychczasowych poglądów. Następnie drogą eliminacji sprzeczności i uzupełnień wyłoniono cząstkowe hipotezy robocze, które z kolei stały się podstawą do sformułowania hipotezy roboczej całego problemu.

W drugim etapie cały wysiłek badawczy koncentrowano na weryfikacji hipotezy roboczej, posługując się przede wszystkim takimi metodami badawczymi, jak: badanie sądów /opinii/, badanie dokumentacji ćwiczeń oraz eksperyment w ćwiczeniach prowadzonych z kadrą i słu-

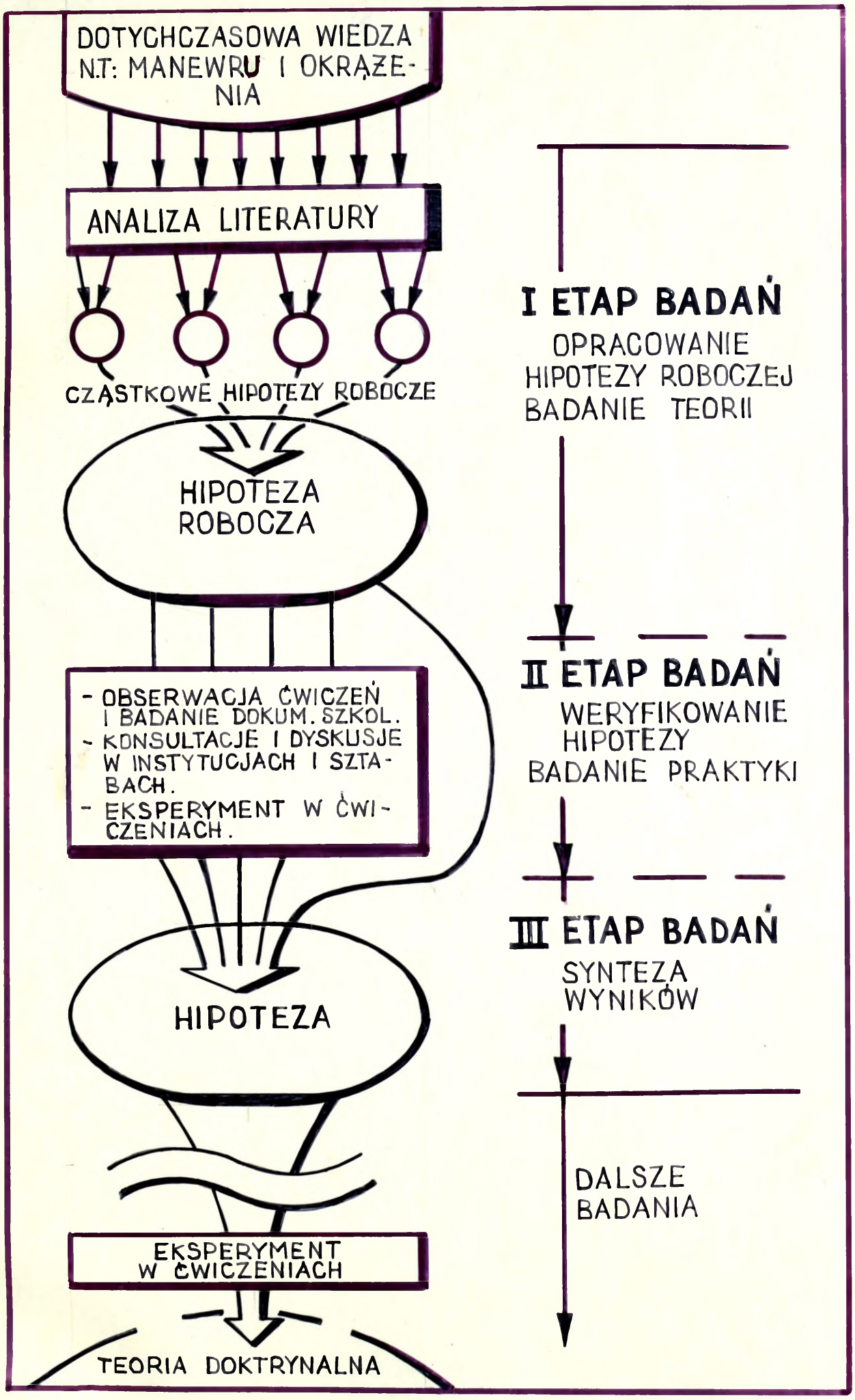

Szkic 1. Struktura procedury badawczej.

chaczami ASG WP. Elementami tego etapu były: opracowanie zagadnień dyskusyjnych i ich publikacja na łamach "Myśli Wojskowej" i "Zeszytów naukowych ASG WP"; przekonsultowanie węzłowych zagadnień w Sztabie Generalnym WP, Głównym Zarządzie Szkolenia Bojowego oraz w sztabach pomorskiego i warszawskiego okręgów wojskowych i 6 PBPD; przedyskutowanie kontrowersyjnych zagadnień z oficerami Katedry Sztuki Operacyjnej, Katedry Taktyki Ogólnej i Katedry Historii Sztuki Wojennej; obserwacja i eksperymentalne sprawdzenie elementów hipotez podczas ćwiczeń dowódczo-sztabowych, a zwłaszcza szkieletowych prowadzonych w akademii i wspólnie ze sztabem Śląskiego Okręgu Wojskowego; badanie dokumentacji z ćwiczeń prowadzonych, zwłaszcza na szczeblu centralnym, w ubiegłych latach; opracowanie wyników badań weryfikacyjnych.

W III etapie końcowym procedury badawczej dominowały analizy badań weryfikacyjnych i ich porównanie z odpowiednimi elementami hipotez cząstkowych problemów. Ponadto niezbędne okazały się dodatkowe /uzupełniające/ badania teoretyczne, które umożliwiły zmodyfikowanie i rozwinięcie hipotez cząstkowych, a następnie dokonanie ich syntezy, pozwalającej ostatecznie sformułować teorię problemu. Stosowano tu podobne jak w pierwszej fazie metody robocze właściwe badaniom teoretycznym.

II. USTALENIA TERMINOLOGICZNE, KLASYFIKACJA POJĘĆ

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań nad istotą manewru i okrążenia potrzebne jest - dla uporządkowania dalszych wywodów - uściślenie przyjmowanych określeń i definicji, jako że w różnych opracowaniach spotyka się bardzo dowolną ich interpretację.

Jaki związek istnieje pomiędzy manewrem i okrążeniem, na czym polega ich istota, jakie jest ich miejsce wśród innych zjawisk z obszaru sztuki wojennej - pytanie to zawiera w sobie zasadnicze zagadnienia badawcze, których próbę rozwiązania bądź też przyjętą w dalszych rozważaniach interpretację przedstawia się w niniejszym rozdziale.

2.1. Manewr, manewr skrzydłowy, manewr w celu okrążenia nieprzyjaciela.

Istota okrążenia tkwi głęboko w zasadach sztuki wojennej. Materializuje się ona bezpośrednio w powszechnie uznawanej zasadzie "przewagi", w której manewr stanowi wyjątkowo ważny, niekiedy decydujący czynnik "górowania" nad nieprzyjacielem. Manewr jest więc integralnym elementem każdego starcia zbrojnego.

W swoim studium o manewrze gen.bryg. F.Skibiński pisze m.in.: "/.../ przewaga do której prowadzi manewr, polega przede wszystkim na zajęciu przez nas, w stosunku do nieprzyjaciela, takiego położenia w terenie, które by /rozpatrywane w sensie geometrycznym/ stawiało go - zarówno w znaczeniu fizycznym, jak i psychicznym - w możliwie najtrudniejszych warunkach 9/.

9/ F.Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej, Warszawa 1972, s.270

Okrążenie nieprzyjaciela w określonym rejonie jest wywalczeniem nad nim przewagi w położeniu, w swobodzie działania, a także w sferze psychicznej. Można więc stwierdzić, że każde okrążenie jest wynikiem /rezultatem/ manewru i sumą różnorodnych jego form /szkic 2/.

Termin "manewru" wywodzi się z języka łacińskiego i jest połączeniem wyrazów: "manus" - ręka i "opus" - praca, trud, zabieg, czynność. Według "Słownika języka polskiego" PWN pod redakcją Witolda Doroszewskiego /wyd. Warszawa 1973, s.323/ słowo "manewr" oznacza zręczne posunięcie, ruch, zwrot; natomiast "manewrować" znaczy to samo co wykonywać manewry, ruchy, zwroty. Ten sam słownik podaje drugie znaczenie słowa "manewr" jako "wyrażenie idei ruchu prowadzonego na wojnie w określonym celu" 10/.

We wszystkich formach starcia zbrojnego celem zastosowania manewru jest osiągnięcie jakiegoś rodzaju przewagi nad nieprzyjacielem, umożliwiającej zadanie mu możliwie jak największych strat kosztem jak najmniejszych strat własnych. Suma manewrów ma więc w ostatecznym wyniku doprowadzić do całkowitego rozbicia nieprzyjaciela, co najpełniej można osiągnąć dokonując uprzednio jego okrążenia.

Manewr jako taki występuje zawsze i we wszystkich hierarchicznych ogniwach działań wojennych, a więc w ogniwie strategicznym, operacyjnym i taktycznym 11/.

Do zasadniczych rodzajów manewru zalicza się oskrzydlenie, obejście, wycofanie. Oskrzydlenie i obejście najczęściej prowadzą do okrążenia.

10/ Rzeczownik "manewr" i czasownik "manewrować" mają wiele innych zastosowań w języku potocznym.

11/ "Regulamin walki wojsk lądowych sił zbrojnych [redacted]L" w pkt.22 str. 27: "Manewr stanowi integralny element każdej walki; umożliwia on przejęcie i utrzymanie inicjatywy, przeciwdziałanie zamierzeniom nieprzyjaciela oraz prowadzenie skutecznej walki w warunkach szybkich i gwałtownych zmian sytuacji. Myślą przewodnią manewru powinno być jak najpełniejsze wykorzystanie skutków uderzeń broni jądrowej i ogniowych, a także terenu".

MANEWR

STRATEGICZNY | OPERACYJNY | TAKTYCZNY

WOJSKAMI
- oskrzydlenie
- obejście
- wycofanie

} - jednostronne
- dwustronne

} - manewr skrzydłowy /oskrzydlający/

OGNIEM
- środków klasycznych
- środków jądrowych

LOTNICZY
PRZECIWLOTNICZY
RADIOELEKTRONICZNY
SIŁ MORSKICH
TYŁOWY
PRZECIWATOMOWY
POZORNY

MANEWR OKRĄŻAJĄCY

Szkic 2

W stosowanej terminologii wojskowej spotyka się takie pojęcia jak manewr skrzydłowy lub manewr oskrzydlający [12]. Przez pojęcia te rozumie się zarówno obejście, jak i oskrzydlenie lub oba działania jednocześnie prowadzone na jedno ze skrzydeł /manewr jednostronny/ bądź też oba skrzydła danego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela /manewr dwustronny/. Manewr skrzydłowy /oskrzydlający/, zwłaszcza dwustronny, mający na celu okrążenie wojsk nieprzyjaciela, nazywa się często manewrem okrążającym /Leksykon WW s.207/.

Przez pojęcie manewr okrążający rozumie się ruch wojsk wykonywany w kierunku obydwu skrzydeł zgrupowania nieprzyjaciela i jego tyłów, najczęściej jednocześnie przez dwa zgrupowania uderzeniowe [13], prowadzące działania skoordynowane pod względem czasu, miejsca /kierunku/ i celu. Rezultatem manewru okrążającego jest zwykle okrążenie zgrupowania wojsk nieprzyjaciela. Podczas manewru okrążającego wojska tworzą wewnętrzny i zewnętrzny front okrążenia. Ponieważ: "okrążający" jako synonim odnosi się do wielu zróżnicowanych pojęć w pracy założono unikanie nazwy "manewr okrążający", zastępując ją bardziej skonkretyzowanymi określeniami jak np.: "operacja okrążająca" lub w odniesieniu do szczebla taktycznego - "działania okrążające".

Jeden i ten sam manewr /w tym skrzydłowy/ może mieć inną formę i różny charakter, zależnie od szczebla dowodzenia, w aspekcie którego się ten manewr rozpatruje. Na przykład manewr skrzydłowy powzięty i realizowany przez wyższego dowódcę nie zawsze będzie - z powodu braku odpowiednich znamion dostrzegany z taką wyrazistością przez wykonawców - dowódców niższych szczebli. Armia, która zgrupowaniami "A" i "B" obchodzi obydwa skrzydła nieprzyjaciela - dokonuje dwustronnego manewru skrzydłowego, natomiast dywizja wchodząca w skład zgrupowania "A" początkowo prowadzi zwykle natarcie czołowe, następnie zaś dokonuje /uczestniczy/ jednostronnego manewru skrzydłowego.

12/ Leksykon Wiedzy Wojskowej, wyd. MON 1979, s.209 Manewr oskrzydlający skrzydłowy, zorganizowane przesunięcie sił i środków w kierunku skrzydła /skrzydeł/ w celu przyjęcia najbardziej dogodnego, w stosunku do przeciwnika, ugrupowania bojowego /operacyjnego/ pozwalającego na decydujące porażenie nieprzyjaciela ogniem oraz rozbicie jego zgrupowania uderzeniami ze skrzydła /skrzydeł/ i z tyłu. M.s./o/ przyjmuje zwykle formy oskrzydlania lub odejścia.

13/ W tej pracy bardziej adekwatnie nazwaliśmy je zgrupowaniem przełamująco-manewrowym.

Słuszność poczynionych obserwacji w tym względzie potwierdza wiele sytuacji, które miały miejsce w toku walk i bitew zapisanych w historii sztuki wojennej. A oto jedna z nich, która zaistniała podczas bitwy w Normandii:

Natarcie XV korpusu 3 armii amerykańskiej w kierunku Le Mans, Argentan było - z punktu widzenia gen. Eisenhowera - elementem dwustronnego manewru okrążającego w skali strategicznej. Zgodnie z jego zamiarem, XV korpus wykonywał manewr oskrzydlający wychodząc od południa na tyły 7 armii niemieckiej. Jednak dla dowódcy korpusu i jego wojsk działanie to miało charakter trudnego natarcia czołowego, prowadzonego samodzielnie, bez styczności z sąsiadami.

Zdobycie 19 sierpnia 1944 roku przez zgrupowanie bojowe polskiej 1 Dywizji Pancernej /24 pułk ułanów i 10 pułk dragonów/ normandzkiego miasteczka Chambois stanowiło dla gen. Eisenhowera finalny akt jego manewru strategicznego. Decydowało ono bowiem o zakończeniu okrążenia 7 armii niemieckiej przez połączenie się w Chambois dwóch uderzających zbieżnie zgrupowań: kanadyjskiego i amerykańskiego. W tym czasie dowódca zgrupowania polskiego, podpułkownik Zgorzelski przeprowadzał zwykły manewr taktyczny, przesuwając szwadrony i baterie od rubieży do rubieży; wówczas nie przypuszczał nawet, że ma to związek z okrążeniem strategicznym.

2.2. Okrążenie; operacje i działania okrążające.

Na przestrzeni historii pojęcie "okrążenie" nie ulegało większym przeobrażeniom. Od czasów starożytnych, zwłaszcza zaś wspomnianej już bitwy pod Kannami, rozumiane było prawie jednoznacznie jako wyjście na skrzydła i tyły zgrupowania wojsk nieprzyjaciela w celu pozbawienia go zdolności manewru i stworzenia warunków do całkowitego jego rozgromienia. Oczywiście autorzy w poszczególnych epokach różnie je formułowali, lecz istota okrążenia pozostawała zawsze ta sama. Na uwagę zasługują jedynie spotykane w piśmiennictwie XVII i XVIII wieku inne sformułowania tego pojęcia, a mianowicie "o t a c z a n i e" lub "o t o c z e n i e" sił przeciwnika. W literaturze dotyczącej działań prowadzonych w celu zdobycia zamków /twierdz, obozów warownych/ występują takie określenia, jak: "obleganie" lub "oblężenie". Powstał nawet odrębny dział sztuki wojennej, zwanej "sztuką oblężniczą".

W literaturze przedmiotu możemy znaleźć wiele określeń pojęcia "okrążenie" oraz opisów warunków, w jakich ono następuje. Niżej przytoczymy kilka z nich:

OKRĄŻENIE - izolacja wojsk /części/ od sąsiednich i z tyłu rozmieszczonych sił głównych. Osiąga się ją przez obejście skrzydeł i wyjście na tyły danego zgrupowania wojsk oraz szybkie natarcie na liniach wewnętrznych.

Słownik terminów wojskowych, Wyd.MON ZSRR 1966,s.279.

OKRĄŻENIE - odcięcie i odizolowanie części sił w celu ich likwidacji; osiąga się je zwykle przez natarcie wojsk na kierunkach zbieżnych. W warunkach współczesnych może ono być połączone z działaniem desantu powietrznego, a na kierunku morskim - morskiego.

Mała encyklopedia wojskowa, Wyd. MON, Warszawa 1971, s.506.

OKRĄŻENIE - pododdziały, oddziały i związki taktyczne mogą znaleźć się w okrążeniu wówczas, gdy przeważające siły nieprzyjaciela w wyniku natarcia wyjdą na ich skrzydła i tyły oraz opanują wszystkie drogi.

Taktyka ogólna - podręcznik, Wyd.MON, Warszawa 1968, s.329.

Dywizja /pułk/ może znaleźć się w okrążeniu w następstwie natarcia przeważających sił nieprzyjaciela, wyjścia ich na jej skrzydła i tyły oraz odcięcia dróg manewru.

Regulamin walki wojsk lądowych sił zbrojnych PRL cz. I, Warszawa 1985, s.329.

Teoretycznie przez pojęcie okrążenia rozumie się całkowitą izolację /odcięcie/ określonego zgrupowania przeciwnika od jego pozostałych sił przez zamknięcie naziemnych, morskich i powietrznych dróg odwrotu oraz uniemożliwienie kontrmanewru z zewnątrz dla odblokowania okrążonych wojsk.

W.Iwanowski, Operacje okrążające II wojny światowej, Warszawa 1973, s.344.

OKRĄŻENIE - to izolacja części sił przeciwnika przez nacierające wojska od jego pozostałych sił, w wyniku czego okrążone zgrupowanie pozbawione jest możliwości odejścia lub wykonania manewru. Celem okrążenia we wszystkich wypadkach jest zniszczenie lub wzięcie do niewoli żywej siły i zdobycie jego techniki.

Ł.A.Bratkin, Okruženije vysomamanevriennych gruppirovok protivnika, Vojennaja Myśl nr 11/1975 r, s.57.

Analizując powyższe definicje /określenia/, początkowo można sądzić, że nie ma między nimi większych różnic. Po głębszym jednak zastanowieniu się budzą one wiele wątpliwości oraz wskazują na konieczność nowej ich interpretacji, uwzględniającej przyszłe warunki pola walki. Otóż w klasycznym okrążeniu można wyodrębnić takie jego zasadnicze cechy, jak: zamierzony charakter, przewaga, manewrowość, istnienie wewnętrznego i zewnętrznego frontu okrążenia, izolacja /odcięcie wszystkich lub głównych dróg lądowych, powietrznych i morskich/. Wyniki badań szczegółowych nad prawdopodobnym kształtowaniu się powyższych cech okrążenia w nowych warunkach współczesnej i przyszłej wojny przedstawione zostaną w kolejnym rozdziale rozprawy. Wynikające z nich wnioski w odniesieniu do aktualnych poglądów na charakter okrążenia wskazują, że w zależności od konkretnych warunków rozpatrywane cechy okrążenia mogą występować bardzo różnorodnie. Ich znaczenie będzie się zmieniać wraz ze zmianą sytuacji. Najwięcej tych cech ma okrążenie dokonywane w skali operacyjnej. Nowa interpretacja pojęcia "okrążenie" powinna również uwzględnić,że:

- okrążenie jest kategorią ogólną występującą we wszystkich obszarach sztuki wojennej. W dziedzinie strategii występuje ono jako strategiczna operacja okrążająca na TDW; w sztuce operacyjnej jako operacja okrążająca, w taktyce zaś jako działania okrążające;
- jest to działanie, które od początku do końca może służyć osiągnięciu tylko jednego głównego celu, jakim jest rozerwanie zgrupowania przeciwnika, jego otoczenie i zniszczenie w izolacji od jego sił głównych;
- głównym celem okrążenia jest zniszczenie określonego zgrupowania wojsk i zdobycie obiektów nieprzyjaciela oraz jego sprzętu i zapasów środków materiałowych. Zdobycze terenowe traktuje się jako

pomocny środek w jego osiągnięciu /teren dobrze wyzyskany - pomaga, nieuwzględniony - hamuje postęp/;

- przedmiotem okrążenia są więc zazwyczaj zgrupowania wojsk nieprzyjaciela oraz bronione przez niego obiekty, miasta, porty i rejony umocnione;
- treścią okrążenia jest wyjście na skrzydła i tyły określonego zgrupowania wojsk /obiektów/ nieprzyjaciela, przecięcie wszystkich lub głównych lądowych, powietrznych i morskich dróg manewru, w celu jego rozbicia lub zmuszenia do kapitulacji;
- działania i operacje prowadzone są przez wojska odznaczające się dużą manewrowością;
- zasadniczymi warunkami ich powodzenia są: zaskoczenie, szybkość, śmiałość , zdecydowanie działań i dokładne współdziałanie.

Analiza wyodrębnionych właściwości oraz warunków ich występowania pozwala sformułować roboczą definicję okrążenia. Teoretycznie więc przez pojęcie "okrążenie" można rozumieć izolację /odcięcie/ określonego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela od jego pozostałych sił, przez przecięcie mu naziemnych, morskich i powietrznych dróg odwrotu oraz uniemożliwienie przeciwdziałania z zewnątrz, mającego na celu odblokowanie okrążonych sił. Celem okrążenia jest zniszczenie lub wzięcie do niewoli siły żywej, zdobycie sprzętu nieprzyjaciela i opanowanie określonego obszaru /rejonu/.

Badania wskazują również, że okrążenie należy rozpatrywać nie tylko jako rezultat pomyślnego zrealizowania zastosowanych w danej sytuacji takich form manewru, jak oskrzydlenie i obejście, lecz także widzieć je trzeba w kategorii koncepcji /myśli przewodniej/ działań, która legła u podstaw wyboru takich, a nie innych form manewru. Okazuje się bowiem, że zbadanie całokształtu procesu działania okrążającego, a zwłaszcza przeprowadzenie pełnej analizy towarzyszących mu zjawisk nie jest możliwe bez sięgnięcia do punktu początkowego, jakim jest wypracowanie koncepcji /myśli przewodniej/ pobicia przeciwnika. Jej punktem wyjścia jest zawsze poszukiwanie i znalezienie odpowiedzi na dwa podstawowe pytania, a mianowicie: co jest głównym celem działania i jak ten cel najwydajniej osiągnąć? Często okazuje się, że najbardziej korzystnym pod względem operacyjnym rozwiązaniem będzie okrążenie określonego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela.

Okrążenie i zniszczenie przez Armię Radziecką dużych sił niemieckiej grupy armii "Środek" w rejonie Mińska było rezultatem powodzenia początkowej fazy operacji "Bagration", przeprowadzonej na Białorusi w 1944 roku. Koncepcja jednak tego uwieńczonego sukcesem okrążenia zrodziła się znacznie wcześniej. Według początkowego wariantu planu "Bagration" celem operacji było zlikwidowanie występu nieprzyjacielskiej obrony w rejonie: Witebsk, Bobrujsk, Mińsk i wyjście na rubież: Desna, Mołodeczno, Stołbce, Starobin. W trakcie wypracowania decyzji powstała myśl rozbicia wojsk nieprzyjaciela początkowo w taktycznej głębokości, a następnie - rozwinięcie działań mających na celu przyparcia go do lasów i bagien. Zaistniała szansa ostatecznego rozgromieninia całego zgrupowania przeciwnika uderzeniami wojsk od czoła i ze skrzydeł, siłami partyzantów - od tyłu i siłami lotnictwa - z powietrza. Rezultaty takich działań były równoznaczne z okrążeniem i dlatego tę metodę działań uznano za najwłaściwszą. Ostateczny wariant operacji przyjęto w dniach 22 i 23 maja na naradzie z udziałem dowódców frontów, która odbyła się w Kwaterze Głównej, gdzie ostatecznie sprecyzowano cel i koncepcję operacji. Z koncepcji tej wynikało, że w początkowej fazie należy okrążyć i zniszczyć w rejonie Mińska siły grupy armii "Środek". Od tego momentu rozpoczęły się bezpośrednie przygotowania do operacji, w których uczestniczyli przedstawiciele Kwatery Głównej [14/]. 1 Front Białoruski w ramach operacji strategicznej otrzymał zadanie: okrążyć i zniszczyć zgrupowanie niemieckich sił w rejonie Bobrujska. Armie tego frontu zadanie to wykonały, w wyniku bowiem pięciodniowych działań do 29 czerwca okrążyły i zniszczyły znaczne siły niemieckie w rejonie Bobrujska. Jest to przykład okrążenia /przedstawiony w skrócie/ - ukazanego od początku rodzenia się koncepcji aż do uzyskania rezultatu jej realizacji - rozpatrywany na tle jednej z największych operacji II wojny światowej.

Znaczenia pojęcia "okrążenie" nie można więc zawężać jedynie do wyniku pomyślnego zrealizowania form manewru skrzydłowego, ale należy przez nie rozumieć całościową konstrukcję, w której jedną całość stanowią myśl twórcza oraz wszystko to, co składa się na jej materializowanie.

14/ S.Sztemienko, Sztab Generalny w latach wojny, Warszawa 1969, s.264-278.

Operacje i działania okrążające - to pojęcie niezdefiniowane, lecz często stosowane w potocznym języku wojskowym. Oznacza ono całokształt skoordynowanych wysiłków wojsk i sztabów mających na celu okrążenie i rozgromienie /rozbicie/ określonego zgrupowania wojsk lub zdobycie obiektu nieprzyjaciela w wyznaczonym miejscu i czasie. W znaczeniu encyklopedycznym /Encyklopedia Popularna PWN, wyd. 1982, s.180/ wyraz "działanie" oznacza celowe dążenie wszystkich elementów powiązanego ze sobą zbioru regulowanego normami /wartościami/.

Działanie w znaczeniu wojskowym, to nic innego jak przygotowanie i wykonanie przegrupowań, prowadzenie natarcia lub obrony wraz z wszystkimi odpowiadającymi im formami manewru [15/].

Charakter każdego działania wojsk określa rodzaj lub forma prowadzonych przez nie walk i operacji oraz stosowanych manewrów. Niekiedy również wykonywanie przez wojska specjalnych zadań nadaje nazwę ich działaniom.

Operacje i działania okrążające w każdym etapie realizacji zadania stanowią zespół skoordynowanych wysiłków bojowych wojsk, poczynając od przełamania obrony lub pokonania oporu przeciwnika, przez równoczesny lub szybko następujący po sobie manewr na jego skrzydła i tyły w połączeniu z zakrojoną na szeroką skalę akcją z powietrza /bombardowanie, desanty, szturm powietrzny/, a kończąc na obezwładnieniu psychicznym.

15/ Np.: rodzaje walki:
- natarcie - działania zaczepne;
- obrona - działania obronne;

formy natarcia
- przełamanie - działania przełamujące;
- pościg - działania pościgowe;
- bój spotkaniowy;

formy manewru
- obejście, oskrzydlenie } - działania okrążające
- wycofanie - działania odwrotowe;

cel lub rodzaj zadania:
- rajd - działania rajdowe;
- okrążenie - działania okrążające;
- opanowanie rubieży /rejonu/ obiektu - działania OW.

Dokonanie okrążenia wymaga sprawnego systemu dowodzenia na wszystkich szczeblach. Dowódcy i ich sztaby muszą być przygotowani do samodzielnego podejmowania decyzji i prowadzenia działań zgodnie z ogólną myślą przewodnią dowódcy wyższego szczebla.

2.3. "Operacja okrążająca".

Okrążenie w skali operacyjnej lub strategicznej - ze względu na jego zakres i złożoność - przyjęto określać mianem operacji okrążającej. Operacje okrążające można usystematyzować jako: armijne, frontowe i strategiczne.

Na podstawie analizy wszystkich znanych operacji okrążających da się ustalić pewne cechy różniące je od innych rodzajów operacji. Tak więc operacja ma charakter okrążającej wówczas, gdy stanowi od początku świadomie zaplanowaną, pewną samodzielną całość operacyjną, ukierunkowaną na osiągnięcie głównego celu, jakim jest okrążenie określonego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela. Operacja okrążająca może być prowadzona samodzielnie siłami danego szczebla organizacyjnego bądź też stanowić wyodrębniony fragment /element/ większej operacji zaczepnej.

Operacja okrążająca pod Stalingradem była operacją strategiczną Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, prowadzoną siłami trzech frontów: południowo-zachodniego, dońskiego i stalingradzkiego. Dla poszczególnych frontów były to po prostu operacje zaczepne.

Przykładem frontowej operacji okrążającej, w której okrążenie i rozgromienie przeciwnika stanowiły treść całej operacji frontu, może być operacja ostrogożsko-rossoszańska Frontu Woroneckiego w styczniu 1943 roku. W drugiej połowie grudnia 1942 roku Front Woroneski otrzymał dyrektywę nakazującą zorganizowanie operacji mającej na celu okrążenie i rozbicie wojsk przeciwnika w rejonie Ostrogożska i Rossoszy. Przygotowania trwały trzy tygodnie.

W myśl zamiaru dowódcy frontu operację przeprowadzono wykonując uderzenia na trzech głównych kierunkach; doprowadziły one do okrążenia i rozcięcia zgrupowania nieprzyjaciela w dniach 13-19 stycznia. Utworzenie zewnętrznego frontu okrążenia z jednoczesnym rozbiciem okrążonych zgrupowań przeciwnika trwało 8 dni /19-27 stycznia/.

Operacje okrążające mogą też być fragmentem większej operacji zaczepnej frontu, np. bobrujska operacja okrążająca stanowiła pierwszy etap operacji zaczepnej 1 Frontu Białoruskiego. Odcięcie, a następnie całkowite okrążenie i zniszczenie przeciwnika w Królewcu dokonywało się w końcowej fazie II etapu i w III etapie operacji 3 Frontu Białoruskiego w ramach operacji wschodniopruskiej.

Operację warszawską 1 Armii WP w styczniu 1945 roku można uznać za armijną operację okrążającą [16/]. Armia ta wykonała uderzenia koncentryczne dwoma zgrupowaniami obchodzącymi od strony północnej i południowej warszawskie zgrupowanie nieprzyjaciela, doprowadzając początkowo do jego okrążenia, a następnie - zniszczenia. Operacja warszawska była częścią składową rozcinającej operacji zaczepnej 1 Frontu Białoruskiego. Gdyby natomiast front ten prowadził operację okrążającą, to udział w niej armii nie dawałby prawa do nadania jej miana operacji okrążającej tejże armii. Jest tu pewna analogia ze zwrotami zaczepnymi w obronie; np. przeciwuderzenie wykonywane przez drugi rzut armii w operacji obronnej jest przeciwuderzeniem w skali armii, podczas gdy dla drugiego rzutu jest to po prostu natarcie.

Operacje okrążające w okresie II wojny światowej zostały doprowadzone do najdoskonalszej postaci. Niemiecki sztab generalny, przygotowując przyszłą wojnę, nie zapomniał nauk swego długoletniego szefa, czołowego przedstawiciela militaryzmu pruskiego hr. v. Schliffena. Koncepcja "Kann" - słabego centrum i potężnych zgrupowań uderzeniowych na skrzydłach ugrupowania strategicznego - znalazła wyraz w planach najazdu niemieckiego na Polskę, Francję i ZSRR.

Operacje okrążające stały się tradycyjną formą strategii niemieckiej, zajmując czołowe miejsce w planach operacyjnych sztabu generalnego. W ten sposób zrodziła się koncepcja strategicznego "Blitzkriegu" - decydującego pobicia przeciwnika za pomocą wielu błyskawicznych uderzeń przełamujących, umożliwiających realizację niszczących operacji okrążających.

W początkowym okresie II wojny światowej Niemcy przeprowadzili wiele operacji okrążających. Działania przeciw Polsce w 1939 roku były przykładem operacji dwustronnego oskrzydlenia w skali strategicznej. W kampanii francuskiej 1940 roku niemieckie dowództwo zrealizowało dwie wielkie operacje strategiczne, doprowadzając do okrą-

16/ B. Chocha, Rozważania o sztuce operacyjnej, Warszawa 1984, s. 123

żenia wojsk alianckich; najpierw przyparto je do morza, a następnie do Alp Szwajcarskich odnosząc w niespełna sześć tygodni całkowite zwycięstwo nad Francją.

Planując wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu niemiecki sztab generalny uznał, że wyniki osiągnięte w poprzednich kampaniach empirycznie potwierdziły efektywność operacji okrążających i wobec tego należy je zastosować również w wojnie na froncie wschodnim.

Największe i najbardziej decydujące zwycięstwa odniosła Armia Radziecka w toku przeprowadzonych wielu operacji okrążających. Począwszy od drugiego okresu wojny manewr stał się podstawą koncepcji większości radzieckich operacji zaczepnych. Równocześnie jednak zdawano sobie z tego sprawę, że pomyślne zrealizowanie okrążenia na większą skalę jest niezwykle trudne i skomplikowane. Wystarczy wspomnieć, że stronie anglo-amerykańskiej nie udało się w czasie II wojny światowej rozegrać na europejskim TDW większych operacji okrążających o decydującym znaczeniu. Realizował je natomiast pomyślnie Sztab Generalny Armii Radzieckiej, przeprowadzając z powodzeniem około 15 wielkich operacji okrążających, w toku których rozgromiono ponad 200 związków taktycznych nieprzyjaciela.

Radziecka historiografia wojskowa przywiązuje obecnie wielką wagę do badań nad całokształtem problematyki wielkich strategicznych operacji okrążających II wojny światowej, wychodząc z założenia, że nauki płynące ze zdobytych wówczas doświadczeń mają także zasadnicze znaczenie w czasach, w których żyjemy [17]. Stanowi to jeszcze jeden dodatkowy powód, skłaniający autorów niniejszej rozprawy do zbadania problematyki przygotowania i prowadzenia operacji i działań okrążających oraz ich wykorzystania /do dalszych działań/ [18].

17/ P.Krotmistrow, Historia sztuki wojennej, Warszawa 1965, s.720

18/ Każde działanie na wojnie /nie koniecznie tylko na wojnie/ - o czym traktują: F.Foch i T.Kotarbiński-składa się z trzech elementów:
- przygotowania;
- wykonania;
- wykorzystania.

III. GENEZA MANEWRU I DZIAŁAŃ OKRĄŻAJĄCYCH DO ZAKOŃCZENIA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ /na podstawie wybranych przykładów/

Głównym celem wszystkich zabiegów podejmowanych w ramach przygotowania do wojny w okresie pokoju, a także w toku wojny, jest pokonanie przeciwnika wszelkimi środkami i sposobami w skali strategicznej, operacyjnej i taktycznej. Cel ten wiąże się ściśle ze stworzeniem odpowiednich warunków do przeprowadzenia rozstrzygających operacji strategicznych na TDW, a w ich ramach - operacji dużych związków operacyjnych. Pomyślnie rozstrzygnięte pierwsze operacje i bitwy, w tym powietrzne, przeciwpowietrzne, morskie, desantowe i powietrzno-szturmowe, mogą zadecydować o losach całej wojny.

Korzystne rezultaty początkowych starć mogą się przyczynić do zaniechania przez nieprzyjaciela oporu w dużej skali. Historia uczy, że może to nastąpić w wyniku rozbicia /unicestwienia fizycznego/ lub wzięcia do niewoli sił żywych i zniszczenia albo zdobycia sprzętu bojowego oraz zagarnięcia określonego obszaru nieprzyjaciela.

Niszczenie fizyczne sił żywych i sprzętu bojowego przeciwnika tradycyjnymi sposobami wymagało zawsze nadmiernych wysiłków i wiązało się z wielkim przelewem krwi.[19/]

Do osiągania zwycięstw przy minimalnych stratach własnych przyczynił się wydatnie manewr. Dlatego chętnie zawsze go stosowano, a w wojnach współczesnych /ostatnich/ - w szczególności, zwłaszcza w początkowym ich okresie, kiedy wojska nie zdołały jeszcze utworzyć frontów ciągłych, a przestrzeń manewrowa na terytorium przeciwnika stała otworem. Wojny lokalne, wywołane po drugiej wojnie

---

19/ na przykład: czołowe metodyczne natarcie spychające.

światowej, potwierdziły tę tezę, a nawet więcej: udowodniły, że manewr powoduje wyjątkowe przyspieszenie działań, a więc skrócenie czasu trwania wojny. Oto co napisano na temat pierwszych bitew /operacji/ w amerykańskim regulaminie polowym FM-100-5: "Pierwsza bitwa wojsk amerykańskich w przyszłej wojnie może być równie dobrze bitwą ostatnią; strony konfliktu mogą w krótkim czasie wyczerpać swe zasoby i wskutek presji międzynarodowej przerwać działania wojenne. Stany Zjednoczone mogą znaleźć się w sytuacji konieczności prowadzenia krótkotrwałej, zaciętej wojny, której wynik ostateczny będzie zależał od przebiegu pierwszej bitwy. Są to warunki bezprecedensowe: historia amerykańskich sił lądowych nie zna przykładu uczestnictwa już w pierwszej bitwie. Amerykanie odnosili zwycięstwa dzięki użyciu dużych środków materiałowych i ludzkich dopiero w trakcie wojny. Obecnie siły lądowe Stanów Zjednoczonych powinny być przygotowane do wygrania przede wszystkim pierwszej bitwy, a jeżeli znajdą się w stanie wojny - muszą dążyć do odniesienia zwycięstwa także w drugiej, trzeciej i ostatecznej bitwie" 20/.

Z tych powodów autorzy niniejszej pracy odwołują się do historii, dążąc do przedstawienia - na podstawie przykładów dotyczących wybranych epok - przekonywujących dowodów, które by świadczyły o ważnej roli i znaczeniu manewru oraz jego związków z operacją /działaniami/ okrążającą i na odwrót. Chcą też wykazać korzyści, jakie przynoszą operacje /działania/ okrążające i w jakim pozostają one stosunku do całokształtu zmagań zbrojnych.

3.1. Manewr w bitwach okresu starożytności

Bitwy staczane w starożytności opierały się głównie na wyzyskaniu zalet indywidualnych uzbrojenia i sprawności władania nim przez pojedynczych wojowników. Bitwa miała charakter indywidualnych starć /walka tłumów/, w których odwaga, siła, broń i zręczność pojedynczych wojowników /zwłaszcza najlepszych/ przesądzały o jej losach. Tym samym front bitwy rozszerzał się, natomiast ugrupowanie wojowników uległo spłyceniu. Bitwy prowadzone w ten sposób nabrały charakteru równoległego zmagania się.

20/ Regulamin polowy sił lądowych Stanów Zjednoczonych FM-100-5, tłumaczenie z angielskiego. Wyd. SGWP, Warszawa 1979 r.

Falanga, sztywna i równomiernie silna miała wyeliminować słabości bitwy równoległej, zespolić wysiłek jednostek w mechaniczną siłę masy. Był to na pewno pewien postęp w sposobach walczenia. Falanga bowiem jest niczym innym jak zwartym ugrupowaniem żołnierzy przygotowanym do stoczenia czołowej bitwy równoległej. Wodzowie dowodzący wojskami w takiej bitwie ograniczali się zwykle do wyboru dla jej stoczenia dogodnego terenu, zadbania o dobrą broń swych podkomendnych, ich uszykowania oraz do podniesienia ducha i woli walki. W toku bitwy wódz rzucał się w jej wir, porywając wojowników własnym przykładem.

Każdy szyk linearny kryje w sobie niebezpieczeństwo bitwy równoległej, która przetrwała przez całe wieki; jej bezwładność wydaje się być nie do przezwyciężenia. Nie ma jednak reguł bez wyjątków; potrzby pola bitewnego zrodziły pewne pomysły wodzów. Za wzór takiego starcia, w którym myśl przewodnia odbiegała od schematu zwarcia równoległego, była bitwa pod Maratonem w 410 r.p.n.e.

Grecy nie dają się sprowokować do walki w szczerym polu. Oparci skrzydłami o pasmo gór, obserwują przez kilka dni prowokacyjne rozwijanie się Persów z ugrupowania marszowego w falangi bojowe. Nasuwa to Miltiadesowi myśl, by wykorzystać ten moment do wykonania uderzenia, co wzbogaca tę koncepcję o nowy, wielce korzystny czynnik - zaskoczenie. Czynnik ten zostaje spotęgowany nagłym ruszeniem całej falangi greckiej /co nie było w zwyczaju/, pokonanie jednym tchem odległości około 1500 m oraz uderzeniem z biegu /dziś byśmy to nazwali "z marszu"/ na nie przygotowaną i szykującą się w zamieszaniu falangę perską. Pod wpływem gwałtownego biegu Greków, ubezpieczenia perskie wycofują sią pośpiesznie odśrodkowo /ku skrzydłom/: w ślad za nimi prą falangiści greccy; środek ugrupowania zostaje rozrzedzony, a tym kosztem greckie skrzydła - wzmocnione; ich to siłami skrzydła perskie zostały częściowo pobite i odrzucone. Siły greckie zwracają się teraz ku najsilniejszej części ugrupowania Persów /centrum falangi/, które zostało pobite kolejno. Zaciekły opór Persów sprawił, że nierozbite ich siły wycofały się i załadowały na okręty. Bitwę można uznać za połowicznie zwycięską, gdyż armia perska nie została doszczętnie rozbita.

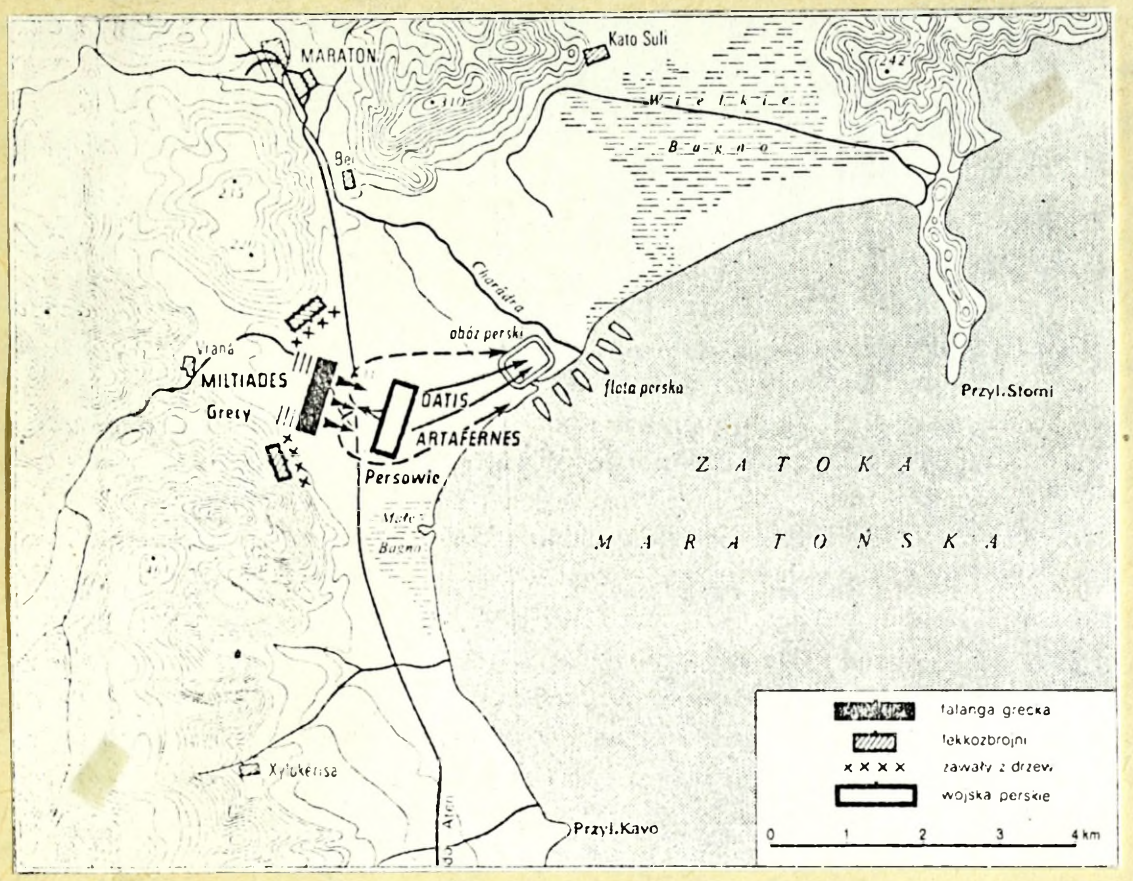

Szkic 4: Bitwa pod Maratonem 490 p.n.e.

Na uwagę jednak zasługują:

1. Trafny wybór pola bitwy, gdzie góry osłoniły w sposób naturalny skrzydła, zapewniając swobodę działania wojsk greckich, a pozbawiając tej szansy przeciwnika /po z górą 2300 latach Foch nazwie to przeciwieństwo manewrów przygotowawczych stron walką woli, sprowadzającą się do walki o swobodę działania/ [21].
2. Zaskoczenie wynikające z wyboru właściwego wykonania uderzenia, spotęgowanego gwałtownym i nieoczekiwanym biegiem hoplitów, który zakończył się brawurowym atakiem.
3. Wystąpiły pewne symptomy dowodzenia, zwłaszcza w czasie bitwy /przenoszenia głównego wysiłku/. Bitwa polegała na wzajemnym ciążeniu ku sobie przeciwnych i sztywno walczących sił, co wynikało z ugrupowania falangi, w tym braku odwodów, które są zwiastunem manewru. Brak manewru i zorganizowanego przegrupowania sprawiły, że siły perskie nie zostały całkowicie zniszczone.

21/ za A.Beaufre, Wstęp do strategii, Wyd. MON, Warszawa 1968, s.41.

Leuktry i Mantinea są przykładem zastosowania w sztuce wojennej nowej ważnej zasady: skupienia siły w jednym punkcie osiąganej drogą jej ekonomii. Epaminondas rozumnie osiąga zwycięstwa, wówczas kiedy Spartanie i Ateńczycy wierzą w siłę walki wszystkich wojowników na całym froncie. Odkrył on wielką zasadę sztuki wojennej, która przetrwała do naszych czasów i decyduje o wyniku prawie wszystkich bitew; zasadę tę można określić jako ryzyko w zastosowaniu kombinacji ruchu i wypływającej z niej funkcji manewru, połączonego z masowaniem sił na skutek ich ekonomii, co pozwoliło na uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem w wybranym miejscu i czasie.

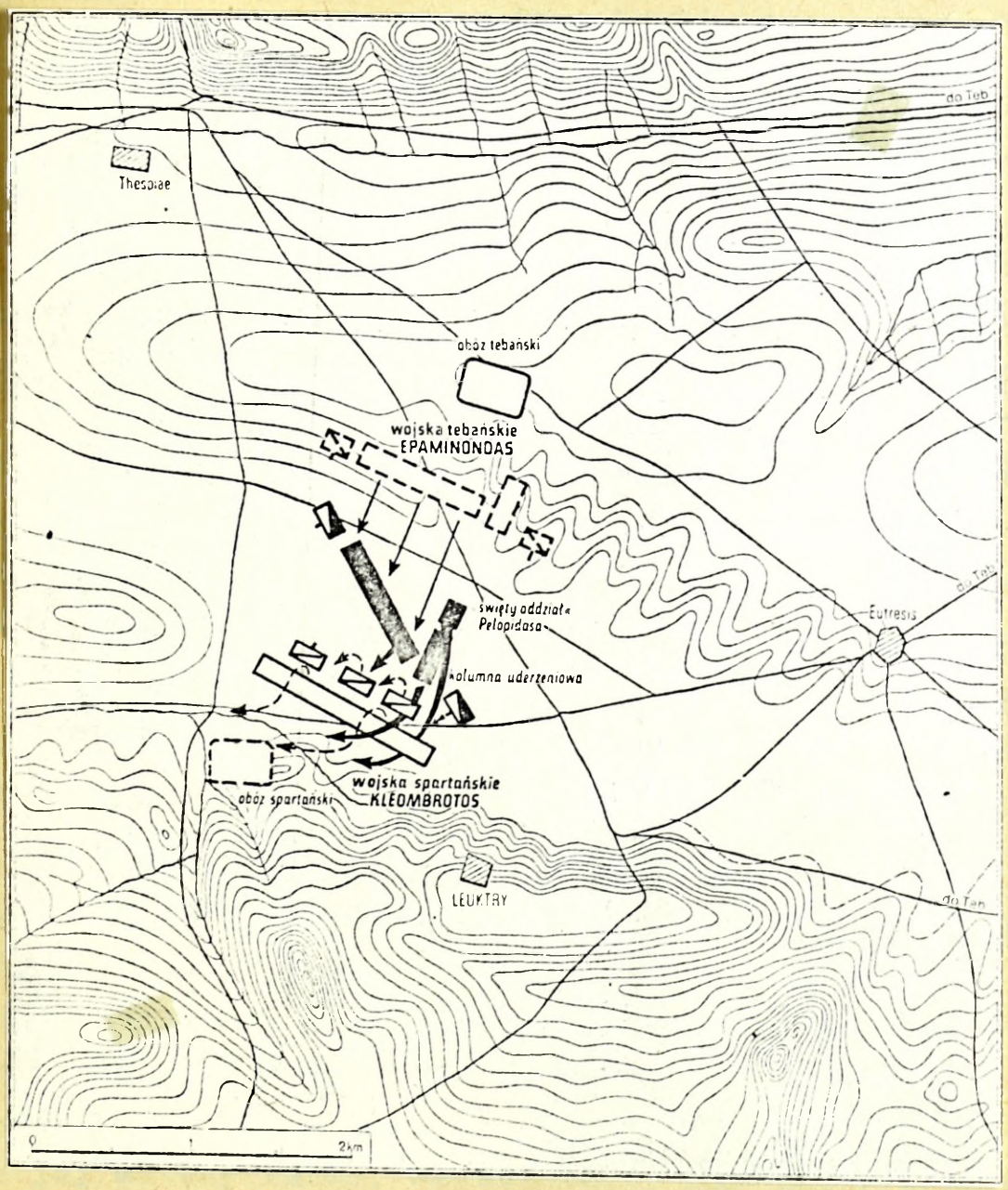

Szkic 5: Plan bitwy pod Leuktrami.

Zwykle jednak skupienie przeważających sił na kierunku głównym nie wystarcza, trzeba również zapewnić współdziałanie różnych rodzajów wojsk i członów szyku bojowego. Tebańczycy umieli to czynić świetnie, czynili to również wielcy wodzowie późniejszych epok, zapewne wierni uczniowie ojca dwóch "córek": Leuktry i Mantinei - Epaminondasa.

Bitwa pod Leuktrami miała wyjątkowe znaczenie dla rozwoju sztuki wojennej w starożytnym świecie, ponieważ zostały po raz pierwszy zastosowane zasady zmasowania kosztem ekonomii sił.

Epaminondas słusznie ocenił wady falangi, tworząc szyk skośny. Szukał roztrzygnięcia w wykonaniu uderzenia w jeden punkt skupioną siłą, uzyskaną kosztem skrzydła nie biorącego udziału w ataku /skrzydło "wiążące" - cofnięte w tył/.

Aleksander. Stoczył wiele bitew: trzy z nich zasługują na szczególną uwagę.

Bitwa nad rzeką Granik w 334 r.p.n.e. jest ciekawym przykładem nie tylko forsowania przeszkody wodnej, lecz przede wszystkim użycia manewrowego jazdy, która - jak sądzą historycy - odegrała tu rolę decydującą. Jazda rozbija konnicę perską, stanowiącą siłę lewego skrzydła Persów. Następnie ciężka piechota macedońska dokonuje wielu wyłomów centrum, jazda /po przegrupowaniu się i nieco później/ rozbija siły prawego skrzydła i wychodzi na tyły reszty wojsk przeciwnika.

A zatem elastyczne przenoszenie punktu ciężkości z pomocą najszybszego narzędzia, jakie stanowiła jazda i jej manewr na skrzydło i tyły Persów, przesądzają o rozstrzygnięciu bitwy.

Przygotowanie i ugrupowanie Macedończyków oraz przebieg tej bitwy świadczą niezbicie, że podobnie jak w bitwie nad rzeką Granik decydującą rolę odgrywa jazda, która wykorzystana do manewru skrzydłowego, przesądza o zwycięstwie w tej bitwie. Uwidocznił się tym samym w macedońskiej sztuce wojennej - w stosunku do greckiej - znaczny postęp. Grecy bowiem pozostali wierni sile piechoty, doskonaląc jej metody walki, Macedończycy zaś upatrywali postępu w organizacji i wybornym wyszkoleniu silnej jazdy, którą cenili najwyżej.

W drugim etapie podboju wielkiego państwa perskiego wiosną 331 r.p.n.e. doszło do największej bitwy - bitwy pod Gaugamelą, która zadecydowała o upadku monarchii perskiej.

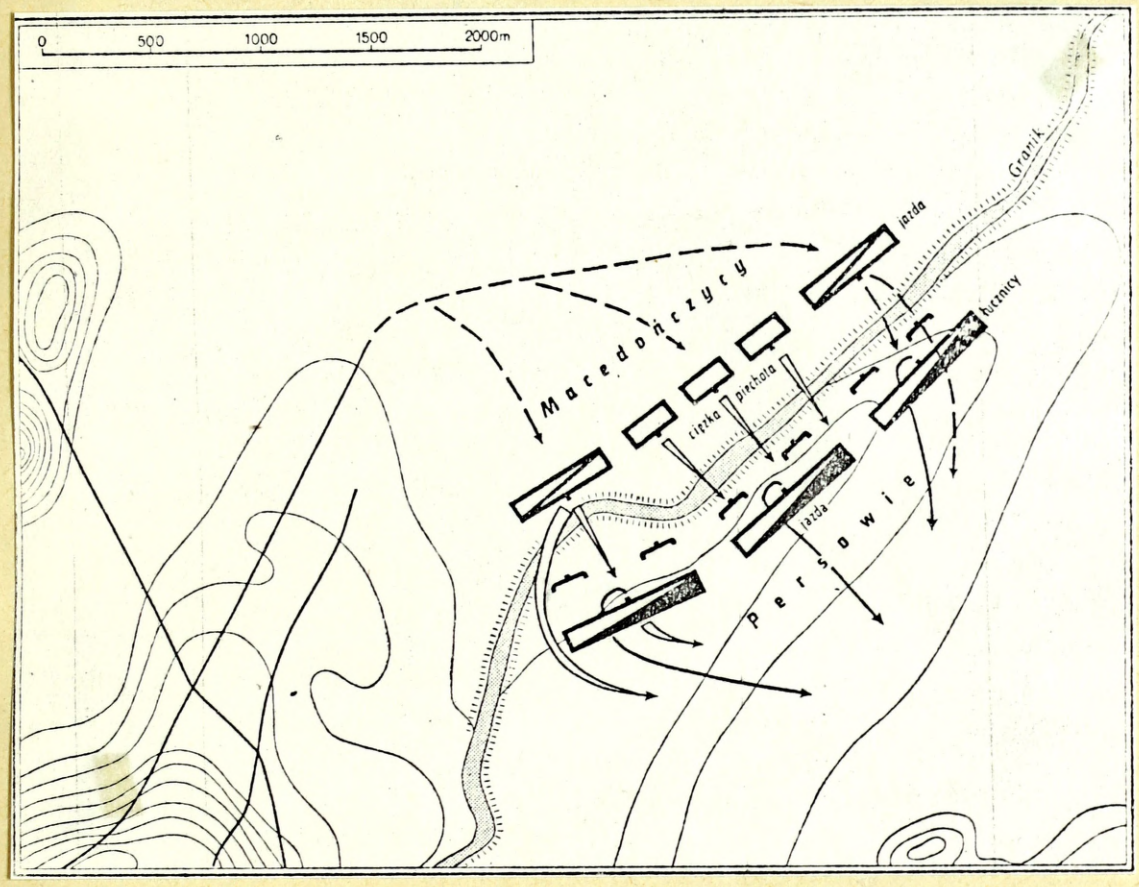

Szkic 6: Bitwa nad rzeką Granik 334 p.n.e.

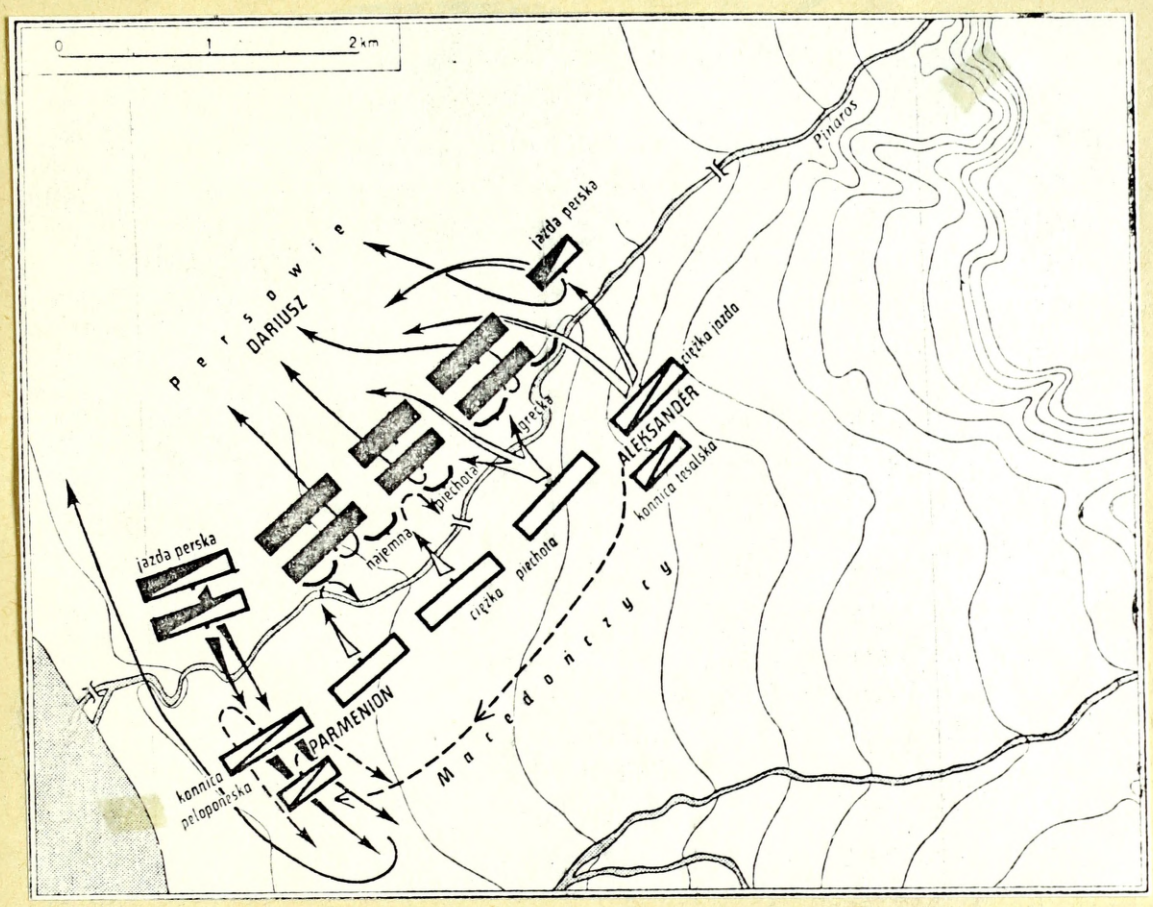

Szkic 7: Bitwa pod Issos 333 p.n.e.

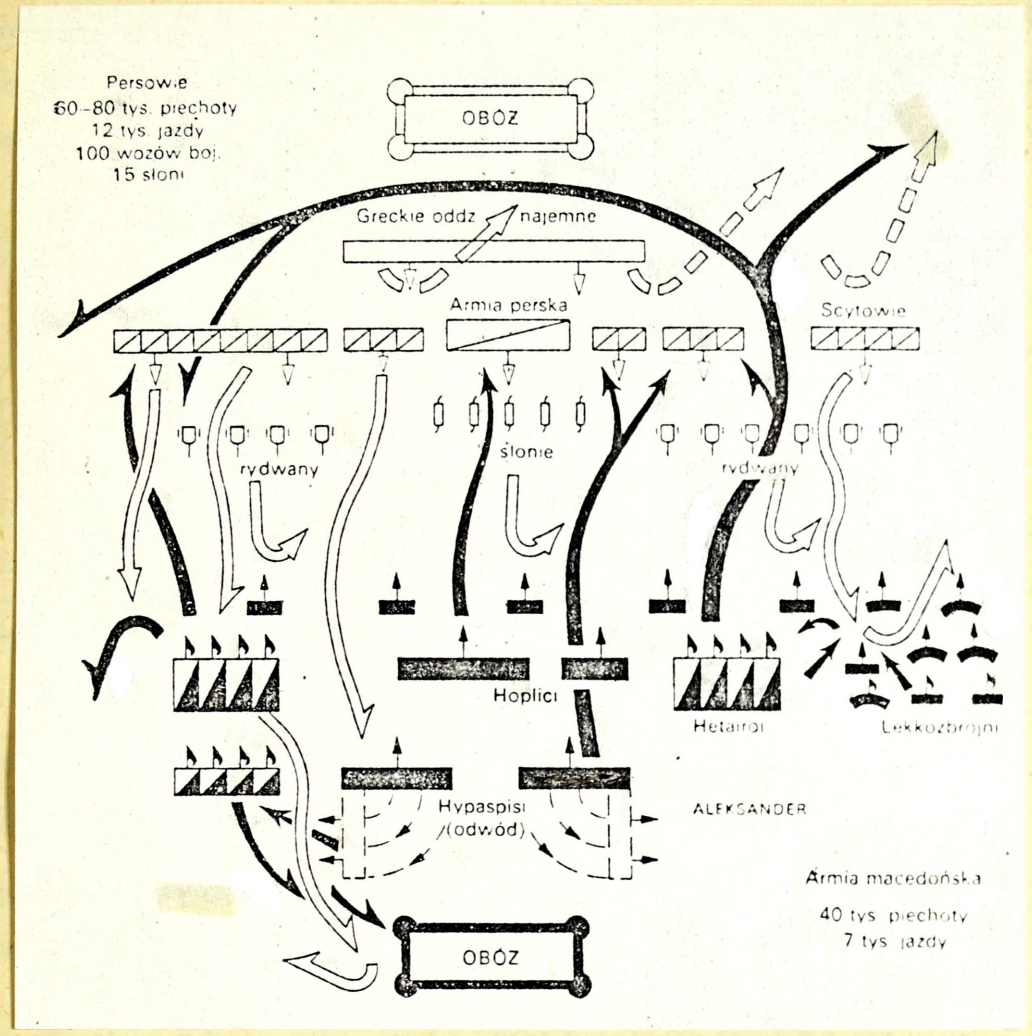

Szkic 8: Bitwa pod Gaugamelą.

W toku tej bitwy znowu jazda odgrywa bardzo ważną rolę. Manewrując nią Aleksander rozbija kolejne człony szyku Persów, a po wyjściu na tyły zmusza ich do panicznej ucieczki. Wojska Aleksandra prowadziły za resztkami armii perskiej głęboki /75 km/ pościg.

Ponadto na uwagę zasługuje dobre rozpoznanie przed bitwą wojsk perskich i terenu; legło ono u podstaw planu Aleksandra; głębokie ugrupowanie /uzyskane kosztem jego szerokości/ oraz zorganizowanie drugiego rzutu i odwodu, wpływających na przebieg bitwy. Występuje tutaj już rozczłonkowane i dość skomplikowane ugrupowanie bojowe. Obserwuje się w związku z tym znaczne skomplikowanie dowodzenia; wzrasta rola wodza i jego podkomendnych - dowódców poszczególnych części armii.

Aleksandrowi poświęciliśmy dość dużo uwagi, ponieważ wniósł do sztuki manewru i działań bojowych wiele cennych usprawnień. W złożonych działaniach różnych rodzajów wojsk, umiejętnie stosował zasadę maskowania opartego na ekonomii sił, którego zaczątków można się doszukać w "skośnym szyku" Epaminondasa, Aleksander Wielki, jako jeden z pierwszych wodzów starożytności realizował współdziałanie różnych rodzajów wojsk. Zapoczątkował także tworzenie odwodów, które z czasem stały się czynnikiem decydującym o zwycięstwie.

Historycy twierdzą, że Aleksander najczęściej wykorzystywał jazdę do realizacji następujących zadań:

1. Wykonywania szarży na piechotę nieprzyjaciela w marszu albo w czasie przegrupowania.
2. Wykonywanie szarży na konnicę nieprzyjaciela przede wszystkim od strony skrzydeł.
3. Utworzenia wyłomów w ugrupowaniu nieprzyjaciela w celu obejścia jego skrzydeł i uderzenia na tyły.
4. Finalizowania zwycięstwa przez prowadzenie szybkiego pościgu za rozbitym przeciwnikiem.

Ponieważ jazda była motorem manewru przez z górą 22 wieki, poświęcamy jej dość znaczną i baczną uwagę.

Hannibal. O Aleksandrze Wielkim powiedzieć, że był mistrzem wykorzystania jazdy w interesie gwałtownego przenoszenia punktu ciężkości oraz manewru na skrzydła i tyły przeciwnika. O Hannibalu zaś można mówić jako o prekursorze okrążenia i doszczętnego niemal niszczenia armii przeciwnej.

Hannibalowskie Kanny stanowią klasyczny przykład okrążenia mniejszymi siłami /Hannibal: 32.000 piechoty ciężkozbrojnej, 8000 piechoty lekkozbrojnej i 10.000 jazdy; razem 50.000 żołnierzy/ większych sił przeciwnika /Rzymianie: 62.000 piechoty ciężkozbrojnej, 8000 lekkozbrojnej i 6.000 jazdy oraz 10.000 piechoty w obozie; razem: 86.000 żołnierzy/. Przewaga liczebna była po stronie Rzymian /86.000 : 50.000 = 1,72 : 1/ = 2 : 1/. Jedynie przewagę liczebną miała jazda kartagińska /10.000 : 6.000 = 1,7 : 1/. Bitwa pod Kannami jest również przykładem okrążenia,w którym poważną rolę odegrała

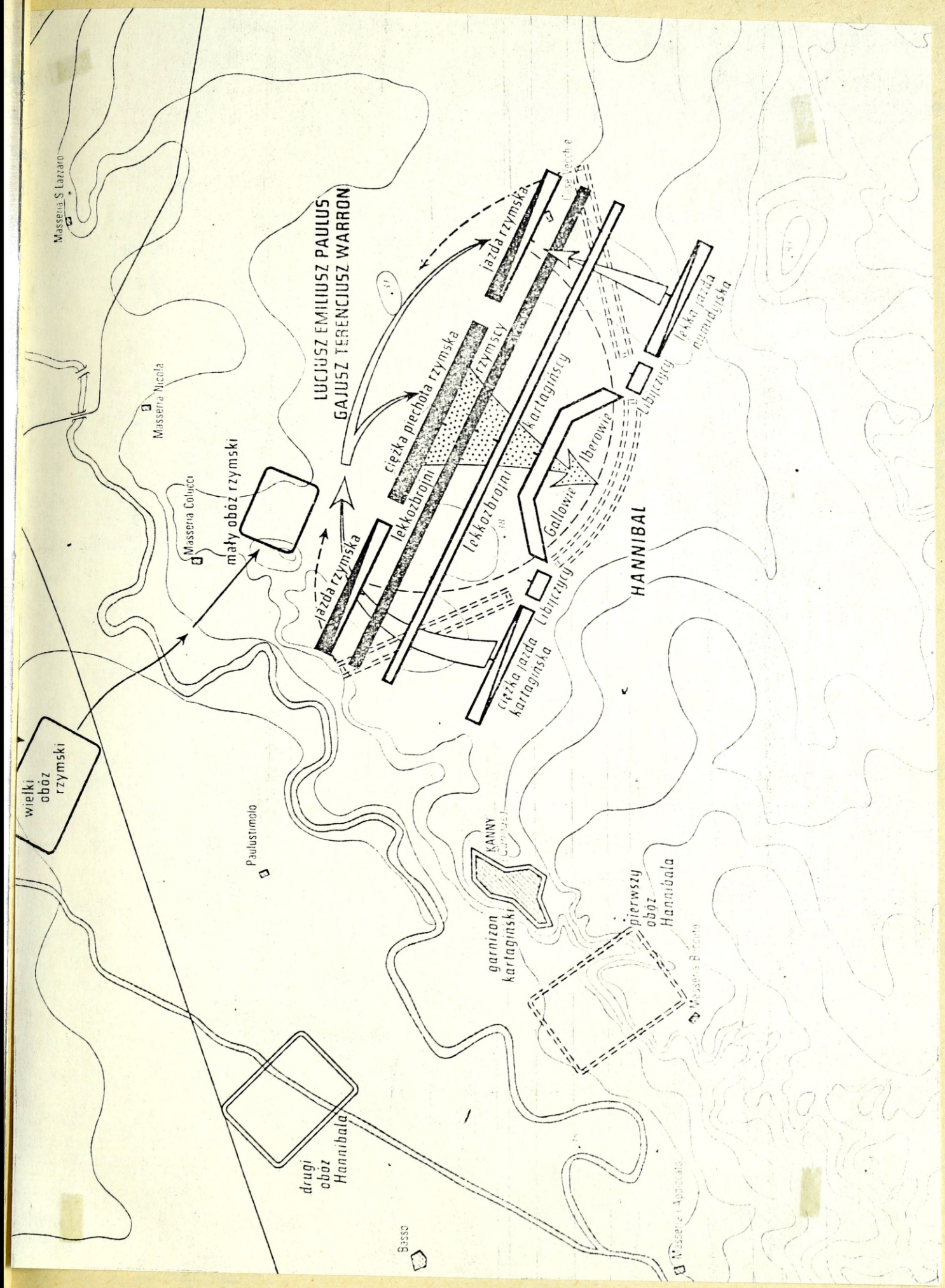

Szkic 9: Bitwa pod Kannami 2 sierpnia 216 p.n.e.

jazda. Dobrze zorganizowana i wyszkolona konnica kartagińska pokonała wyborną piechotę rzymską.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w znacznej mierze do zwycięstwa przyczyniły się rzymska organizacja i ugrupowanie bojowe, na wzór których Hannibal zreorganizował swoje wojsko, korzystając /ile się dało/ z doświadczeń przeciwnika. Jeszcze dziwniejsze wydaje się odstąpienie Rzymian od swych wyuczonych reguł szyku i zwrócenie się ku greckiej falandze, która już wówczas była przestarzałą formą taktyczną.

Bitwa pod Kannami doczekała się licznych analiz /napisano na jej temat wiele dzieł/. My zwrócimy tylko uwagę na najistotniejsze momenty operacyjne: środek ugrupowania Hannibala, wygięty w formie łuku w stronę Rzymian, odegrał rolę jak gdyby "gumowego zderzaka", który pod naporem zwartej falangi rzymskiej cofnął się i napiął niebezpiecznie, lecz nie pękł, hamując jej impet uderzeniowy. Hannibal wykorzystuje to zdarzenie do natychmiastowego "uruchomienia" sił skrzydłowych i uderzenia nimi w skrzydła i tyły Rzymian /manewr skrzydłowy dwustronny/.

Równomierny szyk falangi, do której powrócili Rzymianie, zgubił ich. Powstała bowiem konieczność /po spełnieniu funkcji hamulca przez "środek" armii Hannibala/ przegrupowania się tylnych szeregów skierowanych przeciwko konnicy kartagińskiej, atakującej skrzydła i tyły Rzymian; okazało się, że falanga rzymskiej piechoty stała się bierną masą, niezdolną do jakiegokolwiek działania, a nawet ruchu. Tylko niewielka liczba żołnierzy znajdujących się po stronie zewnętrznej mogła wziąć udział w walce, natomiast ściśnięty wewnątrz tłum wojska stał się łatwym łupem dla broni miotającej przeciwnika, zwłaszcza zaś dla świetnych strzelców balearskich. Walka otoczonej i unieruchomionej falangi z góry była skazana na niepowodzenie.

Był to jeden z pierwszych pojedynków starego /falanga/ z nowym /nowoczesny szyk, manewr, współdziałanie wojsk; w jego wyniku postęp reprezentowany przez Hannibala wziął górę, umożliwiając osiągnięcie wielkich korzyści, płynących z dobrze przeprowadzonego manewru i okrążenia.

Scypion Afrykański Starszy. Zasłynął z wielu bitew, jednak najbardziej ze zwycięskiej bitwy pod Bekulą /Hiszpania/ w 208 r.p.n.e. Brat Hannibala Hazdrubal został pobity przez Scypiona taktyką Hannibala /słaby środek, silne skrzydła/. Jednak jazdę na skrzydłach zastąpili ciężkozbrojni.

Armia rzymska po raz pierwszy walczyła tu nie w jednolitej wyciągniętej linii, lecz podzielona na wiele jednostek taktycznych, z których każda wykonywała określone zadanie bojowe, samodzielnie manewrując na polu walki. Taką jednostkę taktyczną stanowiły trzy urzutowane w głąb manipuły, które później traktowano jako jednostkę organizacyjną legionu - kohortę. Zerwano z szablonem, zastosowano w bitwie manewr poszczególnych członów armii współdziałających ze sobą według z góry ustalonego planu. Wzrasta w związku z tym rola dowódcy, który teraz już układa plan bitwy i kieruje nią do ostatniej chwili, podczas gdy dowódca falangi wydawał w zasadzie jeden rozkaz rozpoczęcia walki, po czym bitwa toczyła się według ustalonego szablonu.

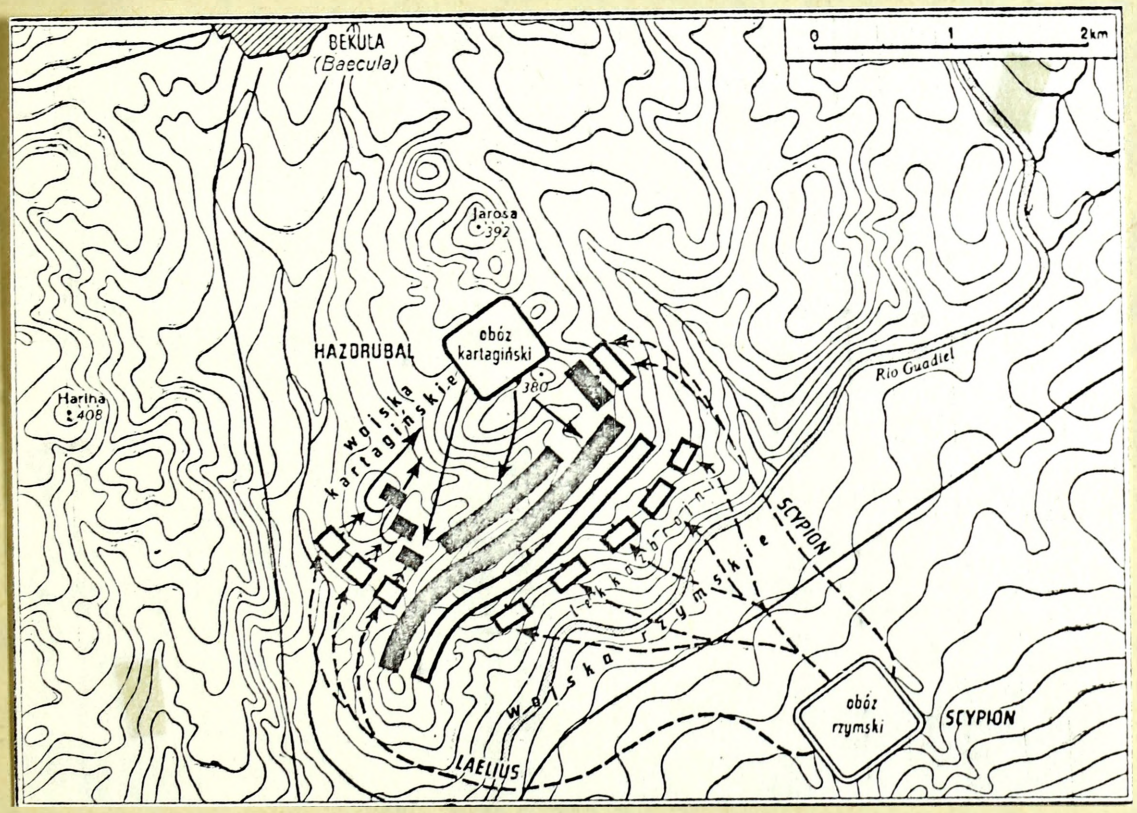

Szkic 10: Bitwa pod Bekulą 208 p.n.e.

Cezar. Okazał się jednym z najlepszych wodzów starożytnego Rzymu. Większość bitew stoczył w terenie górzystym /Bałkany, Hiszpania, Grecja/. Zręcznie manewrował armią w górach o każdej porze roku. Zawsze dążył do zaskoczenia przeciwnika szybkimi manewrami. Bitwy wydawał w dogodnym dla siebie terenie. Zmuszał armię przeciwnika do ich przyjęcia manewrem, stwarzającym zagrożenie dla komunikacji /łączącej armię z obozami warownymi i bazami zaopatrzenia/. Był mistrzem organizacji i użycia odwodów, którymi zwykle roztrzygał bitwę na jednym ze skrzydeł. Jego głównym celem zawsze było pokonanie i zniszczenie przeciwnika. W ten sposób wywalczał inicjatywę operacyjną i nie pozwolił jej sobie odebrać do końca wojny /naśladował go Napoleon, uwzględniając oczywiście nowe warunki wynikające z epoki, w której żył i walczył/. O jego zaletach jako wodza świadczy najlepiej bitwa pod Farsalos w 48 r.p.n.e, którą opisują niemal wszystkie podręczniki historii wojskowości i encyklopedie wojskowe.

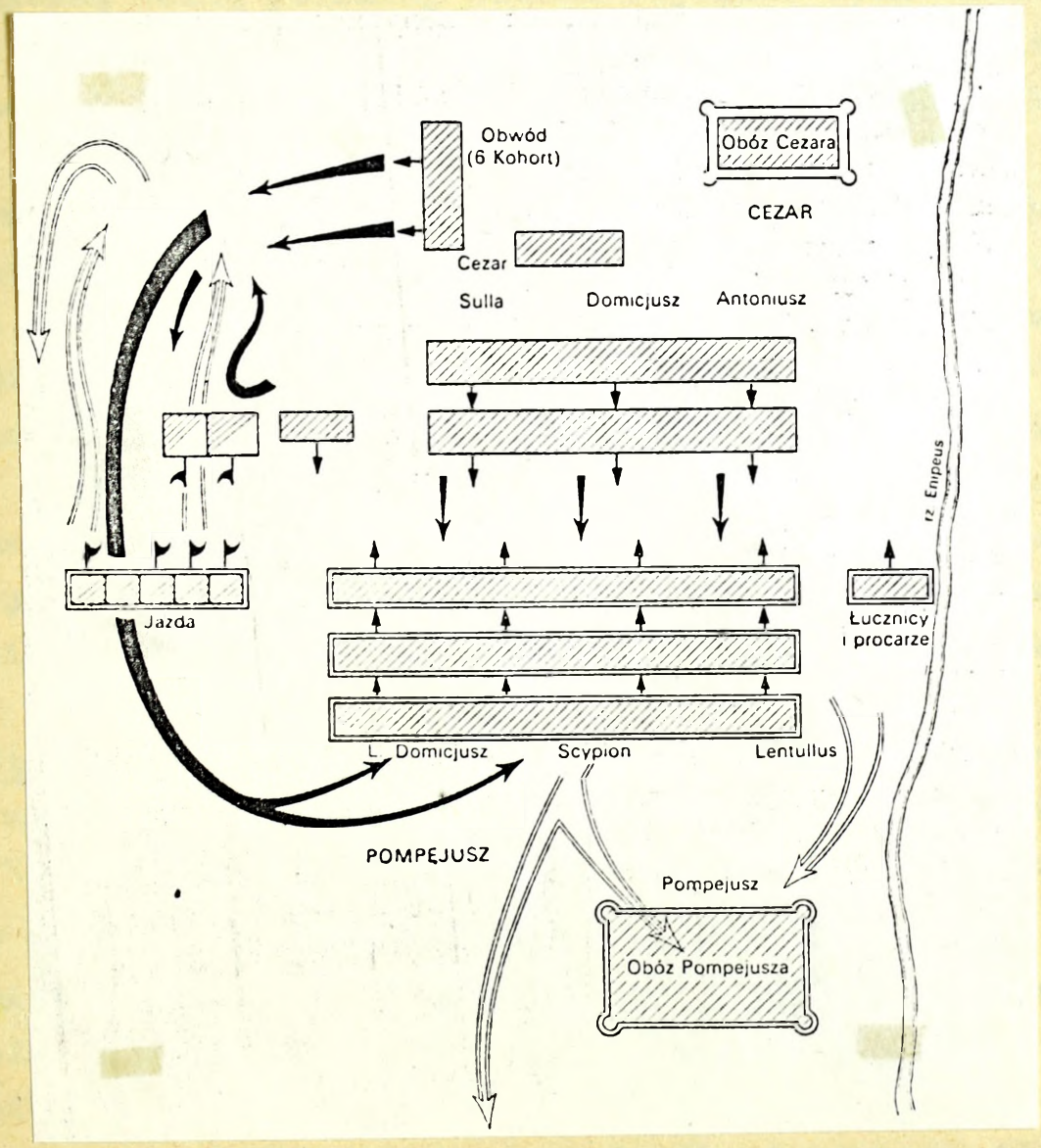

Szkic 11: Bitwa pod Farsalos 48 p.n.e.

My nie będziemy się nią zajmować, gdyż powstałby nowy podręcznik historii sztuki wojennej.

Analiza historyczna dowodzi, że wybitni wodzowie: Aleksander, Hannibal, Scypion i Cezar najbardziej /po Epaminondasie/ usprawnili walkę falangi, zwiększając jej elastyczność i podzielność ugrupowania. Wyodrębnione zostają w niej człony: centrum /środek/, skrzydła i odwody oraz opracowane w teorii i sprawdzone w bitwach sposoby ich użycia w różnych kombinacjach. Kombinacje te wzięły początek z ekonomii sił i zmuszały do organizacji i utrzymania współdziałania tych członów podczas bitwy. Dlatego też wódz musiał mieć zapewnione warunki dowodzenia w dynamice bitwy, co z kolei wpływało na zwiększenie giętkości /elastyczności/ ugrupowania i reagowania jego członów na zdarzenia bitewne.

3.2. Rozwój działań manewrowych w Polsce i nowożytnej Europie

Główną cechą polskiej sztuki wojennej była manewrowość i wynikające z niej zagony /rajdy/. Polską myśl wojskową, opartą na manewrze, zrodziły konkretne warunki geograficzne i sytuacja w minionych wiekach. Polska często była zmuszana prowadzić wojny z wszystkimi ościennymi, a nawet nie graniczącymi z nią państwami. Musiała więc zwyciężać niejednokrotnie mniejszymi siłami mocniejszych nieprzyjaciół. Do odnoszenia zwycięstw przyczyniła się wielce sztuka manewrowania. Dlatego wojny, prowadzone przez Polskę na przestrzeni wieków wykształciły całą plejadę znakomicie manewrujących wodzów i "zagończyków", takich jak: Mieszko I, Bolesław Chrobry, Bolesław Krzywousty, Władysław Jagiełło, Witołd, hetmani "złotego wieku": Jan Tarnowski, Jan Zamojski, Jan Karol Chodkiewicz, Stanisław Koniecpolski, Stanisław Żółkiewski, Jan Sobieski oraz Józef Poniatowski i wielu innych.

Mieszko I. Stoczył dwie liczące się - z punktu widzenia zastosowania manewru - bitwy: [illegible] z Wichmanem w południowej części Pomorza Zachodniego i pod Cedynią /wspólnie z bratem Czciborem/.

W bitwie z Wichmanem Mieszko zastosował fortel, polegający na wysunięciu piechoty w stronę wroga: otrzymała ona zadanie nawiązania walki i pozornego wycofania się w celu odciągnięcia wojsk przeciwnika od umocnionego obozu osłaniającego ich tyły. Fortel ten miał na celu rozdzielenie sił przeciwnika i stworzenie tym samym

warunków do uderzenia jazdy w skrzydła i tyły jego piechoty. Manewr jazdy, połączony z kontratakiem piechoty, zapewnił Polakom odniesienie całkowitego zwycięstwa.

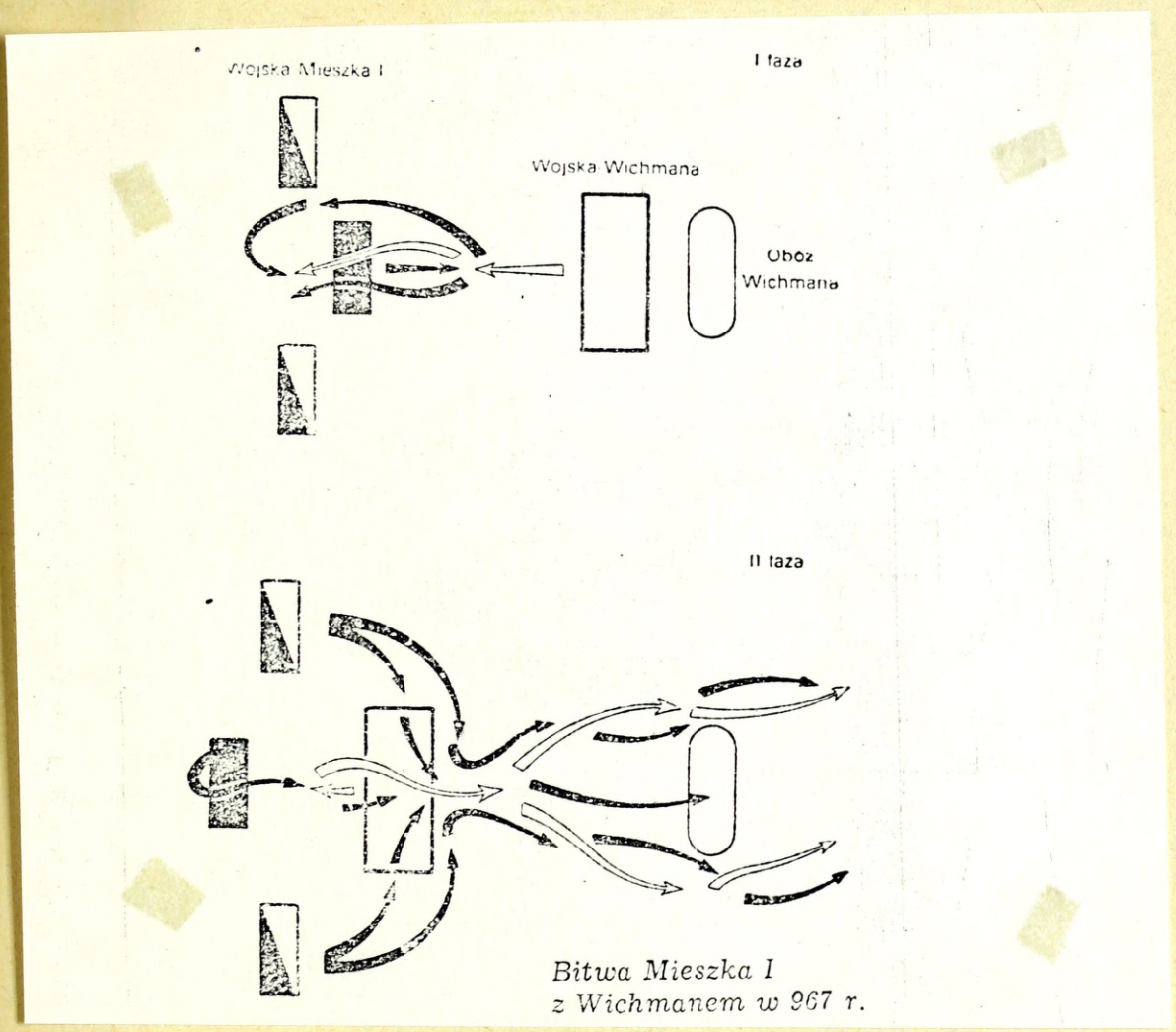

Bitwa Mieszka I
z Wichmanem w 967 r.

Szkic 12: Bitwa Mieszka I z Wichmanem w 967 r.

W bitwie pod Cedynią Mieszko I powtórzył manewr zastosowany przeciwko Wichmanowi. Teren został wykorzystany jeszcze lepiej. Wycofanie piechoty przewidziano na przystające do drogi ostrospadziste wzgórza /trudno dostępne dla jazdy Hodona/. Czas wykonywania manewru wykorzystano do podejścia załogi Cedyni i połączenia się sił polskich.

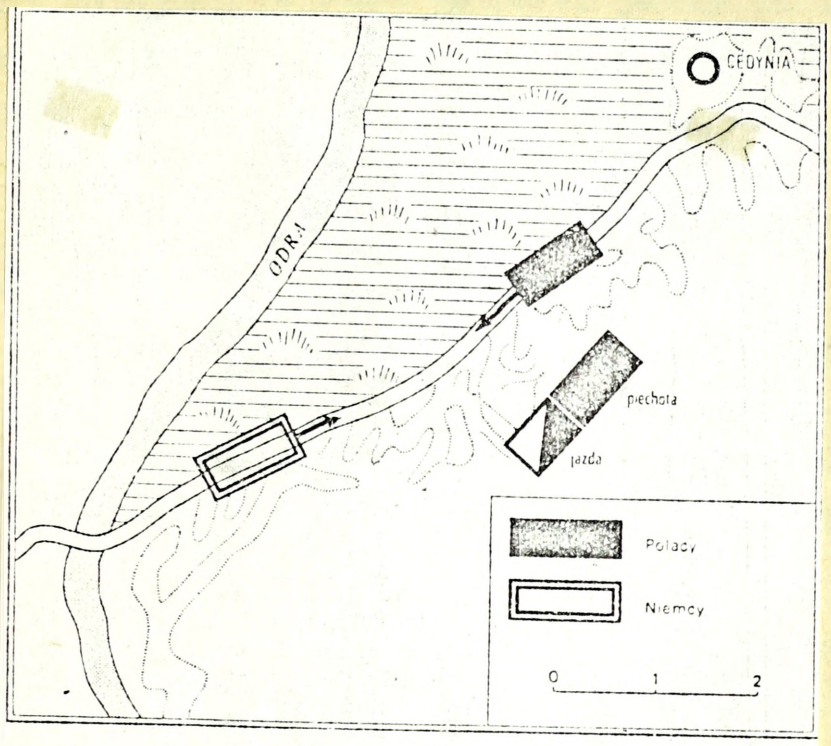

Bitwa pod Cedynią

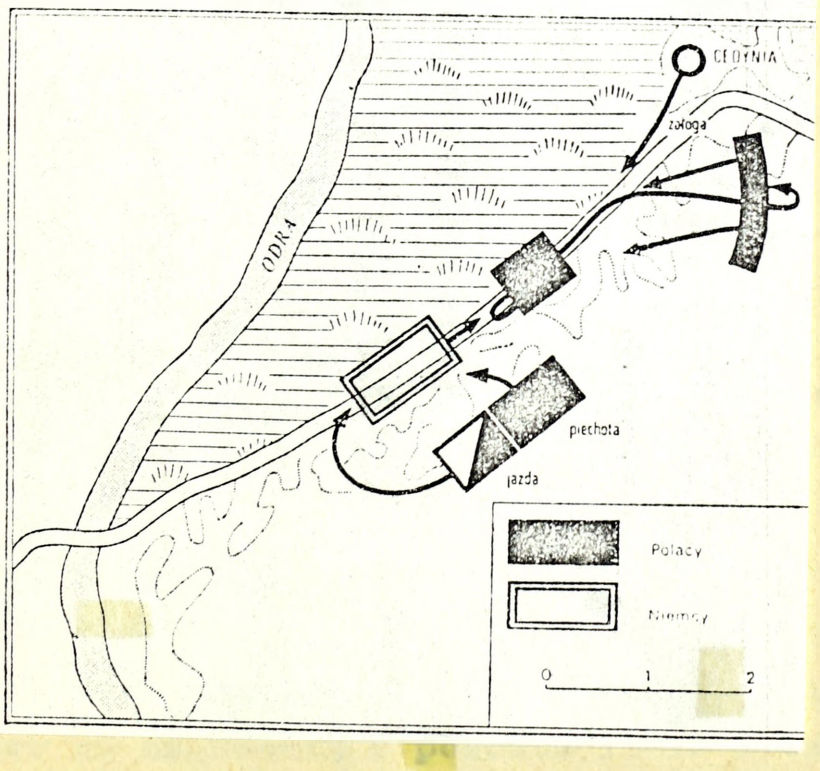

Szkic 13: Bitwa pod Cedynią w 972 r.

Uderzenie piechoty /z góry w dół/ i manewr jazdy na tyły ugrupowania przeciwnika doprowadzają do jego okrążenia i doszczętnego rozbicia przez Polaków. Reasumując, zwróćmy uwagę na trzy istotne elementy "kombinacji" działań: 1. Fortel polegający na wykonaniu początkowego uderzenia przez piechotę i następnie - pozornym wycofaniu się w celu rozdzielenia zwartego ugrupowania nieprzyjaciela i uderzenia w jego skrzydło. 2. Zastosowanie nieoczekiwanego manewru jazdy na skrzydła i tyły nieprzyjaciela, wciągniętego wcześniej do walki z "ustępującą" piechotą. 3. Wyborne wykorzystanie terenu.

Bolesław Chrobry. Był mistrzem manewru i wykorzystania w nim ruchliwości swej kawalerii.

W kampanii 1005 r. potrafił zrezygnować z rzeczy ważnych /opuszczenie obozu i dobrze umocnionej Odry/ odszedł zachowując nie naruszone siły, dla ocalenia najważniejszego: kraju: zmobilizował w jego głębi kolejne siły, zorganizował obronę i wreszcie rozbił napastników niemieckich.

W kampanii 1007 r. okazał się nie tylko wybitnym strategiem, lecz również zręcznym dyplomatą, neutralizując Czechów i Weletów, co zapewniło mu swobodę działania przeciwko Henrykowi II. Celem politycznym tej kampanii było odzyskanie utraconych Łużyc /pierwszy etap osiągania celu wojskowego/ oraz opanowanie Milska /drugi etap osiągania celu wojskowego kampanii/, a ponadto opanowanie twierdzy Budziszyn, którą - jak ocenił Bolesław - można było zdobyć, eliminując wszelką pomoc z zewnątrz, w tym wypadku z Magdeburga. Dlatego idzie zagonem najpierw na Magdeburg, gdzie dokonuje różnych zabiegów, uniemożliwia załodze twierdzy walkę. Tym samym zostały stworzone warunki /swoboda działań/ do operowania w rejonie Milska, który został opanowany. Zdobyty został również Budziszyn. Cel polityczny był więc osiągnięty.

Jest to szczególnie pouczająca kampania, w której skupiły się wszystkie zalety działań manewrowych, w tym wypadku w skali strategicznej. Nim przeciwnik został pokonany, Bolesław wywalczył inicjatywę strategiczną /manewr na Magdeburg i pozostawienie broniących go sił w niepewności/ oraz uderzył z zaskoczenia na Milsko. Pozwoliło mu na to znakomicie zorganizowane rozpoznanie /w tym agenturalne/ przeciwnika i zrealizowanie wcześniej od niego wielu przedsięwzięć. Usiłował wszelkimi sposobami zapewnić sobie swobodę działania.

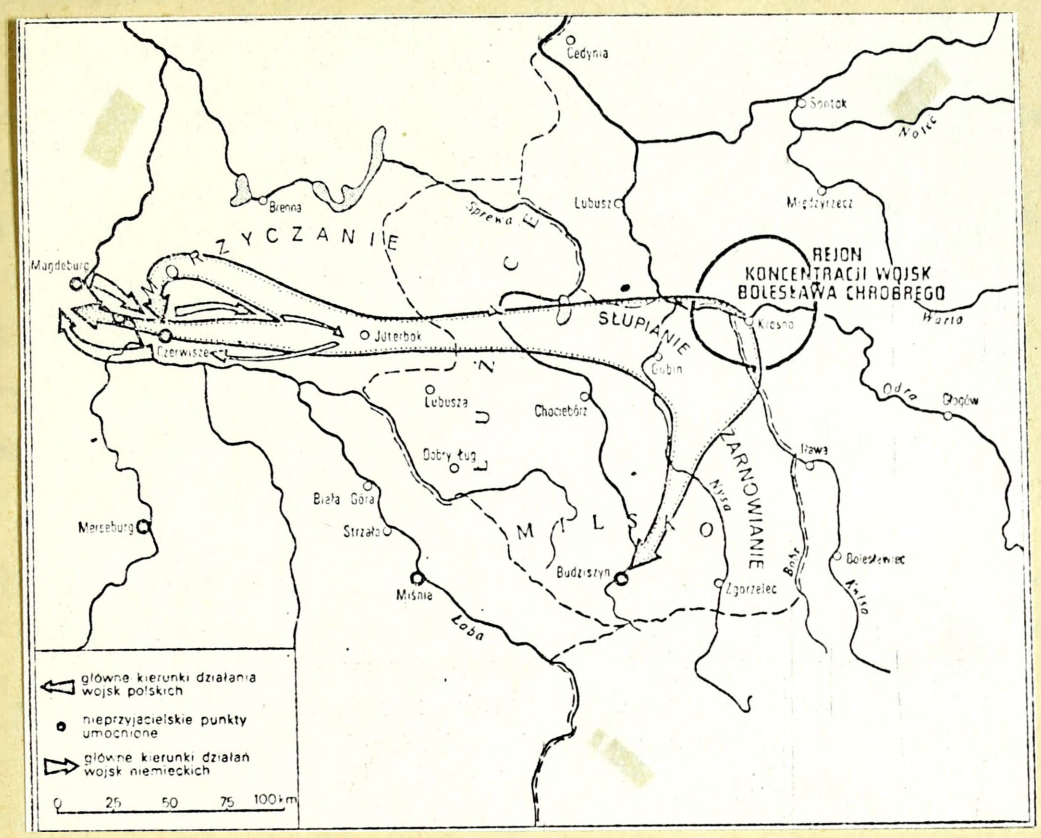

Szkic 14: Działania wojenne Bolesława Chrobrego w 1007 r.

Bolesław Krzywousty. Był wielkim mistrzem obrony manewrowej. Jego błyskawiczne manewry po wewnętrznych liniach operacyjnych wystawiają mu najlepszą opinię rozumnego dowódcy, gdyż musiał już wtedy wiedzieć, jakie ogromne korzyści taki rodzaj manewru przynosi i zapewne wyczuwał jego przewagę nad manewrem po zewnętrznych liniach operacyjnych [22/]. Potrafił ocenić zarysowujący się punkt ciężkości wojny i dbał o to, aby - dzięki manewrowi mieć przed sobą tylko jednego przeciwnika /na przykład w kampanii 1109 r. przeciwko Pomorzanom i Henrykowi V/. Osiągnął - jak na owe czasy i warunki terenowe /puszcze, bezdroża, bagna/ - imponujące tempo marszu: 46 km na dobę. Ta szybkość dobowych przemarszów /manewrów/ pozwalała mu pojawiać się całą siłą w nieoczekiwanych przez przeciwnika punktach

22/ pierwszego geometrycznie uzasadnionego manewru po liniach operacyjnych dokonał Henri Jomini w 1830 r. patrz: H.Jomini. Zarys sztuki wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1966 r.

i czasie. Szybkość ruchu była podstawą manewrowania po wewnętrznych operacyjnych liniach. Nie tracił równowagi nawet w obliczu silniejszego nieprzyjaciela; wyraźnym tego dowodem jest bitwa pod Nakłem w 1109 r.

W okresie rozbicia dzielnicowego zanikają najlepsze tradycje scentralizowanego kierowania państwem i armią. Ustrój feudalny doprowadza do rozbicia nie tylko państwa, lecz również niepodzielnej władzy, w tym nad armią, zwalczających się wzajemnie książąt, zanika lekka i ruchliwa jazda oraz słynna piechota. Ich miejsce zajmuje ociężałe rycerstwo feudalne walczące wraz z pospolitym ruszeniem. Jest to jazda zaciężna, dużo gorsza od dotychczas znanych, zwłaszcza od zwinnej jazdy tatarskiej. O manewrze zapomniano.

Najlepszym dowodem marazmu w sztuce wojennej Polski może być przegrana bitwa pod Legnicą. Podstawowe przyczyny przegranej:

Po pierwsze: wojsko mongolsko-tatarskie organizowało "wszędobylskie" rozpoznanie sił polskich i maszerującej ku naszej granicy armii czeskiej. Polacy zlekceważyli rozpoznanie, nie znali więc położenia nieprzyjaciela i sił czeskich.

Po drugie: wódz nieprzyjacielski /Bajadar/ postanowił pobić kolejno siły polskie, a następnie - czeskie, nie dopuszczając do ich połączenia się. Henryk Pobożny mógłby przeprowadzić rozpoznanie, gdyż sojusznik był oddalony zaledwie o 55 km, jednak nie uczynił tego. Zaskoczyło go więc nagłe pojawienie się Mongołów i zmusiło do walki w niekorzystnym terenie.

Po trzecie: zamiarem Mongołów było rozgromienie prawego skrzydła Polaków i odrzucenie ich na północ /zabezpieczenie się przed możliwością połączenia się obu armii/. Ich taktyka była obliczona na wciąganie do walki poszczególnych hufców i kolejne ich niszczenie; na wycofywanie się w pozornej ucieczce, zmuszającej do rozerwania zwartości ugrupowań polskich /ten fortel spotykamy już u Mieszka I i później u wielu innych wodzów/ oraz wprowadzenie do bitwy silnego odwodu celem uderzenia w prawe skrzydło i na tyły wojsk polskich - z jednoczesnym użyciem dymów trujących.

Po czwarte: Henryk zamierza wykonać uderzenie czołowe zakutym w stal rycerstwem: siłami czterech hufców w pierwszym rzucie /odcinek 4 km/ oraz hufcem odwodowym /w drugim rzucie/. Była to koncepcja falangi, bez uwzględnienia ruchliwego przeciwnika.

Plan Bajadara został zrealizowany w pełni. Klęska polskich feudałów była wynikiem wyższości armii nieprzyjaciół nad zacofanymi siłami polskimi - zarówno pod względem organizacji wojsk jak i ich strategii i taktyki 23/.

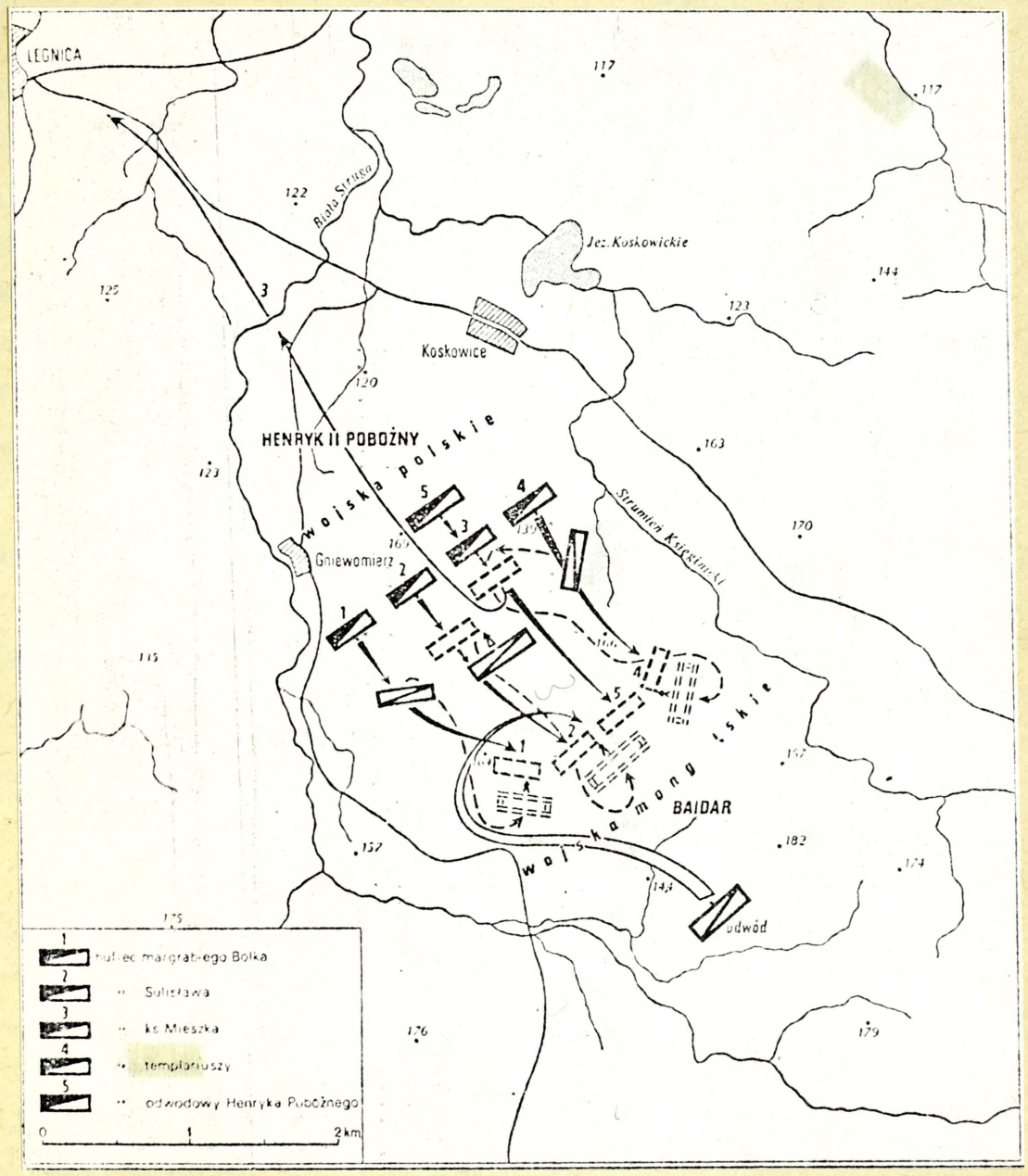

Szkic 15: Bitwa pod Legnicą w 1241 r.

23/ Wg. Jana Orzechowskiego, Dowodzenie i sztaby, Wyd. MON Warszawa 1976 r. t.1, s.216.

Władysław Jagiełło. Zasłynął jako wódz i pogromca Krzyżaków w słynnej bitwie pod Grunwaldem. Zwrócimy tę uwagę na cechy manewrowości prowadzonych przez niego działań zbrojnych w oparciu o tę bitwę.

W skali strategicznej potrafił zgrupować wojska niemal z połowy Europy. Był to manewr na Czerwińsk z kilku rejonów pośrednich /Wilno, u źródeł Narwi, Małopolska i Wielkopolska/. Obszar Czerwińska, położony centralnie w stosunku do zgrupowań krzyżackich, pozwalał zastosować manewr po liniach wewnętrznych i bić przeciwnika kolejno /zawsze jednego wroga/ oraz umożliwiał narzucenie przeciwnikowi rejonu stoczenia bitwy, dogodnego dla sił polskich. Jagiełło uchyla się od forsowania bronionej przez Krzyżaków Drwęcy i manewrem na północ - pod Grunwald zmusza przeciwnika do opuszczenia umocnionych pozycji. Ponadto na innych kierunkach demonstruje główne działania zaczepne, zmuszając Krzyżaków do rozproszenia sił, oraz pozostawia niezbędne ubezpieczenie na kierunkach, skąd przewidywano odsiecz sojuszników zakonu. Urzeczywistnione zostały zasady ekonomii

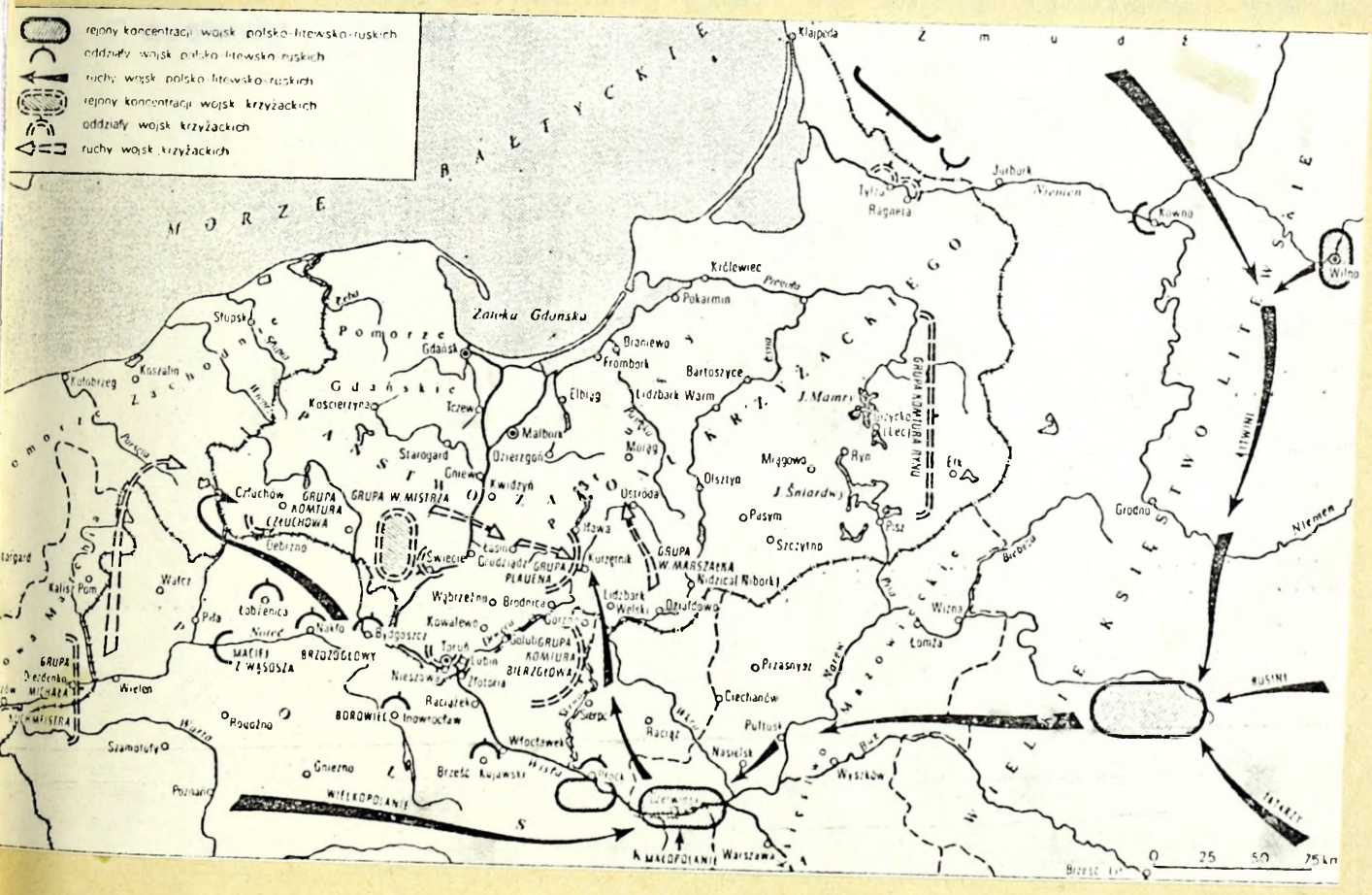
rejony koncentracji wojsk polsko-litewsko-ruskich
oddziały wojsk polsko-litewsko-ruskich
ruchy wojsk polsko-litewsko-ruskich
rejony koncentracji wojsk krzyżackich
oddziały wojsk krzyżackich
ruchy wojsk krzyżackich
MORZE
BAŁTYCKIE
Pomorze
Gdańskie
Żuławy Gdańskie
Pojezierze
Mazurskie
Nizina Środkowomazowiecka
Nizina Podlaska
Nizina Staropruska
Wysoczyzna Elbląska
Wysoczyzna Chełmińska
Pojezierze Iławskie
Pojezierze Ostródzko-Morąskie
Pojezierze Olsztyńskie
Pojezierze Mazurskie
Nizina Sępopolska
Nizina Nadnarwiańska
Nizina Południowopodlaska
Wzgórza Dylewskie
Wysoczyzna Żuromińska
Wysoczyzna Ciechanowska
Wysoczyzna Płocka
Wysoczyzna Kutnowska
Nizina Południowomazowiecka
Nizina Południowowielkopolska
Nizina Wielkopolska
Nizina Południowopodlaska
Nizina Sandomierska
Nizina Środkowopodlaska
Nizina Środkowowielkopolska
Nizina Północnowielkopolska
Nizina Północnopodlaska
Nizina Północnomazowiecka
Nizina Północnobiałostocka
Nizina Północnopodlaska
Nizina Północnowielkopol

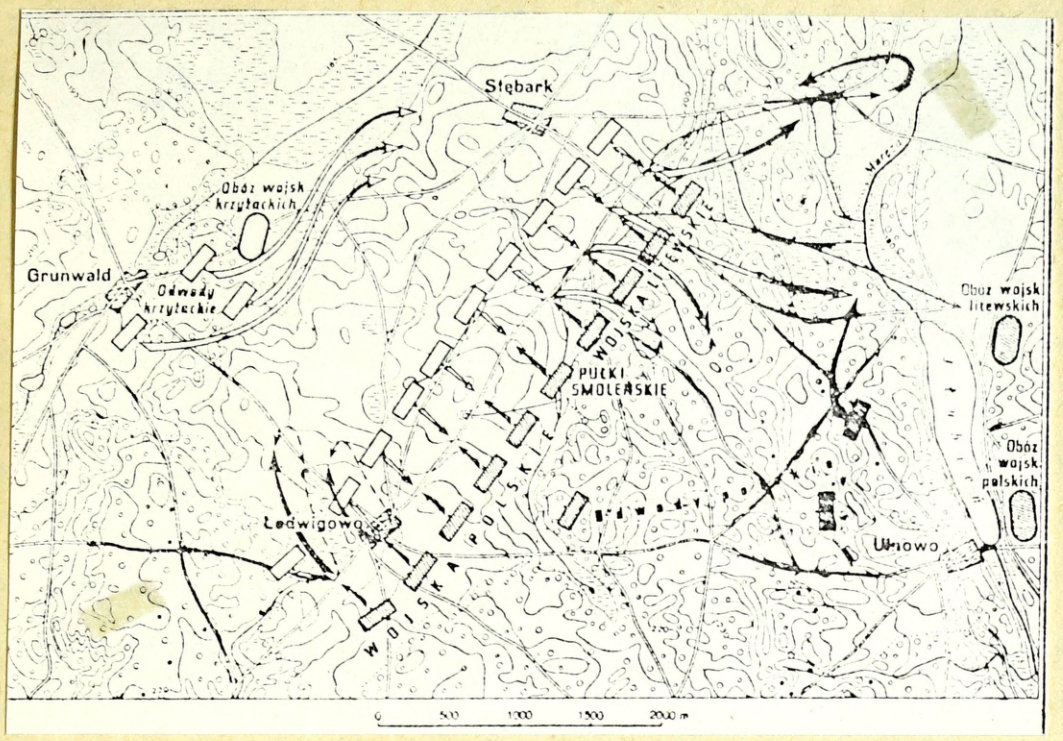

Szkic 17: Ugrupowanie obu armii do bitwy 15 lipca 1410 r. - I faza.

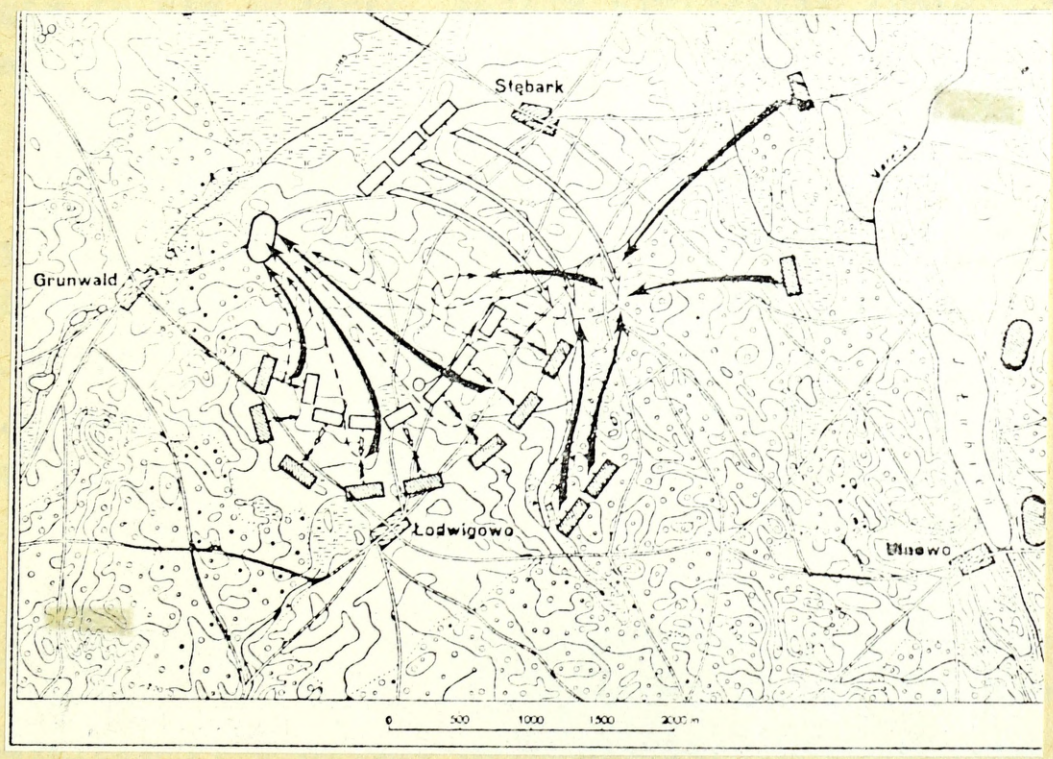

Szkic 18: Okrążenie i rozbicie wojsk krzyżackich - II faza.

W skali taktycznej zaś, w czasie samej bitwy interesujące wydają się i uderzenia lekkiej jazdy litewsko-tatarskiej na lewe skrzydło Krzyżaków /słaby punkt/, gdzie odrzucono piechotę wroga i zdobyto działa; jednak później zaatakowana przez ciężką jazdę krzyżacką po ciężkiej walce ustąpiła pola. W ślad za wycofującą się jazdą litewsko-tatarską rusza do pościgu aż dziewięć chorągwi krzyżackich. Wskutek tego pościgu powstało zagrożenie całości wojsk, Jagiełło manewruje na ten kierunkek chorągwie drugiej linii; jazda polska tych chorągwi czyni to sprawnie i szybko, zażegnując w ten sposób niebezpieczeństwo /drugi manewr/. Następnie uruchamia odwody litewskie i grupę oskrzydleniową i atakuje nimi ze skrzydła powracających z pościgu Krzyżaków /trzeci manewr/. W wyniku zaciętej walki tylko nielicznym wrogom udaje się ujść z życiem.

Wielki Mistrz próbuje wygrać bitwę wprowadzając do niej swój ostatni odwód /16 chorągwi/, który ma uderzyć w skrzydła Polaków. Olbrzymi rozmach tego manewru Wielkiego Mistrza zostaje dostrzeżony i Jagiełło w porę podejmuje kontrakcje: wprowadza do walki swoje ostatnie odwody /czwarty manewr/. Rozproszone początkowo pułki litewsko-tatarskie wracają zwarte na pole bitewne /za sprawą Witołda?/ i uderzają równocześnie od tyłu na zbitą masę znienawidzonych wrogów /piąty manewr/. Wojska krzyżackie zostają otoczone i doszczętnie rozbite.

W działaniach tych zabrakło natychmiastowego manewru strategicznego na Malbork, który był celem wojny z Zakonem. Manewr ten mógłby być zaprogramowany wieloetapowo. Siły polskie mogłyby wyruszać w różnych odstępach czasu /od 12 do 24 godzin/, w następującej kolejności: silny oddział wydzielonej lekkiej /najbardziej wypoczętej/ jazdy; awangarda złożona z jazdy; straż przednia - też jazda; siły główne /reszta/. Z tego powodu zwycięstwo nie zostało wykorzystane.

Jan Tarnowski. Hetman wielki koronny, zwycięzca m.in. spod Obertyna, pisarz, autor dzieła o sztuce wojennej /"Consilium rationis bellicae"/, będącego najznakomitszym pomnikiem staropolskiego piśmiennictwa wojskowego. Zawarł w nim wiele myśli i rad, które do dziś są aktualne. Zalecał między innymi, przyjmowanie takiego ugrupowania, które zapewnić powinno swobodę manewru, "żeby mógł czoło uczynić, gdzieby chciał na miejscu się jeno obróciwszy, gdyby

potrzeba okazowała, kiedyby nieprzyjaciel w bok, albo w zad wskoczyć chciał" [24/], aby każdy mógł swobodnie manewrować i wyjść z ogólnego ugrupowania "bez zamieszania drugich ...".

W bitwie pod Obertynem dowodząc, słabszymi liczebnie siłami, podejmuje decyzję, która opiera się na trzech mocnych podstawach:

1. Obrona umocnionego taboru.
2. Ugrupowanie manewru części jazdy przez tylną bramę; szarżuje ona na Wołochów i wiąże ich znaczne siły.
3. Pchnięcie do walki ciężkozbrojnej i posiłkowej jazdy, która uderzając z impetem łamie szyk nieprzyjaciela.

Szarża ciężkozbrojnych poszła na mołdawską artylerię /nadesłana przez Tarnowskiego piechota zdobywa ją/. Armia nieprzyjaciela rozpierzchła się. Manewr na skrzydło i pojawienie się na tyłach Wołochów pocztu starosty Szafrańca wywołały panikę. Był to przykład manewru "rozbrajającego" psychikę nieprzyjaciół. W sensie fizycznym wojska mołdawskie straciły 2746 ludzi, Polacy - 256.

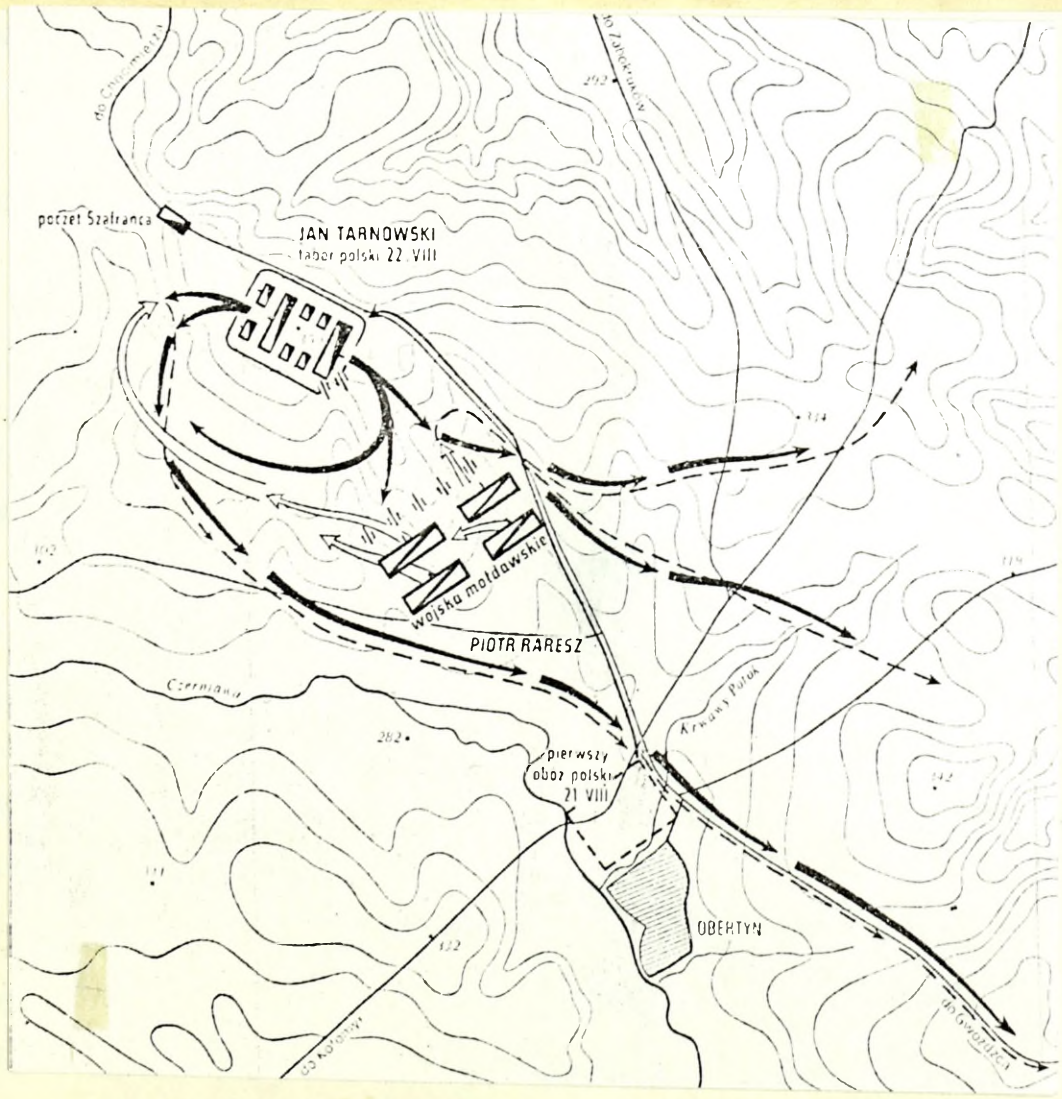

Szkic 19: Bitwa pod Obertynem

24/ wspomniane dzieło, s.272.

Jan Zamojski. Najbliższy współpracownik króla Stefana Batorego. Gdy dochodzi do bitwy pod Byczyną, jest już hetmanem wielkim koronnym i cieszy się dużym autorytetem wojskowym. Zamojski pod Byczyną szuka rozstrzygnięcia bitwy przez manewr skrzydłowy kozaków Hołubka i lekkiej jazdy polskiej. Mimo wielu kontrakcji Maksymiliana, plan Zamojskiego powiódł się. Kolejne pchnięcie jazdy na obejście odcina odchodzące siły wroga do Byczyny. Maksymilian kapituluje.

W XVIII wieku mimo wielu trudności społecznych i ekonomicznych posiadaliśmy dobrą i waleczną armię oraz wybitnych wodzów. Wiek ten historycy nazwali "złotym wiekiem" hetmanów polskich.

Jan Karol Chodkiewicz. Hetman polny litewski, hetman wielki litewski. Utalentowany i energiczny, a zarazem w pewnym stopniu brutalny; był Chodkiewicz jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej sztuki wojennej. Znakomity kawalerzysta. Zaskakiwał przeciwnika szybkimi marszami i manewrem. Staczał zwykle bitwy z przeważającymi siłami nieprzyjaciela; wówczas wiązał je walką niewielkimi siłami piechoty i artylerii, wyjątkowo - jazdy. Potrafił skupić siłę na obranym kierunku głównego uderzenia /kosztem ekonomii/, brawurowo

---

manewrował jazdą. "Rozbijał" psychicznie przeciwnika, rozrywał jego falangi /ugrupowania/, a następnie spadał na niego jak jastrząb, siekąc go niemiłosiernie /Kircholm/. Po załamaniu szyku, kiedy przeciwnik "pokazał tył", szedł do pościgu, którego był mistrzem.

Bitwa pod Kircholmem jest przykładem mistrzowskiego dowodzenia, umiejętnego stosowania podstępu /zwabiania pierwszego rzutu piechoty Szwedów przez harcowników Dąbrowy/, ekonomii sił i ich skupiania/najsilniejsze lewe skrzydło/, manewru /wyjście Dąbrowy na głębokie tyły, które uniemożliwiło Karolowi IX organizację obrony.

Siły szwedzkie liczyły 10.800 żołnierzy, w tym około 2425 jazdy /rajtarów/ i 11 dział.

Siły polskie były znacznie mniejsze, liczyły ogółem 4150 żołnierzy, w tym 3100 jazdy i 7 dział [25].

Stosunki sił:	a/ ogólny	10.800 : 4150 =	2,5 : 1
	b/ piechota	8.300 : 1100 =	7,5 : 1
	c/ jazda	2,425 : 3100 =	1 : 1,2
	d/ artyleria	11 : 7 =	1,6 : 1

Ogólna przewaga Szwedów była ponad 2,5 krotna, w piechocie - 7,5 krotna, w artylerii - nieznaczna. Polacy mieli nieco większą liczbę jazdy; była to jednak jazda doborowa.

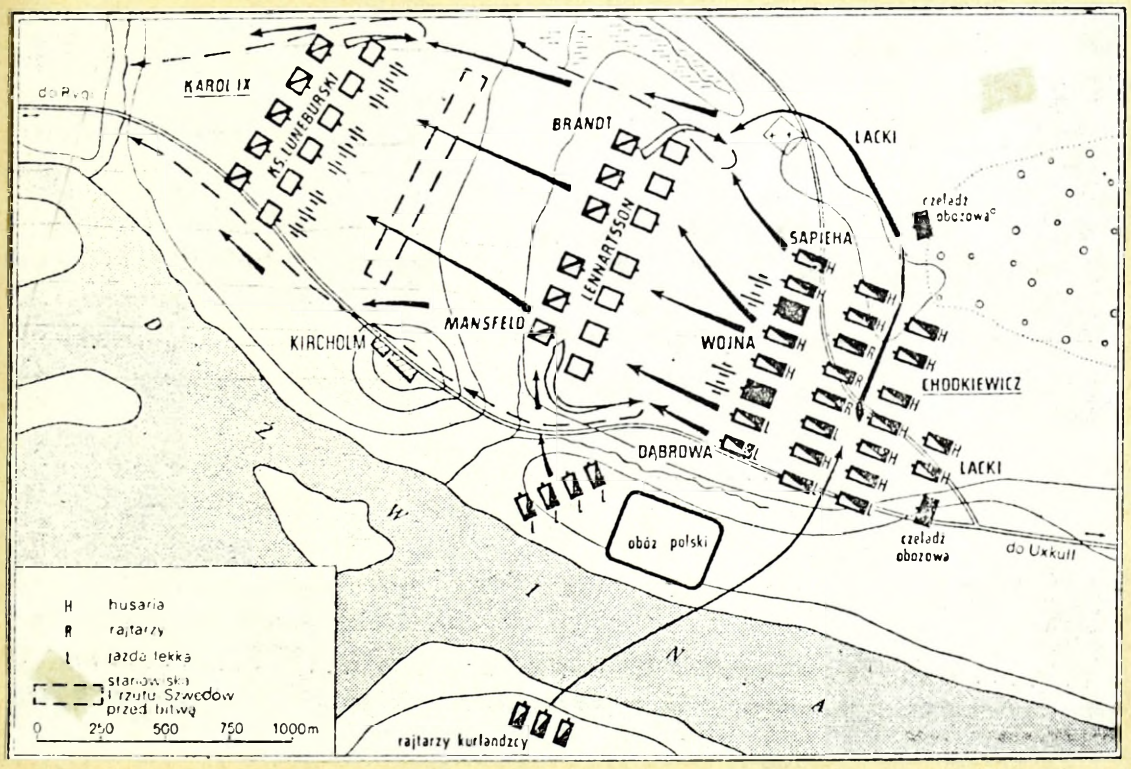

Szkic 20: Bitwa pod Kircholmem 27 września 1605 r.

Stanisław Koniecpolski. Rotmistrz, pułkownik, hetman polski koronny, hetman wielki koronny.

Jeden z najznakomitszych hetmanów polskich, świetny dowódca jazdy. Z powodzeniem stosował działania szeroko rozrzuconą strażą przednią, aby osaczyć i rozbić nieprzyjaciela po dokonaniu manewru siłą główną /bitwy pod Martynowem i Czarnem/. Przeprowadzał błys-

25/ J. Sikorski, Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX, Wyd. MON, Warszawa 1972 r, s.350 oraz MEW,t.2,s.48.

awiczny manewr jazdą komunikiem [26] kilkoma kolumnami, uderzając ałą siłą w jeden punkt /Czarne/. Zaskakiwał nieprzyjaciela w arszu, rozcinał jego ugrupowanie i bił kolejno /Tczciana/ lub sta- zał bitwy obronno-zaczepne /odpowiednio spinał tabor łancuchami "wypuszczał" stąd manewr np. na Martynów/. Doceniając siłę ognia, ążył do zwiększenia liczby piechoty. Wprowadził do naszych sił brojnych dragonię.

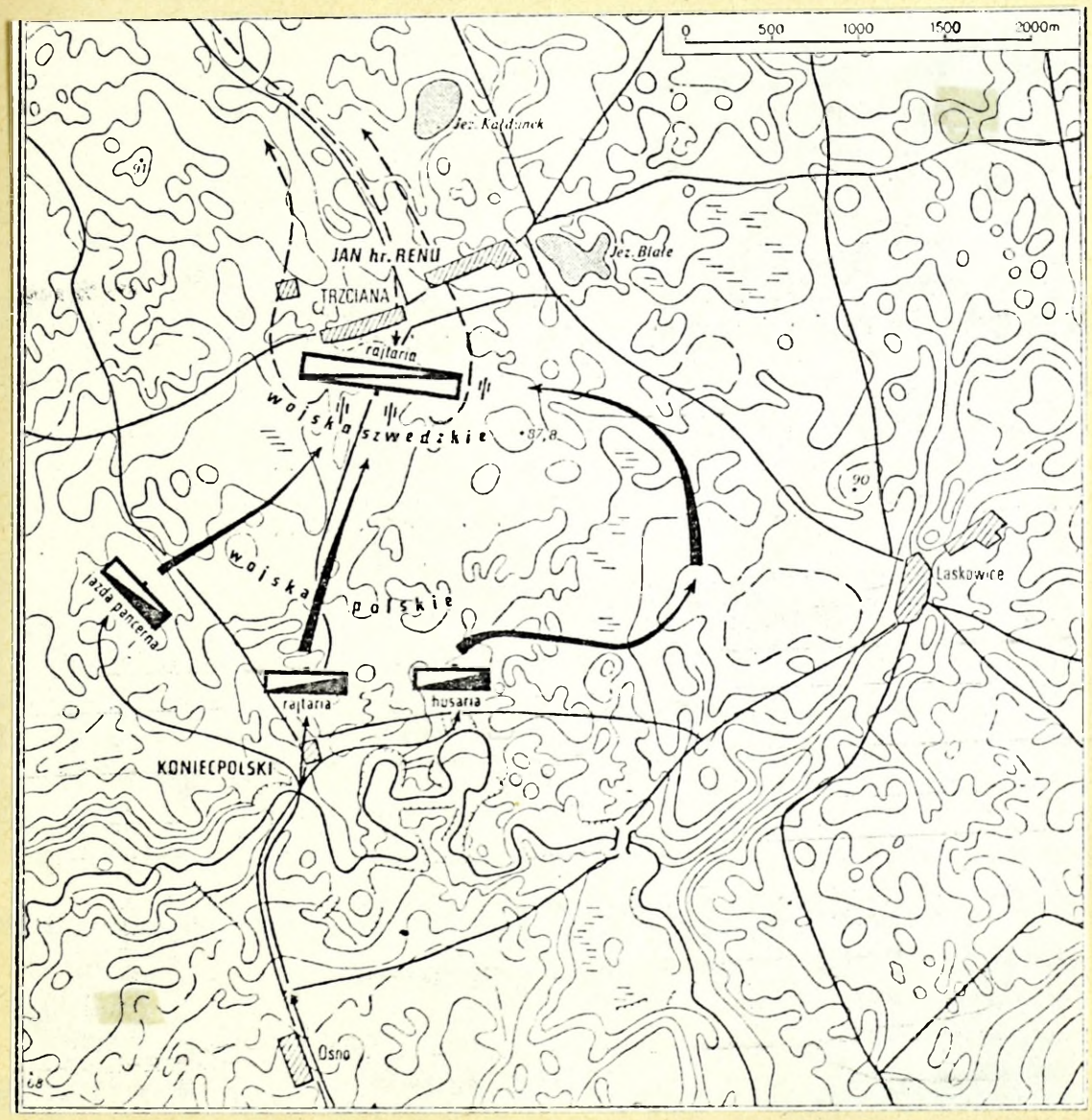

Szkic 21: Bitwa pod Trzcianą 26 czerwca 1629 r.

Stanisław Żółkiewski. Również żołnierz, który zdobywał kolej- ne stopnie w walce, hetman wielki koronny, mianowany w 1617 r. kanclerzem wielkim koronnym.

26/ bez taboru i sprzętu, czasem z zapasowymi końmi. Dlatego był tak szybki.

Odznaczał się odwagą i wybitnym talentem zarówno w dziedzinie operacyjnej, jak i taktycznej. Przeprowadzał manewr po wewnętrznych liniach operacyjnych, zaskakiwał operacyjnie nieprzyjaciela marszem nocnym /Kłuszyn/, dokonywał głębokich manewrów obejścia zgrupowania nieprzyjaciela /Rewel/, stosował zasadę ekonomii /podziału/ sił /Kłuszyn/. Podejmował nowatorskie próby stosowania szyku taborowego /Cecora/. Mniej sprawny w organizowaniu obrony przed Tatarami.

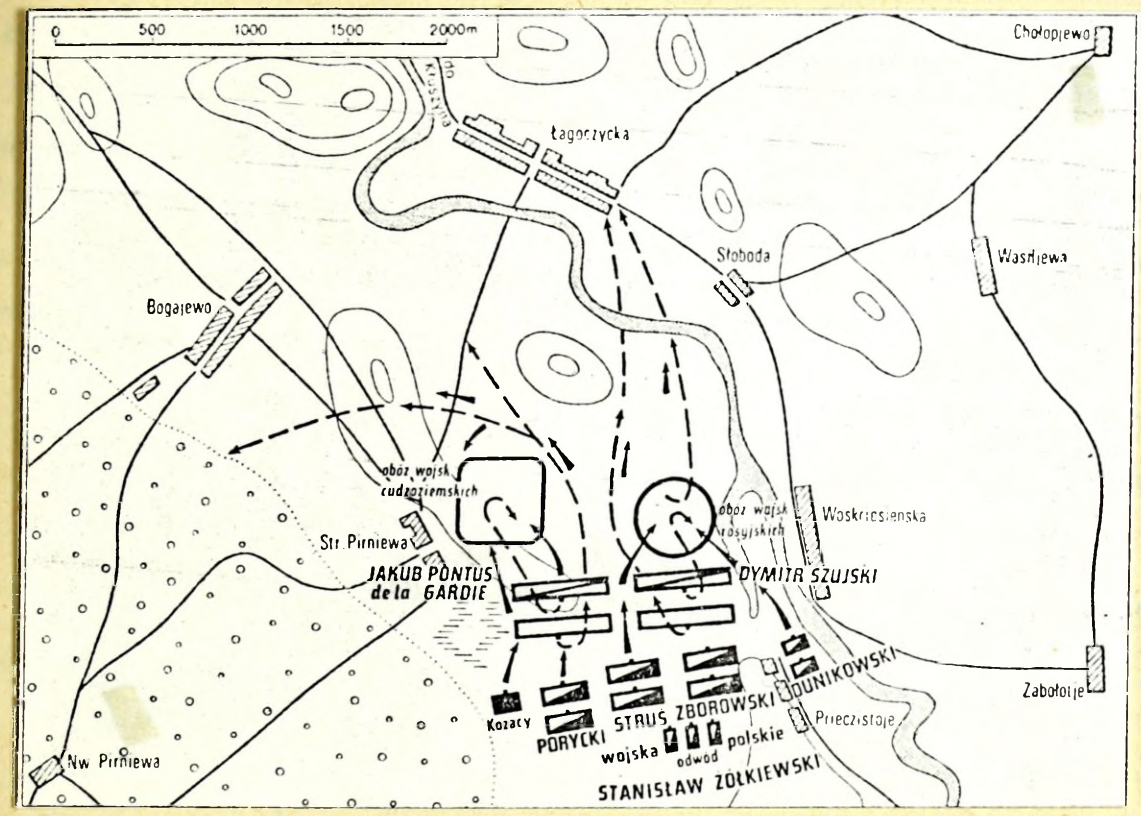

Szkic 22: Bitwa pod Kłuszynem 4 lipca 1610 r.

Stefan Czarniecki. Dzięki swoim sukcesom na polach bitew, awansował na hetmana polnego koronnego. Mistrz wojny partyzanckiej, wzniecił przeciwko Szwedom tzw. wojnę ludową. Stosował manewr komunikiem z głębokim obejściem przeciwnika. Dobrze wykorzystywał zasadę ekonomii sił. Ulubioną formą jego działań było szarpanie /napady, zasadzki/ nieprzyjaciela.

Ciekawym przykładem wydaje się, jest bitwa pod Połonką, w której uczestniczyły połączone siły wojewody ruskiego, S. Czarnieckiego i wojewody wileńskiego, Pawła Jana Sapiehy /hetman wielki polny/, działające przeciwko zbuntowanym siłom Chowańskiego.

Dowodził nimi Czarniecki. Siły obu hetmanów liczyły 11.000 żołnierzy i 7 dział, wodza rosyjskiego zaś 22.000 i kilkakrotnie więcej dział. Obie strony dążyły do stoczenia bitwy rozstrzygającej.

Chowańskiemu sprzyja teren: jest umocniony za bagnistym brzegiem rzeki Połonki. Czarniecki podpala wieś Połonkę i pod osłoną dymu rozwija armię do walki /znakomite maskowanie!/: ugrupowanie jego wojsk obrazuje szkic. Zamiar Czarnieckiego polega na przedarciu się przez bagna i obejściu /manewrze/ przeciwnika na prawym skrzydle przez główne siły jazdy polskiej pod komendą Wojniłowicza. Ze względu na groźbę oskrzydlenia Chowański zaczyna przegrupowywać swe siły na zagrożone lewe skrzydło. Czarniecki tylko na to czekał, polecając Sapieże [27/] pchnąć do walki natychmiast siły lewego skrzydła oraz odwód litewski. Szarża mocnych skrzydeł husarii zgniotła jazdę Chowańskiego w odwrocie, który zamienił się w paniczną ucieczkę, następował za nim w pościgu aż do Połocka chorąży orszański, pułkownik Samuel Kmicic.

Jan Sobieski. Osiągnął na polach bitew wszystkie stopnie wojskowe, włącznie ze stopniem hetmana wielkiego koronnego, oraz najwyższą godność państwową: króla Polski i wodza armii.

Ruchliwy w polu, urodzony kawalerzysta. Świetnie manewruje /Chocim, Parkany/. Potrafi wykorzystać wszystkie rodzaje wojsk: jazdę, piechotę i artylerię oraz ich walory. Lubił rozstrzygać bitwy mocnym uderzeniem mas jazdy, poprzedzonym atakiem piechoty i ostrzałem artyleryjskim /jego słynny rozkaz: "pójść za ciosem" pod Wiedniem/. 9 października 1683 roku pod Parkanami dokonuje manewru na skrzydło i tyły Kary Mehmeda siłami Lubomirskiego. Jest to manewr zwycięski; od tego momentu bitwa przeistacza się w rzeź: 36.000 Turków zostaje niemal wyciętych w pień. O ile bardzo trudne przejście z zaciężną armią przez Las Wiedeński i przeprowadzenie największej w czasach nowożytnych szarży jazdy - były uwerturą, o tyle Parkany stały się akordem wieńczącym Wiktorię Wiedeńską.

27/ wg. Jerzego Besala posługującego się często cytatami historyka Adama Naruszewicza rozkaz posłańca Czarnieckiego, przekazanego Sapieże brzmiał: "Mości panie hetmanie, wojewoda /Czarniecki/ prosi, aby jaśnie wielmożny pan hetman wszystką husarię ruszyć kazał. Chowański podbiera chorągwie z prawego rogu, aby Wojniłowicza zgnieść i teraz wielce osłabion w tym rogu. Mości wojewoda prosi, by i husarię litewską z odwodu ruszyć" /J.Besal, Wielcy hetmani Rzeczpospolitej. Wyd. KAW Warszawa 1983 r. s.60/.

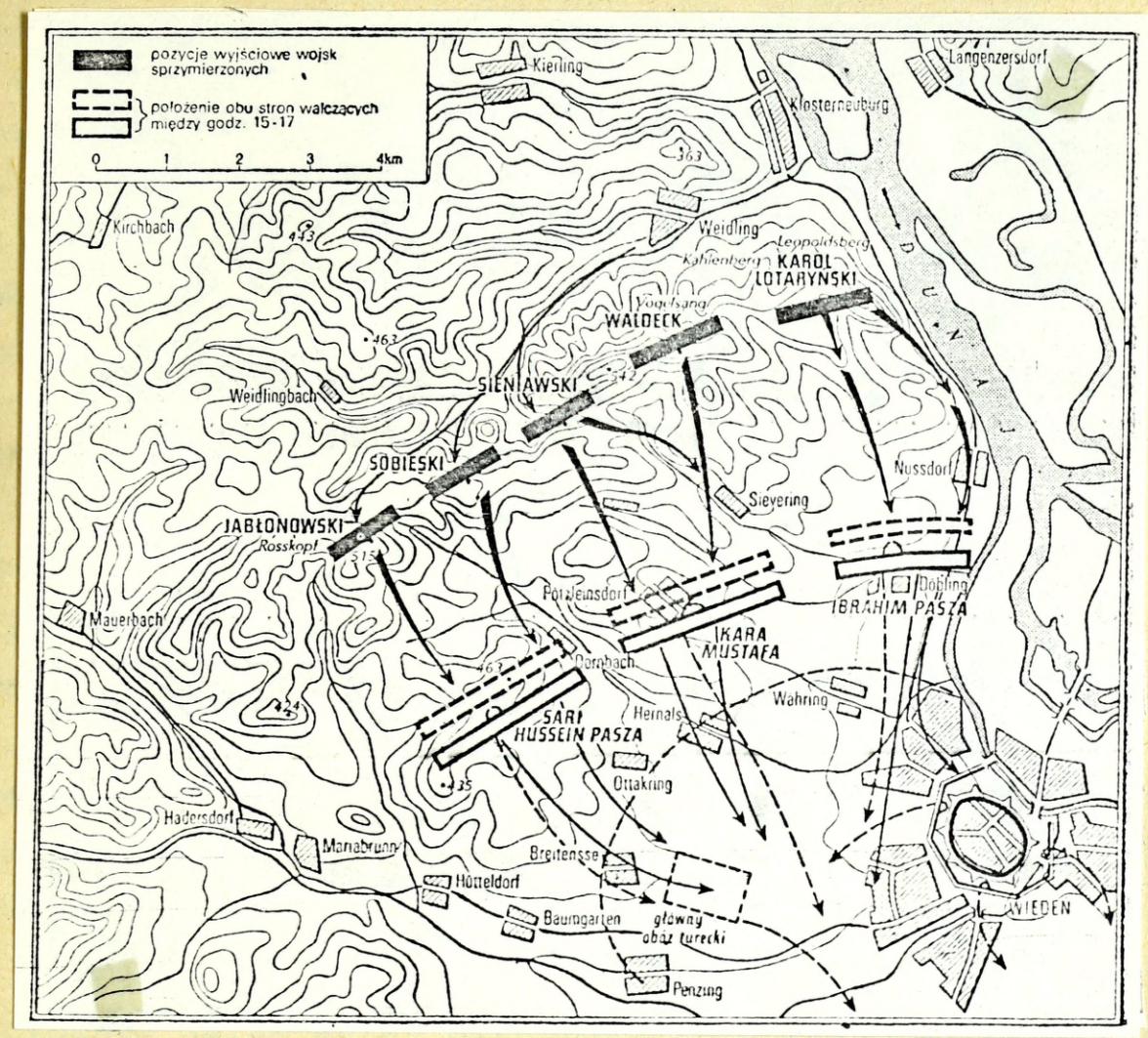

Szkic 23: Bitwa pod Wiedniem 12 września 1683 r.

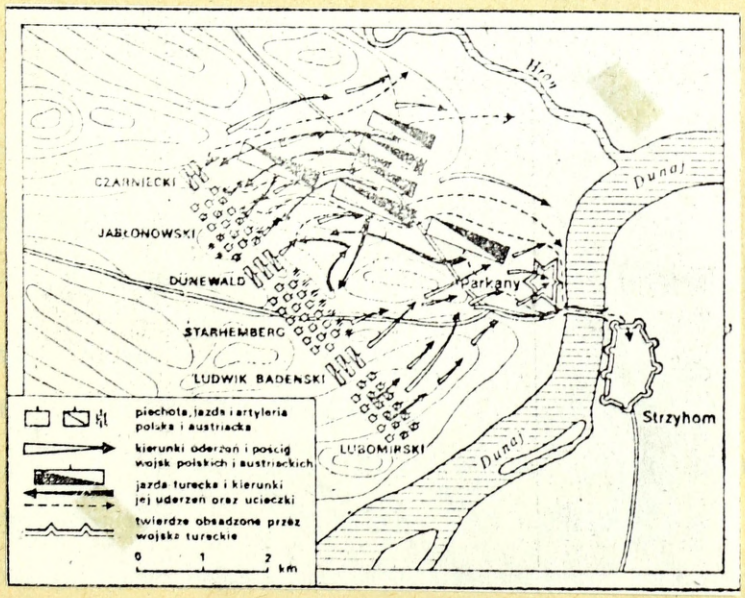

Szkic 24: Bitwa pod Parkanami 6 października 1683 r.

Ten swoisty przegląd "złotej hetmanii" polskiej końca XVI i pierwszej połowy XVII wieku wskazuje dobitnie, że mieliśmy swoją szkołę i sztukę wojenną, która - ze względu na położenie geograficzne naszego państwa /centralne w Europie/ - czerpała najlepsze myśli zarówno ze Wschodu /głównie z armii mongolsko-tatarskiej i tureckiej/ jak i z Zachodu /przede wszystkim z doświadczeń starożytnych państw greckich i starożytnego Rzymu/, oraz - co jest najważniejsze - była dziecięciem naszych hetmanów. Została ona ukształtowana w wielu bojach i bitwach z różnymi wrogami oraz opisana przez nich i kronikarzy w licznych dziełach. Nasze sukcesy wojenne znalazły odzwierciedlenie w wielu sztukach teatralnych i opracowaniach literackich, a także były opiewane w pieśniach i legendach.

Rozległość granic Polski oraz jej powierzchnia, wynosząca 1.000.000 km^2, a także ciągłe jej nękanie przez rozliczne armie, zwłaszcza przez konne armie Tatarów, przyczyniły się do wytwarzenia strategii manewru i strategii ruchliwości. Powodzenie w bitwach osiągano dzięki zaskoczeniu, manewrowi i umiejętności wyzyskania właściwości terenu. Wszelkie operacje i bitwy były zaplanowane i zorganizowane, a hetmani czuwali nad ich przebiegiem od początku do końca.

Głównym celem walki było pokonanie armii przeciwnika, czego nie spotyka się w krajach Europy Zachodniej. Rozwijano w związku z tym służbę wywiadowczą oraz system ubezpieczeń postoju i marszu, co wymagało od dowódców przedsiębiorczości. Wszelki szablon został odrzucony.

Operacje i bitwy prowadzone były śmiało i z dużym rozmachem, czego nie obserwujemy w Europie Zachodniej.

Potrzeba przeprowadzenia manewru zrodziła - w odróżnieniu od pozostałych państw europejskich - odrębny typ armii polskiej.

Główną naszą siłą była jazda, która dzieliła się wówczas na: jazdę ciężkozbrojną, tzw. husarię, jazdę lekką /w wojsku koronnym stanowiły ją chorągwie kozackie, w wojsku litewskim - petyhorskie oraz tatarskie/ oraz nowo sformowaną dragonię /protoplastę późniejszych strzelców konnych/. Taktyka jazdy polskiej również rozwija się inaczej niż na Zachodzie. U nas dąży się do wykonywania uderzenia masą, licząc na kopie i szable, natomiast na Zachodzie hołduje się sile ogniowej kawalerii oraz stosuje szyk "caracol".

Szkic 25: Rzeczpospolita po pokoju w Polanowie w 1634 r.

W ugrupowaniu polskim nie ma szablonu, zaleca się przyjmowanie takiego ugrupowania, które by odpowiadało konkretnej sytuacji i zapewniło swobodę manewru każdemu jego członowi i całości sił.

Tak można przedstawić pokrótce główne osiągnięcia polskiej sztuki wojennej XVII wieku.

3.3. Manewr w wojnach epoki napoleońskiej.

Na przełomie XVIII i XIX wieku do historii Europy wkracza Napoleon. Odrzuca ustalone formuły bitwy. Mając pod swoją komendą źle odzianych i niedożywionych, ale owianych duchem rewolucji żołnierzy - brutalnie znosi zasady falangi i kordonu. Hołduje historycznie sprawdzonej zasadzie, że wojna aby osiągnęła cel, musi być bezwzględna. Uznaje za zbędne falangę i czołowe /równoległe/ zmagania siłowe, natomiast przywraca zasady wojny manewrowej. Na pole bitewne "wkracza" manewr, wycelowany w skrzydła i tyły sztywnych ugrupowań armii konserwatystów; "skrzydło to też nieprzyjaciel" wyjaśnia Napoleon wziętym do niewoli generałom austriackim. W modelu bitwy napoleońskiej dostrzega się manewrowanie przed bitwą/ np.: kolisty manewr strategiczny pod Ulm sześciu, a następnie pięciu korpusów gwardii i jazdy odwodowej na łuku od 150-500 km, po którym żołnierze ukuli humorystyczne powiedzenie, że: "cesarz osiągnął zwycięstwo przy pomocy naszych nóg" i na polu bitwy w różnej skali jako manewr obchodzący skrzydło lub manewr niszczący skrzydło /skrzydła/ przez uderzenie na nieskupioną siłę.

Najbardziej manewrowe, a zarazem reprezentatywne w tej mierze wydają się kampanie 1805 i 1806 roku, zwłaszcza zaś marsz Wielkiej Armii znad Renu nad Dunaj i manewr na Ulm, bitwa pod Austerlitz i pościg prowadzony po Jenie i Auerstadt. Ich przygotowanie i przeprowadzenie oddaje - w moim odczuciu - rzeczywistą atmosferę epoki napoleońskiej i rzuca światło na zrodzoną w niej rewolucyjną sztukę wojenną. Dlatego tym przykładem się posłużę.

W 1803 r. wznowiona została wojna między Francją i Anglią; toczyła się ona z niewielkimi przerwami, aż do abdykacji Napoleona, tj. do 1813 r. W 1804 r. Napoleon podjął energiczne przygotowania do ostatecznego rozgromienia groźnego przeciwnika. W tym celu w Boulogne nad kanałem La Manche zbudowany został potężny obóz wojskowy, w którym rozmieszczono 200 tysięczną armię, przeznaczoną do desantowania w Anglii. Dla przewiezienia jej na wyspy angielskie we

wszystkich portach francuskich gorączkowo budowano okręty. Latem 1805 r. przygotowania do uderzenia na Anglię zostały w zasadzie zakończone. Jednakże termin rozpoczęcia działań, ze względu na złe warunki atmosferyczne, był kilkakrotnie przesuwany na późniejsze okresy.

Jesienią 1805 r. zamiar inwazji przeciwko Anglii został ostatecznie przekreślony, ponieważ Austria i Rosja, inspirowane przez Anglię, wypowiedziały wojnę Francji i skierowały swe wojska w stronę granicy francuskiej nad Renem. Na wiadomość o tym Napoleon przerwał przygotowania do wyprawy przeciwko Anglii i skierował swe siły do walki z nowymi wrogami.

Wypadki kampanii 1085 r. potoczyły się niezwykle szybko. W ciągu kilku dni do walki przeciwko wojskom austriacko -rosyjskim Napoleon sformował tzw. "Wielką armię" /223 tysiące żołnierzy i 350 dział/, składającą się z siedmiu korpusów piechoty [28/], jazdy odwodowej oraz artylerii odwodowej [29/]. Całość tych sił bezpośrednio podlegała Napoleonowi i pod jego kierownictwem ruszyła z północy i zachodu przez całą Francję i południowe Niemcy w kierunku granic Austrii.

Napoleon już w 1803 r. skierował pod adresem posła pruskiego następujące słowa: "Francuzi muszą narzucić Austrii pokój na drodze ze Strassburga do Wiednia"; również mówił, że "słaby punkt Austrii jest nad Innem". W 1805 r. - w odróżnieniu od I kampanii włoskiej /1796 r./ - uważa włoski TDW za drugorzędny; tym samym decyduje się pokonać przeciwnika na jego terytorium. Wybranie tego obszaru na główny teatr uwarunkowane było także działaniem Austrii w przymierzu z Rosją, gotową wysłać swą armię do Czech i Austrii. Powstaje możliwość kolejnego pobicia armii sprzymierzonych, stanowiąca ważki powód do określenia głównego teatru wojny.

28/ Korpusy: 1 - Bernadotte, 2 - Marmont, 3 - Davout, 4 - Solt, 5 - Lannes, 6 - Ney, 7 - Augereau, odwód jazdy: dwie dywizje kirasjerów, 4 dywizje dragonów, 1 - dragonów pieszych /konie miała zdobyć po wylądowaniu w Anglii/, dowódca - Murat. Korpus składa się zwykle z dwóch - czterech dywizji i jednej dywizji lekkiej kawalerii /DP nie mają własnej jazdy/. Dywizja piechoty składa się z czterech - pięciu pułków piechoty /w tym jeden pp lekkiej/ i dwóch kompanii artylerii /pieszej i konnej/. Tak więc korpus /nie dywizja/ staje się związkiem broni połączonych, dzięki kawalerii ma możliwość głębokiego rozpoznania, co daje mu dużą samodzielność operacyjną. Dywizje piechoty mogą wykonywać zadania samodzielnie. W takim razie wzmacnia się je kawalerią korpuśną. Zorganizowano silne sztaby korpusów /po raz pierwszy/. Dowódcami ich są marszałkowie cesarstwa. Dowództwo naczelne sprawuje cesarz Napoleon; marszałek Murat jest jego zastępcą, zaś marszałek Berthier, minister wojny - szefem sztabu głównego.

29/ 24 działa gwardii i 56 dział artyleryjskich /Kukiel, s.76/.

Mając skoncentrowaną armię nad kanałem La Manche i Morzem Północnym, Napoleon wiedział, że uprzedzi sprzymierzonych w połączeniu swych sił, stając między nimi w ciągu trzech tygodni w położeniu środkowym, właśnie w Bawarii /Inn/. Zamiarowi temu podporządkowuje wszystko co się da. We Włoszech Massena /50-tys./ armia ma wiązać Austriaków, nie dopuszczając do zasilenia przez nich wojsk księcia Ferdynanda[30]; północ jest odsłonięta, wybrzeże Francji umocnione przez siły zapasowe i gwardię narodową. Jest to charakterystyczny przykład racjonalnego stosowania zasad sztuki wojennej do tworzenia przewagi /punkt ciężkości/ i ekonomii sił.

24 sierpnia Napoleon wydaje zarządzenie przygotowawcze, dotyczące osłony granic nad Renem i zaopatrzenia "wielkiej armii". Do Strassburga kieruje Murata z częścią jazdy odwodowej i jedną dywizję piechoty z korpusu Lannesa. Rozkazuje utworzyć bazy w Strassburgu i żąda od elektora bawarskiego, by wykonał podobne zadanie w Ulmie i Wurzburgu. Jeszcze wcześniej zarządza rozpoznanie przez umyślnych wyższych oficerów okolic nad Innem i Renem oraz wszelkich szlaków turystycznych w górach.

Rozkaz do wymarszu "wielkiej armii" cesarz wydaje 26 sierpnia. Korpusy rozpoczynają marsz po kilku dniach. Do 31 sierpnia cała armia jest w marszu. W czasie jego trwania Napoleon otrzymuje informacje z rozpoznania, na których podstawie wnosi poprawki do planu ześrodkowania armii.

Początkowo gros sił armii akierowano na Strassburg, skrzydłowe korpusy - 40 km na północ i południe od tego miasta. 1 i 2 korpus, skierowane na Wurzburg przewidziano do oskrzydlenia Austriaków od północy, ubezpieczając tym samym skrzydło "wielkiej armii", chwilowo oddalone od jej sił głównych około 150 do 170 km.

30/ Nominalny wódz armii austriackiej, faktycznie dowodził generał Mack.

Ruch Macka na Ulm powoduje pierwszą korektę planu. Osie marzu korpusów: 3, 4, 5 i 6 zostają przesunięte na północ /około 0-80 km/, natomiast 1 i 2 korpusu oraz jazdy i gwardii pozostają bez mian na Moguncję, Wurzburg, Strassburg. Szerokość frontu ugrupowania tym momencie waha się w granicach 250 km, z możliwości ześrodkowania ię w centrum w ciągu 5-6 dni, na skrzydłach zaś - 10-12 dni. Za ednym zamachem cesarz w wyniku tego zabiegu osiąga zwarcie ugrupo-ania "wielkiej armii", tworząc "nawis" nad skrzydłem i komunikacją lacka. Z położenia tego szybko znajdzie się w położeniu środkowym ıiędzy armię Macka, Kutuzowa i armię austriacką, wychodzącą z Tyrolu. rzymując część sił nad Renem ma możność "spędzenia" głównych sił lacka i osaczenia ich w rejonie Ulmu. Osiąga to drogą głębokiego anewru "obrotowego", wycelowanego w tyły grupujących się Austriaków. miana kierunków ruchu korpusów pozwoliła ominąć Czarny Las i wkro-zyć na tereny bardziej zasobne w żywność i z lepszą siecią drogową.

17 września Napoleon otrzymuje meldunki o wkroczeniu Austriaków do Monachium i ich zamyśle przesunięcia się w kierunku na Schwarzwald; wie też, że Rosjanie nie przekroczyli granicy; Murat melduje ze Strassburga o przekroczeniu przez Austriaków Innu. Okoliczności te utwierdzają Napoleona w pierwotnym zamiarze kolejnego pobicia sprzymierzonych: Austriaków - w okolicach rzeki Lech, Iller, Rosjan - gdzieś w okolicy Wiednia. W trzy dni później jeszcze raz przesuwa osie marszu korpusów, ustawiając całą armię do wyjścia na pierwszą rubież: Weissenburg, Gliwingen lub na drugą: Ingolstadt, Donauworth. Cesarz chce mieć tutaj całą armię. I ma ją 7 października w pasie szerokości 50 km. Jest to niebywałe skupienie takiej masy wojsk na małej przestrzeni. Zaledwie dwie dywizje dragonów /w tym

spomniana już - spieszona/ osłaniają Ulm od północy i przejścia górskie Czarnego Lasu.

Marsz "Wielkiej armii" znad Renu nad Dunaj stanowi kolejny etap wysiłku marszowego wojsk.

6 korpus w drugim etapie - ze Szuttgartu na Heidenheim - tworzy oś obrotu armii zachodzącej w prawo, jednocześnie stanowiąc boczne jej ubezpieczenie od strony Ulmu, Murat na tym samym kierunku aktywnie rozpoznaje jazdę. Grupa korpusów Bernadotte'a [31/] na Ingolstadt, w łączności taktycznej z Davoutem /lewe skrzydło grupy bulońskiej/, przedłuża skrzydło armii.

8 października "Wielka armia" po przekroczeniu Dunaju jest w następującym ugrupowaniu:

- 40000 wojsk /Ney/ pod Ulmem;
- 100 000 w marszu na Augsburg;
- 40 000 w marszu na Inglostadt.

Mack porzucił początkową decyzję uderzenia wzdłuż lewego brzegu Dunaju w skrzydło Francuzów; pozostaje na prawym jego brzegu pod Ulm, zamierzając wykonać kolejne uderzenia na korpusy "Wielkiej armii" przekraczając rzekę. Pod Wertingen wysuwa dywizję z nieliczną ciężką kawalerią w charakterze oddziału wydzielonego. Na dywizję tę napada Murat i we współdziałaniu z Lannesem /jedna DP/ roznosi ją.

Wobec ruchu Macka na Ulm Ney zostaje przesunięty z Heidenheim na Hohstadt, a następnie - na Guensburg, odcina mu drogi na Donauworth i osacza pod Ulmem. Rano 9.10 Mack ugrupowuje armię na wschód od Guenzburga z frontem na zachód. Nieoczekiwanie zmienia decyzję: chce przejść na lewy brzeg Dunaju i uderzyć wzdłuż niego na komunikację Napoleona. Czołowym oddziałom udaje się przeprawić przez most, ale tu już jest Ney z jedną dywizją, która w boju spotkaniowym odrzuca Austriaków; jeden jej pułk uchwyca przyczółek na prawym brzegu Dunaju. Zdarzenie to jest znamienne dla całej bitwy; skłania ostatecznie Macka do ściągnięcia całej armii pod Ulm.

31/ Napoleon tworzy trzy luźne grupy korpusów bez dowództwa i nazwy /dowództwo powierza jednemu z dowódców korpusu/:
Bernadtotte: 1,2 korpus, Bawarzy /26 000/;
Davout: 3 i 4 korpus;
Murat: 6 korpus, odwód jazdy.
"Luźne", ponieważ Napoleon dodawał i odbierał siły: np. Ney pod Ulm działa oddzielnie, Marmont od początku nacelowany na samodzielny manewr.

Reszta sił francuskich tworzy zaporę na rz. Lech w gotowości do pobicia głównych sił Macka, Rosjan bądź armii austriackiej idącej z Tyrolu i górnej Austrii. Cesarz w tym celu trzyma Neya pod Guenzburgiem /osaczenie Macka/, Soulta kieruje na Landsberg /izolacja armii tyrolskiej/, a grupę korpusów /1 i 3 oraz korpus bawarski/ skierowuje na Monachium /izolacja Kutuzowa/; 3 korpus otrzymuje zadania alternatywne ześrodkowania się w Dachau /w ramach grupy korpusów Bernadotte'a/ w gotowości do pobicia rosyjskich awangard lub jeśli nie będzie takiej potrzeby - przegrupowania się pod Augsburg lub Landsberg dla spotęgowania siły Marmonta bądź Soulta; Murat z Lannssem prą na Burgau /wsparcie Neya/ w gotowości do ześrodkowania się w ciągu 6 godzin w wyznaczonym rejonie. W centrum /Augsburg/ Marmont z gwardią stanowią potężny odwód. Wszystkie cele zostały osiągnięte 12 października.

Z tych położeń dochodzi do osaczenia i likwidacji armii austriackiej pod Ulmem.

Ney zdobywa dominującą pozycję Michelsberg /nad Ulmem/ i "wciska" Austriaków do miasta. Artyleria francuska masakruje stłoczonych 25 000 Austriaków. Mack rozpoczyna układy o kapitulację.

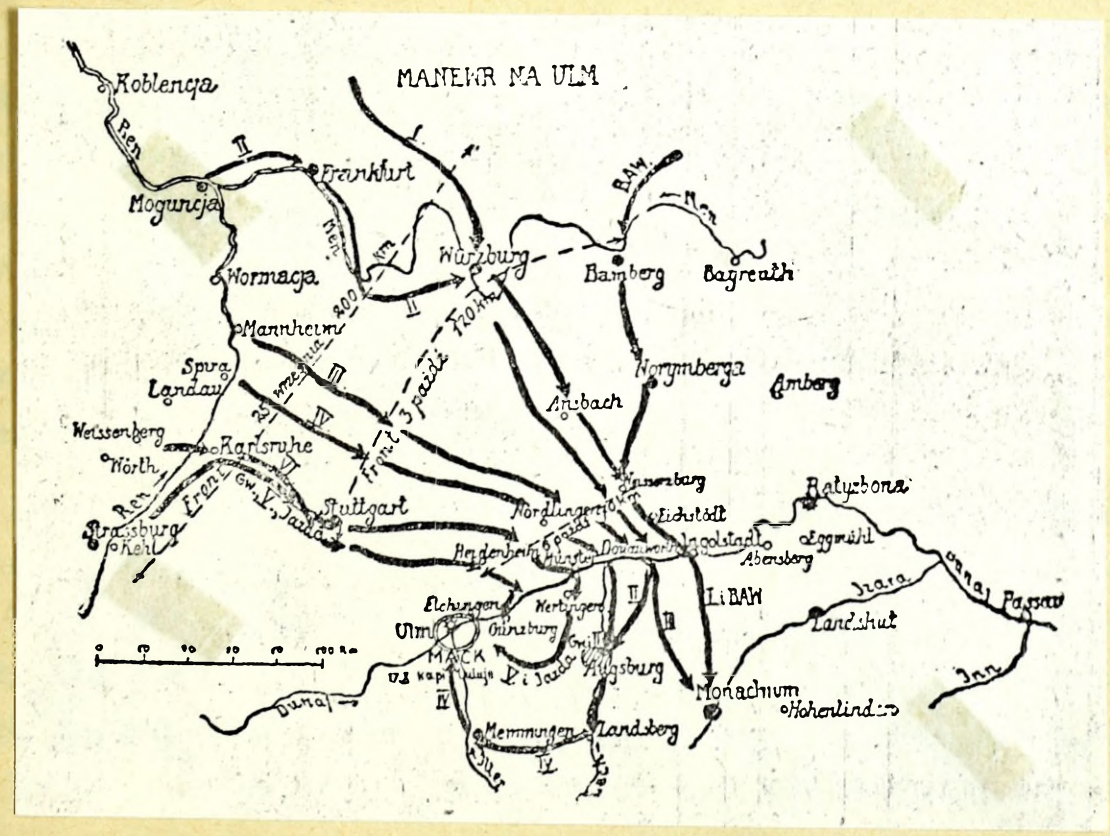

Szkic 26: Osaczenie armii austriackiej pod Ulm /7-20.10.1805/.

Soult /na skrzydle zachodzącym/ manewruje głęboko na Memmin-
en, Biberach, Ulm. W Memmingen, gdzie bierze 5 000 jeńców, przekra-
za Iller, zwraca się na północ, co pozwala na ruch wzdłuż dolin i
atwe "spędzanie" Austriaków.

Z odsieczą z Albeck próbuje przebić się korpus Wernecka; dro-
ę do Ulm zagradzają mu dwie dywizje Francuzów. W odwrocie dopadnię-
y przez jazdę Murata - kapituluje.

Całość armii kapituluje 19 października w zasadzie bez przyję-
ia bitwy; tylko jeden korpus zdołał się wymknąć nad Jezioro Bodeń-
kie. Cesarz wziął co najmniej 43 tys. jeńców, 100 dział i kilkadzie-
iąt chorągwi.

Uważa się słusznie, że Napoleon był mistrzem manewru. W ulm-
kiej operacji manewr bierze górę nad bitwą, cele operacyjne nad
aktycznymi. Marzeniem każdego wodza jest pobić przeciwnika bez wal-
i z możliwie małymi stratami lub w ogóle bez strat. Napoleon dzięki
lbrzymiemu wysiłkowi wojsk urzeczywistnił to marzenie. Jak wiadomo
anewr jest funkcją ruchu. "Wielka armia" maszerując /od pierwszego
roku/, manewrowała. Ideę tego manewru Napoleon przewidział już w
803 roku.

Jak już wspomnieliśmy, cesarz dzięki wczesnym zabiegom zorga-
izował - z pomocą starszych oficerów - dobry wywiad, zdobywając
ząstkowe /niekiedy zaś pełne/ dane o ruchach czterech armii. Dobrze
ozpoznano główne szlaki górskie, którymi niepostrzeżenie przemykały
orpusy "Wielkiej armii". Dzięki temu szczególnie udany, głęboki
anewr od Dunaju do Renu wykonał Soult i nieco płytszy Marmont.
ysiłek potęgowały marsz w poprzek grzbietów oraz chłód i deszcze ze
niegiem.

Lekka jazda, będąca pod rozkazami dowódców korpusów, uzupeł-
iała informacje, chociaż działała tylko w ich interesie taktycznym.
ył to błąd, który zostaje później naprawiony przez włączenie jej
o jazdy odwodów, by działała na rzecz wodza i operacji. Bez po-
ządnego rozpoznania przeciwnika i terenu górskiego nierozsądnie
est wchodzić w góry, chyba że chce się zostać samobójcą.

Cząstkowe informacje z rozpoznania Napoleona potrafił celnie
rzetworzyć i ocenić, np.: bój z wysuniętą dywizją Macka pod Wertin-
en pozwolił mu ocenić odwrót jego sił na Ulm. Na mylne informacje

awsze reagował właściwie. Przykładem tego jest wczesna informacja pojawieniu się Kutuzowa nad Izzarą; przyczyniła się ona do skie-owania Bernadotte'a /trzy korpusy/ na Dachau i Monachium.

Prześledźmy marsz "Wielkiej armii" na podstawie tabeli nr 1 róćmy jednak do Ulm i następnych wydarzeń.

Przed niewolą uchroniło się zaledwie kilka tysięcy żołnierzy, tórzy w krytycznym dniu znajdowali się poza polem bitwy. Uciekinie-zy z armii generała Macka szybko dostarczyli wiadomości o wydarze-iach ulmskich dowódcy wojsk rosyjskich maszerujących w kierunku lmu. Na wiadomość o kapitulacji generała Macka, Kutuzow przerwał wej armii marsz i rozpoczął odwrót do Ołomuńca, gdyż tam nadciąg-ęły wówczas dwie dalsze armie rosyjskie.

Po odniesieniu zwycięstwa nad armią generała Macka, Napoleon kierował swe wojska do pościgu za armią Kutuzowa i w ślad za nią kroczył do Austrii. Już 13 listopada wojska francuskie bez walki panowały Wiedeń /opuszczony przez cesarza Franciszka, który udał ię do Ołomuńca, pod opieką znajdujących się tam wojsk rosyjskich/. am też po pewnym czasie udał się z częścią swych sił Napoleon. ążył on do stoczenia rozstrzygającej bitwy z nieprzyjacielem, gdyż ołożenie jego armii z każdym dniem stawało się groźniejsze.

Od wschodu zagrażała wojskom francuskim 100-tysięczna armia osyjsko-austriacka, od południa maszerowała odwołana z Włoch O-tysięczna armia austriacka, natomiast u północnych granic koncen-rowała się kilkudziesięciotysięczna armia pruska. Wprawdzie chwilo-o zachowywała ona neutralność, jednakże gotowa była przy pierwszym iepowodzeniu Napoleona wypowiedzieć Francji wojnę.

W tej sytuacji Napoleon postanowił armię rosyjsko-austriacką najdującą się pod Ołomuńcem rozgromić, by nie dopuścić do połącze-ia się jej z wojskami maszerującymi z Włoch i aby w ten sposób ozbawić Prusy odpowiedniego momentu sprzyjającego wystąpieniu prze-iwko Francji.

Realizując swój zamiar, Napoleon skoncentrował pod Austerlitz łówne siły swej armii /75 tysięcy żołnierzy/. Wysłał do przeciwnika arlamentariuszy z propozycją zawieszenia broni. Zarazem nakazał zołowym oddziałom, wysuniętym pod Ołomuniec, rozpoczęcie odwrotu w ierunku Austerlitz. W ten sposób chciał nakłonić cara Aleksandra I

cesarza Franciszka do podjęcia działań zaczepnych w kierunku sterlitz, gdzie - jak wynikało z faktów, które zaistniały w tym resie - znajdowała się "osłabiona i wyczerpana" armia francuska.

Manewr Napoleona i tym razem udał się, ponieważ Aleksander I Franciszek dali się zwieść jego posunięciom i uwierzyli, że armia rancuska jest tak wyczerpana dotychczasowymi walkami, iż bez trudu ożna ją będzie rozgromić. Dlatego też armia rosyjsko-austriacka potawiona została w stan gotowości bojowej i ruszyła w kierunku Austeritz. Napoleon przebywający od kilku dni pod Austerlitz, znał doskonale teren przyszłego pola walki i dlatego oparł prawe skrzydło wej armii o rzekę Goldbach, lewe zaś - o wzgórze Santon.

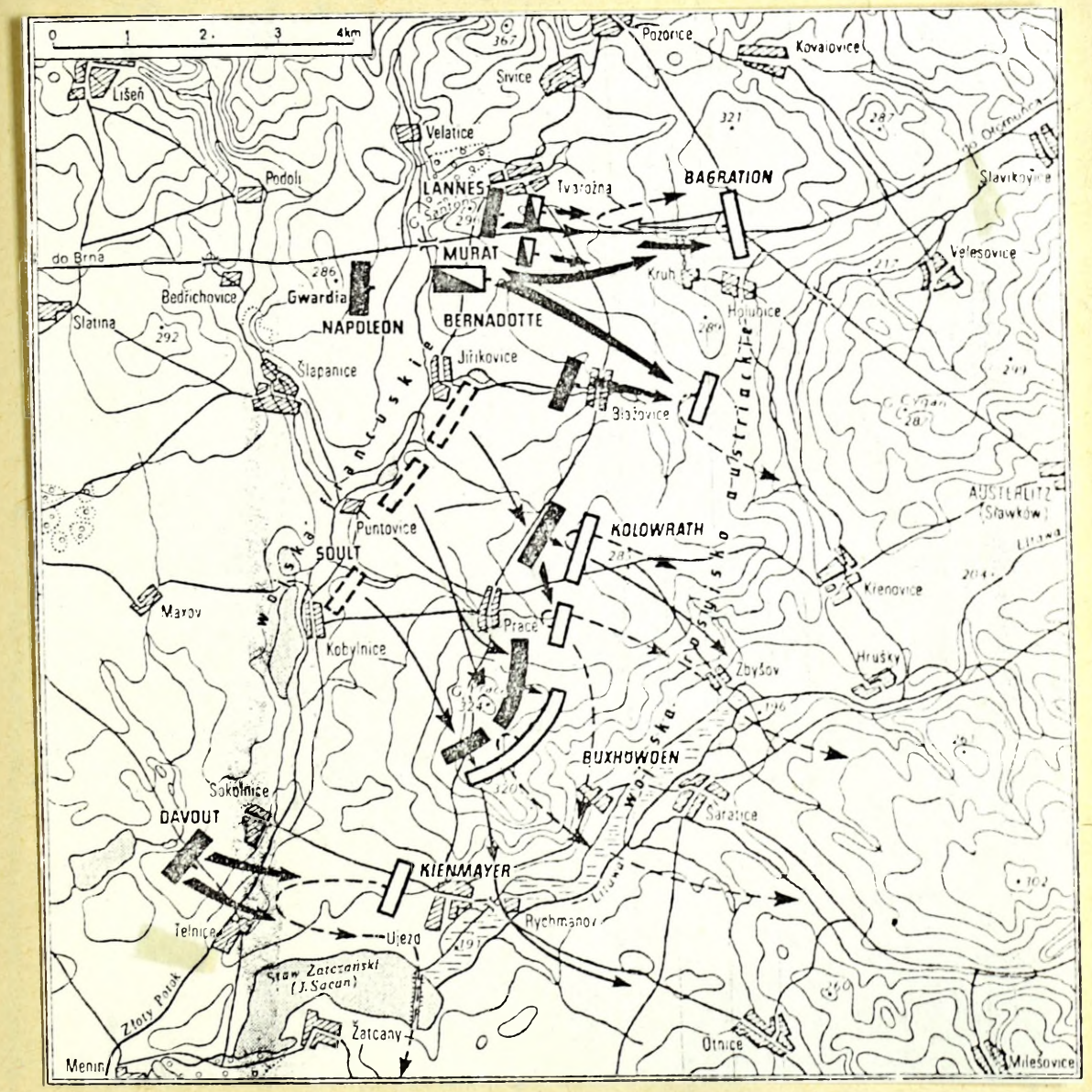

Szkic 27: Bitwa pod Austerlitz 2 grudnia 1805 r.

Tabela 1.

Marsz - manewr "Wielkiej armii"

Wysiłek Korpus	od / do	Odległość /km/	Czas trwania marszu /dni/	Czas na odpoczynek /dni/	Średnia prędkość marszu km/dzień	Tempo marszu /dzień/	Korpus w czasie marszu pokonuje góry /największa wyniosłość - szczyt/:
1	2	3	4	5	6	7	8
1 /Bernadotte/	Hanower / Monachium	500	22	6	31	23	Harz /528/ płn.zach. zbocza Lasu Turyńskiego /750/, Rohn /950/, Wzgórza Frankońskie /510/, Jurę Frankońską /510/. Wyżynę Bawarską /531/.
2 /Marmont/	Ultrecht /Holandia/ / Ulm	1000	43	3	25	23	Wzdłuż doliny Renu do Moguncji, góry Spessart /586/, Breiger Wald, Jurę Frankońską, Wyżynę Bawarską.
3 /Dovout/	Ambleteuse / Dachau	1000	45	6	26	22	Ardeny /569/, Hunsruck /817/ Odenwald /628/, Wzgórza Frankońskie, Jura Frankońska, Wyżyna Bawarska.
4 /Soult/	Boulogne / Ulm	1000	44	7	32	27	Cotes-de-Meuse /412/, Wogezy /1098/, Schwarzwald, Jurę Szwabską /884/, Wyżynę Bawarską /1184/.

1	2	3	4	5	6	7	8
5 /Lannes/	Etaples Ulm	950	41	4	26	23	Cotes-de-Meuse /412/, Wogezy /1098/, Schwarzwald, Jurę Szwabską /884/, Wyżynę Bawarską /1184/.
6 /Ney/	Etaples Ulm	750	36	3	23	20	- " -
7 /Augereau/	Bretania Frankfurt n/Menem	2500					Przez całą Francję i dalej jak 4 korpus /z podobnymi szybkościami marszu/

Na prawym skrzydle Napoleon rozwinął stosunkowo niewielkie siły /10 tysięcy żołnierzy/. Ich zadaniem miało być stopniowe wycofywanie się poza Goldbach w celu odciągnięcia przeciwnika jak najdalej na zachód, by w ten sposób zmusić go do podstawienia prawego skrzydła pod uderzenie głównego zgrupowania wojsk francuskich /65 tysięcy żołnierzy/, które zostały ukryte za wzgórzami Pratzen.

Bitwa pod Austerlitz rozpoczęła się o świcie 2 grudnia 1805 roku uderzeniem czterech korpusów rosyjskich w prawe skrzydło wojsk francuskich. Wojska te, wstrzymując uderzenie przeciwnika, zgodnie z planem zaczęły wycofywać się poza Goldbach. W wyniku tych działań między lewym skrzydłem wojsk rosyjskich nacierających nad Goldbachem a prawym skrzydłem działającym na północ od wzgórz Pratzen zaczęła powstawać niebezpieczna luka. Dla jej zamknięcia głównodowodzący - Kutuzow skierował część czwartego korpusu, korpus jazdy austriackiej Lichtensteina oraz gwardię rosyjską. Posunięcie to, dokonane zresztą za późno, nie zdołało zapobiec gwałtownej zmianie sytuacji, jaka nastąpiła w chwili, gdy główne ugrupowanie wojsk francuskich opanowało wzgórze Pratzen i w ten sposób rozcięło armię rosyjsko-austriacką na dwie części. W toku dalszych działań wojska francuskie zaczęły spychać główne siły rosyjskie wysunięte nad Goldbach, w kierunku stawów Satschan, masakrując je zmasowanym ogniem artylerii wysuniętej na wzgórze Pratzen. W jej morderczym ogniu ginęły całe pułki rosyjskie, inne zaś tonęły w czasie ucieczki w stawach Satschan.

W ostatecznym wyniku bitwa pod Austerlitz zakończyła się całkowitą klęską armii rosyjsko-austriackiej. Na polu walki pozostało 15 tysięcy zabitych i rannych żołnierzy oraz 180 dział. Duża liczba żołnierzy utonęła w czasie ucieczki, do niewoli francuskiej zaś dostało się ich ponad 25 tysięcy. Tak więc po bitwie pod Austerlitz 100-tysięczna armia rosyjsko-austriacka w zasadzie przestała istnieć i zamieniła się w gromady uciekinierów. Zwartość bojową zachował tylko - z całej armii rosyjsko-austriackiej - korpus generała Bagrationa, działający na prawym skrzydle. Po klęsce austriackiej car Aleksander I i cesarz Franciszek zaproponowali Napoleonowi zawarcie pokoju. I tym razem więc Napoleon odniósł wspaniałe zwycięstwo.

W kampanii 1805 roku uwidoczniły się zasadnicze cechy napoleońskiej sztuki wojennej. Z całą jaskrawością wystąpiły takie cechy, jak konsekwentne dążenie do bicia przeciwnika kolejno, szerokie stosowanie manewru wojskami i zdolność wykonywania marszów, w tym w

górach. Uwidoczniło się również umiejętne wykorzystanie terenu, zwłaszcza górzystego, oraz łączenie uderzenia czołowego z manewrem wykonanym na skrzydło i tyły przeciwnika. Wreszcie Napoleon po mistrzowsku skoncentrował siły i środki na kierunku głównego uderzenia oraz stale dążył do uzyskania zaskoczenia przeciwnika.

Kampania 1896 r. - Jena i Auerstadt. Po pokonaniu Austrii i Rosji w 1805 r. Napoleon, dążąc do rozszerzenia swego panowania, zupełnie nie liczył się w swych poczynaniach z Prusami. Dlatego nieustannie usiłował sprowokować wojnę z nimi, by podporządkować je swym wpływom.

W tym celu, w lipcu 1806 r. nad Renem - na rozkaz Napoleona - skoncentrowana została 200-tysięczna armia. W tej sytuacji król pruski Fryderyk Wilhelm III przywiedziony poczynaniami Napoleona do ostateczności, postanowił wypowiedzieć Francji wojnę. W zamiarze tym umocniły go Anglia i Rosja, które obiecały wesprzeć jego działania.

Na wiadomość o tym Napoleon wydał rozkaz rozpoczęcia działań wojennych. 8.10.1806 r. wojska francuskie wkroczyły do Saksonii, sprzymierzonej z Prusami, a następnie wyruszyły w kierunku Lipska, gdzie skoncentrowały się główne siły armii pruskiej.

Do rozstrzygającej bitwy doszło w sześć dni po rozpoczęciu działań wojennych, to jest 14 października pod Jeną i Auerstadt. Bitwa ta w zasadzie toczyła się w dwóch oddzielnych rejonach, znajdujących się w odległości 20 km od siebie.

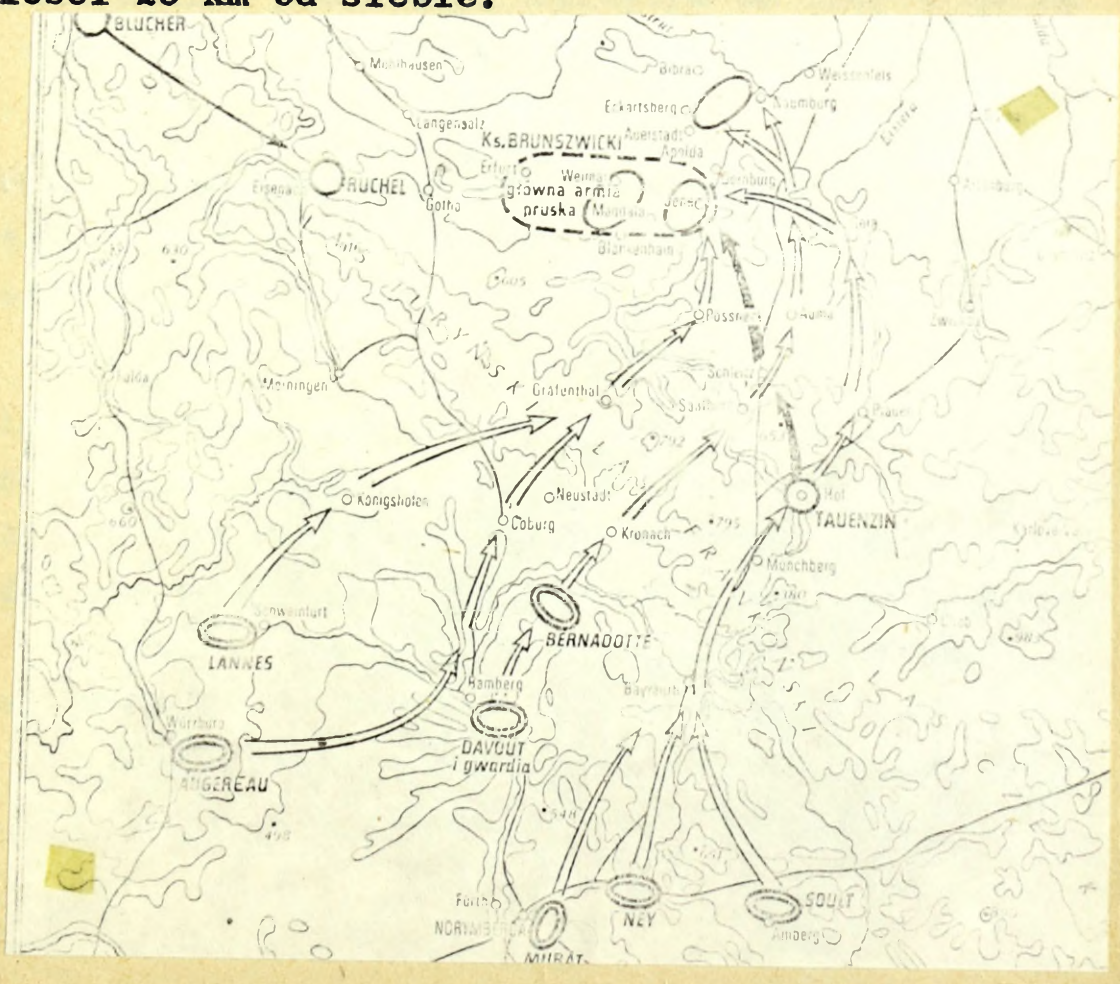

Szkic 28: Manewr i bitwa pod Jeną /14.10. 1806 r./

Pod Jeną Napoleon, posiadając około 50 tysięcy żołnierzy, ierzył się z nieco mniejszą liczebnie armią pruską generała henlohe. Dążąc do natychmiastowego rozgromienia przeciwnika, wy-ielił do uderzenia czołowego trzy korpusy piechoty. Jednocześnie ierował korpus Soulta w celu obejścia lewego skrzydła wojsk prus-ich. Poza tym na przeciw lewego skrzydła przeciwnika skoncentrował ój stały odwód, tj. gwardię i jazdę Murata, przeznaczając te siły rozwinięcia powodzenia.

Bitwa pod jeną rozpoczęła się połączonym uderzeniem wojsk rancuskich od czoła i z prawego skrzydła. W ciągu kilku godzin rmia pruska, walcząca zgodnie z wymogami taktyki linearnej poniosła upełną klęskę. Straciła 12 tysięcy zabitych, 15 tysięcy wziętych niewoli oraz 200 dział i rozpoczęła paniczny odwrót w kierunku eimaru.

Tego samego dnia, a więc 14 października, marszałek Davout, ykonując ze swym 30-tysięcznym korpusem głęboki manewr poza polem alki celem obejścia armii pruskiej pod Jeną, napotkał w Auerstadt 0-tysięczne zgrupowanie wojsk nieprzyjacielskich, dowodzone przez sięcia brunświckiego. W rezultacie doszło do całodziennej bitwy, tóra w ostatecznym wyniku zakończyła się klęską armii pruskiej. traciła ona na polu walki 15 tysięcy żołnierzy, 200 dział i rozpo-zęła również odwrót w kierunku Weimaru.

Tak więc 14 października pod Jeną i odległym od niej o 20 km uerstadt Napoleon i marszałek Davout rozgromili zasadnicze siły rmii pruskiej.

Po osiągnięciu tego zwycięstwa wojska francuskie, poprzedzone azdą Murata rozpoczęły pościg o ogromnym rozmachu; doprowadził on o opanowania znacznej części Prus i zniszczenia prawie całej armii ruskiej.

W czasie pościgu, prowadzonego przede wszystkim przez jazdę, otężne twierdze pruskie, zaskoczone szybkimi działaniami wojsk rancuskich, poddawały się bez żadnej walki. Potwierdzeniem tego est kapitulacja Magdeburga - wyjątkowo silnej twierdzy, posiadają-ej garnizon liczący 22 tysiące żołnierzy i kilkadziesiąt dział. agdeburg skapitulował wobec kilku tysięcy żołnierzy marszałka Neya, tóry nie posiadał w ogóle artylerii ciężkiej. Również stolica Prus Berlin/ poddała się bez walki i to już w 19 dniu wojny.

W końcu października, a więc w niespełna miesiąc po wybuchu ojny, zasadnicze działania wojenne zostały zakończone. Wojska fran-uskie w czasie pościgu, trwającego 15 dni, przebyły odległość blisko 00 kilometrów [32]. Średnie tempo pościgu wynosiło 40 km na dobę. W zasie jego trwania dopełniono pogromu armii pruskiej; z całej li-zącej 195 tysięcy żołnierzy armii ocalał jedynie 15-tysięczny korpus to tylko dzięki temu, że zdołał wycofać się poza dolną Wisłę pod słoną wojsk rosyjskich.

W kampanii 1806 r. uwidoczniło się mistrzowskie wykorzystanie arunków terenowych, zwłaszcza do wykonywania zaskakujących manewrów. onadto wojska były zaprawione do szybkiego i zdecydowanego działa-ia; stąd też ich ogromna manewrowość oraz umiejętność prowadzenia decydowanego pościgu za rozbitym przeciwnikiem, a także /co można twierdzić na przykładzie ruchów niepodległościowych w Polsce/ łą-zenie działań regularnych z walką partyzancką prowadzoną na tyłach roga.

Ważnym elementem taktyki napoleońskiej był tzw. moment rzełomowy /"l'evenement"/, do którego uzyskania cesarz zawsze dążył zwykle po jego osiągnięciu odnosił zwycięstwo. Napoleon w liście o marszałka Gouvian - Saint - Cyr wyjaśnia: "Nie można dawać pier-szeństwa żadnemu rodzajowi natarcia, a trzeba działać stosownie do koliczności. Należy dopaść przeciwnika jak największymi siłami /aby yć zwycięzcą trzeba i wystarczy być silniejszym w danym punkcie w anej chwili/. Po zaangażowaniu korpusów znajdujących się najbliżej rzeciwnika, należy pozostawić je samym sobie, nie niepokojąc się ch powodzeniem albo niepowodzeniem; należy tylko pamiętać o tym, by nie ustępować zbyt łatwo żądaniom pomocy ze strony ich dowód-ów ... ". Dalej marszałek dodaje, że: "/.../ dopiero w końcu dnia, dy dostrzegł, iż zmęczony przeciwnik rzucił do walki większą część wych sił, zbierał to wszystko, co mógł zachować w odwodzie, aby na ole bitwy rzucić silną masę piechoty, kawalerii i artylerii; a po-ieważ nieprzyjaciel nie przewidział tego, stwarzał więc to, co nazy-ał momentem przełomowym bitwy /"l'evenement"/ i dzięki temu prawie awsze osiągał zwycięstwo". Tak więc idea bitwy manewrowej zmierzała swej istocie do "pożądanego, zdecydowanego, nagłego i energicznego

---

2/ Patrz: Marszałek F.Foch, Zasady sztuki wojennej, Wyd. WINW, Warszawa 1924 r., s.283.

działania mas na pewien obrany punkt". Najlepiej jeśli ten punkt stanowiły skrzydło albo tyły nieprzyjaciela, gdyż zmuszało go to do walki z odwróconym lub pogiętym frontem, a ponadto wnosiło do niej czynnik psychologiczny /panika/, co zwykło przesądzać o jej rozstrzygnięciu.

3.4. Manewr w wojnach 1866, 1870, w I wojnie światowej i w wojnach lokalnych w latach 1919-1939.

Po przeminięciu tzw. epoki napoleońskiej w wielu armiach dokonano gruntownych analiz wszystkich stoczonych w niej bitew, podejmując stosowne przedsięwzięcia organizacyjne i finansowe, usprawniając narodową siłę zbrojną oraz zabiegi obronne /np. sojusze/. Niektórzy jednak zlekceważyli tę powinność, pozostając w marażmie.

Sadowa i Sedan są tego najlepszym dowodem. Austriacy wkraczają do wojny bez szczebla dywizji, korpusy są tworzone z kilku brygad /bitwa pod Nachodem/. Ich wojska opuszczają bez walki dogodne i silne pozycje górskie, szukając równego pola /płaskowyżu/ na wydanie bitwy generalnej. Podobnie ma się rzecz z uzbrojeniem. Francuzi "czekają", chcąc wyzyskać ukrycia do prowadzenia celnego ognia karabinowego. Prusacy już mają armie, korpusy i dywizje, jazdę odwodową /gwardię, którymi manewrują, opierając się na wzorach Napoleona, choć czy zawsze ... ?

Helmut von Moltke szuka współczesnych Kann. Idea ta rodzi się w 1866 r. /pod Sadową/. Jednak trzy armie pruskie nie manewrują przed bitwą, jak to miało miejsce pod Ulm. Są one faktycznie orientowane do silnego uderzenia czołowego, koncentrując się przed bitwą "na nieprzyjacielu", a więc faktycznie nie manewrowały w tym czasie, lecz szły po liniach trójkąta, którego wierzchołek /docelowy punkt/ znajdował się pod Iczynem, tj. w ugrupowaniu Austriaków.

Sedan jest najbliższy idei Kann. W 1870 r. korpusy i armie /3,4 A, Korpus Gwardii/ nie wyznaczyły sobie rejonów koncentracji, lecz szły równolegle spod Paryża /KGw przerzucony z głębi kraju/. W wyniku manewru armia chalońska została otoczona i ściśnięta pod Sedanem. 3 A po minięciu płaskowyżu sedańskiego robi nagły obrót na płn. od St.Albert/ o 180° i maszeruje na południe, nawiązując krótko styczność z korpusem Gwardii i 4 armią pod Illy. Na zewnętrz-

ch /zachodzących/ skrzydłach użyto kawalerię. Tym samym zamknięto ont okrążenia. Stłoczoną na małym obszarze armię chalońską rozpo- ęto ostrzeliwać z 780 nowoczesnych dział Kruppa. Po kilku godzi- ch Francuzi zdecydowali się na kapitulację. Cesarz Napoleon III stał wzięty do niewoli. Francja zapłaciła olbrzymią kontrybucję złocie. Była to klęska spowodowana wieloma przyczynami polityczny- i wojskowymi. Nie będziemy jednak ich analizować. Wskażmy tylko, na polu walki Francuzi, wierząc w siłę ognia karabinowego, trzy- li się idei "falangi" wówczas, gdy przeciwnik znakomicie manewro- ł i odnosił zwycięstwa.

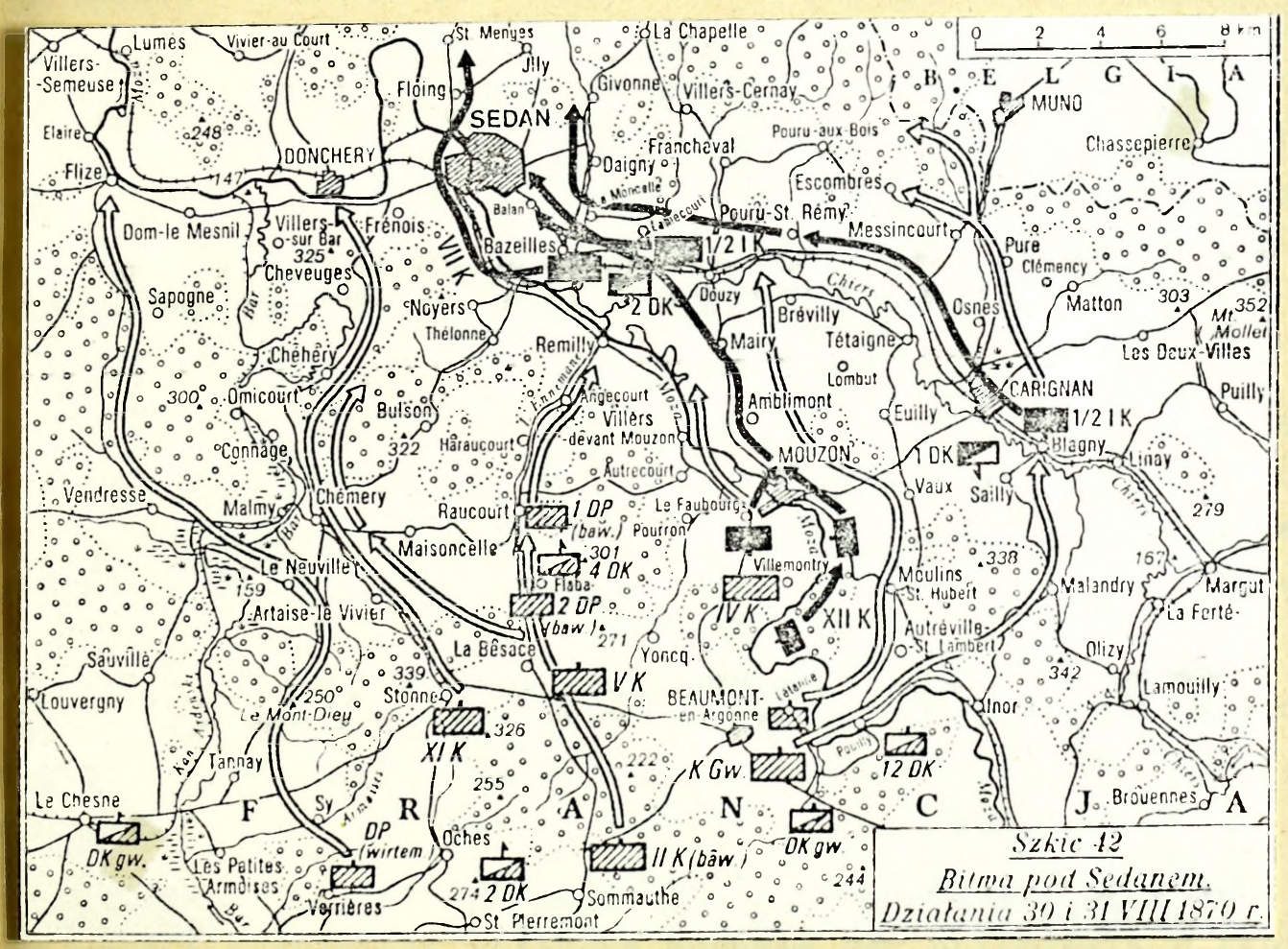

Szkic 29: Bitwa pod Sedanem. Działania 30 i 31 sierpnia 1870 r.

Były to wymarzone przez Moltkego Kanny. O dziwo nawet po dosaniu mocnych cięgów schematyzm - mimo znacznego postępu we wszystich dziedzinach życia bierze górę nad rozumem prawie przez następny iek. Niewyraźna linia wojsk francuskich w Wogezach 1870 pojawia się strategicznym ugrupowaniu wyjściowym wojujących stron w 1914 r. szyscy chcą być wszędzie, a więc rozciąga się siły wszerz kosztem dwodów. Rozciągnięta linia została jak gdyby przywrócona do łask; zyżby zapomniano, że broniąc wszystkiego, faktycznie nie broni się iczego!

Bitwa równoległa, mimo tylu lekcji historii, odradza się w zasie I i II wojny światowej, a nawet wojen lokalnych. Dlaczego ak się dzieje? Czy sprawił to przypadek, czy też kierują tym zjaiskiem jakieś ukute przez historię prawidła /zasady/?

Wielu wodzów przypisywało sobie całkowitą nieomylność, a więc eniusz. Uważali oni, że wszystko /a zatem cała bitwa/ ma się toczyć od ich okiem i wyłącznie na ich rozkazy. Wyrównana falanga, idąca o ataku na dźwięk tarabanów oraz dominujące wzgórze umożliwiające bserwację całego pola bitwy, na którym usadawiał się nieomylny wódz, ajlepiej sprzyjały urzeczywistnieniu tego rodzaju koncepcji. Jest był?/ to pierwszy hołd złożony bitwie równoległej.

W bitwach równoległych jedni odnosili zwycięstwa, inni ponosii klęski. Pobieżna analiza tych bitew nie doprowadziła do dialekycznych wniosków świadczących o potrzebie ich odrzucenia jako zła oniecznego. Będąc pod urokiem linearnych szyków, nie czyniono żadego postępu w sztuce wojennej, za niepowodzenia winiono kiepskich enerałów.

Bitwę równoległą cechowała niezwykła prostota; kierowanie nią ie wymagało więc od korpusu oficerskiego wielkiego intelektu, doprodzając do lenistwa intelektualnego.

Niedouczeni oficerowie często intryganci i donosiciele zajmowai najwyższe stanowiska wojskowe podczas gdy oficerowie z linii, dla tórych sprawna armia była dobrem najwyższym poszli w odstawkę. Na aki grunt historyczny trafia Napoleon /nie bez intryg prowadzonych rzez Józefinę i Barrasa/; awansuje żołnierzy liniowych często yjętych spod prawa lub będących na granicy bezprawia. Rychło czyni ewolucję, zwłaszcza na polach bitew, odrzucając, jak już wspomnieliśmy, sztywną falangę.

Pojawienie się coraz bardziej szybkostrzelnych i celnych karabinów oraz dążenie do wyzyskania ich ognia prowadzi do odrodzenia się doktryny falangi. Równy, a przede wszystkim rozciągnięty wszerz szyk tworzony kosztem głębokości, /a więc odwodów/ ma zapewnić lawinę ognia. Manewru, a nawet ruchu zaniechano. Wielu generałów czekało na rozwój wydarzeń, licząc na wszechpotężną moc ognia, jak to uczynił austriacki feldmarszałek Daum w bitwie pod wrocławską wsią Lutynią /znaną jako bitwa pod Leuthen/, stoczone między armią pruską, dowodzoną przez Fryderyka Wielkiego, a wspomnianą armią austriacką. Jest to, jak się wydaje, kolejna przyczyna zastoju bitwy równoległej.

Wiele śmiałych umysłów, wzorując się na Miltiadesie potrafiło nadać bitwom równoległym nowe kształty, zmuszając całe usztywnione i wyrównane formacje do wykonania "zachodzących"/ wręcz przypominających piruety/ manewrów "całym ciałem". Przykładem wykonania takich manewrów może być wspomniana bitwa pod Lutynią, w której Fryderyk Wielki, mając może jeszcze bardziej niż Daum usztywnione szyki potrafił w sposób niezwykle giętki "obracać" całym organizmem armii. Uszykowane linearnie i czekające biernie na tzw. dogodnej pozycji siły Dauma, Fryderyk - po odrzuceniu ubezpieczeń - obchodzi od południa i uderza w ich skrzydło całą mocą swych linearnie rozwiniętych wojsk. W ten sposób uzyskał olbrzymią przewagę w punkcie uderzenia, szyk austriacki bowiem załamał się. Rozbite wojska Dauma straciły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli prawie tylu żołnierzy, ilu liczyła armia pruska /ok. 30.000/.

Należy sądzić, że najlepsze pomysły jednego z naszych wodzów - Chodkiewicza, a także wielu innych rozumnych dowódców doczekały się nie najlepszych ocen. Tym samym zostały przysłonięte walory manewru; może dlatego, że tkwił on jeszcze w okowach falangi?

Przyczyn tego stanu rzeczy mogło być jeszcze wiele. Idea twy równoległej była odrzucana lub odsuwana na plan dalszy przez iatłych oficerów, którzy opracowali nowoczesne koncepcje wojny nie wsze znajdujące natychmiast zwolenników. W ten sposób narażono mie na siłowe, krwawe zmagania oraz przegrywanie bitew i wojen. mie, w których kształcono rzetelnie oficerów, odrzuciły całkowicie b na pewien okres /Francja/ sztywne formy bitwy siłowej, wyzyskiwa- słabość konserwatywnych przeciwników, odnosząc dzięki temu zwy- stwa przy nikłych stratach własnych.

Francuska "falanga karabinowa" z 1870 r. i błyskotliwe "Kanny" ltkego doczekały się jednakowej krytyki z obu stron. Francuzi uś- adomili sobie /Foch/ bezsens doktryny i wyjątkowo kiepskie dowodze- e, a właściwie jego brak. Błędy Niemców utonęły w euforii niebywa- go sukcesu. Trzeba przyznać, że Niemcy osiągnęły przewagę nad Fran- ją w każdym wymiarze: armia, zwłaszcza zaś korpus oficerski były ietnie wyszkolone, manewr był wyćwiczony do perfekcji. Niemcy mieli wieże /sprzed czterech lat/ doświadczenie wyniesione z wojny austria- ko-pruskiej; walczyli ci sami żołnierze i oficerowie pod tym samym wództwem. Wreszcie nie powtórzono błędów w manewrowaniu strategicz- ym, które popełniono pod Sadową.

Następca Moltkego, Schlieffen, znany z twardości charakteru rzetelnego wykształcenia, opracowuje plan /zwany planem Schlief- na/, zakładający kolejne pobicie dwóch przeciwników: Francji i sji. Wychodząc z założenia, że Rosja, ze względu na brak infra- truktury, będzie potrzebowała około 40 dni na mobilizację i ześrod- wanie armii nad zachodnią granicą, uznał on, że czas ten musi wys- arczyć na pobicie Francji i przegrupowanie sił z jej obszaru na atr wschodni. Wymagany był pośpiech w przeprowadzeniu kampanii za- hodniej. Rodzą się teoria i plan wojny błyskawicznej. Jedna lub kil- walnych bitew równoległych, przeradzających się zwykle w długo- rwałe zmagania siłowe, grożą nieurzeczywistnieniem pomysłu i pewnym rzegraniem wojny /uderzenie Rosji/.

Dlatego też trzeba było sięgnąć do znanych wzorów sztuki wo- ennej. Plan rozbicia Francji oparto na potężnym, strategicznym ma- ewrze skrzydłowym sił północnego skrzydła armii niemieckiej przez Belgię i Luksemburg/ na Paryż. Następnie - po jego obejściu i północy i zachodu - zamierzano dokonać obrotu sił skrzydła manew- owego prawie o 180°, uderzyć na południe, przycisnąć armie francus-

ie do Alp Szwajcarskich, rozgromić je lub zmusić do kapitulacji. anewr ten miał być przeprowadzony skupionymi siłami, głównymi armii iemieckiej. Na tym kierunku Schlieffen zdecydował się skupić 3/4 sił szczuplając siły w centrum i na południowym skrzydle /Alzacja, otaryngia/, a na froncie wschodnim decyduje się pozostawić tylko /4 sił.

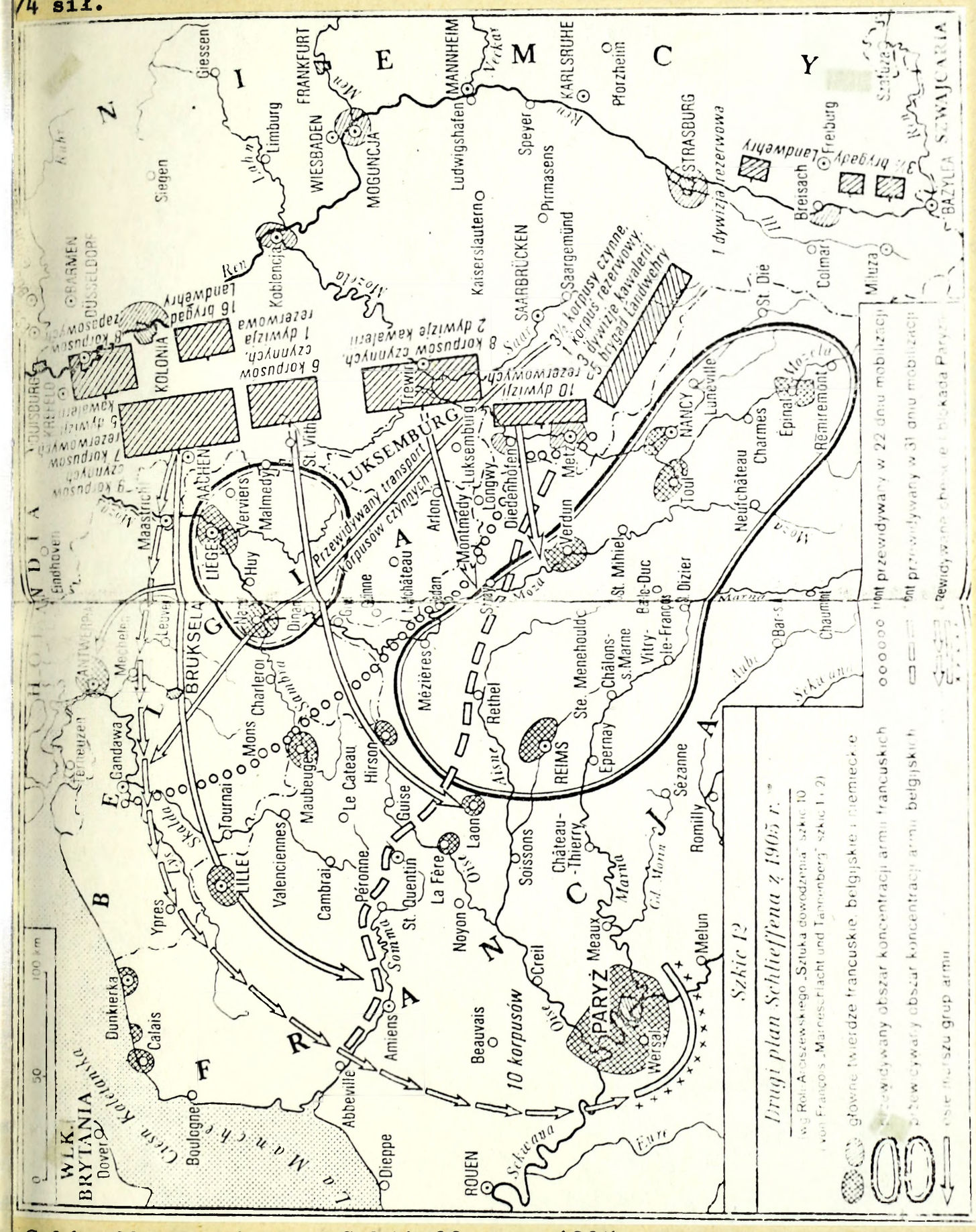

Szkic 30: Drugi plan Schlieffena z 1905 r.

W planie tym dostrzegamy dziś jak w kalejdoskopie dużą liczbę niezmiennych zasad sztuki wojennej. Spróbujemy się im przyjrzeć.

Cel określony jasno i jednoznacznie:
Możliwie najszybsze pokonanie Francji przez rozbicie sił jej północnego skrzydła i w wyniku manewru strategicznego - zmuszenie do kapitulacji całej armii. Cel ostateczny - pobicie armii rosyjskiej.

Przewaga, osiągnięta kilkoma sposobami:

a/ techniczna - uzyskana dzięki wyprodukowaniu nowoczesnego uzbrojenia;

b/ na wybranym kierunku głównego uderzenia - prawie 3/4 całych sił /około 50 korpusów skupionych w pasie równym 1/5 szerokości powierzchni wszystkich "czynnych" w owym czasie teatrów działań wojennych/;

c/ intelektualna, uzyskana w wyniku całkowitego odrzucenia idei bitwy równoległej i urzeczywistnienia koncepcji nowoczesnej operacji, opartej na naukowych podstawach - manewru w wielkim stylu;

d/ autor planu był rzetelnie wykształconym i wielce doświadczonym żołnierzem; plan swój wcześniej rozgrywał wycinkowo na wielu ćwiczeniach.

Przewagę na kierunku decydującym osiągnięto dzięki ekonomii sił i ryzyku graniczącemu z niebezpieczeństwem. Skupiono, jak już wspomniano w bardzo wąskim pasie ogromne siły.

Zaskoczenie usiłowano osiągnąć gwałtownością parcia taranu manewrowego /50 korpusów/, który miał dojść do serca Francji /Paryża/, ominąć je, przecinać komunikację, zerwać mobilizację i udaremnić wszelkie kontrakcje Francuzów, zwrócić się ku południu, przyprzeć ich armię do Alp i zniszczyć.

Swobodę działań zapewniał kierunek omijający twierdze i francuskie siły broniące ich oraz Morze Północne osłaniane przez flotę.

Plan ten miał też pewne wady. Liczono na dużą powolność rosyjskiego dowództwa w przeprowadzeniu mobilizacji i koncentracji armii, strefie przygranicznej; wypadki potoczyły się jednak inaczej. Dość wnomiernie rozdzielono dywizje kawalerii; brak też było w tej forcji korpusów i szczebla armii. Kawaleria użyta w dużym związku siem - dziewięć dywizji/ na północnym skrzydle /na wzór Chodkiewi-

a/ byłaby najlepszym narzędziem manewru w skali strategicznej /na ór Napoleona po Jenie i Auerstadt/. Wreszcie nie wzięto pod uwagę szczycielskiej siły ognia karabinów maszynowych i właściwości zapór drutu kolczastego, a w związku z tym - narastającego oporu, co zyżowało od początku plan misternie przygotowany przez Schlieffena.

Plan Schlieffena nie doczekał się urzeczywistnienia, jego naspca H. von Moltke /bratanek starszego von Moltke/ zawiódł. Zabrakło stanowczości, odwagi intelektualnej i tej zwykłej - żołnierskiej.

W planie Moltkego wyraźnie się uwidacznia nawrót do bitwy równoległej, osłabione zostały siły północnego skrzydła, kosztem czego

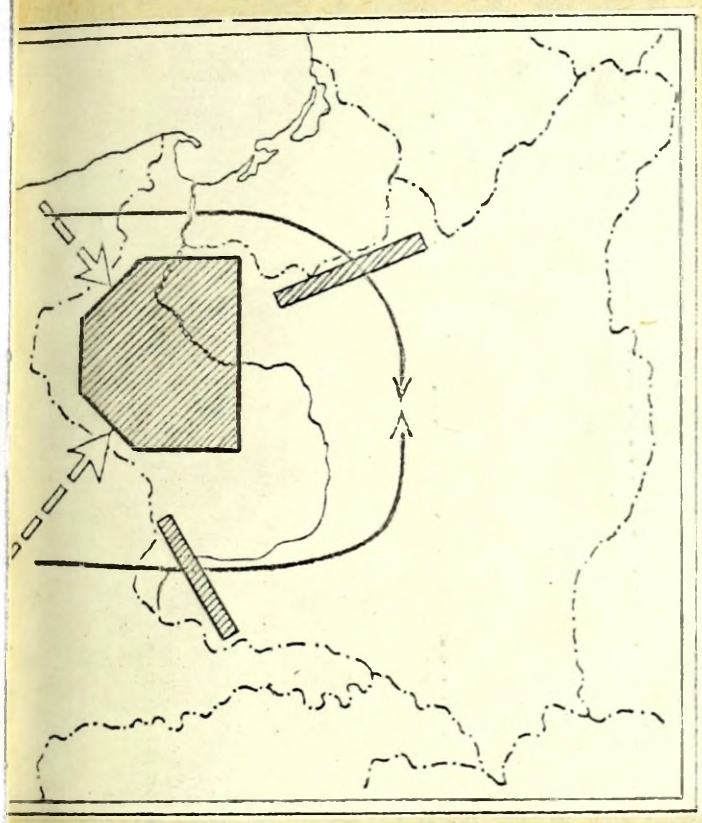

Szkic 31: Ugrupowanie rzeczywiste: silne centrum, słabe skrzydła. Niewykorzystanie kawalerii

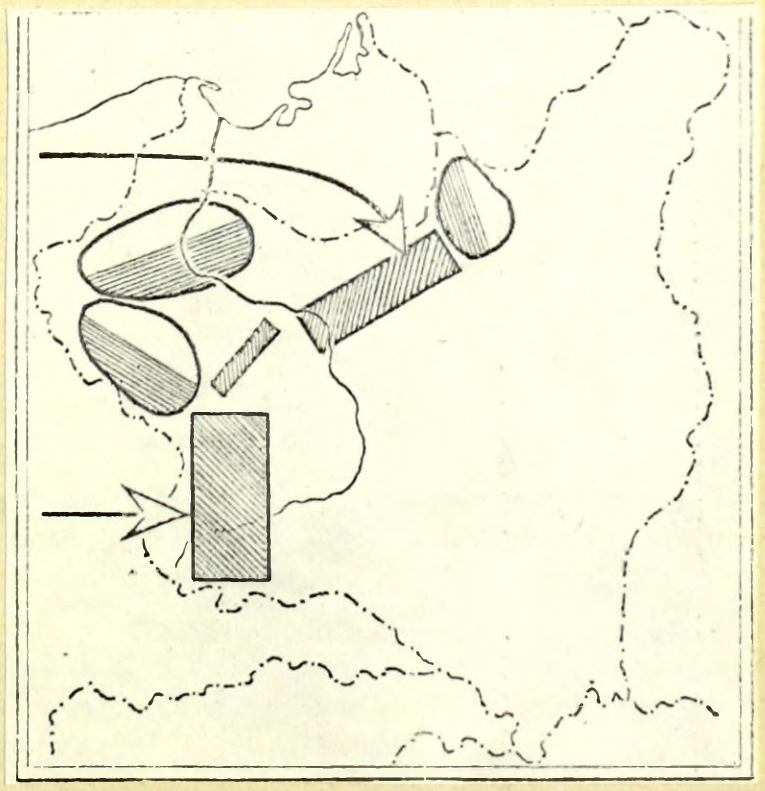

Szkic 32: Ugrupowanie pożądane: słabe centrum, silne skrzydła. Wykorzystanie kawalerii.

przerysować kreski

mocniono środek i południowe skrzydło z obawy przed wtargnięciem ancuzów na terytorium Niemiec na tych kierunkach. Brak też było czebla operacyjno-strategicznego /grup armii/, koordynującego wy- łek kilku armii. Po zakończeniu wojny mówiło się, że ppłk Hentsch e dopuścił do zmiany losów świata [33/].

Moltke nie jest odosobniony w rozpraszaniu sił, podobne decyz- dotyczące ugrupowania podejmują również Francuzi, Rosjanie i ıstriacy.

Różnica między uprawianiem sztuki wojennej w murach akademii na poligonach w czasie pokoju, a uprawianiem jej na wojnie jest aczna: w toku wojny trzeba bowiem brać na siebie odpowiedzialność losy operacji, bitwy, czy walki. Trzeba po prostu mieć odwagę, ieć rozsądnie podejmować ryzyko, ponieważ w innym wypadku przegrywa ię wojny.

W sposobach i zasadach prowadzenia wojen, które toczyły się rzed 1939 rokiem w różnych częściach świata /Chiny, Hiszpania, bisynia/ nie nastąpiły radykalne zmiany. W większości opierają się ie na przesłankach z I wojny światowej.

Mussolini myślał o pewnym zwycięstwie nad czarnymi Abisyńczy- ami. Prawda okazała się jednak daleka od przewidywań Duce; trzeba yło wielu zabiegów, aby doprowadzić armię abisyńską do kapitulacji. o czasu,kiedy Abisyńczycy uchylający się od walnej bitwy prowadzili ojnę partyzancką - dozbrajając i ucząc się walki z bronią pancerną lotnictwem w bezpośrednim starciu z przeciwnikiem - byli nie do okonania.

Po zdobyciu przez Włochy Makalle, miasta, które urosło wówczas o rangi symbolu: "Kto, kogo zwycięży?" Sytuacja wojenna uległa adykalnej zmianie. Armia rasy Mulughetty poczuła się już na tyle lna, że postanowiła zorganizować uporczywą obronę, godną regular- ej armii, na wzgórzach okalających Makalle od południa. Jak się óźniej okazało, Abisyńczycy przecenili swe siły i to doprowadziło ch do zguby. Sama działalność żołnierzy bez potencjału materialnego le wystarczyła.

3/ ppłk Hentsch, szef wydziału kierunków Moltkego /młodszego/ 9 września 1914 r. wydał w jego imieniu dowódcom 1 i 2 armii rozkaz do odwrotu, mimo braku podstaw.

Włosi nareszcie osaczyli Abisyńczyków i sięgneli po sprawdzone ory sztuki wojennej. Wysiłek został skupiony w jednym punkcie. łom został dokonany, w który wjechały czołgi i piechota zmotoryzo- na, które wsparte lotnictwem uderzają na skrzydła i tyły poszcze- lnych zgrupowań rasów. Wskutek niepowodzeń odżywają antagonizmy emienne, przyczyniając się do naruszenia równowagi. Energiczny poś- g pancerno-zmotoryzowanych oddziałów włoskich, wspieranych przez tnictwo uniemożliwia Abisyńczykom ponowne obronne zorganizowanie ę w głębi. Wkroczenie Włochów do stolicy przekreśla ich nadzieję rychłe odzyskanie niepodległości i swobód demokratycznych.

3.5. Druga wojna światowa.

3.5.1. Manewr w wojnach Niemców z Polską /1939/ i z Francją /1940/

W sytuacji jaka wytworzyła się na wiosnę 1938 r. - po zajęciu zez Niemcy Austrii - zwłaszcza zaś na początku 1939 roku, po opa- waniu przez nich całych Czech i Kłajpedy oraz wysunięciu przez .tlera wobec Polski żądań dotyczących oddania Niemcom Gdańska i korytarza", zaistaniało bezpośrednie zagrożenie naszego państwa.

Wówczas Sztab Główny dopiero przystąpił /luty 1939 r./ do orączkowych prac nad montowaniem planu wojny z Niemcami /plan "Z" - Zachód"/. Do września 1939 opracowano tylko dość dokładnie plan erwszej fazy działań. Dalszych etapów działań plan nie ujmował; względniał zaledwie ogólne przesłanki /przewidywania/. Jak każdy lan opracowany w dużym pośpiechu, nie sprawdzony choćby wycinkowo odczas ćwiczeń dowódczo-sztabowych i z wojskami, zawierał dużo mprowizacji, był mało realny, chociaż niektóre jego założenia były obrze pomyślane.

Myśl przewodnia planu "Z" zakładała prowadzenie działań efensywnych, których celem było: zadać Niemcom jak największe stra- y, broniąc pewnych, niezbędnych dla prowadzenia wojny obszarów, nie ać się rozbić uderzeniem głównych sił nieprzyjaciela przed rozpo- ęciem przez sprzymierzonych działań na Zachodzie. Następnie po odjęciu przez sprzymierzonych zdecydowanych działań ofensywnych i dciągnięciu części sił niemieckich z frontu polskiego, zamierzano ziałać zdecydowanie /zaczepnie/ zależnie od położenia.

Podstawowe znaczenie dla mobilizacji i koncentracji sił zbroj-ch, jak i w ogóle dla przygotowania i prowadzenia wojny, miał zachod- obszar Polski. Dlatego generalny inspektor sił zbrojnych postano-ł rozstrzygnąć bitwę obronną głównych sił na zachód od Wisły.

Bitwę tę zamierzono przeprowadzić w trzech etapach:

Akcja opóźniająca na przedpolu pozycji głównej, tj. na głębokość 30-100 km. Opóźniania miały powodować oddziały wydzielone z posz-czególnych armii i bataliony obrony narodowej.

Odparowanie uderzenia głównych sił nieprzyjaciela, opierając się na pozycji głównej.

Przeciwnatarcie odwodu głównego /armii/ "Prusy" na kierunku naj-bardziej zagrożonym skierowane przeciwko siłom nieprzyjaciela, prącym ze Śląska na Warszawę. Miało to nastąpić na styku armii "Łódź" i "Kraków" lub w pasie tej ostatniej /oś ta przecinała idealnie środek planowanego i faktycznego rejonu ześrodkowania armii "Prusy", a więc zmuszała ją do czołowego, czyli najtrud-niejszego uderzenia.

Obok niewątpliwych zalet plan ten, jak dowodzi analiza zda-eń, miał wiele niesłusznych założeń. Nacelowany był na obronę ca-j granicy polsko-niemieckiej, łącznie z granicą z Prusami Wschod-mi i Słowacją /nie można bronić wszystkiego, gdyż faktycznie nie oni się niczego/.

Doprowadziło to do rozgromienia sił wzdłuż całego frontu dłu-ści około 1600 km i pozbawiło dowództwo polskie możliwości zachowa-a odwodów. Znowu powrócono więc do kordonu /a właściwie kordoniku/. rezultacie tego, większość sił /75% piechoty, prawie 100% kawalerii około 70% lotnictwa ugrupowano w pierwszym rzucie. Reszta znalazła ę w odwodach, przy czym odwód główny /Armia "Prusy"/ posiadał za-dwie 15% ogólnej liczby sił, cierpiąc na niedostatek artylerii, oni pancernej i lotnictwa. Ponadto był rozmieszczony geometrycznie e /orientowany do przeciwuderzenia czołwego/ oraz za blisko, bo ż za dywizjami pierwszego rzutu, mającymi bronić pozycji głównej.

Armie broniące się w pierwszym rzucie strategicznym miały yt szerokie pasy obrony /średnio 200 km i więcej/ i posiadając ewystarczającą liczbę sił i środków, uzyskały niewielkie nasyce-

jsk polskich i najważniejsze ośrodki gospodarcze Polski. Była to powa strategiczna operacja okrążająca.

Armie hitlerowskie, działające na kierunkach głównych uderzeń rzymały ogromne siły i środki, silne wsparcie lotnicze, uzyskując m samym olbrzymią przewagę nad armiami polskimi co zapewniło im ybkie złamanie obrony polskiej i wtargnięcie w głąb Polski.

Dowodzenie doskonale zorganizowane, wyrażające się w posiale wojsk lądowych na dwie grupy armii, utworzeniu w ich składzie lnych zgrupowań uderzeniowych, składających się w większości z ojsk pancernych i zmotoryzowanych. Na przeciwstawnym biegunie słabe sze siły i nieudolnie zorganizowane dowodzenie nimi na szczeblu trategicznym i operacyjnym. Tego rodzaju sytuacja przesądzała z góry wyniku wojny na korzyść Niemiec hitlerowskich, tym bardziej, że jące przyjść Polsce z pomocą - Francja i Anglia faktycznie zachoały bierną postawę wobec agresji hitlerowskiej..

Po wojnie pojawiło się o niej wiele opinii, ocen i uwag krycznych, przeprowadzono też wiele analiz przyczyn klęski i rychłeo upadku Rzeczpospolitej. Jedna z nich wydaje się być najbliższą rawdy. Jest to opinia płk Machalskiego [34/], dotycząca błędnego początkowego ugrupowania strategicznego. Jego propozycja - to silne krzydła, słaby środek i kawaleria użyta w masie. Należy sądzić, że tego położenia można było wydać bitwę generalną, w której przelew rwi obu stron byłby jednakowy i po której sojusznicy musieliby ystąpić zdecydowanie i całą siłą.

Inna opinia, wygłaszana na emigracji w odczytach i referach przy różnego rodzaju okazjach przez płk Aleksandra Kędziora przedstawiona w jego książce[35/] sięga głębiej - jak twierdzi tor - do korzeni zła: komendanta Piłsudskiego i jego "chłopców".

Największą naszą tragedią narodową było chyba to, że społeeństwo wyjątkowo dbało o armię i bezgranicznie jej ufało; cieszyła ię ona najwyższym autorytetem. Oficerowie byli wielkiego ducha, ojsko świetnie wyszkolone i o silnej woli walki. Zawiedli: prezyent, rząd, wódz naczelny i w ogóle władze centralne, które nie

---

4/ T.Machalski, Pod prąd, Londyn 1964, s.166-167.
5/ płk A.Kędzior, Wojna w 1920 roku. Przyczyny katastrofy wrześniowej, Londyn 1980, s.61-75.

zapewniły w porę porządnego, nowoczesnego uzbrojenia, godgo naszego żołnierza i ważności dziejowej oczekującego go zadania rony niepodległości Rzeczypospolitej.

Napewno wiele błędów zaciążyło na naszej słabości, jednak den wydaje się być głównym - brak kompetencji.

Pozostańmy jednak przy ocenie sztuki wojennej.

Polska przegrała, znalazła się bowiem w strategicznej izolacji jej armia została okrążona i pobita w wielu bitwach i walkach. brakło Polsce wodza o wielkim intelekcie i Sztabu Generalnego, óry już dawno został rozwiązany przez Piłsudskiego, szkołę zaś tabu Generalnego przekształcono w WSWoj. i zepchnięto na pozycję pciuszka taktycznego.

Pierwsze formacje i oddziały Wojska Polskiego we Francji zaęły się formować już od 9 września 1939 r. /gen. Sikorski został anowany naczelnym wodzem 7 września/ na podstawie umów polsko-franskich /z 9.IX i 21.IX.1939/. Do czerwca 1940 mieliśmy 84.500 żołerzy, z czego gros stanowili żołnierze /w tym oficerowie/ armii Rzeczypospolitej. Wszelkie ich przestrogi, memoriały, odczyty, kłady itp., przedstawiające przyczyny klęski wrześniowej Francuzi rzucali. Nie pomógł nawet sędziwy francuski doradca marszałka dza Śmigłego - generał Faury /były długoletni dyrektor nauk WSWoj/.

Rzeczywistość okazała się fatalna dla losów Francji, zwłaszta zaś jej historii. Był to właściwie upadek moralny Francji. Ileż biegów musiała poczynić de Gaulle, aby poprawić jej reputację. W ńcu mu się to udało, jednak czarna karta w historii pozostała.

Uderzenie Wehrmachtu na Francję w 1940 r. to nic innego jak an strategicznej operacji okrążającej autorstwa Mansteina /szefa tabu GA "A"/, którego koncepcję przedstawił w czasie ćwiczeń wódczo-sztabowych w 1940 r. Stara pruska generalicja podważała go sensowność, podobnie jak został podważony stary plan opracowany zez Sztab Generalny, ciążący ku planowi Schlieffena z 1914 r., a ęc zakładający uderzenie głównymi siłami przez Belgię. Manstein łaściwie - Lewiński/ uznał, że Francuzi myślą podobnymi kategoria-, skupiając gros swych sił najlepszych /łącznie z armią brytyjską/ swym lewym skrzydle. Nawet w razie odniesienia sukcesu nie pobito sił północnego skrzydła sprzymierzonych, lecz zaledwie by je zep-

ięto na zachód, co groziło zawaleniem się planu - podobnie jak miało miejsce w 1914 roku. Była to koncepcja prowadząca do nikąd, każdym bądź razie nie do rozstrzygnięcia, jakie mogło dać uderze- e na komunikację, jej przecięcie i uniemożliwienie odwrotu wojskom ajdującym się w Belgii. Był to zamysł okrążenia, którego celem ała być armia sprzymierzonych w Belgii i wtargnięcie zagonów pan- rnych w przestrzeń operacyjną.

W związku z tym Manstein proponuje przesunięcie punktu ciężś- ści z północy na środek i wykonanie głównego uderzenia przez Ardeny, . z kierunku, z którego Francuzi najmniej się go spodziewali. Jak adomo kierunek ardeński jest najmniej dostępny dla czołgów i dla- go był słabo osłonięty. Niemcy wyszli z założenia, zgodnego ze arą prawdą, że "lepiej się zmagać z przeciwnościami natury, niż umocnionym przeciwnikiem".

Bieg zdarzeń, zakończony rychłym upadkiem Francji /cztery godnie/ jest znany i nie wymaga szerszych opisów. Istotne są wyni- jące z nich nauki.

Pierwotny plan, skazujący armię hitlerowską na czołowe lerzenie na najsilniejsze i najlepiej uzbrojone wojsko francusko- rytyjskie i do tego w terenie pociętym gęstą siecią rzek, kanałów dużych miast, nigdy nie doprowadziłby do odniesienia nad Francją ycięstwa.

Hitlerowskie dowództwo /właściwie Manstein/ liczyło się możliwością wkroczenia awangardowych sił sojuszniczych do Belgii iły te wcześniej opuściły oczywiście forty i inne umocnienia polowe acąc moc właściwą obronie/, zamierzając wyciągnąć z tego kolejne rzyści. Były to przewidywania niezwykle celne. Francuski plan melina /podobny do tzw. planu "17" w 1914 roku/ przewidywał gwał- wne wkroczenie wzmocnionych sił lewego skrzydła do Belgii tuż po zpoczęciu ataku przez Niemców i dotarcie do rubieży rzeki Dyle Plan ten zmuszał Niemców do szybszego działania, gdyż ich ensywa przybierała kolejno charakter skrzydłowego przeciwuderzenia, óźniej przeciwnatarcia i wreszcie - działań zaczepnych na skalę rategiczną. Im głębiej wkraczano do Belgii, tym słabsze stawało się

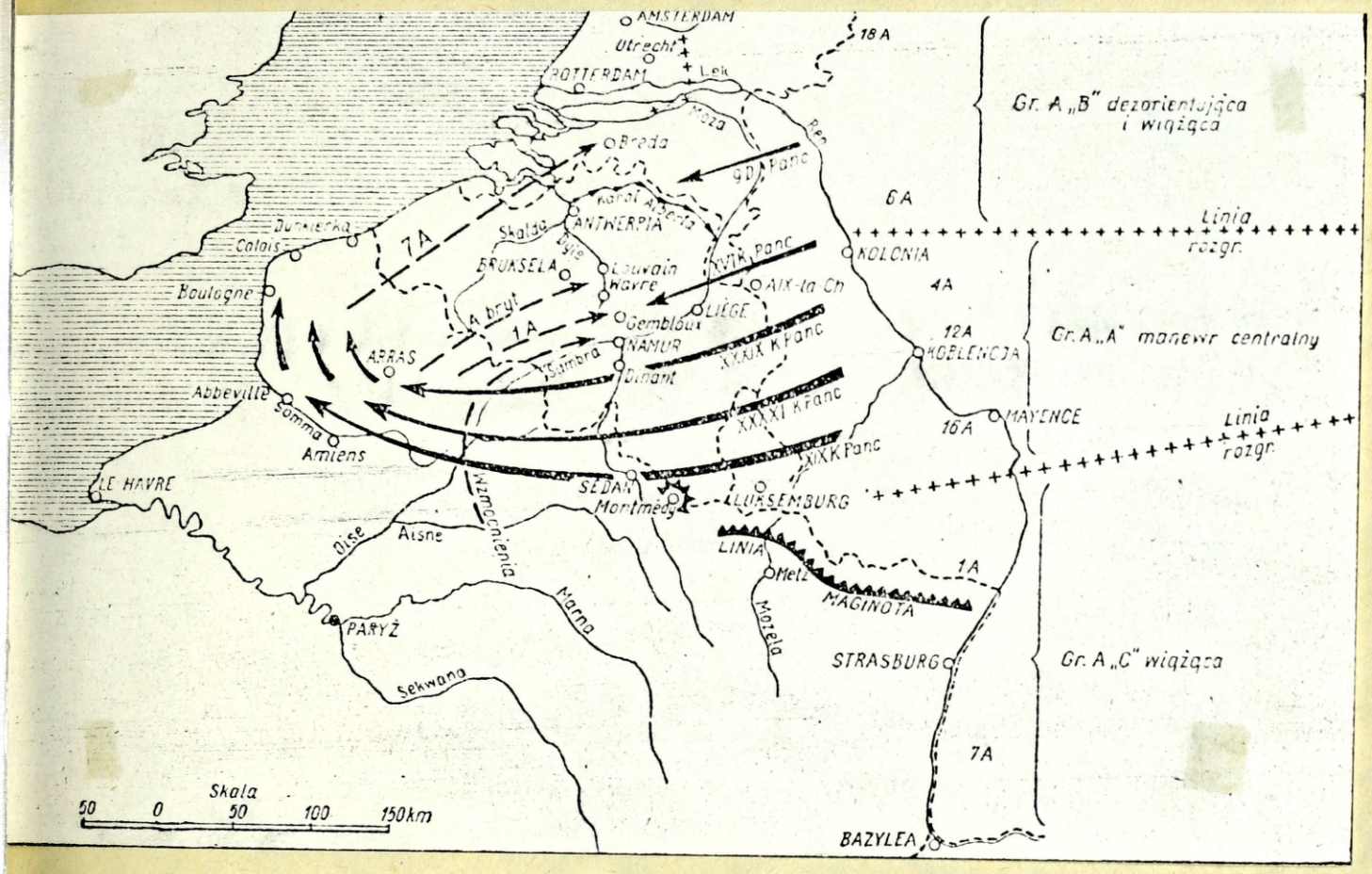

Szkic 33: Plan Mansteina przełamania w centrum i okrążenia północnych armii alianckich zaangażowanych w pułapce belgijskiej.

rzydło, tym samym łatwiej można było pchnąć zagony pancerne na ły armii znajdującej się w Belgii. Gamelin nie może ingerować, łyż dywizje, nadające się do "załatania" wyrwy ardeńskiej, idą w angardach armii znajdujących się w Belgii.

Dostrzeżenie niebezpieczeństwa grożącego skrzydłu wojsk francuskich było spóźnione, a samo niebezpieczeństwo ocenione niewłaściwie. Przyczynili się do tego Niemcy:

Gwałtownym atakiem na Holandię i Belgię wykonanym przez spadochroniarzy generała Studenta i silnym czołowym uderzeniem wojsk lądowych /9 A/. Działania te potwierdzają ocenę Gamelina i Sztabu Generalnego, że rozstrzygającym kierunkiem jest uderzenie Niemców przez Belgię, a więc siłami GA "B" /północne skrzydło/. O to Niemcom chodziło.

Przełamaniem frontu pod Sedanem i błyskawicznym sforsowaniem Mozy w tej okolicy przez Guderiana i następnie - całą grupą pancerną /Kleista/, co osiągnięto już 13-14 maja. Według kalkulacji francuskich i niemieckich powinno ono nastąpić w 9-10 dni później /po podciągnięciu piechoty/, tj. 23-24 maja.

Sedan był w tym wypadku tzw. punktem, na który napierał otok wojsk niemieckich; pozwalało to wykonać zwrot w dowolnym kierunku i groziło zaatakowaniem wielu celów. Sedan pozwalał zagrozić yjściem na wybrzeże kanału La Manche /północ/, uderzyć na Paryż zachód/ czy też nagle skręcić na południe. Wszystkie cele były wiaygodne. Tego rodzaju zagrożenie, w połączeniu z ruchliwością wojsk ancernych i zmotoryzowanych było tak zaskakujące, że doprowadziło o całkowitego sparaliżowania Francuzów. Można by to podsumować nasępująco: manewr należy wycelować zawsze w taki punkt, którego opanoanie stawia przeciwnika w niepewności ze względu na możliwość zaatowania kolejnych punktów na wielu azymutach.

Kolejny etap operacji strategicznej rozpoczął się 5 czerwca następnego dnia po wzięciu Dunkierki/.

Dywizje pancerne, które faktycznie nacierały jeszcze częścio o w kierunku północno-zachodnim, przegrupowały się nagle na południe w celu wykonania ponownego uderzenia. Ich niespotykana dotąd uchliwość rewolucjonizowała sztukę wojenną, powodując szybkie i zaskujące przenoszenie punktu ciężkości. Operacja ta była wymierzona rzeciwko nowemu frontowi, obsadzonemu przez resztki francuskich ojsk na rzekach: Somma i Aisne /Francja utraciła w pierwszym etaie trzydzieści dywizji własnych i siły sojusznicze, z wyjątkiem

ch dywizji angielskich/. Front ten był dłuższy od początkowego, tomiast siły do jego obsadzenia - znacznie mniejsze.

Początkowo główne uderzenie miał wykonywać von Bock /uderzał tery dni wcześniej/, który otrzymał sześć z dziesięciu dywizji ncernych. Natarcie to wywołało kontrakcję Francuzów. Zwłaszcza chwale uderzyła 7 DPanc. generała Rommla, która rozdzieliła 10 mię francuską i sforsowała Sekwanę. Następnie po dokonaniu gwał- wnego zwrotu w prawo i 80-90-kilometrowym marszu, dociera do wyb- eża, odcinając odwót północnemu skrzydłu 10 armii /pięć dywizji/. ły te zostały okrążone i zmuszone do poddania się. W tym czasie ówne siły von Bocka /prawe skrzydło/ mają nikły postęp pomimo, że h natarcie, zostało pomyślane jako dwustronne okrążenie pancerne chodzące z przyczółków pod Amiens i Perrone.

W tym czasie /9,6/ GA "A" szybko przełamała obronę Francuzów rzece Aisne, czyniąc dużą wyrwę w ich ugrupowaniu osadzonym dłuż tej rzeki. Sytuacja ta powoduje przekazanie grupy pancernej ndstetowi, który skierowuje ją w ową wyrwę, ale już pod komendą deriana, w celu rozwinięcia powodzenia w Szampanii. Po 7 dniach ołowa dywizja wdziera się do Pontarlier nad granicą ze Szwajcarią, iemożliwiając odwrót znacznym siłom francuskim, które wciąż jesz- e ciążyły ku linii Maginota. Inne dywizje niemieckie szły na pół- c, okrążając te siły.

Wielu teoretyków uważa, że to liczące się strategicznie zwy- ęstwo na kontynencie nie zostało wykorzystane. Dwudniowa zwłoka d Dunkierką pozwoliła Anglikom ewakuować drogą morską 224.000 żoł- erzy wojsk własnych i 114.000 wojsk sojuszniczych. Gdyby ten fakt e zaciążył na operacji, Anglia byłaby tak bezbronna, że do jej anowania wystarczyłyby zaimprowizowane niemieckie siły desantowe.

Oto niektóre wnioski wynikające z analizy historycznej. Zawsze rzędzia wojny wywierały niepodważalny wpływ na sztukę ich użycia, więc na taktykę, sztukę operacyjną i wreszcie - gdy za ich pomocą iągano cele powyżej progu operacyjnego - również na strategię.

Czołgi i piechota zmotoryzowana oraz artyleria, użyte w ma- e /korpusy, grupy/ i wsparte lotnictwem, w postaci potężnych, szyb- prących zagonów stały się narzędziem manewru operacyjnego, a nawet rategicznego /osiągając często cele strategiczne/, decydowały o wy- kach kampanii. Ruchliwość wojsk pancernych, osiągnięta dzięki

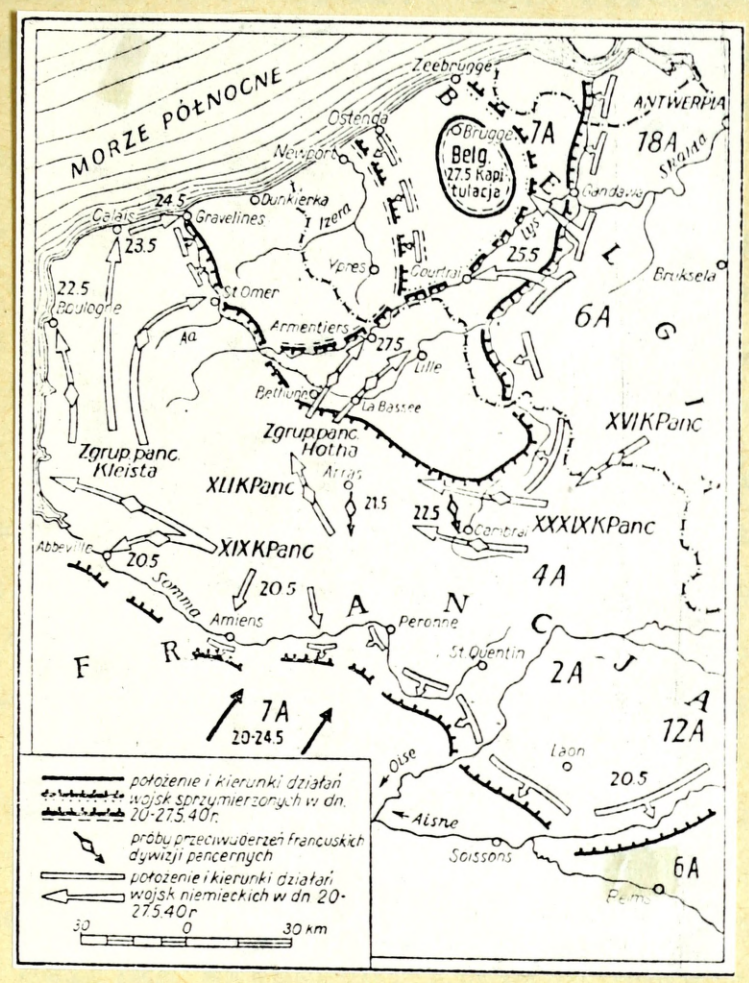

Szkic 34: Przebieg działań w dniach 20-27 maja 1940 r.

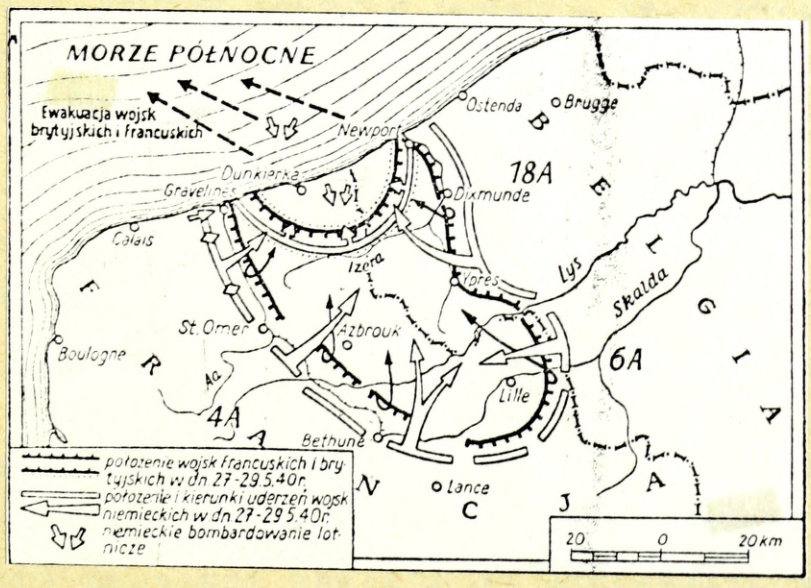

Szkic 35: Końcowa faza bitwy we Flandrii - "kocioł" pod Dunkierką.

chanizacji, zrewolucjonizowała strategię i stanowiła w owym czasie skoczenie nie tylko dla sztabów koalicji wojsk sojuszniczych, lecz kże /na równi/ sztabów niemieckich. Przejawiło się to w początkowej zesadnej ostrożności ich użycia /nieporadność 22 KPanc Kleista w lsce, powstrzymywanie Guderiana, Rommla, Reinhardta we Francji i eszcie opóźniona akcja pod Dunkierką/.

Pomimo tych ograniczeń ten nowy "koń wyścigowy" manewru osiągł zdolność wyprzedzania mas piechoty i swoistego /tym samym/ "pogania" ich za sobą, co doprowadziło do okrążenia całych armii zeciwnika. Były to najmniej krwawe zwycięstwa.

Halder ze swym sztabem generalnym wojsk lądowych w planowaniu wysuwaniu nowych koncepcji był bardzo ostrożny. Jego plan jest awie wierną kopią planu Schlieffena. Inni generałowie liniowi, znacy armię i rozmiłowani w swoim zawodzie sugerują zgoła nowatorski an. Mają narzędzie manewru /czołgi i lotnictwo/, badają okoliczność, chcą tego manewru, nawet wówczas, kiedy wiąże się on z olbrzymim zykiem /Ardeny/, wierzą w moc zaskoczenia /zwłaszcza dowódców i tabów przeciwnika/, przestrzegają ekonomii sił /wszystko co możli skupiają na kierunku rozstrzygającym kosztem mniej ważnych kienków/; chcą działań szybkich, których czas jest napięty do ostatch granic. Jest to zderzenie się starych poglądów z nowymi. W ostacznym rozrachunku nowe poglądy zwyciężają, ale - jak zwykle z wielmi oporami. Znamienny jest fakt, że dzieje się to w armii, która ktycznie nie tworzy żadnych podstaw teoretycznych, robią to za nią zyszli potencjalni wrogowie /Fuller, de Gaulle, Tuchaczewski, Ubowicz, Trandafiłow, Szaposznikow oraz inni, np. Eimansberger.

Dywizje pancerne i zmotoryzowane wykorzystano najlepiej do ybkiego przenoszenia punktu ciężkości walki. Sił tych było stonkowo mało /na 136 dywizji zaangażowanych w wojnie z państwami soszniczymi Niemcy posiadali 10 dywizji pancernych, 7 dywizji zmotozowanych, 1 dywizję kawalerii, co stanowiło zaledwie 17% sił lądoch, sojusznicy zaś: 3 dywizje pancerne, 3 /4/ [36/] lekkie dywizje echanizowane, 17 dywizji zmotoryzowanych i 7 dywizji kawalerii. ategо Niemcy zmuszeni zostali do odbierania dywizji szybkich grum armii /armiom/, których postępy były nikłe /von Bock/ i przekawania na kierunki /Rundstedt/ gdzie powstawały warunki do szybkie rozwinięcia powodzenia.

/ 4 DZ /de Gaulle/ sformowana w toku działań.

Plan niemiecki /Mansteina/ zasadzał się na dobrze, choć ry-
ownie , zmontowanym manewrze. Doprowadził on do dwuetapowego okrą-
ia strategicznego sił sojuszniczych /Dunkierka i Alpy Szwajcarskie/
z powstania wielu "kotłów" w skali operacyjnej i taktycznej. Roz-
ane zagonami pancernymi, a następnie otaczane, siły sojusznicze
wiały mały opór lub kapitulowały bez walki. Działania te wywiera-
olbrzymi wpływ na psychikę żołnierzy: jednych podnosiły na duchu,
ych wpędzały w stan depresji /woli walki Francuzów nie można za-
zyć do najwyższych/.

Główne uderzenie, skierowane przez Ardeny na Sedan, uznane
stało przez historyków za rozcinające. Było to na pewno uderzenie
konane w najsłabsze miejsce, nie wymagające skupienia przełamują-
j masy wojsk i zużycia sił na przełamywanie obrony metodycznym
tarciem, które w tych formach działań zbiera najkrwawsze żniwo.
erzenie to wyprowadzało na centralnie położony punkt /Sedan/,
óry stawiał Gemelina w niepewnej sytuacji strategicznej oraz otwie-
ł wrota do równinnej Flandrii, dogodnej do szarży pancernej.

Błyskawiczne zwycięstwo Niemiec hitlerowskich w Europie Środ-
wej i Zachodniej, w tym ostatni "Blietz" w Jugosławii i Grecji,
dawały się przesądzić o losach świata. Operacje te Niemcy nazwali
itwami w kotle" /Kasselschlacht/. Hitler triumfował.

3.5.2. Manewr wojsk hitlerowskich w pierwszym okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Istotny wpływ na przygotowanie i działanie wojsk niemieckich
wojnie ze Związkiem Radzieckim wywarła dyrektywa Hitlera nr 21 z
grudnia 1940 roku, w której mówi się, że: "Siły zbrojne Niemiec
ją zmiażdżyć Rosję w krótkiej kampanii przez zadanie decydującego
osu jeszcze przed zakończeniem wojny z Anglią. Najbliższym celem
eracji jest utworzenie bariery obronnej na linii: Wołga, Archan-
elsk i odrzucenie Rosji do Azji. Ostatni pozostały obszar przemys-
wy Uralu w razie konieczności może być zniszczony przez lotnic-
o".

Plan Barbarossa, ustalający sposób prowadzenia ofensywy nie-
eckiej, uwzględnia trzy fazy:

Zniszczenie gros armii radzieckiej śmiałymi, głębokimi uderzeniami czołgów, aby uniemożliwić Rosjanom wykonanie ich klasycznego manewru - wycofania się w bezkresne obszary.

Zdobycie wielkich rejonów przemysłowych i rolniczych /Leningrad, Moskwa, Ukraina, Zagłębie Donieckie, Kaukaz/, aby osiągnąć linię Wołga, Archangielsk i zabezpieczyć terytorium Niemiec przed rosyjskimi atakami lotniczymi.

Zniszczenie przez Luftwaffe ośrodka przemysłowego na Uralu 37/.

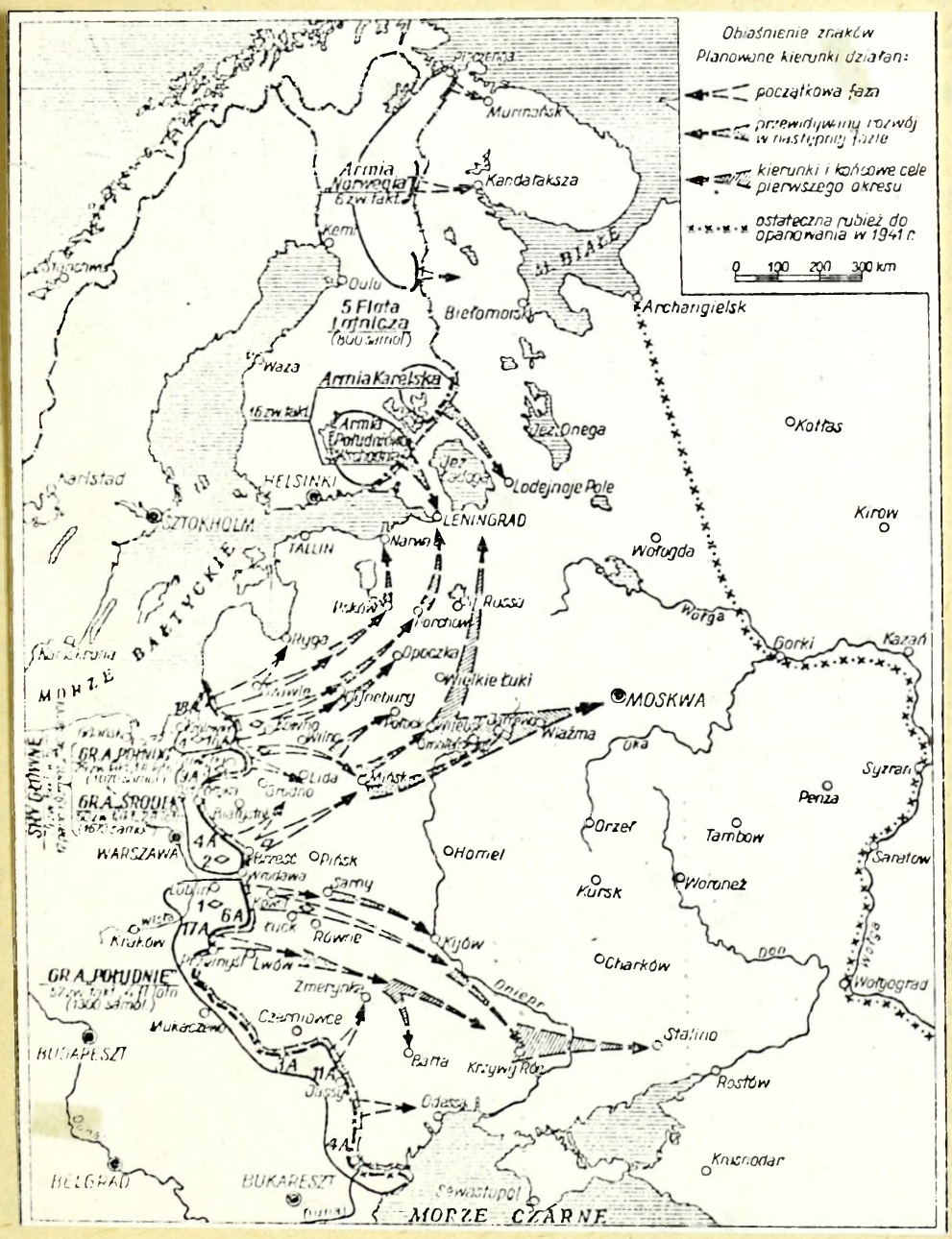

Szkic 36: Plan "Barbarossa".

/ Patrz: Historia drugiej wojny światowej 1939-1945, Wyd. MON, Warszawa tom III, s.298 i dalej.

Planując wojnę 38/ przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niemiecki tab generalny uznał, że wyniki osiągnięte w poprzednich kampanch potwierdziły skuteczność operacji okrążających i wobec tego winny lec u podstaw koncepcji wojny z radzieckim przeciwnikiem. tler kładł szczególny nacisk na udaremnienie planowanego odwrotu jsk radzieckich, zalecając okrążyć i zniszczyć jak największe siły dzieckie w strefie granicznej.

Niemieckie naczelne dowództwo zmierza więc do przeprowadzenia rii gwałtownych operacji okrążających, które ze względu na prosto- i osiągnięcie przewagi miejscowej, zwłaszcza przy pomocy wojsk ncernych i lotnictwa, dałoby gwarancję osiągnięcia największej ędkości i niezwykłej skuteczności. Powstaje potrzeba zwiększenia czby wojsk pancernych, stanowiących siłę motoryczną manewru. Od pca 1940 r. do czerwca 1941 r. Niemcy formują 14 kolejnych dywizji ncernych i 10 zmotoryzowanych dywizji piechoty. Jednak następuje w wyniku odebrania z etatu istniejących dywizji pancernych jednebatalionu czołgów /pozostały trzy bcz/. Moc uderzeniowa dywizji ncernych zmniejsza się o 1/4 /180 czołgów zamiast 268/, podobnemu niejszeniu uległy brygady strzelców tych dywizji.

Siły lądowe dzielą się na trzy grupy armii, powietrzne zaś na tery wspierające je floty powietrzne.

Grupa armii "Południe" dysponuje pięcioma armiami /6, 17, 11, i 4 /rum/ i 1 grupą pancerną/ gen. von Kleist: 3 i 14 korpusy ncerne, mające w swym składzie cztery dywizje pancerne i dwie dyzje zmotoryzowane. Ma uderzyć na Kijów z rejonu pomiędzy Karpatami Lublinem. Wspiera ją 4 flota powietrzna.

Grupa armii "Środek" ma trzy armie /2,4,9/ i dwie najliczniejse grupy pancerne: /Guderian/: 24, 44, 47 korpusy pancerne, mające swym składzie pięć dywizji pancernych, trzy zmotoryzowane i jedną walerii, jeden samodzielny pułk piechoty i grupę lotnictwa szturwego; 3 /Hoth/: 39, 57 korpusy pancerne o trzech dywizjach pancerch i dwóch zmotoryzowanych. Z rejonu: Lublin, Suwałki uderza na ńsk, Orszę, Moskwę. Wspiera ją 2 flota powietrzna.

/ Można wymienić trzech głównych planu tej wojny /kierowników zespołów/: 1. gen.E.Marks, szef sztabu 8 A; 2. gen.ltnt F.Paulus, zca szefa sztabu generalnego OKH i 3. ppłk B.Lossberg, szef grupy sztabu OKW /tamże s.293 i 295/.

Grupa armii "Północ" składa się z dwóch armii /16, 18/ i rupy pancernej /Hoepner/: 41 i 56 korpusy pancerne. Z rejonu podzy Bałtykiem, a Suwałkami uderza na Leningrad. Wspiera ją 1 ta powietrzna.

Osłonę skrzydeł strategicznych powierzono:

a południu - 11 armii, 3 i 4 armii rumuńskiej oraz węgierskiej, które uderzają z Mołdawii nad Morze Azowskie. Wspiera je lotnictwo rumuńskie i węgierskie;

a północy - armii górskiej "Norwegia" i armii fińskiej, przy czym Niemcy uderzają na Murmańsk, Finowie - na Leningrad. Wspiera je 5 flota powietrzna /niemiecko-fińska/.

Najlepsze warunki prowadzenia operacji okrążających miała grupa armii "Środek" z dwóch powodów:

posiadała dwie grupy /później armie/ pancerne, z których każda stanowiła jedno ramię "kleszczy";

posiadała trzy armie, z których zwykle dwie /skrzydłowe/ otrzymywały zadania współdziałania i wsparcia grup /armii/ pancernych, przenikających głęboko w przestrzeń operacyjną Armii Czerwonej. Jedna z nich /zwykle środkowa/ obarczana bała zadaniem aktywnego wiązania nieprzyjaciela w kotle i utrzymania łączności z armiami skrzydłowymi.

Najczęściej grupy pancerne były wprowadzane z opanowanych ześniej "nawisów" skrzydłowych, jak to miało miejsce na początku jny, kiedy wprowadzono 2 i 3 grupę pancerną z tzw. "wybrzuszenia ałostockiego" /pod Brześciem i Suwałkami/.

Dlatego też ta grupa armii prowadzi najwięcej operacji okrążających. Inne starają się wykonywać zadania operacji okrążających czej we współdziałaniu z sąsiadem lub armiami polowymi.

Wróćmy do grupy armii "Środek". Pierwszy "kocioł", jak już pomnieliśmy, zarysowuje samo położenie i poprawne ugrupowanie wyjiowe. Kleszcze zamykają się dwukrotnie: 26 czerwca w Słoninie i - w Mińsku. Ramionami kleszczy niemieckich zostały objęte armie: 4 i 10 oraz część sił 13 armii /około 25-30 dywizji piechoty/; siały one ulec przemocy: część z nich - w rejonie Białegostoku, ęść - pod Wołkowyskiem.

Grupy pancerne "przekazują" kotły korpusom piechoty i prą naprzód. Toczy się bitwa obejmująca swym zasięgiem duży obszar: w głąb 400 km i wszerz - 200 km. Dywizje radzieckie często rozbijają oddziały niemieckie i łączą się z głównymi siłami armii /Nowogródek/; w wielu wypadkach udaje się im wcisnąć między grupy pancerne i podążające za nimi korpusy piechoty. Jednak znaczne siły radzieckie są rozbijane w kotłach.

Obie grupy pancerne odrywają się od dywizji piechoty na odległość do 200 km, zdobywając wiele miejscowości, idą na Dniepr i Dźwinę.

Na rubieży tej stawki wysunęła odpowiednio wcześniej odwody strategiczne. Rozgorzała tzw. "bitwa pod Smoleńskiem", w wyniku której znowu otoczono i wzięto do niewoli znaczne siły radzieckie, głównie w dwóch kotłach: na wschód od Smoleńska i na północ od Rosławla.

Natarcie na kierunku smoleńskim rozpoczęły 2 i 3 grupy pancerne. Główne siły 3 grupy pancernej uderzyły z rejonu Witebska, obchodząc Smoleńsk od północy na Jarzewo, pozostałe siły - z przyczółka na wschód od Połocka w kierunku Newska. 2 grupa pancerna kieruje jedno uderzenie na południe od Orszy na Smoleńsk i Jelnię, drugie - na południe od Mohylewa na Krzyczew, Rosławl. Jednocześnie 16 armia /GA "Północ"/ siłami dwóch korpusów uderza na Wielkie Łuki.

Tego rodzaju działania wynikały z planu hitlerowców, który zakładał rozcięcie wojsk radzieckich na trzy części, okrążenie i zniszczenie newelskiego, smoleńskiego i mohylewskiego zgrupowania Frontu Zachodniego oraz stworzenie sprzyjających warunków do natarcia na Moskwę [39/].

Do końca lipca wojska niemieckie odniosły liczące się sukcesy. Przeskrzydlone siły główne Frontu Zachodniego znalazły się w półokrążeniu i zmuszone były się wycofać. W tym czasie 3 grupa pancerna opanowała: Połock , Newel i głęboko oskrzydliła 16, 19 i 20 armię Frontu Zachodniego, natomiast 2 grupa pancerna wdarła się w głąb obrony radzieckiej na dalsze 200 km, zdobyła Orszę, Smoleńsk, Jelinię, okrążyła Modulew i zajęła Krzyczew. W wyniku zwarcia się obu "szczęk" północnej - Hotha i południowej - Guderiana, armie: 16, 19 i 20 znalazły się w okrążeniu.

Znacznie pomyślniej rozwijały się działania na lewym skrzydle Frontu Zachodniego: 21 armia natarła na Bychów i Bobrujsk w celu wyj-

---

9/ Historia II wojny światowej, cyt. wyd. t.4 s.95.

ia na tyły GA "Środek"; jej 67 korpus wraz z siłami 13 armii za- mał natarcie dywizji 2 grupy pancernej na rosławlskim kierunku.

Na kierunku południowym grupa armii "Południe" przełamała arą rubież obrony /10 i 12 sierpnia/. Jednak opór wojsk radziec- ch wzrastał. Szczególnie niebezpieczne były dla Niemców przeciwu- rzenia, zwłaszcza w pasie GA "Południe", wykonane przez 5 i 6 ar- e oraz 8, 9 i 19 korpusy zmechanizowane. Od 23 do 29 czerwca w re- nie Łucka, Radziechowa, Brodów i Równego rozwinęła się pancerna twa spotkaniowa. Wskutek poniesienia przez wojska radzieckie strat wyczerpania się zapasów amunicji Niemcy ponownie ujmują na tym kie- nku inicjatywę. Z pomocą 1 grupy pancernej udaje się GA "Południe" toczyć znaczne siły radzieckie w rejonie Humania. Wojska radzieckie noszą znaczne straty. 40/

Tymczasem siły lewego skrzydła Rundstedta utknęły pod Kijowem. ięki temu duże siły radzieckie /fronty: południowy, południowo- achodni, razem 86 dywizji/ mogły utworzyć 300-kilometrowy występ między Rohaczewem i Kijowem, zagrażający tyłom armii niemieckich iałających na kierunku moskiewskim i kaukaskim.

Rundstedt przekonuje Hitlera o konieczności zlikwidowania tego stępu; wówczas Hitler rezygnuje z głównego celu - zdobycia Moskwy rzecz rozwiązania problemów skrzydeł/na północy: okrążenia Lenin- adu i połączenia się z Finami, na południe ponadto: opanowania ymu, Donieckiego Zagłębia przemysłowego i węglowego, przerwanie opatrywania sił radzieckich w naftę z Kaukazu. Na Moskwę natarcie owadzą tylko dywizje piechoty osłabionej GA "Środek".

Obie grupy pancerne /3 i 2/ rozdzielają się: trzecia odchodzi GA "Północ", druga - na południe do wojsk Rundstedta, któremu n Bock daje ponadto 2 armię /znów zaczęto dzielić siły "równo"/.

Zarówno 2 GPanc, jak i 2 armia stanowią północną szczękę elkich kleszczy, ramię południowe zaś tworzą 1 GPanc, 6 i 17 armie. mo wielu przeciwdziałań sił radzieckich, zwłaszcza przeciwuderzeń armii na Bogusław i uporczywej obrony 5 armii na północny-zachód Kijowa oraz wielu podobnych poczynań 41/ 6 i 2 armie niemieckie ączą się w rejonie Czerniachowa; luka między grupami armii "Środek"

0/ Komunikaty niemieckiego biura informacyjnego różniły się od komunikatów radzieckiego biura informacyjnego zawyżonymi liczbami strat ponoszonymi przez siły radzieckie o około 100%. Na niemieckie wskazało, że pod Humaniem okrążono 25 dywizji radzieckich, wzięto do niewoli 150.000 jeńców oraz zdobyto 310 czołgów.

1/ Cyt. wyd. s.108 i dalsze.

"Południe" [42] zostaje zlikwidowana wskutek czego znalazły się w rążeniu trzy armie radzieckie /21,5,37/ w trójkącie: Czerniachów, jów, Nieżyn.

Następnie obie grupy pancerne /druga naciskana przez Front iański osłania się siłami korpusu pod Putywlem i Pogarem, a siłami ównymi uderza na Romny; pierwsza z przyczółka na Dnieprze pod emieńczugiem uderza na północ/ 16 września nawiązują ze sobą styczość w Łubniach. Kolejne znaczne siły Frontu Południowo-Zachodniego stają się w okrążenie. Siły radzieckie, rozbite na liczne zgrupowa-a, bombardowane przez floty powietrzne Kesselringa i Lohra ostatecz-e kapitulują w 10 dni później, pozostawiając w rękach Niemców 665.000 ludzi, 3700 dział i 800 czołgów" [43].

W trzeciej fazie operacji grupy armii "Środek", której zwró-ono 2 A oraz 2 i 3 GPanc, wzmacniając ją dodatkowo 4 GPanc - wsku-k powrócenia przez Hitlera do planu zdobycia Moskwy /"Tajfun"/ - rodrębnia się dwa etapy:

W pierwszym /2-18 października/ zmierzano do przełamania rontu radzieckiego, w drugim - do zdobycia Moskwy.

Przełamania dokonuje się na dwóch kierunkach oddalonych od sie-e o około 150 km. Osią tych kierunków była droga: Smoleńsk - Wiaź-a. Na północ od tej drogi /kierunek: Demidów, Łomonosowa, Biełyj/ grupa pancerna /Hoth/ stanowi lewe ramię kleszczy. Grupa ta ma a korpusy pancerne /41 i 56/, a w ich składzie cztery dywizje ncerne /1,2,6,7/ i trzy dywizje zmotoryzowane /14,15,36/.

Na kierunku Rosław, Demenskoje, Mosalsk /prawe ramię kleszczy/ ciera 4 grupa pancerna Hoeppnera, dysponująca również dwoma korpu-mi pancernymi /46, 57/ i trzema dywizjami pancernymi /5,11,19/ az dwoma dywizjami zmotoryzowanymi /3 i SS"Das Reich"/.

W luce pomiędzy obu grupami pancernymi aktywnie wiążą siły dzieckie dwie armie niemieckie: 9 - na północny wschód od Smoleń-a i 4 - na południowy wschód od tegoż miasta. W ślad za grupami ncernymi podążają wydzielone korpusy piechoty w gotowości do zluzo-nia korpusów pancernych i przejęcia zadań walki z okrążonymi siłami mii Czerwonej.

/ materiały radzieckie podają, że 2 GPanc i 2 A pozostały pod rozkazami dowódcy GA "Środek" /tamże, s.101-102/, zachodnie zaś/np. J.Boucher, cyt.wyd., s.217-219/ mówią o odebraniu GA "Środek" prawie całej 3 GPanc, całej 2 GPanc i 2 A.

/ J.Beaufre, cyt.wyd., s.221.

3 grupa pancerna i główne siły 9 armii /około 12 dywizji/, utecznie wspierane przez lotnictwo, uderzają na styku 30 i 19 mii, którego bronią zaledwie cztery osłabione dywizje piechoty[44/].

Obrona radziecka w wyniku miażdżącej przewagi Niemców - zamała się dość szybko i wskutek głębokiego ich wtargnięcia już i 4 października siły frontu zachodniego wykonały przeciwuderzenia wodami armii i własnymi. Były to jednak uderzenia osłabionych i ało ruchliwych sił - bez dostatecznego wsparcia artyleryjskiego i otniczego.

Ostatecznie 3 i 4 grupy pancerne po przebyciu 200 km w ciągu dni połączyły się w rejonie na wschód od Wiaźmy. Do 7 października i 20 armie Frontu Zachodniego oraz 24 i 32 armie Frontu Odwodowego zostały okrążone na zachód od Wiaźmy[45/]. Wojska, które znalazły lę w okrążeniu, stawiały zacięty opór, wiążąc tam znaczne siły głównie piechoty/ nieprzyjaciela. W połowie października część ojsk radzieckich wyrwała się z okrążenia i odeszła za możajską liię obrony. Wielu żołnierzy poległo, wielu zaś zasiliło oddziały artyzanckie. Po zluzowaniu przez piechotę, obie grupy pancerne ruzają na Moskwę.

Manewr w kierunku na Briańsk rozwijał się równocześnie i w odobnym stylu po obu stronach linii kolejowej Briańsk, Moskwa na roncie wynoszącym początkowo 150 km, lewę ramię kleszczy tworzyła armia /Weichs/, prawe zaś - 2 grupa pancerna Guderiana[46/], która yła w posiadaniu trzech korpusów pancernych /24,47,48/ oraz dwóch orpusów armijnych /34,35/; w ich składzie znajdowało się: pięć dyizji pancernych /2,4,9,17,18/, cztery dywizje zmotoryzowane /10,16, 3,29/, sześć dywizji piechoty /45,95,134,262,293,296/ oraz samoielny pułk piechoty /"Gross-Deutschland"/.

Natarcie rozpoczęło się 30 września. 2 armia /lewe ramię/ ruszyła z rejonu na południe od Rosławia przerwała obronę 50 armii radzieckiej/, obeszła Briańsk od północy, sforsowała Desnę i mimo rób odtworzenia położenia przez 50 armię - zdobyła Żizdrę /6.10/, izie 8 października połączyła się z 18 dywizją pancerną /2 APanc/.

4/ Średnia liczebność radzieckich dywizji piechoty wynosiła w tym czasie 7.500 żołnierzy, dywizja kawalerii i dywizji pancernych - 3.000 /Historia drugiej wojny światowej, cyt.wyd., s.119/

5/ Historia ..., cyt. wyd., s.125

6/ przemianowana 6 października na 2 APanc /patrz: H.Guderian, cyt. wyd., s.192-193/. Podobnie zresztą 1 grupa pancerna /Kleista/.

prawym skrzydle 2 armia pancerna, osłaniana przez 6 armię /GA
ołudnie"/, wsparta silnym lotnictwem, zdobywa Dmitrowsk Orłowski
wychodzi na głębokie tyły 13 armii.

6 października trzy korpusy pancerne opanowały trzy wierz-
ołki trójkąta /Karczew, Orzeł i Rylsk/ o bokach: 200 km /Rylsk,
zeł/, 70 km /Orzeł, Karczew/ i 180 km /Karczew, Rylsk/. Łączność
dozorowanie luk pomiędzy korpusami zapewnia lotnictwo, 35 korpus
anowuje Siewsk, rozbijając grupę operacyjną gen.Jermakowa na dwie
ęści. W okresie od 7 do 14 października oddziały radzieckie są
opniowo otaczane w rejonie na północ i południe od Briańska: od
chodu i północy - przez 2 armię, od wschodu zaś - przez 2 armię
ncerną.

Armie Frontu Briańskiego zostały rozbite, a ich tyłowe linie
munikacyjne - zdobyte[47/]. Wykorzystując luki między wojskami nie-
eckimi, zgrupowania i oddziały radzieckie podejmowały próby prze-
cia się w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. W wyniku tych
ób powstała krytyczna sytuacja, grożąca przerwaniem się wojsk
tlerowskich do Moskwy /na początku października/.

Znaczne siły trzech frontów: zachodniego, odwodowego i briań-
iego znalazły się w okrążeniu. Powstały groźne luki, których do-
dcy tych frontów nie mogli wypełnić z braku odwodów.

„Stawka" podejmuje specjalne kroki /decyzje/ w sprawie obrony
olicy. Postanowiono utworzyć nową rubież /ciągłą/ obrony Moskwy,
właściwie uczynić główną rubież rozbudowywaną możajską linię obro-
/od Wołkołomska do Kaługi/. Tam też skierowano wiele związków i
działów z odwodów naczelnego dowództwa oraz z frontów: północno-
chodniego i południowo-zachodniego, a także prawie wszystkie siły
środki Moskiewskiego OW. Ogółem w ciągu tygodnia do Frontu Zachod-
ego przybyło 14 dywizji piechoty, 16 brygad pancernych, ponad 40
łków artylerii i wiele innych oddziałów[48/]. Podjęte zostają jeszcze
ne kroki. Połączono siły Frontu Zachodniego i odwodowego w jeden
ont Zachodni, którego dowódcą mianowano generała Żukowa. Całym dys-
nowanym na tym kierunku lotnictwem 11 i 12 października wykonano
asowane uderzenia na lotniska przeciwnika, niszcząc wiele jego
molotów. Rozbudowano wobec groźby przedarcia się czołgów hitle-
wskich do Moskwy, jeszcze jedną rubież obronną na bezpośrednich
dejściach do niej.

/ Historia ..., cyt. wyd., s.126
/ Historia ..., cyt. wyd.. s.126

Trzeba przyznać, że zabiegi te przeprowadzone przez najwyższe instancje wojskowe i cywilne, były na krawędzi olbrzymiego ryzyka stracenia stolicy. Wszystko postawiono na jedną kartę: być albo nie być! Nie możemy odsuwać przy tym myśli o przemożnym wpływie, jaki wywarły na tę niebezpieczną sytuację, w skali państwa radzieckiego i całych sił zbrojnych, wielkie operacje okrążające hitlerowskich sił zbrojnych.

Do grudnia 1941 r. hitlerowskie zgrupowania uderzeniowe /armie i grupy pancerne/ zostały wyczerpane i pozbawione możliwości zaczepnych. Przyczyniły się do tego uporczywa obrona Armii Radzieckiej oraz jej przeciwnatarcie pod Rostowem i Tychwinem, a także przeciwuderzenia Frontu Zachodniego w końcu listopada pod Moskwą /rejony: W - Fomińska, Kaszyry, Dymitrowa i Jachromy/.

Te zwroty zaczepne przeradzają się w strategiczne natarcie: 6 grudnia uderza Front Kaliniński, 6 - Front Zachodni i siły prawego skrzydła Frontu Południowo-Zachodniego. Inicjatywę strategiczną zaczyna przejmować Armia Radziecka.

<u>Uogólnienie /wnioski/ niemieckich koncepcji operacji /działań/</u> okrążających na podstawie kampanii przeprowadzonych w Europie.

Zwycięskie kampanie hitlerowskich sił zbrojnych w latach 1939-41 doczekały się wielu utrwalonych na piśmie analiz i syntez, których skorzystały sztaby generalne wielu państw[49]. Jednak wszystkie te oceny nie były obiektywne, poza tym często były skrajnie błędne.

Zarówno oceny pełne zachwytu dla "kunsztu" hitlerowskich generałów, zwłaszcza nowej "gwardii pancernej" z Guderianem, Mansteinem, Kleistem, Hoepnerem, Hothem, jak i zawierające ostrą krytykę przeciwników wypaczyły obraz rzeczywistości. Historia dowodzi, że ulleganie euforii /np. w związku z odniesionymi zwycięstwami/ wyjątkowo szkodzi analizom minionych zdarzeń. Także opinie, opierające się na usprawiedliwieniu własnych niedostatków, pełne epitetów pod adresem Niemców, też były dalekie od obiektywizmu.

Sądzę, że godne uwagi są realne oceny dokonane przez marszałków Związku Radzieckiego: Koniewa, Żukowa, Wasilewskiego i Rokosowskiego, generałów: Sztemienkę, Bordziłowskiego, polskich generałów: Strzebę, Skibińskiego i Mossora oraz pułkowników: Machalskiego,

---

/ Już w 1945 r. /4 miesiące po bezwzględnej kapitulacji/ grupa oficerów niemieckich opracowała na żądanie Amerykanów swe wspomnienia i wnioski /"na gorąco"/.

agłowskiego i wielu innych.

Ci, którzy chcą zbadać dogłębnie problem muszą kierować się ozumem, a nie namiętnościami, są one bowiem obce nauce. Następstwa akiej"metody" wykraczają również daleko poza ramy sztuki wojennej często znajdują rezonans ogólnospołeczny, doprowadzając do gwałownych przemian w zaniedbanej sferze. Tego rodzaju sytuacje nie powiają się nagle; są wynikiem wielu nieprawidłowości w ich rozwiązywaniu.

Nas przede wszystkim interesuje sztuka wojenna i do niej wramy. Ta krótka dygresja nie świadczy o chęci ubezpieczenia się "na szelką ewentualność", lecz ma służyć najlepszym rozwiązaniom intesujących nas problemów.

Za "ojca" niemieckiej wojny manewrowej uważa się Schlieffena, tóry opracował plan pobicia kolejno dwóch przeciwników: Francji i osji.

Głównym czynnikiem determinującym powodzenie tego planu był zas, w którym wiązała się potrzeba działań pośpiesznych, to znaczy zybkiego pokonania Francji i przegrupowania się na wschodnią gralicę, zanim Rosja zdoła zmobilizować armię i przejść na stopę wojenną, a następnie - pobicia Rosji. Tak więc u podstaw niemieckiej doktryny wojennej, zarówno w 1941 roku, jak i w 1939 roku, legła ruchliwość.

Podstawę niemieckich działań zaczepnych w latach 1939-1941 anowiły głębokie włamania znacznych sił pancernych wspieranych rzez lotnictwo; zostały one zapoczątkowane już podczas kampanii rześniowej w Polsce. Osiągnięcia wojsk niemieckich zadecydowały o tatecznym obaleniu konserwatywnej teorii wojny pozycyjnej, uznawaj do chwili wybuchu II wojny światowej, a nawet w pierwszym jej resie przez wielu dowódców /marszałka Petąina/ i teoretyków. Pobny konserwatyzm uwidocznił się w niemieckim sztabie generalnym, óry ciążył ku ostrożnemu natarciu metodycznemu, opierając się na anach z 1914 roku.

Nowy sprzęt, głównie zaś czołgi i lotnictwo, zmienił charakr bitew i operacji. Związki pancerne i zmotoryzowane /taktyczne i eracyjne/ armii niemieckiej, wspierane przez lotnictwo, łatwo przemywały niegłębokie, rozciągnięte i w zasadzie doraźnie organizowa rubieże obronne w Polsce, Francji, Grecji i Jugosławii i włamywały ę głęboko w obszar tych krajów; nie napotykając oporu atakowały

zw. "punkty alternatywne", skąd groziły uderzeniem w wielu kierunach. Przeciwnik musiał rozproszyć wysiłki na te kierunki /Sedan/; tak niemiecki szedł na jeden z nich i Niemcy w ten sposób uzyskiwali wną przewagę. Manewr /w każdej skali/ skrzydłowy, uwieńczony okrążeniem, doprowadzał do odcinania i niszczenia dużych zgrupowań wojsk.

Szybkie wywalczenie panowania w powietrzu osiągano głównie w yniku niszczenia lotnictwa nieprzyjaciela przez zaskoczenie na lotiskach. Wyeliminowanie lotnictwa nieprzyjacielskiego umożliwiło niemieckiej Luftwaffe wykonywanie uderzeń na całą głębokość operacyjną, takowanie odwodów nieprzyjaciela, paraliżowanie dowodzenia, utrudienie przegrupowania wojsk, dezorganizowanie pracy tyłów. Żadne owództwo narodowe /polskie, francuskie, jugosłowiańskie, greckie/ ie było przygotowane do stosowania tego rodzaju metod prowadzenia ojny, co znacznie przyspieszyło klęskę tych państw. Podobnie to odzuł w pierwszym okresie Związek Radziecki.

Doświadczenia armii niemieckiej zdobyte w wojnie przeciwko rancji, dały jej sztabowi generalnemu podstawę do opracowania yrektywy formułującej zasady prowadzenia działań zaczepnych /z 20 istopada 1940 roku/. A oto jej istotny fragment: "<u>Śmiałość decyzji</u> jej <u>wykonania</u>, <u>szybkość</u> i <u>zdolność manewrowania</u> oraz <u>skupienie</u> ił w punkcie decydującym /"ciężkości"/ znowu stały się podstawą owodzenia. Osiągnięcie powodzenia w decydującym stopniu zależy od zyskania <u>zaskoczenia</u> zarówno operacyjnego, jak i taktycznego. ecydowane <u>przełamanie oporu, bez obawy o własne skrzydło</u> prowai do <u>rozbicia frontu</u> nieprzyjaciela. Śmiałe parcie do przodu w asie <u>pościgu</u> za nieprzyjacielem, przy wykorzystaniu wszystkich odków zapewniających szybkość utrudnia zorganizowanie i umocnie- e nowych linii obrony. Szczególnie duże znaczenie odgrywa przy m współdziałanie z oddziałami lotnictwa /.../".

Zatem powodzenie działań zaczepnych było uzależnione przede zystkim od ich szybkiego tempa i zdecydowanego parcia naprzód az od niespodziewanego wykonania uderzenia. Duże znaczenie przysywano współdziałaniu z lotnictwem, jednocześnie zaś znacznie mniejszono rolę artylerii.

Z działań wojennych, prowadzonych w 1939 i 1940 roku, dowódo niemieckie wyciągnęło wnioski, że czołgi powinny działać tylko składzie dużych związków /taktycznych i operacyjnych/; zwrócono ż uwagę, iż podporządkowanie oddziałów czołgów piechocie jest

zkodliwe, doprowadza bowiem do równomiernego rozproszenia czołgów. asadę zniesiono: teraz związkom pancernym podporządkowywano te oddziały piechoty, na których kierunku wprowadzono dywizje pancerne. iechota towarzyszyła czołgom, zwykle w czasie ataku /dołamywania brony/; z chwilą zarysowania się warunków oderwania czołgów -podegłość ta zanikała.

W czasie działania zagonów w głębi operacyjnej śmiało wysuwano oddziały wydzielone, z zadaniami uchwytywania mostów, osiedli i innych ważnych taktycznie i operacyjnie obiektów. Oddziały tego rodzaju zmacniano artylerią polową, przeciwlotniczą i moździerzami oraz spierano lotnictwem.

Wielką wagę przywiązywano do prowadzenia pościgu, zwłaszcza nocą. Uważano, że ataki związków pancernych wykonywane w nocy wzbudzają niepewność w sztabach i panikę w szeregach wojsk nieprzyjaciela. Dywizje pancerne nie obserwowane i nie atakowane przez lotnictwo francuskie mogły się pewnie i energicznie przemieszczać prowadząc pościgi równoległe lub kombinowane.

W początkowym okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego wojska niemieckie, wykonując niespodziewane i gwałtowne uderzenia siłami wojsk szybkich, wspieranych przez lotnictwo, wdzierały się na dużą głębokość, rozcinały radzieckie zgrupowania obronne na części, okrążały je i niszczyły kolejno. Główną siłę wojsk lądowych stanowiły początkowo grupy, a następnie armie pancerne /z numerami 1-4/ [50] i floty powietrzne nacierające na głównych

0/Tabela 2

Związki pancerne / Korpusy wojska grupy /armii/ pancernej	2 grupa pancerna – dywizje /sam.pułki/					2 armia pancerna – dywizje /sam.pułki/				
	pancerne	zmotoryzowane	piechoty	kawalerii	sam. pułki	pancerne	zmotoryzowane	piechoty	kawalerii	sam. pułki
24 KPanc	2	1	-	1	-	2	1	-	-	-
46 KPanc	1	1	-	-	1	-	-	-	-	-
47 KPanc	2	1	-	-	-	-	-	-	-	-
48 KPanc	-	-	-	-	-	2	1			
34 KA	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-
35 KA	-	-	-	-	-	-	-	4	-	-
Wojska grupy /armii/	grupa lotnictwa paplot bliskiego zasięgu					-	-	-	1	spp paplot
Razem	5	3	-	1	2	4	2	6	1	2
Ogółem	9,5 dywizji					13,5 dywizji				

.erunkach operacyjnych.

W czasie bitew granicznych grupy te nacierały na wąskich od-
.nkach frontu; działały bardzo szybko, elastycznie przenosząc punkt
.ężkości uderzały w najsłabsze miejsca radzieckich ugrupowań i w
on sposób odnosząc sukcesy operacyjne. Na przykład 2 i 3 grupa pan-
erna, nacierające na Białorusi od 22 do 27 czerwca 1941 r., pokonały
rzestrzeń około 300 km i połączyły się w rejonie Mińska.

Niemieckie armie polowe nacierały w pasach szerokości 80-100
m.

Grupy pancerne działały na stosunkowo wąskich odcinkach frontu,
ywizje pancerne - nie szerszym niż 8-10 km. W toku bitew granicznych
empo działań zaczepnych grup pancernych dochodziło do 25-55 km,
rmii polowych zaś - 10-20 km na dobę. Dowodzenie wojskami, szcze-
ólnie grupami szybkimi, było elastyczne i operatywne; główny środek
ączności stanowiło radio.

Do podstawowych form prowadzenia operacji zaczepnych zali-
zono, zgodnie z terminologią niemiecką, "kleszcze" i "klin".

"Kleszcze" - to uderzenia i manewr na zbieżnych kierunkach,
ykonane w celu okrążenia i zniszczenia zgrupowania wojsk nieprzyja-
ielskich. Niemcy zastosowali je z powodzeniem w Polsce, Francji,
ugosławii i Grecji, a także przeciwko wojskom radzieckim na Biało-
usi w czerwcu 1941 roku. Natomiast niepowodzeniem zakończyły się
odobne operacje pod Moskwą w 1941 r. i pod Kurskiem w 1943 r. Tę
ormę operacji zaczepnych uważano w armii faszystowskiej za główną
stosowano ją najczęściej.

Wykonywany w tych operacjach manewr skrzydłowy brał swój
oczątek od pokonania oporu nieprzyjaciela /przełamania/ i był prze-
rowadzany przez wojska pancerne, które działały na zbieżnych kie-
unkach oraz nawiązywały ze sobą styczność w rejonach rozmieszcze-
ia jego odwodów operacyjnych.. W ślad za nimi postępowały korpusy
iechoty w gotowości do wzmocnienia frontu wewnętrznego okrążenia
ądź zluzowania oddziałów pancernych. Zgrupowania okrążające, w
iarę postępu natarcia, tworzyły wewnętrzny front okrążenia, a
zęścią sił - również zewnętrzny front /"kleszcze wewnętrzne" i
kleszcze zewnętrzne"/. Wskutek wolnego tempa marszu piechoty oba
e zadania musiały wykonywać wojska pancerne, co umożliwiło utwo-
zenie ciągłego frontu wewnętrznego, zwłaszcza w czasie wykonywania

rzeciwuderzenia przez nieprzyjaciela z zewnątrz powstawały warunki
wydostania się z okrążenia. Tak wydostały się z okrążenia wojska
dzieckie Frontu Zachodniego na Białorusi w czerwcu i lipcu 1941 r,
raz wojska Frontu Południowo-Zachodniego w rejonie Kijowa we
rześniu tegoż roku.

"Klin" - to czołowe uderzenie rozcinające,wykonane na jednym
lb kilku kierunkach w celu rozczłonkowania zgrupowania nieprzyja-
iela i zniszczenia go oraz rozwinięcia powodzenia w głąb przestrze-
i operacyjnej. Tę formę operacji dowództwo hitlerowskie zastosowało
drugim etapie kampanii francuskiej w czerwcu 1940 r., w początko-
ym okresie wojny radziecko-niemieckiej na kierunku leningradzkim,
ijowskim oraz na kierunku kaukaskim w lecie 1942 roku.

Poza tymi formami operacji lądowych dowództwo niemieckie prze-
rowadziło z powodzeniem jedną kombinowaną operację morsko-powietrz-
odesantową na Krecie w maju 1941 r.

Na szczególną uwagę w prowadzeniu przez wojska niemieckie
peracji zaczepnych zasługuje precyzja przygotowań większości po-
ątkowych operacji /na początku wojny lub kolejnej kampanii/ i umie-
ętność szybkiego przegrupowania sił i środków do przeprowadzenia
astępnej operacji. Godne uwagi były też: przemyślane i wszechstron-
e operacyjne, techniczno-specjalne i tyłowe zabezpieczenie działań,
ednoczesne obezwładnienie /lub dążenie do tego/ armii przeciwnej
a całą operacyjną głębokość jej ugrupowania /250-500 km/, używanie
ancernych związków taktycznych i operacyjnych w pierwszym rzucie
natarciu na doraźnie zorganizowaną obronę przeciwnika i wykorzys-
anie ich do wykonania głębokiego manewru bez potrzeby przegrupowa-
ia sił /lata: 1939-1940; 1941-1942; w razie zaistnienia potrzeby
rzegrupowania przeprowadzić je sprawnie/.
odstawowym związkiem w tym wypadku była dywizja w komplecie; manew-
owano także sztabami korpusów i dywizjami z różnych kierunków; kolej
iała w tym celu przygotowane standardowe zestawy wagonów i tran-
portów. Głównej masy lotnictwa używano przede wszystkim do wywalcze-
ia panowania w powietrzu oraz do wsparcia wojsk, zwłaszcza pancer-
ych i zwalczania odwodów operacyjnych przeciwnika.

Te niewątpliwe osiągnięcia niemieckiej sztuki operacyjnej
ostały przyćmione wieloma niedostatkami i błędami. Zwłaszcza dot-
liwie dały się one odczuć w lekceważeniu sił przeciwnika/tyczyło

ę to w równym - lub nawet wyższym - stopniu strategicznych ocen/, jednocześnie - w przecenianiu wynikającym z pruskiej buty własnych ł, w tym pancernych i lotnictwa - przede wszystkim. Niejednokrotnie ytko ugrupowywano siły, co w konsekwencji uniemożliwiło w wielu eracjach rozwinięcie powodzenia. Systematycznie ograniczano rozmach eracji zaczepnych, co było spowodowane doskonaleniem sposobów prodzenia obrony przez Armię Radziecką i krzepnięciem tej obrony mimo, nie brakowało w tym wypadku Niemcom nowych koncepcji, nie podjęli powiednich środków zaradczych. Nie zadbano o obronę przeciwlotniczą APanc był tylko jeden paplot/; występowały dość długie przerwy ędzy końcowymi operacjami poprzedniej, a początkowymi operacjami stępnej kampanii. Nie najlepiej działało rozpoznanie strategiczne operacyjne. Armia Radziecka nieraz zaskakiwała Niemców kampaniami tąd wielokrotnie błędne oceny Gehlena/ i niespodziewanymi operacja- w dużym stylu. Wymieńmy tylko dla przykładu operację pod Stalinadem czy też pod Kurskiem.

Kampanie i operacje przeprowadzone przez niemieckie siły ądowe potwierdzają założenia doktrynalne tzw. "Blietzkriegu", który powiadał w pełni awanturniczej polityce Hitlera dążącego do zmiany atus quo świata i zaprowadzenia w nim "nowego ładu" /na własną szystowską modłę/.

Ówczesny regulamin dowodzenia zwracał uwagę na szybkość iałań i zaskoczenie. Już w czasie gier wojennych i na poligonach zono "niezależności" podczas natarcia wojsk pancernych od piecho-, to znaczy zakładano możliwość i konieczność odrywania się czołgów mas piechoty na znaczne odległości, a także możliwość działania różnych kierunkach. Łączono czołowe natarcia piechoty z manewrem rzydłowym czołgów. Każdy ruch powinien być wspierany przez zystkie środki, zwłaszcza przez lotnictwo. Główne wsparcie lotnie należy zapewnić wojskom pancernym stanowiącym siłę motoryczną tarcia. Najbardziej honorowaną, opracowaną w szczegółach, ukształwaną i przećwiczoną zasadą niemieckiej sztuki wojennej była zasada unktu ciężkości" [51] /czyli to co szkoła francuska nazywa głównym siłkiem lub zmasowaniem sił, my zaś - skupieniem sił i wysiłków/. lem "punktu ciężkości" było /i jest/ zaskoczenie nieprzyjaciela w jsłabszym jego miejscu lub punkcie /co już przynosi korzyści/

/ Jest to określenie użyte /choć nie podano dosłownie/ przez Clausewitza, który pisze: "Najlepsza strategia polega na tym, aby zawsze być dość silnym, przede wszystkim w ogóle, a następnie w punkcie decydującym, chociaż w innych partiach dzieła używa już dosłownej nazwy. /C.Clausewitz, op.cit, t.1, s.182/.

upionymi i przeważającymi siłami. Dążono jednocześnie, aby położe-
e punktu ciężkości - wybranego w ugrupowaniu lub na komunikacji
zeciwnika zapewniło możliwość uderzenia w wielu kierunkach powodu-
c tym samym niepewność nieprzyjaciela co do kolejnych własnych
sunięć; zmuszało to go do rozproszenia sił.

W tamtych czasach obrona była zwykle ciągła lub rozciągnięta
tyle, że obchodzenie jej skrzydeł stawało się nieopłacalne. Nale-
ło więc rozpoczynać operację od rozbicia obrony, to jest od czoło-
go przełamania. Nawet w takiej sytuacji dążono do jak najszybszego
zekształcenia działań czołowych w skrzydłowe, to znaczy - w natar-
e na skrzydła.

Podobieństwo między tego rodzaju działaniami wystąpiło w wielu
miach i zostało już przedstawione w rozdziale, w którym jest mowa
stosowaniu zasad sztuki wojennej.

Chcę jednak w tym przypisie zapożyczonym od F.O.Miksche'go[52/],
anego ongiś teoretyka wojskowego Zachodu przedstawić, bez komen-
arzy i uogólnień, ocenę niemieckiej zasady "punktu ciężkości"

W normalnych warunkach każda obrona jest zorganizowana w ten
posób, że jej skrzydła są osłonięte i początkowo nieunikniony jest
tak czołowy. Główny problem, który strona nacierająca musi rozwi-
ąć, polega na tym, aby przekształcić te działania czołowe w natarcie
a skrzydła. Rozwiązanie jest proste i logiczne. Zamiast atakować
ozycje nieprzyjaciela na szerokim froncie z mniejszą lub większą
nergią, uderza się w dwóch lub trzech oddzielnych punktach /A,B,C/
okalnie - zdecydowanie przeważającymi siłami. Wszystkie będące do
yspozycji siły skoncentrowane są właśnie w tych punktach, a ich
zajemne położenie musi być tego rodzaju, aby sukces w punkcie A
ezpośrednio wpływał na rozwój działań w punkcie B i odwrotnie.
ozycje nieprzyjaciela, znajdujące się między dwoma lub kilkoma
akimi "punktami ciężkości", powinny być silnie wiązane frontalnie.

W tych "punktach ciężkości" stosunek sił między natarciem, a
broną powinien wynosić 3 : 1, a nawet więcej, przy czym w takim
ypadku szybko należałoby dokonać w niej głębokiego wyłomu. Wyłom
aki zostaje wykonany nie tylko w głąb, lecz jest jednocześnie roz-
zerzany na boki, aby możliwie najprędzej, ruchem kleszczowym, po-
ączyć dwa lub kilka "punktów ciężkości". W utworzone w ten sposób
uki nacierający stale wprowadza świeże jednostki ze swych tyłów,

---

2/F.O.Miksche, Uwaga broń atomowa, Niektóre problemy sztuki wojen-
nej, Wyd. MON, Warszawa 1958, rozdział III.

ak że front nieprzyjaciela ulega zwijaniu i stopniowemu rozrywaniu
a coraz większej przestrzeni, aż do ostatecznego jego przełamania.

Wyjaśnimy na przykładzie to, co przed chwilą zostało powie-
iane. Na dwudziestomilowym froncie prowadzone jest natarcie,
ednak nie na całej jego szerokości jednakowymi siłami, lecz tylko
a dwóch odcinkach /A i B/ - każdy dwumilowej szerokości. W obu punk-
ach lokalnie słabsza obrona zostaje zaskoczona przez przeważające
ły, powiedzmy: batalion - przez pułk lub pułk - przez dywizję.
ozostała część frontu podlega nieustannemu naciskowi czołowemu.
rzygotowanie artyleryjskie jest krótkie, lecz bardzo gwałtowne;
zadko trwa dłużej niż trzydzieści minut. Wszystkie będące do dyspo-
ycji baterie ześrodkowują swój ogień na wąskich odcinkach "punktów
ężkości". W pewnych okolicznościach ataki na kilka "punktów cięż-
ości" nie są wykonywane równocześnie, ale mogą być rozłożone w
zasie i następować w odstępach godzinnych lub dłuższych - zależnie
d warunków. Umożliwia to wykonanie intensywniejszego przygotowania
rtyleryjskiego, najpierw na jednym odcinku, a następnie - na drugim.

Jak wykazaliśmy, metody te opierają się na przewadze lokalnej,
tóra jest ważna tak z taktycznego, jak i operacyjnego punktu widze-
ia. Mogą je stosować zarówno manewrujące armie, korpusy czy dywizje,
ak i pułki i bataliony, zarówno jednostki pancerne, jak i piechota.
rzyjmijmy, że na kilkusetmilowym froncie rejon natarcia jakiejś
rmii liczy około pięćdziesięciu mil szerokości. W rejonie tym dwa
ub trzy korpusy atakują na odcinkach, z których każdy ma osiem do
ziesięciu mil. Dwie z trzech dywizji każdego korpusu uderzają w
ióch lub trzech oddzielnych punktach, z których każdy ma szerokość
ióch lub trzech mil. W punktach tych z kolei pułki i bataliony ata-
ują pomniejsze "punkty ciężkości", co odbywa się zawsze przy wiąza-
u od czoła odcinków biernych. W ten sposób natarcie jest prowadzo-
faktycznie tylko na odcinku szerokości od dziesięciu do piętnastu
l /ze wspomnianych pięćdziesięciu/. Dywizje drugiego rzutu przys-
pują do akcji w miejscu, gdzie udało się dokonać pierwszego wyłomu.
największą szerokością przenikają na tyły nieprzyjaciela, dezorga-
zują tam rejon służb i przez wykonanie manewru oskrzydlają,poma-
ają w natarciu na inne "punkty ciężkości".

Cel jest wszędzie taki sam: zaskoczenie lokalnie słabszej
rony przez przeważające siły. Uzyskanie przewagi miejscowej i sys-

matyczne jej tworzenie w toku bitwy jest podstawą sukcesu.

K o n s e k w e n c j i w i ę c o d w o d y - p r z e -
i w n i e n i ż p r z e w i d u j e t o d o k t r y n a
r a n c u s k a - n i e d z i a ł a j ą n a k i e r u n -
u n a j w i ę k s z e g o , l e c z n a j m n i e j s z e g o
p o r u , g d z i e s t w a r z a j ą n a j w i ę k s z ą
r z e w a g ę , c o j e s t n a j z u p e ł n i e j l o -
i c z n e .

atarcie takie musi być zasilane ze znacznej głębokości. Część sił osuwa się w kierunku czołowym, pozostawiając troskę o skrzydła nas-ępnym rzutom. Inne jednostki strony nacierającej działają na kierun-ach bocznych względem osi głównego natarcia. Manewr ten nazywa się niemieckim języku wojskowym "zwinięciem" i oznacza ogarnięcie nie-słoniętych skrzydeł przez działanie boczne. W ten sposób początkowy anewr czołowy przekształca się wkrótce, po pierwszym włamaniu, w atarcie na skrzydła, a w wypadku dwóch "punktów ciężkości" - w dzia-anie kleszczowe.

Francuzi również stosowali coś podobnego do "punktów ciężkoś-i" pod nazwą "effort principal" /główny wysiłek/. Lecz treść zna-zeniowa tego pojęcia jest zupełnie odmienna. U Francuzów oznacza ono ardziej stały kierunek, który określa się przed rozpoczęciem natar-ia i który później rzadko się zmienia. Niemcy natomiast nieustannie mieniają swe "punkty ciężkości", tj. siłę natarcia, stosownie do ozwoju sytuacji i w ten sposób systematycznie działają na linii ajmniejszego oporu. Marszałek Rommel gdy chciał uzyskać rozstrzyg-ięcie, umiał skoncentrować siły błyskawicznie. Dlatego też - nawet eśli ogólnie dysponował słabszymi siłami - uzyskiwał przewagę miej-cową, a szybkość kolejno następujących po sobie koncentracji stwarza-a wrażenie, że wojska niemieckie są jednakowo silne na całym polu itwy. Natarcie czołowe łączył Rommel zawsze z działaniem na skrzydła tyły przeciwnika. Tego rodzaju taktyka wymaga wysoce wyszkolonych ddziałów i zdolnych dowódców, którzy nie tylko wykazują dużo inic-atywy, lecz również potrafią działać samodzielnie podczas danej peracji. Ten niemiecki sposób działania, znany pod nazwą Flachen-nd Luckentaktik /taktyka płaszczyzn i luk/, był w okresie między-ojennym szeroko omawiany w literaturze wojskowej.

3.5.3. Wybrane problemy operacji okrążających Armii Radzieckiej:

Radzieckie natarcie strategiczne, będące wynikiem przeciwude-enia frontów: kalinińskiego, zachodniego i południowo-zachodniego, weczy plan hitlerowski "Tajfun" /zdobycie Moskwy/ oraz powoduje poz-wienie przeciwnika inicjatywy operacyjnej na kierunku moskiewskim.

Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej wyciągnęło właściwe wnioski bolesnej lekcji początkowego zaskakującego uderzenia faszystowskich wiązków pancernych, głęboko wcinających się w żywy organizm narodu i rytorium radzieckiego. Już w uderzeniu wyżej wymienionych frontów żna się doszukać zaczątków nowych operacji, mających na celu okrą-nie i rozbicie głównych sił wroga.

Operacje okrążające zapoczątkowane pod Moskwą i podczas nie-wykle uporczywej obrony Stalingradu oraz Występu Kurskiego /znane ako bitwy: stalingradzka i kurska/, przyczyniła się /już ta pierwsza/ o przejęcia inicjatywy strategicznej przez Armię Czerwoną, a więc o przerodzenia się działań obronnych w zaczepne, w których wyniku iemcy ponoszą coraz dotkliwsze straty. Uzyskane doświadczenia i roz-ój sztuki wojennej zapewniają planowane przeprowadzenie decydujących peracji okrążających przez Armię Czerwoną. Począwszy od drugiego kresu wojny stały się one podstawową koncepcją planów radzieckich peracji zaczepnych. Równocześnie jednak zdawano sobie sprawę, że omyślne zrealizowanie okrążenia na większą skalę jest niezwykle komplikowane. Wystarczy wspomnieć, że stronie anglo-amerykańskiej ie udało się w czasie II wojny światowej rozegrać na europejskim DW większych operacji okrążających o decydującym znaczeniu. Realizo-ał je natomiast pomyślnie Sztab Generalny Armii Czerwonej, przeprowa-zając z powodzeniem około 13 wielkich operacji okrążających w czasie tórych rozgromiono ponad 200 związków taktycznych nieprzyjaciela.

Radziecka historiografia wojskowa przywiązuje obecnie wielką agę do badań nad całokształtem problematyki wielkich strategicznych peracji okrążających II wojny światowej, wychodząc z założenia, że auki płynące ze zdobytych wówczas doświadczeń mają także zasadnicze naczenie dla dzisiejszej sztuki wojennej[53/].

Lata wojny nauczyły dowódców radzieckich i sztaby organizacji prowadzenia operacji okrążających o dużym rozmachu i zdecydowanych elach operacyjnych oraz operacyjno-strategicznych.

Aby mieć pełniejszy obraz rozwoju operacji okrążających, jako kreślonego sposobu gromienia przeciwnika, należy wrócić do ich początków.

3/ P.Rotmistrow, Historia sztuki wojennej, Warszawa 1965, s.720

W 1941 i na początku 1942 roku m.in. w czasie przeciwnatarcia d Moskwą i w operacji demiańskiej, Armia Czerwona nie posiadała trzebnej liczby wojsk szybkich i stosownych środków walki /czołgów, iał pancernych/ do przeprowadzenia operacji okrążających zakończo- ch pełnym rozgromieniem okrążonych zgrupowań nieprzyjaciela. Dla- go operacje tego okresu nie miały bezwzględnego finału. Jednak już d koniec 1942 r. /przeciwnatarcie pod Stalingradem/, kiedy sformo- no i skompletowano pięć, później sześć armii pancernych, wiele wych korpusów pancernych i zmechanizowanych, jednostek artylerii i łków sił powietrznych, operacje okrążające osiągają coraz większy zmach, pozwalający wojskom już w 1944 roku okrzepnąć i osiągnąć m samym w pełni założone cele. Operacje te uznawano za typowy spo- b prowadzenia działań zaczepnych.

Naczelny Wódz, J. Stalin w rozkazie wydanym 23 lutego 1943 r. reślając sukcesy wojsk frontów i sił flot, podkreślił, że Armia erwona: " ... nie tylko wyzwala od nieprzyjaciela ziemię radziecką, oz także nie wypuszcza żywego wroga z naszej ziemi, realizując tak- operacje okrążające, które mogą posłużyć za przykład sztuki wo- nnej". 54/

Przykładem operacji okrążających prowadzonych przez kilka grupę/ frontów są operacje: stalingradzka, ostrogosko-rossoszańska, rsuńsko-szewczenkowska, białoruska, jasko-kiszyniowska, budapesz- eńska, wschodniopruska, berlińska, praska, mandżurska. Znaczną też lę odegrały frontowe i armijne operacje okrążające. Na szczególną agę zasługują operacje: krasnosielsko-ropszyńska, przeprowadzona styczniu 1944 r. przez Front Leningradzki, bobrujska - przez ront Białoruski w czerwcu 1944, okrążenie pod Brodami przez wojska Frontu Ukraińskiego w czerwcu 1944, nowogrodzka - przez siły 59 rmii w styczniu 1944 i akkermańska - przez siły 46 armii w kwietniu 944 roku.

Doświadczenia zdobyte w czasie organizacji i prowadzenia peracji okrążających dobitnie wskazują na to, że stanowią one wyso- e wydajny sposób działań pozwalający niszczyć nieprzyjaciela w rótkim czasie i przy małych stratach własnych. Ich realizacja może yć różnorodna; prowadzona wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów ojsk i sił zbrojnych w każdych warunkach, bez względu na porę roku doby, pogodę i teren oraz warunki geofizyczne TDW.

[redacted]

peracje te odznaczały się znacznym zaangażowaniem sił i środków, iekiedy wręcz ogromnym oraz wielkim rozmachem, prowadziły do osiąg-ięcia poważnych rezultatów. Najlepiej, naszym zdaniem obrazują to abele zaczerpnięte z książki W.Maculenki [55/] poświęconej głównie ej tematyce.

Tabela 3.

Siły i środki stron na początku wybranych operacji okrążających:

Operacja	Liczba			
	ludzi /w tys./	dział i moździerzy	czołgów i dział panc.	samolo-tów
stalingradzka	1106[x] / 1011	15501 / 10290	1463 / 675	1350 / 1216
korsuńsko--szewczenkowska	-	3900 / 1650	370 / 140	ok. 768 / 1000
białoruska	2400 / 1200	36400 / 9500	5200 / 900	5300[xx] / 1350
lwowsko-sandomier-ska	1100 / 900	16100 / 6300	2050 / 900	3250 / 700
jasko-kiszyniowska	1250 / 900	16000 / 7600	1870 / 404	2200[xxx] / 810
berlińska	2500 / 1000	ok. 42000 / 10400	6250 / 1500	6700[xx] / 3300
praska	2028 / 900	30452[xxxx] / 9700	1960 / 1900	3014 / 1000
mandżurska	1747 / 1000	29835 / 6640	5250 / 1215	5171 / 1907
wschodniopruska	1669 / 780	25426 / 8200	3859 / 700	3097 / 775

x - w liczniku podano siły i środki Armii Radzieckiej, w mianowniku przeciwnika.

xx - bez lotnictwa dalekiego zasięgu.

xxx - z uwzględnieniem lotnictwa Floty Czarnomorskiej.

xxxx - bez artylerii przeciwlotniczej i rakietowej.

5/ W.Maculenko, Operacji i boi na okruženije, Moskwa 1983, s.13 i 14

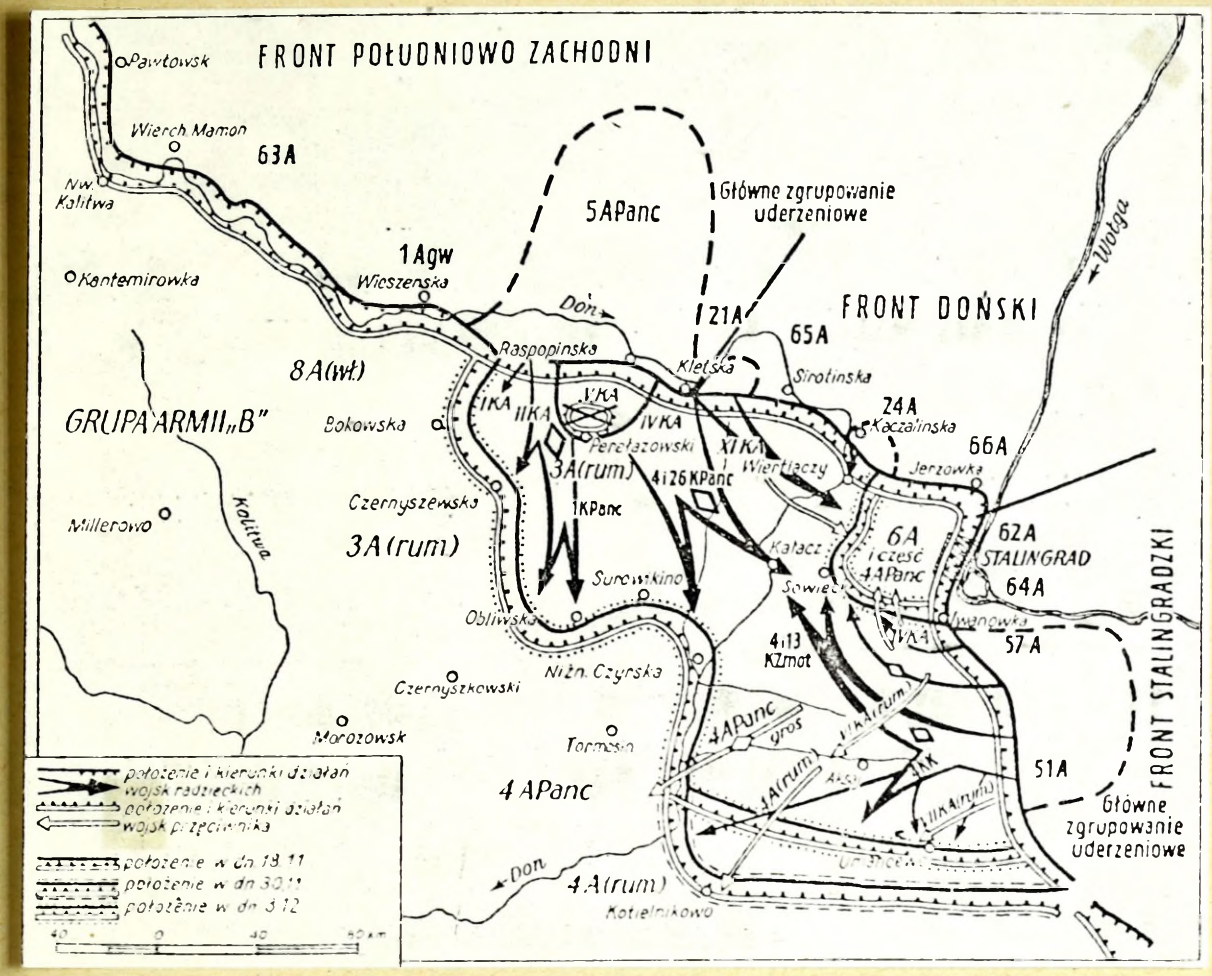

Szkic 37: Operacja stalingradzka. Pierwsza faza /19.11 - 3.12.1942/.

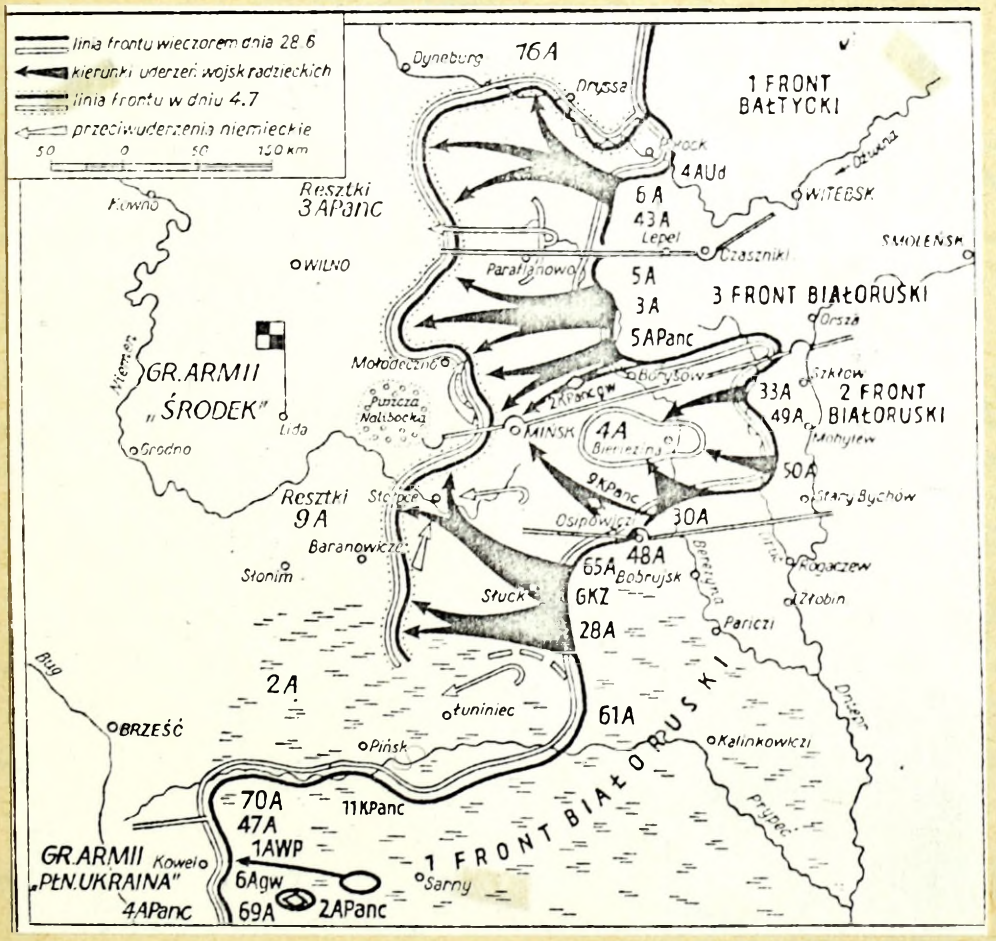

Szkic 38: Mińska operacja okrążająca 1944 r.

Tabela 4.

Rezultaty bojowe osiągnięte w wybranych operacjach okrążających przez Armię Radziecką:

Operacje	Fronty	Czas trwania działań okrążających /dni/	Liczba okrążonych wojsk	Czas prowadzenia działań w celu zniszczenia okrąż. npla /dni/
talingradzka	Południowo-Zach. Stalingradzki Duński	5	22 dywizje i różne samodzielne oddz.	71
ostrogosko--rossoszańska	Woroneski	6	13 dywizji	9
woronesko--kastronieńska	Woroneski Briański	5	9 dywizji	20
korsuńsko--szewczenkowska	1 i 2 Ukraiński	4	10 dywizji 1 brygada	14
bobrujska	1 Białoruski	4	6 dywizji	2
witebsko--orszańska	1 Nadbałtycki 3 Białoruski	3	5 dywizji	2
mińska	1 Nadbałtycki 1,2,3 Białoruski	11	20 różnych ZT	7
lwowsko--sandomierska	1 Ukraiński	6	8 dywizji	4
jasko-kiszyniowska	2 i 3 Ukraiński	5	18 dywizji	5
budapeszteńska	2 i 3 Ukraiński	59	20 różnych ZT	49
wschodniopruska	2 i 3 Białoruskie	14	ok. 32 dywizje	74
berlińska	2 i 1 Białoruskie 1 Ukraiński	10	70 dywizji piechoty strzelców górskich i zmechanizowanych	7
praska	1,2,4 Ukraińskie	4	z górą 50 dywizji	2
Razem:				
13 operacji w tym 3 frontowe	28 frontów	śred.czas trwania 10,5 dnia /136 : 13/	z górą 200 dywizji	262:13 = = 20 dni

Wojska radzieckie prowadziły z powodzeniem operacje okrążają- o każdej porze roku /zima, lato, w czasie roztopów wiosennych i tensywnych jesiennych opadów atmosferycznych/, w różnych warunkach renowych: na równinach /operacje: stalingradzka, ostrogosko-rosso- ańska, berlińska/, w terenie lesisto-błotnistym /operacje: biało- ska, wschodniopruska/, w terenie górzysto-lesistym i górsko-stepo- m /2 Front Ukraiński w operacji jasko-kiszyniowskiej i 1 Front lekowschodni - w mandżurskiej/.

Wiele operacji okrążających prowadzono w nocy /1 Front Biało- ski w operacji berlińskiej i 1 Front Dalekowschodni w operacji ndżurskiej/, wykonując zarówno zadania okrążenia w strefie taktycz- j i bliższej operacyjnej, jak też w dużej głębokości operacyjnej; tym, w czasie pościgu /operacje: jasko-kiszyniowska i mińska/.

Część operacji rozpoczyna się z przyczółków rzecznych np. jska 3 Frontu Ukraińskiego w operacji jasko-kiszyniowskiej rozpo- ęły zdecydowane natarcie z przyczółka na Dniestrze /płd. Bender/, jska 2 Frontu Białoruskiego w operacji wschodniopruskiej - z przy- ółków na Narwi /w rejonie Serocka i Różan/, wojska 1 Frontu ałoruskiego zaś - z przyczółka kostrzyńskiego na Odrze.

Operacje okrążające Armia Radziecka prowadziła trzema głów- mi s p o s o b a m i :

Pierwszy - to "wykonanie dwóch mocnych uderzeń na zbieżnych kierunkach". W tym celu utworzono dwa silne zgrupowania uderzeniowe frontów na skrzydłach określonego zgrupowania nieprzyjaciela. Do zgrupowań tych włączono wielkie związki wojsk pancernych i zmechani- owanych, artylerii, wojsk OPL, wojsk inżynieryjnych i innych rodzajów jsk oraz lotnictwa. Na przykład: w operacji korsuńsko-szewczenkow- iej zgrupowanie uderzeniowe wojsk 2 Frontu Ukraińskiego tworzyły: 4 dywizji strzeleckich, 3 korpusy pancerne i korpus kawalerii. W asie operacji jasko-kiszyniowskiej również 2 Front Ukraiński do odobnego zgrupowania włączył: 25 dywizji strzeleckich, korpus kawa- rii, 3 korpusy pancerne i korpus zmechanizowany.

Do kompletu tak potężnego zgrupowania uderzeniowo-manewrowego brakło trzech elementów: silnej dywizji spadochronowej, 1-2 batal- onów komandosów [56] i środków przeprawowych dla czołgów.

5/ tu umowna, ale powszechnie znana nazwa.

Spadochroniarze najszybciej obsadziliby punkty i węzły oporu gulujące drogi odwrotu sił niemieckich i uniemożliwialiby kontr- cje z zewnątrz.

Komandosi /lub partyzanci/, zrzuceni na spadochronach w "ko- oł" prowadziliby dywersję: napady na sztaby, dowódców i oficerów cznikowych, organizowanie zasadzek na drogach przegrupowywania się ł nieprzyjaciela wewnątrz okrążenia, niszczenie węzłów i linii czności, sianie paniki.

Chociaż trzeba to podkreślić - w wielu operacjach okrążających jska pomyślnie współdziałały z licznymi zgrupowaniami partyzancki- . Tak było na Froncie Stalingradzkim, gdzie utworzono sztab party- ncki, kierowany przez sztab frontu i obwodowy komitet partii. Naj- ęcej szkód wyrządziły nieprzyjacielowi nieduże i ruchliwe grupy rtyzanckie. W operacji okrążającej pod Leningradem i Nowogrodem lko w czasie pierwszych cześciu tygodni natarcia Armii Radzieckiej rtyzanci tego okręgu wysadzili w powietrze 58.000 przepustów, 300 stów, 133 transporty kolejowe przewożące wojska i sprzęt technicz- -bojowy nieprzyjaciela. W korsunsko-szewczenkowskiej operacji punkt ężkości działań partyzanckich był skupiony na zwalczaniu wycofują- ch się oddziałów przeciwnika, jego komunikacji i opanowaniu dużych nktów /węzłów/ oporu. Na początku operacji białoruskiej na tyłach eprzyjaciela prowadziło działania bojowe 150 brygad partyzanckich 49 samodzielnych oddziałów o łącznej sile 143 żołnierzy - party- ntów, kontrolując z powodzeniem znaczną część Białorusi. W pasie Frontu Nadbałtyckiego duże zgrupowania partyzanckie, składające ę z 30 brygad i oddziałów liczących 13.000 żołnierzy - partyzan- w, osiągnęło gotowość w drugim dniu operacji i z powodzeniem wy- nało w toku operacji zadania przecięcia komunikacji nieprzyjaciela pasie: Połock, Dangawplis, Wilno. Do rozgromienia mińskiego zgru- wania nieprzyjaciela oraz utrzymania szybkiego tempa natarcia zez wojska 1 Frontu Białoruskiego, wydatnie przyczyniły się liczne ygady partyzanckie. W toku całej operacji białoruskiej partyzanci rsadzili w powietrze 84.547 przepustów kolejowych, 3620 transportów lejowych z materiałem wojennym, opanowali i utrzymali wiele miast Kopyl, Starobin, Uzda i inne/ i mostów na Berezynie. Słuczy, Pticzy, selde i innych, wzięli do niewoli 45.000 niemieckich żołnierzy, ratowali wielu ludzi od tortur i niechybnej śmierci. Podobne zada- la wykonywali partyzanci radzieccy w Mołdawii i na innych frontach.

Niemcy podejmowali wiele prób zniszczenia oddziałów partyzanckich; próby te często przeradzały się w operacje przeciwpartyzanckie o dużej skali. Jednak ruchu partyzanckiego nie złamano.

Doświadczenia zdobyte w czasie prowadzenia operacji okrążających z udziałem partyzantów dowodzą niezwykłej skuteczności walki na tyłach nieprzyjaciela; wspomagała ona wysiłek oddziałów regularnych. Nie sposób zrezygnować z podobnych zabiegów we współczesnych operacjach okrążających. Jeśli z różnych względów ruch partyzancki nie powiedzie, musi zostać bezzwłocznie zastąpiony przez specjalnie wyszkolone, uzbrojone i wyposażone bataliony dywersyjne /komandosów/ zrzucone w porę na spadochronach do "kotła".

Na uwagę zasługuje organizacja działań partyzanckich.

Zgrupowania partyzanckie wykonywały ściśle zadania określone przez dowódców frontów lub sztaby partyzanckie rozmieszczone przy tych frontach, które były przewidziane do działań w obszarach objętych ruchem partyzanckim. Dowódcom zgrupowań partyzanckich zapewniono łączność z "wielką ziemią" i między zgrupowaniami. Zadania dotyczące operacji okrążających zwykle przekazywali partyzantom oficerowie łącznikowi, a najczęściej wzywano i przewożono w tym celu specjalnymi samolotami na "wielką ziemię" dowódców dużych zgrupowań partyzanckich. Zadania sił partyzanckich w konkretnych operacjach były zsynchronizowane z zadaniami oddziałów regularnych armii /zwykle podzielonych/. Oddziały te z sobą /w miarę zbliżania się regularnych wojsk ściśle współdziałały /np. podczas opanowywania miejscowości, utrzymania mostów itp/. Oddziały partyzanckie wykonywały swe zadania na rzecz sił działających na obu frontach okrążenia:

- w interesie sił tworzących wewnętrzny front okrążenia:
  - uchwytywanie i zapewnienie rejonów /węzłów dróg, przepraw/, przez które przeciwnik wycofywał swe wojska /np. na Berezynie w operacji białoruskiej/;
  - prowadzenie walki dywersyjnej wewnątrz kotła, polegającej na niszczeniu linii łączności, oficerów łącznikowych, napadów na sztaby i tyły;
- w interesie sił tworzących zewnętrzny front okrążenia:
  - niszczenie linii kolejowych i dróg kołowych w celu ograniczenia manewru przeciwnika;

- obrona i ochrona wespół z oddziałami wydzielonymi regularnych sił ważnych węzłów drogowych lub rubieży[57/].

Ponadto na rzecz wszystkich sił prowadzono bardzo skuteczne zpoznanie nieprzyjaciela i terenu.

Drugi sposób stanowiło wykonanie czołowego mocnego uderzenia jednym ze skrzydeł z przełamaniem obrony i rozwinięciem powodze- a w stronę przeszkody /morza, gór/ w celu przyparcia do niej zgru- wania nieprzyjaciela i jego rozbicia. Ten sposób zwykle stosowany ył we współdziałaniu z siłami marynarki wojennej. Miało to miejsce czasie operacji: jasko-kiszyniowskiej /3 Front Ukraiński/ i kłaj- dskiej /1 Front Nadbałtycki/.

W toku pierwszej operacji w wyniku współdziałania z siłami loty Czarnomorskiej okrążono w rejonie Akkermanu 3 armię rumuńską, czasie drugiej, zaś w wyniku współdziałania z Flotą Bałtycką i wiązkami 3 i 2 frontów nadbałtyckich, zdołano przyprzeć do Bałtyku izolować od reszty sił niemieckich w Kurlandii i w rejonie Kłajpe- y 30 dywizji nieprzyjaciela z grupy armii "Północ". Nie wystąpiły utaj cechy, które obecnie są charakterystyczne dla tego rodzaju peracji, zwłaszcza takie, jak prostopadłe /lub prawie prostopadłe/ derzenie zgrupowania uderzeniowo-manewrowego z głębi lądu w stronę orza, połączone z wysadzeniem desantu morskiego lub powietrzno- morskiego na kierunku głównego uderzenia oraz wykonanie uderzenia słaniającego manewr sił głównych /zewnętrzny front okrążenia/.

Współcześnie tego rodzaju operacje będą zawsze prowadzone e współdziałaniu z siłami floty.

W razie wykonywania uderzenia z głębi lądu /w stronę morza/ ajskuteczniejsze wsparcie floty zapewniłoby wysadzenie desantu orskiego lub kombinowanego /morsko-powietrznego/, który odciągnie naczne siły nieprzyjaciela, umożliwiając wojskom nacierającym od trony lądu wykonanie szybkiego manewru. Desant przyczyni się też o szybkiego przecięcia dróg odwrotu okrążonego nieprzyjaciela. Ko- ejne zadania, jakie można powierzyć siłom morskim, polegać będą na sparciu nie tylko desantu, lecz także sił nacierających z głębi ądu /zwykle lotnictwem morskim/ oraz na utworzeniu zewnętrznego

---

7/ Patrz dokładny opis: Maculenko, cyt.wyd. Historia ..., cyt.wyd. t.IV s.445-4 t., s. 399 - t.VI, 227 - 7.VII, s.339 - t.VIII, s.185 - t.IX, s.261: W.Iwanowski, Operacje okrążające II wojny światowej, zostało zasygnalizowane, wyd. MON, Warszawa 1973, s.255 i 283.

rontu" okrążenia na morzu, uniemożliwiając siłom morskim i po-
etrznym nieprzyjaciela zasilania lub ewakuację jego okrążonego
grupowania, zarówno drogą morską, jak i powietrzną.

Wojska prowadzące operacje na nadmorskim kierunku operacyjnym
ogą wykonywać główne uderzenie również wzdłuż wybrzeża morskiego.
akie działanie będzie miało na celu odizolowanie sił lądowych od
ił morskich nieprzyjaciela, pozbawienie go baz morskich i tym samym
ożliwości wzajemnego zasilania się i ewakuacji. Wówczas możliwe
ędzie niszczenie pozostałego na tyłach zgrupowania nieprzyjaciela
ównież przez manewr skrzydłowy i okrążenie go we współdziałaniu
sąsiadem nacierającym z głębi lądu /drugie ramię "kleszczy"/. Siły
acierające wzdłuż wybrzeża, w miarę postępowania natarcia, będą
wykle przechodziły do obrony przeciwdesantowej wybrzeża. W każdym
ypadku siły marynarki wojennej będą wykonywały zadania podobne do
oprzednich i ponadto będą wspierać zgrupowanie nadmorskie wojsk
ądowych ogniem artylerii okrętowej i uderzeniami rakiet. Siły mors-
ie mogą też częściej wysadzać desanty taktyczne, które będą działać
a rzecz wojsk nacierających wzdłuż wybrzeża.

Trzeci sposób polegał na wykonaniu wielu /kilku/ czołowych
derzeń łamiących front obrony nieprzyjaciela na wiele drobnych
zęści - ze zdecydowanym rozwinięciem powodzenia w głąb i wychodze-
iem na jego skrzydła i tyły /okrążenie wojsk nieprzyjaciela pod
ińskiem, Brodami i w Berlinie/.

We frontowych operacjach najczęściej stosowanym sposobem
yło wykonanie jednego /zwykle głównego/ uderzenia czołowego na jed-
ym ze skrzydeł - z jednoczesnym przełamaniem obrony nieprzyjaciela
rozwinięciem natarcia w głąb i w stronę skrzydła w celu okrążenia
ego określonego zgrupowania we współdziałaniu z sąsiednim frontem.
posób ten pozwalał, nawet mimo nieznacznej przewagi sił i środków,
tworzyć mocne zgrupowanie uderzeniowo-manewrowe na zamierzonym
ierunku. Tak przeprowadzono znakomitą większość operacji okrążających
mianowicie: stalingradzką, korsuńsko-szewczenkowską, witebsko-
orszańską, jasko-kiszyniowską.

Stosowano również i taki sposób, jak wykonanie dwóch czoło-
ych uderzeń przełamujących z rozwinięciem natarcia na zbieżnych
ierunkach w celu okrążenia dużego zgrupowania nieprzyjaciela
operacje: lwowsko-sandomierska 1 Frontu Ukraińskiego, bobrujska

Frontu Białoruskiego/. Sposób ten znalazł największe zastosowanie frontach posiadających ogromne siły i środki, zwłaszcza zaś silne jska pancerne i zmechanizowane oraz lotnictwo. Właśnie te fronty ły najsilniejsze, gdyż miały iść na Berlin. Tego rodzaju operacje zyniosły kolejną korzyść, którą daje zaskoczenie. Miało ono najpsze szanse, gdyż formowano tu dwa zgrupowania przełamująco-manewwe i przeciwnik w tej sytuacji miał olbrzymie trudności z określem kierunku głównego uderzenia[58/].

Rozmach operacji okrążających kształtował się różnie, określago: głębokość, czas trwania, szerokość pasów natarcia, tempo ruchu ojsk /natarcie/. Doświadczenia wojenne dowodzą, że zależy on od celu peracji, użytych w niej sił i środków, rodzaju zgrupowania wojsk leprzyjaciela i charakteru jego działań oraz cech szczególnych teatu działań wojennych.

Rozmach operacji okrążających stawał się coraz większy wraz z ozwojem Armii Radzieckiej. Przyczyniły się do tego przede wszystkim: yposażenie frontów w nowy sprzęt techniczno-bojowy i udoskonalenie rganizacji wojsk. Główną w tym rolę odegrały silne związki wojsk ancernych /pod koniec wojny 6 armii pancernych, 24 korpusy pancerne, 6 korpusów zmechanizowanych, ponad 150 brygad pancernych i około 400 ułków czołgów/ i silne lotnictwo. Niemały wpływ na przebieg operacji krążających wywarło zdobyte przez dowódców i oficerów sztabów szystkich szczebli olbrzymie doświadczenie bojowe, wspierane badaiami i studiami nad doświadczeniami wojennymi, a następnie - zastowanie nowych założeń teoretycznych w praktyce dowódczej i sztaboej. O wykorzystaniu doświadczeń i ścisłym związku teorii z praktyką wiadczy m.in. rozmach prowadzonych operacji okrążających; w drugim kresie wojny /Stalingrad/ wynosił on 100-150 km, w trzecim - 300-350 km.

Użycie grup szybkich[59/]. Zasadniczymi elementami ugrupowania peracyjnego w rozwijaniu sukcesu taktycznego w operacyjny były grupy zybkie, drugie rzuty i odwody. Stanowiły one w ręku dowódcy poważną iłę uderzeniową decydującą o rozstrzygnięciu walki i operacji na

---

8/ Wyczerpująco o operacjach okrążających Armii Radzieckiej piszą Maculenko, cyt. wyd., Iwanowski, cyt. wyd. do których odsyłamy zainteresowanych.

9/ Opracowano na podstawie: Sovietskoje vojennoje iskusstwo v velikoj otieczestwiennoj vojnie 1941-1945, wyd.Vojennoje izdatielstwo MO SSSR, Moskwa 1962, zwłaszcza: t.I, s.438; t.2, s.158 i 225-; t.3, s.153 i 214.

oją korzyść. Brak tego rodzaju elementu ugrupowania czynił walkę operację mniej manewrową i elastyczną, a dowódcę pozbawiał czynka mającego wpływ na narzucenie przeciwnikowi swojej woli.

Tabela 5.

Rozmach frontowych operacji obrazuje tabela.

Fronty i operacje	Pas natarcia /km/	Głębokość operacji /km/	Czas trwania operacji /dni/	Średnie tempo km/dzień
Front Południowo-Zachodni w operacji stalingradzkiej	250	140-160	11	15[x]
Front Woroneski w operacji ostrogosko-rososzańskiej	240	140	14	10
1 Front Bałtycki w operacji białoruskiej	160	200	12	17
Front Leningradzki w operacji krasnosielsko-ropszyńskiej	140	250-300	47	6-7
1 Front Ukraiński w operacji lwowsko-sandomierskiej	440	300	23	13
2 Front Ukraiński w operacji jasko-kaszyniowskiej	330	250	10	25
2 Front Białoruski w operacji wschodniopruskiej	285	200	14	14
1 Front Białoruski w operacji berlińskiej	175	160	17	ok.10
Front Zabajkalski w operacji mandżurskiej	1500	380-820	10	32-82

[x]/ Korpusy pancerne i zmechanizowane osiągały tempo natarcia 20-25 km na dzień.

Rozmach operacji okrążających w poszczególnych okresach wojny

Okres wojny związek operacyjny	Liczba				Pas natarcia /km/	Głębokość operacji /km/	Czas trwania operacji /dni/	Tempo natarcia km/dzień
	armii dywizji	dział i moździerzy	czołgów i dział pancernych	samolotów				
PIERWSZY Front	3-10 18-30	1600-1700	120-150	240-420	360-400	50-80	15-20	3-5
Armia	- 3-7	420-950	30-80	-	20-40	40-60	8-10	3-5
TRZECI Front	2-9	4000-18000	400-3600	1000-3000	200-250	250-300 /w niektórych wypadkach 450-500/	10-15	20-25 /wojska szybkie 70-80/
Armia	- 8-12	1000-3000	60-400	-	20-40	50-180	6-8	25-30

Grupy szybkie składały się z brygad, korpusów i armii pancer-
ych, korpusów zmechanizowanych i kawalerii. W niektórych operacjach,
zależności od zadania i warunków terenowych, tworzono mieszane
rupy szybkie, składające się z korpusu pancernego lub zmechanizowa-
ego i korpusu kawalerii.

Grupy szybkie organizowano na szczeblu armii i frontu. W pier-
szym wypadku składały się one zazwyczaj z korpusów pancernych lub
echanizowanych, w drugim - z armii pancernych /niekiedy z korpusów
ancernych/ i tzw. grup konno-zmechanizowanych /czasami nazywanych
rupami kawaleryjsko-zmechanizowanymi lub kawaleryjsko-pancernymi/.
toku wojny przeszły one znaczne przeobrażenia organizacyjne i
lościowe /tabela /.

W pierwszym okresie wojny, kiedy radzieckie siły zbrojne po-
iadały skromną liczbę wojsk pancernych, grupy szybkie organizowano
ylko na szczeblu frontu. Składały się one z korpusów zmechanizowa-
ych i kawalerii. Ogólny sposób ich wykorzystania był osobliwy.
owódca frontu przydzielał zwykle korpusy zmechanizowane i kawalerii
rmiom, natomiast do swojej dyspozycji pozostawiał odwód w składzie
-2 dywizji piechoty, rzadziej - korpusu kawalerii.

W miarę zwiększania produkcji czołgów i dział pancernych
raz formowania nowych związków pancernych i zmechanizowanych /głów-
ie od połowy 1942 r./ grupy szybkie tworzono na szczeblu frontu i
rmii. Na szczeblu armii organizowano je w tych armiach, które na-
ierały na głównym kierunku uderzenia lub oddziały na oddzielnych
ierunkach. Jeśli w pasie armii wchodziła do bitwy frontowa grupa
zybka, to grupy armijnej nie tworzono. Były jednak wypadki, kiedy
rganizowano grupy szybkie na szczeblu armii, mimo że w jej pasie
chodziła do bitwy grupa szybka frontu /np. w operacji brzesko-lu-
elskiej 1 Frontu Białoruskiego/.

Problemami niełatwymi do rozwiązania były: wybór momentu
prowadzania grup szybkich do bitwy oraz ich wsparcie i zabezpiecze-
ie działań w czasie rozwijania się do walki. W celu pomyślnego
prowadzenia do bitwy związków szybkich, wcześniej musiano przeła-
ać obronę nieprzyjaciela na określoną głębokość, obezwładnić jego
punkty oporu, zwłaszcza system obrony przeciwpancernej.

Tabela 7.

Zmiany etatów korpusu pancernego Armii Radzieckiej w latach 1942 - 1944

N a z w a	Na 1 kwietnia 1942 r.	Na 1 stycznia 1943 r.	Na 1 stycznia 1944 r.
Żołnierze	5603	7800	10977
Czołgi, w tym:	100	168	209
KW	20	-	1
T-34	40	98	208
T-70	-	70	-
T-60	40	-	-
Działa pancerne, w tym:	-	-	49
SU-152	-	-	12
SU-85	-	-	16
SU-76	-	-	21
Działa i moździerze, w tym:	98	90	152
dział 76 mm /AD/	20	24	12
dział 57 mm /ZIS-2/	-	-	16
dział 45 mm	12	12	12
dział 37 mm /plot/	20	2	18
moździerzy 120 mm	4	4	42
moździerzy 82 mm	42	48	52
Wyrzutnie rakietowe M-13	-	8	8
Rusznice ppanc	66	92	135
Samochody	589	871	1295
Masa jednostki ognia bez amunicji strzeleckiej	171,200 kg	246,300 kg	491,500 kg
Masa jednostki napełnienia	61,500 l	118,450 l	182,526 l
Masa dziennej racji żywnościowej	8965 kg	12.480 kg	17,563 kg

Tabela 8.

Zmiany stanów etatowych korpusów zmechanizowanych Armii Radzieckiej w latach 1942 - 1944

N a z w a	Na 8 październ-ika 1942 r.	Na 1 stycznia 1943 r.	Na 1 stycznia 1944 r.
Żołnierze	13559	15018	16369
Czołgi, w tym:	175	204	197
KW	5	-	-
T-34	95	162	176
T-70	75	42	21
Działa pancerne, w tym:	-	25	49
SU-152	-	8	12
SU-85	-	-	16
SU-76	-	17	21
Działa i moździerze, w tym:	266	246	252
dział 76 mm	40	36	36
dział 57 mm	-	-	8
dział 45 mm	36	36	36
dział 37 mm	40	26	18
moździerzy 120 mm	48	54	54
moździerzy 82 mm	102	94	100
Wyrzutnie rakietowe	8	8	8
Rusznice ppanc	267	369	315
Samochody	1597	1796	1835
Masa jednostki ognia /bez amunicji strzeleckiej/	366,900 kg	489,650 kg	532,700 kg
Masa jednostki uzupełnienia mps	157,775 l	192 340 l	199,970 l
Masa dziennej racji żywnościowej	21,694 kg	24,028 kg	26,190 kg

Czas wejścia do bitwy określał dowódca frontu /armii/. operacjach zaczepnych pierwszego okresu wojny uważano, że najbardziej sprzyjający moment wprowadzenia grup szybkich był wtedy, gdy aktyczna strefa obrony została przełamana lub jej przełamywanie obiegało końca. Zazwyczaj działo się to pod koniec pierwszego lub na początku drugiego dnia operacji. W drugim i trzecim okresie

ejny, w miarę rozwoju obrony nieprzyjaciela, grupy szybkie armii frontu wchodziły do bitwy w momencie dołamywania taktycznej strefy rony, a nawet w czasie dołamywania głównego pasa obrony /oczywiście zadania związane z dołamywaniem grupy szybkie wykonywały wspólnie ze związkami piechoty, znajdującymi się w pierwszym rzucie/. ubież wprowadzenia ich do bitwy wyznaczono w związku z tym w odległości od 3 do 8 km od poprzedniego skraju. Armijne grupy szybkie chodziły do bitwy w pierwszym dniu operacji /lub rano drugiego nia/, natomiast frontowe - w drugim bądź trzecim dniu operacji.

Należy podkreślić, że za wczesne wprowadzenie związków szybich do bitwy /celem dołamywania taktycznej strefy/ było niekorzystne. ie mogły one bowiem w pełni wyzyskać swoich walorów manewrowych i ozwijać powodzenia w głębi operacyjnej. Powstaje zatem pytanie: co yło głównym powodem powolnego przełamywania taktycznej strefy obrony ieprzyjaciela i dlaczego dowódcy frontu /armii/, mimo wyraźnych zaeceń dotyczących sposobów i czasu wprowadzenia grup szybkich do alki, wprowadzali je wcześniej?

Wspominaliśmy, iż nasycenie czołgami, BWP w większości opeacji było niedostateczne, nie zapewniało szybkiego tempa przełamania pierwszej, najsilniej rozbudowanej i przygotowanej rubieży, aką był główny pas. Po drugie stopień obezwładnienia nieprzyjaciela na głównym pasie przez artylerię radziecką /ze względu na zasięg siłę ognia/ był bardzo duży na pierwszej pozycji obrony, mniejszy a drugiej i niedostateczny - na trzeciej, za którą znajdował się asadniczy rejon stanowisk ogniowych artylerii przeciwnika. Stąd też wiązki piechoty, wspierane czołgami i ogniem artylerii, stosunkowo zybko przełamały pierwszą i drugą pozycję, natomiast w momencie odchodzenia do trzeciej pozycji napotkały wzrastający opór wroga. tym też momencie, ze względu na potrzebę przedłużenia czasu trwania wsparcia ogniowego, artyleria dokonywała przesunięć /zmiany stanowisk ogniowych/, w związku z czym siły i skuteczność wsparcia narcia związków piechoty malała. W wielu wypadkach w tym dosyć trudym momencie nieprzyjaciel zaczynał na szeroką skalę wykonywać ontrataki, a niekiedy - także przeciwuderzenia.

Dowódcy frontu /armii/, dążąc do utrzymania uzyskanego tempa atarcia i uniemożliwienia przeciwnikowi zorganizowanego wycofania ię na kolejną rubież, byli zmuszeni wcześniej wprowadzać do bitwy

rupy szybkie. Tak było podczas operacji lwowsko-sandomierskiej Frontu Ukraińskiego /lipiec 1944 r./, operacji bobrujskiej 1 Frontu łoruskiego /czerwiec 1944 r./, operacji wiślano-odrzańskiej Frontu Ukraińskiego /styczeń 1945 r./ i innych.

Należy zauważyć, że przedwczesne lub za późne wprowadzenia o bitwy związków szybkich mogło zakończyć się ich niepowodzeniem utratą przez nie walorów manewrowych. W operacji wołchowskiej lipiec 1942 r./ przedwczesne wprowadzenie do bitwy 3 korpusu pancernego - grupy szybkiej 61 armii Frontu Zachodniego w celu dołamania ównego pasa obrony nieprzyjaciela sprawiło, iż poniósł on tak naczne straty od ognia przeciwpancernego, że był zmuszony odejść na odstawy wyjściowe. Natomiast podczas operacji orłowskiej Frontu achodniego /26 lipca 1943 r./ 4 armia pancerna weszła do bitwy w 4 dniu operacji. Na jej kierunku działania do tego czasu nieprzyjaciel zdołał odtworzyć obronę, zorganizować system ognia przeciwpancernego i odpierać atak radzieckiej armii, będąc do tego w pełni rzygotowanym. Armia, ze względu na znaczne oderwanie się od swoich wiązków piechoty, od początku była zmuszona samodzielnie przełamywać bronę niemiecką. W rezultacie jej zdolność manewrowa i siła uderzenia przedwcześnie się wyczerpały. Brakło jej sił do wykonania zasadniczego zadania: manewru.

W niektórych frontowych operacjach zaczepnych armie pancerne 6 armia pancerna 1 Frontu Ukraińskiego, 5 armia pancerna gw. 2 rontu Ukraińskiego w operacji korsuńsko-szewczenkowskiej/ działały ramach wojsk pierwszego rzutu operacyjnego, a po przełamaniu obony nieprzyjaciela - jako grupy szybkie. Nie ulega wątpliwości, że aki sposób użycia armii nie był korzystny. Stosowano go w warunkach iepomyślnej sytuacji operacyjnej /np. silne przeciwuderzenia nierzyjaciela/ i niedostatecznego nasycenia związków piechoty czołgami, WP.

Przed wprowadzeniem grup szybkich do bitwy dowódca frontu armii/, uwzględniając konkretną sytuację, ustalał dla nich zadania raz określał kolejność wchodzenia ich do akcji, niekiedy zaś sposób grupowania i zabezpieczenia.

Związki szybkie wchodziły na rubież wprowadzenia z rejonu yczekiwania, oddalonego od linii frontu o 20-30 km. Jeśli odległość omiędzy rubieżą wprowadzania, a rejonem wyczekiwania była zbyt duża

ie pozwala armijnej grupie szybkiej podejść na rubież wprowadzenia ciągu jednego dnia, a frontowej - w ciągu dwóch dni, to wyznaczano rubież wyjściową /pomiędzy rejonem wyczekiwania, a rubieżą wprowaania do bitwy/.

W celu umożliwienia grupom szybkim wchodzenia do bitwy armie ólnowojskowe całkowicie zwalniały dla nich drogi przemarszu, planoły ogień artylerii, a ich oddziały inżynieryjne wykonywały przejia w przeciwpancernych zaporach przeciwnika. W tym czasie najważejszym zadaniem armii ogólnowojskowych było opanowanie obszaru, na órym zaplanowano rubież wprowadzania do bitwy związków szybkich. żeli w wyznaczonym czasie nie udało się wykonać tego zadania, to ldziały wydzielone związków szybkich z marszu wchodziły do walki i ązem z piechotą opanowywały określoną rubież.

W czasie wchodzenia do bitwy grupy szybkie otrzymywały pasy iałania szerokości 4-8 km dla korpusu pancernego i 10-12 km dla rmii pancernej. W praktyce, w początkowym momencie działań związków ybkich, szerokość pasa pokrywała się z szerokością wyłomu dokonyanego przez związki piechoty.

Grupy szybkie ugrupowywały się zazwyczaj w dwa rzuty. W pierwym rzucie maszerowały główne siły korpusu /armii pancernej/. Poszzególne człony marszowe tworzono w ten sposób, żeby w razie zetnięcia się z nieprzyjacielem były zdolne do samodzielnej walki, w dizolowaniu /bez styczności "łokciowej"/ od sąsiadów. Wchodzenie o bitwy korpusu pancernego /zmechanizowanego/ odbywało się zazwyczaj o 1-2 drogach, armii pamcernej - po 2-4 drogach.

Do zabezpieczenia pomyślnego wejścia do bitwy grup szybkich raz ich działania w głębi dowództwo radzieckie używało znacznych sił otnictwa /szczególnie miało to miejsce w drugim i trzecim okresie ojny/. Lotnictwo wykonywało ześrodkowane uderzenia na punkty oporu ieprzyjaciela oraz jego artylerię i czołgi. Ponadto osłaniało związi przed oddziaływaniem lotnictwa nieprzyjaciela oraz wykonywało atai na jego odwody, zdążające do rejonu włamania wojsk radzieckich. ziałalność lotnictwa na rzecz związków szybkich rozpoczynała się w omencie ich rozwijania się na rubieży wprowadzania. Do bezporedniego towarzyszenia nacierającym wojskom pancernym wydzielono ześć lotnictwa /zwłaszcza szturmowego/, podporządkowując je na czas alki dowódcy związku szybkiego.

W momencie wprowadzania związków szybkich do bitwy osłonę z wietrza - oprócz lotnictwa - zapewniała artyleria przeciwlotnicza ontu i armii ogólnowojskowych. Natomiast organiczna artyleria zeciwlotnicza związków szybkich, znajdując się w ugrupowaniu bojom, osłaniała poszczególne elementy marszowe.

Artyleryjskie wsparcie wejścia do bitwy i działań w głębi up szybkich realizowała artyleria armii ogólnowojskowych metodą O. Doświadczenia dowiodły, że duża efektywność ogniowego wsparcia up szybkich była możliwa w warunkach scentralizowanego dowodzenia tylerią oraz sukcesywnego jej przemieszczania na nowe stanowiska niowe. Jeśli nieprzyjaciel bronił się jeszcze w rejonie, gdzie ała znajdować się rubież wprowadzania do bitwy, to w przygotowaniu niowym brała także udział artyleria organiczna danego związku ybkiego. Działania związków szybkich w głębi były zabezpieczone zez grupy artylerii, zorganizowane z ich artylerii ograniczonej i zydzielonej.

Z chwilą wejścia do bitwy grupy szybkie zdecydowanie przesuły się w głąb, odrywając się od armii ogólnowojskowych na znaczną ległość /tabela /. Na przykład w operacji krymskiej 4 Frontu kraińskiego 19 korpus pancerny oderwał się od sił głównych na odległość 100 km, w operacji wiślańsko-odrzańskiej zaś 1 i 2 armia pancerna 1 Frontu Białoruskiego - na odległość 90 km. W celu utrzymania spółdziałania z grupami szybkimi i wykorzystania rezultatów ich ziałań, armie ogólnowojskowe wysyłały silne oddziały wydzielone.

Do podstawowych zadań grup szybkich, działających w głębi brony nieprzyjaciela, należało: rozbijanie odwodów operacyjnych ieprzyjaciela; przełamywanie doraźnie zorganizowanej obrony; forowanie przeszkód wodnych; prowadzenie pościgu za wycofującym się ieprzyjacielem i okrążenie jego zgrupowań.

Pierwsze z wymienionych zadań mogło być realizowane natychiast po przełamaniu taktycznej strefy i w czasie działań w głębi peracyjnej oraz w końcowym etapie operacji. W razie gdy grupa szybka apotkała odwody operacyjne nieprzyjaciela, zanim zdążyła oderwać od rmii ogólnowojskowych, wykonywała to zadanie we współdziałaniu ze związkami piechoty. Na dużej głębokości operacyjnej natomiast ealizowała je samodzielnie lub we współdziałaniu z sąsiednimi zgrupowaniami pancernymi i lotnictwem.

Walka z odwodami operacyjnymi nieprzyjaciela w końcowym etapie eracji, ze względu na wyczerpanie fizyczne związków pancernych, że straty sanitarne i braki materiałowe, przybierała formę obrony ypowym tego przykładem mogą być działania 2 armii pancernej Frontu Białoruskiego w operacji brzesko-lubelskiej oraz 1 i 2 armii ncernej 1 Frontu Białoruskiego w operacji wiślansko-odrzanskiej/. razie znacznego odrywania się związków szybkich od głównych sił ontu /armii/, dowódcy armii ogólnowojskowych, dążąc do pełnego wy- rzystania ich sukcesów i utrzymywania z nimi współdziałania, wysy- li - jak już wspomniałem - silne oddziały wydzielone, co umożliwi- przechodzenie sił głównych tych armii do pościgu.

Dobrze zorganizowany i zdecydowanie prowadzony pościg za wyco- jącym się nieprzyjacielem zazwyczaj był jednym z podstawowych czyn- ków pomyślnego okrążenia i rozbicia jego zasadniczych sił oraz opa- wania z marszu pośrednich rubieży obrony. Sukces pościgu zależał mocy i energii uderzenia pierwszego rzutu operacyjnego, szybkości rzełamania taktycznej strefy obrony oraz tempa natarcia wojsk. W azie wolnego tempa pościgu nieprzyjaciel miał możność odrywania się tym samym uchylania się od okrążenia przez wojska nacierające; ał też możność obsadzenia obrony na zawczasu przygotowanych ru- leżach lub za szerokimi przeszkodami wodnymi. Szybkie tempo pościgu ło głównie uwarunkowane liczbą wojsk pancernych i zmechanizowanych grup szybkich/ użytych w pierwszym rzucie operacyjnym, zdecydowanym działaniem oddziałów wydzielonych /zarówno związków pancernych jak piechoty/ charakterem terenu i warunkami atmosferycznymi. Na pod- tawie wielu doświadczeń operacji frontowych wiadomo jest, iż pościg ył prowadzony: na głębokość 50-150 km w drugim okresie wojny i 50-250 km w trzecim okresie, trwał zaś od 5 do 12 dni. Tempo pości- u średnio kształtowało się następująco: dla związków piechoty - 5-40 km, dla związków pancernych i zmechanizowanych - 40-70 km na obę. Należy zaznaczyć, że przy grubej pokrywie śnieżnej i gwałtow- ych roztopach wiosennych tempo pościgu wynosiło od 8 do 12 km na obę /tabela /.

Radzieckie związki operacyjne prowadziły dwa rodzaje pościgu: zołowy i równoległy. Podczas pościgu równoległego czynnikiem warun- ującym jego powodzenie było uzyskanie wyższego tempa, aniżeli tempo ycofywania się wojsk przeciwnika. W takich warunkach związki prowa- zące pościgi miały możność odcinania dróg odwrotu wycofującemu się

Tabela 9.

Niektóre dane charakteryzujące pościg prowadzony przez radzieckie armie ogólnowojskowe w latach 1941 - 1945

Operacje i czas czas ich przeprowadzenia.	Armia	Ugrupowanie armii	Rubież wyruszenia do pościgu /głębokość/	Szerokość pasa /km/	Tempo pościgu wojsk km/dobę		Siły oddziałów wydzielonych
					piechoty	pancernych	
1	2	3	4	5	6	7	8
Tulska /grudzień 1941/	10	Jeden rzut	4-5 km po przełamaniu pierwszego pasa obrony	100	7-8	-	Z każdej DP - batalion wzmocniony artylerią
Gżacka /styczeń 1942/	20	j.w.	8-10 km po przełamaniu strefy taktycznej	35	5-8	-	Z każdej DP batalion, oddziały konne, całość wzmocniona lekkimi czołgami
Przeciwnatarcie nad Wołgą /listopad 1942/	21	j.w.	j.w.	40	10-12	25	Z każdej DP - batalion wzmocniony artylerią i saperami
Wołchowska /lipiec 1943/	11 gw.	j.w.	12-14 km po przełamaniu drugiego pasa	40	12	20-25	Z każdej DP - batalion wzmocniony czołgami i artylerią.
Biełgorodzko--charkowska /sierpień 1943/	5 gw.	j.w.	j.w.	30	10-15	30	Z każdej DP - batalion wzmocniony kompanią czołgów, dywizjonem artylerii, pułkiem artylerii ppanc i kompanią saperów.

1	2	3	4	5	6	7	8
Szaulajska /lipiec 1944/	51	jeden rzut	10-12 km po przełamaniu strefy taktycznej	50-60	do 20	40	Z każdej DP - wzmocniony batalion; z KZ - wzmocniona brygada zmechanizowana.
Jasko-kiszyniowska /sierpień 1944/	37	dwa rzuty	20-22 km po przełamaniu pasa armijnego	40	25	40	Z każdego korpusu piechoty - pułk czołgów z jednym lub dwoba batalionami piechoty, wzmocnionymi artylerią i saperami.
Wiślansko-odrzańska /styczeń 1945/	69	jeden rzut	16-18 km po przełamaniu drugiego pasa	25	25	50	Z każdej DP - batalion wzmocniony 1-2 bateriami armat, 1 dywizjonem art. ppanc, 1-2 kompanie czołgów, 1-2 kompanie saperów.
Wschodniopruska /styczeń 1945/	2	dwa rzuty	20-22 km po przełamaniu pasa armijnego	50	25	40	Z każdej DP - batalion wzmocniony 1-2 bateriami armat, 1 dywizjonem art. ppanc, 1-2 kompaniami czołgów, 1-2 kompania saperów.

leprzyjacielowi i we współdziałaniu z sąsiadami - okrążenia jego ił.

W większości operacji armie ogólnowojskowe prowadzące pościgi rupowały się w dwa rzuty. W pierwszym rzucie operavyjnym znajdowały ię wszystkie jednostki szybkie oraz zdecydowana większość artylerii. a przykład podczas pościgu 11 armii gw. /3 Frontu Białoruskiego/ w peracji białoruskiej w jej pierwszym rzucie działały dwa korpusy iechoty i korpus pancerny oraz 80% całości artylerii organicznej i rzydzielonej, natomiast w drugim rzucie - korpus piechoty i pozosta- a część artylerii. Główne siły armii prowadzące pościgi przesuwały ię po drodze /na skrzydle/ mniej zagrożonej przez nieprzyjaciela.

Godny podkreślenia jest fakt, że istotną rolę w zapewnieniu zybkiego tempa pościgu odegrały oddziały partyzantów radzieckich. artyzanci, opanowując ważne węzły komunikacyjne, przeprawy na rze- ach i utrzymując je do czasu podejścia wojsk prowadzących pościg, apewniali swobodę ruchu wojskom lądowym. Ponadto współdziałając z ddziałami wydzielonymi, wyprowadzali je na tyły wycofujących się ojsk nieprzyjaciela po drogach, które przeciwnik, ze względu na agrożenie, obawiał się wykorzystywać. Nieustannie atakując sztaby ycofujących się sił nieprzyjaciela, partyzanci zmuszali dowództwo iemieckie do pracy w ciągłym napięciu.

Szybkie działanie wojsk prowadzących pościg w głębi operacyj- ej powodowało duże zużycie środków materiałowych, głównie zaś - ma- eriałów pędnych. Nierytmiczne zaopatrywanie wojsk niejednokrotnie yło przyczyną zatrzymania ich pościgu. Tak na przykład było w styczniu 1943 roku, podczas działań pościgowych 51 armii Frontu Południowego. Armia, wychodząc na rubież rzeki Manycz, na skutek nie dostarczenia jej paliwa była zmuszona zatrzymać natarcie na okres 8 dni. Podczas natarcia wojsk Frontu Woroneskiego /listopad 1943/ na skutek oderwania się ich od baz zaopatrzenia na odległość 300 km i niemożności rytmicznego zaopatrywania w paliwo, tempo pościgu jego związków gwałtownie się zwolniło. Na początku operacji wynosiło ono 15-20 km, a gdy zabrakło paliwa /lub było go niewiele/ - tylko 5-7 km na dobę. Podobna sytuacja zaistniała podczas pościgu grupy konno-zmechanizowanej generała Oślikowskiego w operacji białoruskiej w czerwcu 1944 r. i działań pościgowych 1 i 2 armii pancernej 1 Frontu Białoruskiego w styczniu 1945 r. W obu wypadkach przerwano pościg na

8 godzin, a do dostarczenia paliwa naprędce wykorzystano transport lotniczy. Uogólniając, trzeba stwierdzić, że zasadniczą przyczyną nierytmiczności dowozu środków materiałowych do wojsk prowadzących pościg była niedostateczna liczba samochodów oraz tary o małej pojemności /beczek, kanistrów/, a także za późne uruchamianie linii kolejowych.

Występujące niedomagania w zaopatrzeniu wojsk szybkich były raczej na szczęście sporadyczne. Wskazują jednak dobitnie na wielkie niebezpieczeństwo jakie wynika z niedostatków zaopatrzenia wojsk, które zdołały się oderwać od sił głównych mających - jak wiadomo - możność realizacji głębokiego manewru okrążającego.

Wojska szybkie /zmechanizowane, pancerne i kawaleria oraz lotnictwo odegrały główną rolę w efektywnym przeprowadzeniu operacji okrążających. Utworzenie, a następnie ciągły rozwój wojsk zmechanizowanych i pancernych stanowiły podstawę organizacji grup szybkich frontu i armii. Opracowanie sposobów wprowadzenia do działań grup szybkich stwarzało możliwości szybkiego wdzierania się zgrupowań pancernych w głąb ugrupowania i na tyły głównych zgrupowań wojsk nieprzyjaciela. Ścisłe współdziałanie tych grup z lotnictwem umożliwiało prowadzenie różnych form pościgu, w czasie którego stwarzane były warunki do okrążenia i gromienia wojsk przeciwnika. Na szczególną uwagę zasługuje bardzo dokładne organizowanie współdziałania grup szybkich frontu i armii z lotnictwem. Był to niezbędny warunek wykonania przez te grupy stawianych im zadań.

W celu zapewnienia skuteczniejszego współdziałania grup szybkich z lotnictwem zaczęto im przydzielać korpusy lotnictwa. Stworzono ten sposób nie tylko warunki do prowadzenia szybkiego pościgu, lecz również przesuwano zewnętrzny frotn okrążenia i uniemożliwiano przeciwnikowi odblokowanie okrążonych zgrupowań swoich wojsk.

Grupy szybkie, które przedostały się z oddziałami partyzantów, pełniających rolę /w pewnym stopniu/ wojsk powietrzno-desantowych.

Okrążenie i niszczenie dużych zgrupowań nieprzyjaciela.

Okrążenie i szybkie gromienie zgrupowań nieprzyjaciela stanowiły jeden z istotnych czynników decydujących o pomyślności operacji. Jeżeli w latach 1942 - 1943 przeprowadzono tylko kilka udanych operacji okrążających /m.in. operacje: stalingradzka, ostrogosko-rossoszańska/, to w trzecim okresie wojny było ich bardzo wiele /korsuń-

-szewczenkowska, krzyworosko-nikopolska, witebska, bobrujska, ska, brodzka, jasko-kiszyniowska, budapeszteńska, berlińska/. ążenie i niszczenie okrążonych sił przeciwnika stanowiły całość. lizowano je przez utworzenie wewnętrznego i zewnętrznego frontu ążenia, blokowanie sił nieprzyjaciela z powietrza oraz wykonywanie nie uderzeń rozcinających lub zaciskanie pierścienia okrążenia i szcie ich zniszczenie.

Z doświadczeń uzyskanych podczas operacji zaczepnych wynika, siły nieprzyjaciela były okrążane na różnych głębokościach i róż- ni metodami. Ich okrążenie mogło nastąpić w rezultacie uderzeń ch zgrupowań, wykonanych w kierunku zbieżnym albo całością sił, o tylko częścią sił, wydzielonych przez każde z tych zgrupowań do konania tego zadania. Na przykład w operacji białoruskiej witebskie rupowanie nieprzyjaciela zostało okrążone na niedużej głębokości eracyjnej siłami 43 armii 1 Frontu Nadbałtyckiego i 39 armii 3 ntu Białoruskiego. Główne siły tych frontów rozwijały powodzenie głąb - ku Berezynie. Jeżeli front rozwijał uderzenie jednocześnie dwóch kierunkach siłami dwóch zgrupowań przełamująco-manewrowych p. 1 Front Białoruski w operacji białoruskiej/, to wówczas wydzielo- część sił tych zgrupowań nacierających na wewnętrznych skrzydłach działań na kierunkach zbieżnych z zadaniem okrążenia i zniszcze- a nieprzyjaciela.

Operacyjne zgrupowania nieprzyjaciela w większości wypadków ły okrążane i niszczone siłami grupy frontów. Na przykład z 32 źniejszych zaczepnych operacji okrążających z lat 1944-1945, 24 eracje były prowadzone przez kilka współdziałających ze sobą ontów, a tylko 8 przez jeden front.

Nie zawsze siły jednego frontu były wystarczające do okrążenia eracyjnego zgrupowania nieprzyjaciela. Tak na przykład było w ope- cji berezingosko -śnigirewskiej /6-8.03.1944 r./. Wojska 3 Frontu raińskiego, uderzając z rejonu Krzywego Rogu, pomyślnie przełamały ronę nieprzyjaciela i rozwijając powodzenie ku rzece Boh, wyszły tyły przeciwnika i okrążyły zasadnicze siły jego 6 armii /13 wizji/. W następnym etapie działań, na skutek opóźnionego podej- ia grup szybkich, spowodowanego dużymi roztopami wiosennymi, nie- zyjacielowi udało się przerwać niezbyt silny front okrążenia i prowadzić swoje dwa /44 i 17/ korpusy.

W celu odpowiedniej izolacji okrążonych sił nieprzyjaciela i pozostałych jego wojsk, tworzono zewnętrzny front okrążenia w takiej odległości od okrążonych wojsk, która wykluczałaby możliwość przyjścia z odsieczą oddziałom znajdującym się w kotle. Zewnętrzny front okrążenia mógł być stały lub ruchomy. W momencie zwierania zewnętrznego frontu okrążenia, odległość zewnętrznego frontu średnio wynosiła 15-40 km. I tak w operacji bobrujskiej odległość zewnętrznego frontu od okrążonych wojsk nieprzyjaciela wynosiła 30 km, pod Witebskiem - 40 km, pod Mińskiem - 50 km. W późniejszym okresie zewnętrzny front okrążenia został odsunięty od tych zgrupowań na odległość do 50-70 km, a w końcowym etapie niszczenia /okrążonych sił nieprzyjaciela/ - do 150 km.

Ruchomy zewnętrzny front okrążenia stanowił lepszą gwarancję zatrzymania na dalekich przedpolach odwodów nieprzyjaciela zdążających do odblokowania okrążonych sił. Można je było pobić po drodze kolejno, zanim zdążą dotrzeć do swoich okrążonych wojsk. Charakterystycznym tego przykładem mogą być usiłowania dowództwa hitlerowskiego odblokowania swoich wojsk okrążonych pod Stalingradem 12 grudnia 1942 roku. Zgrupowanie "Hoth", obejmujące związki 4 armii pancernej /niemieckiej/ i 4 armii /rumuńskiej/ przeszło do natarcia z rejonu Kotielnikowa z zadaniem uwolnienia /za wszelką cenę/ niemieckiego zgrupowania okrążonego pod Stalingradem. W momencie rozpoczęcia natarcia radziecki zewnętrzny front okrążenia został odsunięty od okrążonych wojsk przeciwnika na odległość 70-80 km. Zatem zgrupowanie uderzeniowe "Hoth" miało przed sobą daleką drogę. Wojska radzieckie, pomimo przewagi nieprzyjaciela, w uporczywych walkach obronnych w ciągu 12 dni zdołały zatrzymać przeciwuderzające siły wroga na rubieży rzeki Myszkowa, oddalonej o 40 kilometrów od rejonu okrążenia.

W Niektórych wypadkach - w sytuacji niedostatecznych sił do szybkiego i zdecydowanego rozwijania natarcia, niemożności przeciwdziałania podciąganiu odwodów nieprzyjaciela, zdążających do odblokowania okrążonych wojsk, radzieckie związki operacyjne tworzyły stały zewnętrzny front okrążenia, przechodząc zawczasu do obrony na określonej rubieży.

Podstawowymi sposobami niszczenia okrążonych zgrupowań nieprzyjaciela były:

1/ Odcinanie części sił od okrążonych zgrupowań nieprzyjaciela i kolejne ich niszczenie.

2/ Rozcinanie całości okrążonych sił nieprzyjaciela na dwie - trzy części i ich kolejne niszczenie.

3/ Zaciskanie frontu okrążenia.

Pierwszy sposób stosowano wówczas, gdy strona nacierająca nie posiadała dostatecznej wielkości sił, aby móc rozciąć i rozdzielić duże zgrupowanie nieprzyjaciela na dwie - trzy części i je kolejno lub jednocześnie zniszczyć. Ten sposób, jakkolwiek nienajlepszy, pozwalał niedużymi siłami odrywać części okrążonego zgrupowania nieprzyjaciela, niszczyć je, zmniejszać obszar okrążenia oraz zwalniać siły do innych zadań. Taki sposób zastosowano m.in. podczas rozbijania sił nieprzyjaciela pod Stalingradem, Korsuniem Szewczenkowskim, Mińskiem oraz w rejonie Jass i Kiszyniowa. Omawiany sposób niszczenia okrążonych zgrupowań mógł być stosowany dopiero po ostatecznym zwarciu wewnętrznego frontu okrążenia.

Drugi sposób gromienia okrążonych zgrupowań był skuteczniejszy, lecz wymagał większych sił oraz bardzo silnego wsparcia artyleryjskiego i lotniczego. Doświadczenia wielu operacji zaczepnych dowiodły, że ten sposób może być stosowany przy użyciu mniejszych sił, lecz po spełnieniu warunku, iż gromienie okrążonych sił nastąpi natychmiast po zwarciu - lub nawet przed tym aktem wewnętrznego frontu okrążenia. W tym wypadku czas, miał pierwszorzędne znaczenie. Chodziło o to, żeby nieprzyjaciel nie zdołał zorganizować dowodzenia i utworzyć z rozproszonych i zdezorganizowanych sił jednolitego organizmu, zdolnego do stawiania nacierającym wojskom skutecznego oporu. Przykładami ilustrującymi zastosowanie omawianego sposobu niszczenia okrążonych sił mogą być: operacja witebska, bobrujska i berlińska.

Sposób niszczenia okrążonych sił nieprzyjaciela przez zaciskanie frontu okrążenia był stosowany niezwykle rzadko. Polegał on na nacieraniu wojsk ze wszystkich stron i zmniejszeniu obszaru, na którym znajdowały się wojska nieprzyjaciela. Ten sposób również wymagał dużej liczby sił i środków oraz nadmiernych wysiłków opłacanych dużymi stratami /czołowe natarcie/.

Generalną zasadą w czasie gromienia okrążonych dużych zgrupowań nieprzyjaciela było to, że im prędzej nacierające wojska po zwarciu frontu okrążenia przystąpiły do wykonania tego zadania, tym lepsze uzyskiwały rezultaty. Niewykorzystanie właściwego momentu do gromienia okrążonego zgrupowania oznaczało pozostawienie mu czasu na uporządkowanie sił, organizację obrony, odtworzenie odwodów itp.

Okrążenie i niszczenie zgrupowań nieprzyjaciela realizowano również na szczeblach taktycznych. W drugim i trzecim okresie wojny natarcie radzieckich związków taktycznych miało zdecydowany charakter. I jego rezultacie często dochodziło do okrążenia niedużych zgrupowań nieprzyjaciela.

Korpus piechoty, nacierający w składzie wojsk armii, uczestniczył wspólnie z innymi związkami w okrążeniu i niszczeniu większych zgrupowań operacyjnych nieprzyjaciela /np. w operacji witebskiej, bobrujskiej, mińskiej i innych/ lub wykonywał związane z tym zadania samodzielnie. Będąc w składzie armii w wypadku okrążenia większych zgrupowań wojsk przeciwnika korpus w zasadzie działał tylko na wewnętrznym lub zewnętrznym froncie okrążenia. Jeżeli manewr i

krążenie były realizowane wyłącznie siłami korpusu, to jego dywizje ldziałując na skrzydła zgrupowania nieprzyjaciela, musiały nacierać a kierunkach zbieżnych tak aby utworzyć ciągły, wewnętrzny front krążenia. Zewnętrzny front okrążenia tworzyły sąsiednie związki taktyczne lub korpus sam musiał w tym celu wyznaczyć część sił z własnego składu /np. kosztem drugiego rzutu korpusu/. Typowym tego przykładem może być okrążenie niemieckiej 58 dywizji piechoty nieprzyjaciela przez 116 korpus /42 A/ w lutym 1944 r. w rejonie Strugi Krasnyje.

Oddziały korpusu, uczestniczące w tworzeniu wewnętrznego frontu okrążenia, dodatkowo wzmacniano czołgami, artylerią /w tym przeciwlotniczą i przeciwpancerną/, pododdziałami inżynieryjnymi i obrony przeciwchemicznej oraz wspierano lotnictwem. Były one silniejsze pod względem liczebności i jakości sił/, aniżeli te, które tworzyły wewnętrzny front okrążenia. Chodziło bowiem o to, aby szybko okrążyć i zniszczyć zgrupowanie nieprzyjaciela, nie pozwolić mu na uporządkowanie sił i zorganizowanie obrony, udaremnić jego próby wyrwania się z okrążenia. Siły wydzielone do walki na zewnętrznym froncie okrążenia miały za zadanie utrzymać określoną rubież terenową i odpierać kontrataki przeciwnika do czasu zniszczenia jego okrążonych wojsk.

Walki w celu zniszczenia każdego zgrupowania nieprzyjaciela faktycznie rozpoczynały się od momentu wyjścia na jego tyły i odizolowania okrążonych sił od ich bliższych odwodów i sąsiadów.

Formy i sposoby niszczenia taktycznych zgrupowań nieprzyjaciela były podobne do tych, które stosowano na szczeblu operacyjnym. Powodzenie w szybkim niszczeniu okrążonych zgrupowań osiągano dzięki: jednoczesnemu zaciskaniu wewnętrznego frontu okrążenia i zdecydowanemu natarciu na zewnętrznym froncie, prowadzonym w celu uniemożliwienia przeciwnikowi przyjścia z odsieczą; natychmiastowemu przystąpieniu do niszczenia okrążonych sił przeciwnika, tj. tuż po zaciśnięciu frontu okrążenia lub w czasie jego trwania /operacje: witebska, mińska, lwowsko-sandomierska, jasko-kiszyniowska, berlińska i inne. Niszczenie taktycznego zgrupowania przeciwnika trwało jeden - dwa dni. Walki w tym celu prowadzono w dzień i w nocy, z zaangażowaniem wszystkich sił.

Współdziałanie wojsk w operacjach okrążających realizowano dobnie jak współdziałanie organizowane w innych formach natarcia. dnak występowały tutaj pewne cechy szczególne. Oddziałom i związkom cierającym /manewrującym z dwóch oddalonych od siebie rejonów w erunku zbieżnym przekazywano bowiem specjalne sygnały/ aby nie szło do wzajemnego ostrzelania się/. W celu określenia im rejonów rubieży na tyłach nieprzyjaciela utrzymywano nieprzerwaną łącz- ość - ze sztabem ogniwa nadrzędnego oraz pomiędzy wojskami działa- ącymi na zewnętrznym froncie, sąsiadami i lotnictwem. Artylerii wyz- aczono granice /pasy/ i kierunki ognia. Ustalono także jednolite ygnały wywołania, przerwania i przeniesienia ognia, dla lotnictwa aś oznaczono przedni skraj wojsk okrążających. Ustalono jednolite ane do kodowania map i tablic rozmówniczych oraz hasła rozpoznawcze.

Tabela 10.

Tempo przełamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela i wykorzystania drugich rzutów armijnych grup szybkich w latach 1941-1945

Nazwa operacji	Armia	Tempo przełamywania /km na dobę	Sposoby przełamywania drugiego pasa	Wykorzystanie drugich rzutów			Wykorzystanie armijnych grup szybkich
				dywizji	korpusów	armii	
1	2	3	4	5	6	7	8
Wołokołamska /grudzień 1941 r./	16	2,2	Nie było	Do walki o I pozycję w 1 dniu	Nie było	Nie było	Nie było
Izlacka /styczeń 1942 r./	20	2,5	j.w.	Do walki o II pozycję w 2 dniu	j.w.	BP z odwodu dowódcy armii do walki o II pozycję w 1 dniu.	2 KKgw. w czasie walki o I pas w 3 dniu
Przeciwnatarcie pod Stalingradem /listopad 1942 r./	5 APanc	do 9	j.w.	Nie było	j.w.	Nie wykorzystano	1 i 26 KPanc w czasie walki o I pas w 1 dniu
Wołchowska /lipiec 1943 r./	11 gw.	8-11	Z przygotowaniem w ograniczonym czasie w 2 dniu	j.w.	W czasie walki o I pas w 1 dniu	Nie było	5 KPanc w czasie walki o I pas w 1 dniu. 1 KPanc do walki o II pas w 2 dniu.
Biełgorodzko-charkowska /sierpień 1943 r./	6 gw.	do 8	Z przygotowaniem w ograniczonym czasie w 2-3 dniu	W czasie walki o I pas w 1 dniu	W czasie walki o II pas w 2 dniu	j.w.	5 KPanc w czasie walki o II pas w 1 dniu
Bobrujska /czerwiec 1944 r./	3	do 6	Z przygotowaniem w ograniczonym czasie w 3 dniu	W czasie walki o II pozycję w 1 dniu	Nie było	DP w czasie walki o I pas w 2 dniu	9 KPanc w czasie walki o I pas w 1 dniu
Bobrujska	65	do 16	Z marszu w nocy na drugi dzień	W czasie walki o II pozycję w 1 dniu	W czasie walki o II pozycję w 1 dniu	DP i BP w czasie walki o I pas w 1 i 2 dniu	1 KPanc gw. w czasie walki o I pas w 1 dniu
Jasko-kiszyniowska /sierpień 1944 r./	37	do 12	Z przygotowaniem w ograniczonym czasie w 2 dniu	W czasie walki o III pozycję w 1 dniu	W czasie walki o II pas w 1 dniu	Nie wykorzystano	7 KZ po przełamaniu taktycznej strefy obrony w 2 dniu
Wschodniopruska /styczeń 1945 r./	48	6-6,5	Z przygotowaniem w ograniczonym czasie w 3 dniu	W czasie walki o II pas w 2 dniu	Nie wykorzystano	Nie było	8 KZ w czasie walki o II pas w 2 dniu
Wiślańsko-odrzańska /styczeń 1945 r./	69	do 15	Z marszu w nocy na 2 dzień	W czasie walki o II pas w 1 i 2 dniu	W czasie walki o I pas w 1 dniu	j.w.	11 KPanc w czasie walki o I pas w 1 dniu

Tabela 11.

Zestawienie wojsk pancernych w ważniejszych operacjach zaczepnych Armii Radzieckiej i niektóre wskaźniki działania armii pancernych w latach 1942-1945

Operacje zaczepne	Fronty	Armie pancerne	Organizacja armii pancernych	Inne wojska szybkie frontów x/	Niektóre wskaźniki działań armii pancernych		
					średnie tempo natarcia /km/dobę/	tempo maksymalne /km/dobę/	maksymalne oderwanie się od armii ogólnowojskowych
1	2	3	4	5	6	7	8
Kontrofensywa pod Stalingradem /listopad 1942 r./	Południowo-zachodni	5 APanc	1 i 26 KPanc, 8 KK sześć DP, jedna BPanc	4 KPanc	32	40-45	do 40
Ostrogosko-rossoszańska /styczeń 1943 r./	Woroneski	3 APanc	12 i 15 KPanc, 7 KK, trzy DP, jedna BP	4 KPanc	28	40-50	15-25
Orłowska /lipiec - sierpień 1943 r./	Zachodni	4 APanc	11 i 30 KPanc 6 KZ gw.	1,5 i 25 KPanc	4-5	do 18	10
	Briański	3 APanc gw.	12 i 15 KPanc, 2 KZ	1 gw. i 20 KPanc	5-6	do 20	20
Biełgorodzko-charkowska /sierpień 1943 r./	Woroneski	1 APanc	6 i 31 KPanc, 3 KZ	5 i 2 KPanc gw.	30	35	do 40
	Stepowy	5 APanc gw.	18 i 29 KPanc 5 KZ gw.	1 KZ, 4 KPanc gw. 3,5 gw i 7 KK	20	28	30
Kijowska /październik - grudzień 1943 r./	1 Ukraiński	3 APanc gw.	6 i 7 KPanc gw. 9 KZ	1 KK gw. 5 KPanc gw.	15	40	20
Korsuńsko-szewczenkowska /styczeń - luty 1944 r./	1 Ukraiński	6 APanc	5 KPanc. gw., 5 KZ	-	Natarcie w ugrupowaniu armii ogólnowojskowej		Prawie nie było
	2 Ukraiński	5 APanc gw.	18, 20, 29 KPanc	5 KK gw.	20	40	40-50 km /czołowych BPanc/ - OW
Proskurowsko-czerniowiecka /marzec - kwiecień 1944 r./	1 Ukraiński	1 APanc	11 KPanc gw., 8 KZ gw. 64 SBPanc	4 KPanc gw.	18-20	do 30	10-15
		3 APanc gw.	6,7 KPanc gw., 9 KZ		15-20	30	10-15
		4 APanc	10 KPanc gw., 6 KZ gw.		do 20	35	do 15
Rumańsko-botoszańska /marzec-kwiecień 1944 r./	2 Ukraiński	2 APanc	3, 16 KPanc, 11 BPanc gw.		23-27	50-60	15-17
		5 APanc	18, 20, 29 KPanc		20-25	30-40	15-20
		6 APanc	5 KPanc gw., 5 KZ		do 20	30-35	15-20

x/ Korpusy pancerne i zmechanizowane przydzielane były armiom pancernym lub stanowiły grupy szybkie armii ogólnowojskowych.

1	2	3	4	5	6	7	8
Białoruska /czerwiec - sierpień 1944 r./	3 Białoruski	5 APanc gw.	3 KPanc gw., 29 KPanc	2 KPanc x/ gw., GKZ /3 KZ gw.3 KK gw./xx	25-40	do 55	ponad 40
	1 Białoruski	2 APanc	23, 16 KPanc 8 KPanc gw.	9 i 11 KPanc, 1 KZ 4 KK gw. 1 KPanc gw.	do 40	60	40-45
Lwowsko-sandomierska /lipiec-sierpień 1944 r./	1 Ukraiński	1 APanc	11 KPanc gw., 8 KZ gw.	dwie GKZ /25 i 31 KPanc, 1 i 6 KK gw.xxx/ 4 KPanc.	25-30	do 55	30-40
		3 APanc gw.	6 i 7 KPanc gw., 9 KZ		25	50-60	do 60
		4 APanc	10 KPanc gw., 6 KZ gw.		20-25	40-50	do 55
Jasko-kiszyniowska /sierpień-wrzesień 1944 r./	2 Ukraiński	6 APanc	5 KPanc gw. i 5 KZ następnie 18 KPanc.	GKZ /23 KPanc i 5 KK gw./xxx 18 KPanc.	40-50	do 70	60-70
Wiślańsko-odrzańska /styczeń- luty 1944 r./	1 Białoruski	1 APanc gw.	11 KPanc gw. 8 KZ gw	9 i 11 KPanc, 2 i 7 KK gw.	30-35	70-80	100 i więcej
		2 APanc gw.	9 i 12 KPanc gw. 1 KZ		40	do 90	80 i więcej
	1 Ukraiński	3 APanc gw.	6 i 7 KPanc gw., 9 KZ	4 gw. 25, 31 KPanc 7 KZ gw. 1 KK gw.	25-35	do 50	40-60
		4 APanc	10 KPanc gw. 6 KZ gw.		25-35	40-50	50 i więcej
Wschodniopruska /styczeń-kwiecień 1945 r./	2 Białoruski	5 APanc gw.	10 gw i 29 KPanc	1 i 8 KPanc gw. 8 KZ 3 KK gw.	18-20	ponad 40	10-30
Wiedeńska /marzec-kwiecień 1945 r./	3 Ukraiński	6 APanc gw.	5 KPanc gw. 9 KZ gw.	23, 18 KPanc, 1 KZ gw.	9-17	25	Prawie nie było
Berlińska- /kwiecień-maj 1945 r./	1 Białoruski	1 APanc gw.	11 KPanc gw. 8 KZ gw. 64 BPanc gw.	9 i 11 KPanc, 2 i 7 KK gw.	8-10	20	Prawie nie było
		2 APanc gw.	9 i 12 KPanc gw. 1 KZ		do 10	20-25	Prawie nie było
	1 Ukraiński	3 APanc gw.	6 i 7 KPanc gw. 9 KZ	1, 25, 4 KPanc gw. 7 KZ gw. 1 KK gw.	30-35	do 50	40-45
		4 APanc gw.	10 KPanc gw., 5 i 6 KZ gw.		30	40-50	45
Praska /maj 1945 r./	1 Ukraiński.	3 APanc gw.	6 i 7 KPanc gw., 9 KZ	25 KPanc, 4 KPanc gw. 1 KK gw.	do 60	80-90	80-100
	4	4 APanc gw.	10 KPanc gw., 6 i 6 KZ gw.		do 60	80-90	80-100
	2 Ukraińska	6 APanc gw.	5 KPanc gw. 2 i 9 KZ gw. 83 SBPanc	GKZ /4,6 KK gw. 7 KZ/	70-90	120	do 100

xx - GKZ - grupa konno-zmechanizowana.

xxx - w tych wypadkach bardziej adekwatna wydaje się być nazwa: "grupa konno-pancerna" /GKPanc/.

IV. DZIAŁANIA OKRĄŻAJĄCE W KONFLIKTACH ZBROJNYCH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Sztuka okrążania zgrupowań nieprzyjaciela, doprowadzona w resie II wojny światowej do najwyższego w historii wojen poziomu, ała się przebogatą skarbnicą dalszego rozwoju myśli twórczej i in- iracją do poszukiwań coraz doskonalszych sposobów stosowania manew- w walce zbrojnej.

Idea okrążania, będąca podwaliną największych zwycięstw, zdała myślnie najtrudniejszy egzamin na polach bitewnych ostatniej wojny. ategoż też po jej zakończeniu nie tylko tkwiła ona głęboko w głównym rcie rozwijającej się nauki wojennej. Lecz również znajdowała prak- czne zastosowanie w wojnach lokalnych. Zwłaszcza działania wojenne Korei, Wietnamie i na Bliskim Wschodzie w latach 1945 - 1973 dos- rczyły wielu niezwykle pouczających przykładów prowadzenia walk i eracji okrążających. Na ich też podstawie przeprowadziliśmy zakre- we badania, mające na celu przede wszystkim wyjaśnienie, jakim prze- rażeniom podlega sztuka okrążania zgrupowań wojsk nieprzyjaciela w runkach rewolucji naukowo-technicznej, a zwłaszcza nowoczesnych odków walki.

Od momentu pojawienia się broni jądrowej w sztuce prowadzenia lki zbrojnej zaczęto szczególnie eksponować i rozwijać takie jej aściwości, jak: manewrowość, dynamizm, szybkość i gwałtowność zmian tuacji, sprawność rozwinięcia działań na lądzie, w powietrzu,na rzu i w eterze. W coraz większym stopniu walka zaczęła nabierać arakteru lądowo-powietrznego, a niekiedy wręcz powietrzno-lądowego.

W siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych, podobnie jak i w in- ch armiach państw kapitalistycznych, główną uwagę skupia się na iększaniu siły uderzeniowej i manewrowości wojsk, przy czym w latach

45-1960 uprzywilejowano w pewnym stopniu lotnictwo i wojska po-
etrzno-desantowe, które stały się wojskami interwencyjnymi, używa-
ni często do zwalczania ruchów wyzwoleńczych i społecznych w kra-
ch kolonialnych i neokolonialnych. Dzięki ciągłemu unowocześnianiu
olotów transportowych pod względem ładowności i prędkości lotu
jska powietrznodesantowe stały się wysoce manewrowymi, mogącymi w
tkim czasie pokonać tysiące kilometrów, atakować i okrążać zgrupo-
nia wojsk wyzwoleńczych /partyzanckich/, uderzać na ośrodki poli-
czne, ekonomiczne i administracyjne przeciwnika - a więc w najczul-
e miejsca na jego zapleczu. Obok siły ognia jeszcze trzy inne cechy
tywały na wzrost możliwości bojowych tych wojsk i niejednokrotnie
cydowały o ich powodzeniu; były to: zdolność do uzyskania zaskocze-
a, duża ruchliwość operacyjna oraz oddziaływanie moralne na wroga.
chy te uwidoczniły się w okresie wojny francusko-wietnamskiej /1945
954/ oraz w pierwszym roku wojny w Korei /1950/.

Pod koniec lat pięćdziesiątych zaakceptowano na Zachodzie za-
dy wykorzystania wojsk powietrznodesantowych na szczeblu operacyj-
n we wszystkich rodzajach i formach działań bojowych - zarówno w
tarciu, obronie, boju spotkaniowym, pościgu, opóźnieniu, jak i
rążeniu zgrupowań nieprzyjaciela. Wychodzono z założenia, że ope-
cje powietrznodesantowe, prowadzone w warunkach wojny nuklearnej,
anowić będą jeden z głównych czynników zwiększenia ruchliwości
jsk lądowych. Zapewnią one najszybsze dotarcie wojsk do rejonów
erzeń jądrowych i wykorzystanie skutków tych uderzeń. Widziano ce-
wość desantowania w przyszłych konfliktach zbrojnych wojsk na głę-
kim zapleczu w skali operacyjnej lub strategicznej, z równoczesnym
adzeniem licznych taktycznych desantów śmigłowcowych.

Oprócz zasadniczych zadań, typowych dla wojsk powietrzno-de-
atowych, przewidywano również użycie ich do przecięcia nieprzyja-
elowi dróg odwrotu i okrążenia jego zgrupowań wspólnie z nacierają-
mi /prowadzącymi pościg/ wojskami. W wojnach lokalnych niejedno-
otnie wykorzystywano desanty do szybkiego zamknięcia wewnętrznego
ontu okrążenia lub izolacji odwodów nieprzyjaciela, mogących de-
okować okrążone zgrupowanie jego wojsk /front zewnętrzny/. Do poło-
lat 50-tych szczególnie przydatne okazały się francuskie wojska
wietrzno-desantowe do okrążania wykrytych zgrupowań partyzanckich
ił ludowych/ w trudno dostępnych obszarach Półwyspu Indochińskiego.

W toku amerykańskich działań wojennych w Korei, w latach 1950-53 nastąpiło przeniesienie ciężaru desantowania z samolotu i spadochronu na śmigłowiec, będący w kolejnej amerykańskiej wojnie w Wietnamie /1965-1973/ jednym z podstawowych środków transportu i wsparcia. Doświadczenia wojenne zdobyte w Korei i Wietnamie przyczyniły się do powstania - obok istniejących związków powietrznodesantowych - nowego rodzaju tych wojsk, nazwanych powietrznomanewrowymi lub potocznie kawalerią powietrzną; dysponowały one własnymi śmigłowcami transportowymi, rozpoznawczymi i wsparcia ogniowego. Utworzenie kawalerii powietrznej przyczyniło się z kolei do utworzenia lotnictwa wojsk lądowych, w którego skład weszły wszystkie rodzaje śmigłowców i samolotów łącznikowe. Dzięki realizacji powyższych przedsięwzięć oddziały kawalerii powietrznej stały się najlepiej przystosowanymi do walki na szczeblu taktycznym w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych. Ich manewrowość, samodzielność działania, a także wszechstronność zastosowania stanowiły istotny element ogólnej ewolucji, jaka dokonała się w taktyce i sztuce operacyjnej po II wojnie światowej, w tym również w metodach i sposobach okrążania i likwidacji zgrupowań wojsk nieprzyjaciela.

Płk doc.dr hab. A.Wolny w swojej pracy nt. "Desanty powietrzne w wojnach lokalnych" dochodzi do wniosku, że wykorzystanie oddziałów /T/ spadochronowych lub kawalerii powietrznej do okrążania przeciwnika było możliwe tylko w trudnych warunkach terenowych Korei lub Wietnamu i w sytuacji, gdy wojska ludowe nie dysponowały jednostkami pancernymi. W innych warunkach działania okrążające prowadzone były głównie przez wojska pancerne /np. w wojnach na Bliskim Wschodzie/, lub z użyciem wojsk zmotoryzowanych i desantów śmigłowcowych /Falklandy/. 60/

4.1. Manewrowy okres wojny koreańskiej /25.06.1950-9.07.1951/.

[redacted]

9/ A.Wolny, Desanty powietrzne w wojnach lokalnych w Korei, Wietnamie i na Bliskim Wschodzie w latach 1945-1973 /rozprawa doktorska/, wyd. ASG WP 1979.

[redacted]

W toku tej wojny obie walczące strony stosowały formy i sposo-
działań bojowych wypracowane na polach bitew II wojny światowej.
awiły się jednak podczas ich realizacji pewne nowe elementy w tak-
e i sztuce operacyjnej, wynikające z dostosowania ich zasad do
cyficznych warunków teatru działań oraz wprowadzonego do uzbroje-
nowego sprzętu bojowego. Ochotnicy chińscy wykorzystywali wiele
mentów własnej taktyki partyzanckiej, między innymi: natarcia noc-
przenikanie pod osłoną nocy na skrzydła i tyły przeciwnika, łą-
c umiejętnie akcje dywersyjno-rozpoznawcze z działaniami zaczepny-
Wojska koreańsko-chińskie doskonale wykorzystywały teren górzys-
-lesisty dla dokonywania dużymi nawet zgrupowaniami wojsk szerokie-
manewru na skrzydła i tyły przeciwnika, doprowadzając do jego
rążenia lub zmuszając go do opuszczenia bronionych pozycji. Więk-
ość miast i umocnionych rejonów /pozycji/ opanowywano w wyniku
ieżnych uderzeń wykonywanych jednocześnie ze skrzydeł i od czoła.
ten sposób zdobyto między innymi miasta: Seul, Suwon, Taejon, Andong
ngju i Yechon.

W toku wojny sztuka operacyjna Koreańskiej Armii Ludowej wzbo-
ciła się o praktykę przygotowania i prowadzenia operacji mających
celu okrążenie i zniszczenie wojsk przeciwnika. Na przykład
dczas operacji taejońskiej w lipcu 1950 roku okrążone i prawie
pełnie pobito 24 dywizję piechoty Stanów Zjednoczonych. W paździer-
ku i listopadzie 1950 roku wojska chińskie okrążyły siły 2 korpusu
łudniowokoreańskiego nad rzeką Jalu oraz 2 dywizję piechoty USA
turecką brygadę na południe od rzeki Chongchon. Również w maju
51 roku wojska KRLD okrążyły i rozgromiły 3 korpus południowoko-
ański w górach na wschodnim odcinku frontu. Doświadczenia te pot-
erdzają, że także w terenie górzystym można skutecznie stosować
newr w celu okrążenia i zniszczenia sił przeciwnika.

Bardzo pouczającym przykładem skuteczności działań okrążają-
ch może być operacja taejońska, którą poddaliśmy szczegółowej ana-
zie. Wyniki badań tej operacji wraz z krótkim jej opisem pragniemy
zedstawić niżej, gdyż będą one potrzebne w dalszych rozważaniach.

Po ośmiodniowych walkach obronno-odwrotowych /od 5 do 12 lipca 50 r./ 24 dywizja piechoty Stanów Zjednoczonych osiągnęła rzekę Kum, rzymała zadanie przejścia do obrony do czasu podejścia odwodów, a laszcza 1 dywizji kawalerii przybyłej transportem morskim do portu ang. W wykonaniu tego rozkazu 24 DP przeszła do obrony na szero- froncie nie posiadając styczności z sąsiadami. Na skrzydłach jej rony znajdowały się luki o szerokości 20-30 km, które mogły wyko- stać wojska KRLD dla przedostania się na skrzydła i tyły ugrupowa- bojowego./obejście skrzydeł z powodu braku frontu ciągłego/.

Aby nie dać wrogowi czasu na umocnienie się na nowej rubieży ronnej za rzeką Kum, naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej stanowiło podjąć gwałtowne natarcie celem okrążenia i zniszczenia DP oraz opanowania miasta Taejon do czasu podejścia odwodów nie- zyjaciela. Planowana armijna operacja zaczepna wojsk koreańskich ała więc charakter okrążający, ponieważ jej cel zamierzano osiągnąć przez zastosowanie manewru oskrzydlania i obejścia. Zadanie to mia- wykonać 2,3 i 4 DP wzmocnione oddziałami czołgów ze składu 105 anc, których czołowe elementy w dniu 13 lipca wyszły na północny zeg rzeki Kum.

O świcie 14 lipca 2 i 4 DP wiążąc nieprzyjaciela od czoła wy- rzystały osłonięte jego skrzydła i głównymi siłami przeprawiły się zez rzekę Kum, dokonując obustronnego obejścia 24 dywizji, co prze- dziło o jej dalszej walce w tym rejonie.

Po porażce nad rzeką Kum, /O której przesądziło obustronne ejście/ główne siły 24 DP /A/ zmuszone zostały do wycofania się w olice Taejonu, gdzie pośpiesznie przystąpiono do organizowania rony wokół miasta.

W tej sytuacji 3 i 4 dywizje piechoty KAL, nie czekając na dejście 2 dywizji, rozwinęły działania w celu okrążenia i zniszcze- a nieprzyjaciela w rejonie Taejonu. Dokonując głębokich manewrów ejścia do 19 lipca 3 DP okrążyła taejońskie zgrupowanie wojsk ame- kańskich.

Natarcie wojsk ludowych na Taejon rozpoczęło się 19 lipca i przedzone zostało wezwaniem /za pomocą ulotek/ żołnierzy amerykań- ich do kapitulacji. W nocy z 19 na 20 lipca przecięto wszystkie ogi wyprowadzające z Taejonu. Żołnierze armii ludowej, dokonując go manewru, pokonali szczyty górskie w miejscach, gdzie podobno e stanęła jeszcze stopa ludzka.

Rozgromienie okrążonych sił 24 DP oraz opanowanie miasta trwa- niespełna dwa dni. Jedynie nielicznym grupom okrążonych wojsk uda- się przedostać poza pierścień okrążenia [61/].

Powyższa operacja zaczepna,przeprowadzona w szybkim tempie w renie lesisto-górzystym, stanowi przykład mistrzostwa bojowego sił rojnych KRLD. Sukces osiągnięto dzięki zastosowaniu przez oddziały 1 4 DP specyficznej taktyki działań. Nieprzerwanie atakowały Amery- nów silne grupy dywersyjne /szturmowe/, przedostając się na tyły eprzyjaciela drogami obejścia przez góry. Paraliżowały one całkowi- e manewr i dowodzenie oraz siały panikę i zamęt. Jednocześnie grupy wersyjne zostały wykorzystane do zamknięcia okrążenia, przez stawia- e barykad i organizowanie zasadzek na nadających się do tego dro- ch górskich.

Wynikające wnioski z opisanej operacji dobitnie wskazują, że wet doskonale uzbrojone i wyposażone współczesne wojska, dysponu- ce dużą ruchliwością i siłą ognia nie mogą bezkarnie lekceważyć słoniętych skrzydeł ugrupowania bojowego. Jeżeli sytuacja opera- jna /taktyczna/ narzuci konieczność prowadzenia przez związki ope- cyjne /taktyczne/ samodzielnych działań /bez styczności z sąsiadami wsparcia przełożonego/, to muszą one przyjąć odpowiednie ugrupowa- e /np. tzw. "jeża" - 1 DPanc pod Falaise/ i stosować właściwe spo- by prowadzenia działań /np. metodą "wędrującego kotła"/. Ponadto ż w warunkach współczesnych coraz bardziej uwidacznia się, że pro- dzenie skutecznych działań w oderwaniu od sił głównych jest coraz rdziej uzależnione od lotniczego wsparcia i osłony oraz zaopatry- nia drogą powietrzną [62/].

Działania zaczepne wojsk ludowych prowadzone były przeważnie porze nocnej. Aby nie demaskować kierunku natarcia i wykorzystać ynnik zaskoczenia nocne ataki nie były poprzedzane przygotowaniem tyleryjskim. Pod osłoną ciemności można było uderzać mniejszymi łami niż w dzień i uzyskiwać większe sukcesy nad przeważającym ozebnie i technicznie nieprzyjacielem.

Innym przykładem wskazującym na zaniedbanie ubezpieczenia rzydeł jest bitwa o Phenian.

/ A.Wolny, Wojna lokalna w Korei 1950-1953 /rozprawa habilitacyjna/ Zeszyty naukowe ASG WP, s. 155-158.

/ Lotnictwo amerykańskie atakowało głównie odwody Koreańskiej Armii Ludowej i drogi dowozu zaopatrzenia, a tylko niewielkim wysiłkiem realizowało bezpośrednie wsparcie walczących wojsk.

W pierwszej połowie września 1950 r. główne siły Koreańskiej mii Ludowej, liczące 12 dywizji, walczyły z 8 armią amerykańską dywizjami południowokoreańskimi w południowo-wschodniej części lwyspu Koreańskiego, w rejonie tzw. przyczółka pusańskiego. W dniach -16 września wojska amerykańskie przeszły do kontrofensywy, wyko-jąc siłami 8 A i 10 KA zbieżne uderzenia w kierunku Seulu. Jedno-eśnie na tyłach Koreańskiej Armii Ludowej wysadzono desant morski sile 1 DPM i 7 DP z zadaniem odcięcia odwrótu wojskom ludowym i anowania dużego lotniska w Kimpo. W wyniku tych koncentrycznych na-ró, zmierzających do okrążenia zasadniczych sił wojsk ludowych, mu-ały one dla uniknięcia okrążenia wycofać się z Południowej Korei.

Odwrót Koreańskiej Armii Ludowej odbywał się w bardzo trudnych arunkach, pod silnymi uderzeniami lotnictwa amerykańskiego. W 12 dni óźniej, 9 października wojska amerykańskie wkroczyły na teren KRLD rozwijając natarcie podeszły do jej stolicy - Phenianu.

Phenian położony jest po obu brzegach rzeki Teadong, w odleg-ości 64 km od jej ujścia do Morza Żółtego. Rzeka ma 450 m szerokości bardzo szybki nurt i z tego względu stanowi poważną przeszkodę na-uralną. Główna część miasta, wraz z dzielnicą rządową, znajduje się północnej stronie Taedongu.

Amerykanie nie zamierzali dokonywać szczelnego okrążenia asta, lecz jedynie obejść go z trzech stron. Przed rozpoczęciem aku Phenian został oskrzydlony od południa, wschodu i północy zez trzy dywizje amerykańskie, cztery południowokoreańskie i bryga-brytyjską. Jednocześnie 187 pułk powietrznodesantowy lądował w bliżu miast: Sukchon i Sunchon, położonych 48 km na północ od enianu. Przez miasta te biegną dwie /jedyne w tym rejonie/ drogi, owadzące z Phenianu na północ, w stronę Mandżurii. Oba miasta od-lone są od siebie o 27 km i łączy je droga rokadowa. Dowództwu 8 mii amerykańskiej chodziło o szybkie opanowanie desantem powietrz-m tych węzłów, aby tym sposobem uniemożliwić wojskom KRLD odwrót Phenianu na północ i jednocześnie wzbronić ewentualnym odwodom dejmowanie prób deblokacji stolicy. Ważnym zadaniem desantu było wnież wzięcie do niewoli przywódców cywilnych i wojskowych KRLD az uwolnienie żołnierzy amerykańskich i południowokoreańskich z ozów jenieckich znajdujących się na północ od Phenianu.

Tak więc okrążenie zgrupowania wojsk ludowych w Phenianie przy-
ało formę zbieżnych uderzeń wojsk 8 A i desantu powietrznego,
partych przez dużą liczbę czołgów i lotnictwa, co w warunkach ist-
nia trudno dostępnych rejonów oznaczało stosunkowo szczelną izo-
cję. Walki toczyły się w czasie ulewnego deszczu, a rozległe pola
nowe skutecznie opóźniały natarcie wojsk agresorów. Rano 20 paź-
dziernika 1 DP zdobyła centrum miasta wraz z siedzibą rządu. Jedno-
eśnie przystąpiły do działań oddziały 2 amerykańskiej DP, specjalnie
zeszkolone i przygotowane do walk ulicznych. Zadaniem tej dywizji
ło opanowanie i zabezpieczenie budynków państwowych oraz siedzib
acówek dyplomatycznych, do czasu przestudiowania znajdujących się w
ch materiałów wojskowych i politycznych, które potem przewieziono
gą powietrzną do dowództwa dalekowschodniego TDW w Tokio.

Desant powietrzny, bardzo dobrze przygotowany pod względem
chnicznym, nie w pełni wykonał postawione mu zadanie zamknięcia
rążenia. Winę za to ponoszą sztaby planujące działania, które w tym
ględzie nie stanęły na wysokości zadania. Podstawowym mankamentem
eracji desantowej było zbyt późne jej przeprowadzenie. 187 ppd lą-
wał na północ od Phenianu w czasie, kiedy od dwóch dni toczyły się
lki uliczne w stolicy KRLD. W tej sytuacji oddziały ludowe zdążyły
e tylko wycofać się z miasta, lecz także ewakuować ważniejsze insty-
cje państwowe.

Przedstawione wyżej armijne operacje okrążające realizowane
ły przez wydzielone siły, działające na kierunku głównego uderzenia;
d Taejon przez 1 armię KRLD i w rejonie Phenianu przez 8 armię
anów Zjednoczonych. W obu przypadkach części okrążonych wojsk udało
ę wydostać z okrążenia i połączyć z siłami głównymi wojsk włas-
ch, co wskazuje, że stronom dokonującym okrążenia nie udało się w
łni rozwiązać problemu szczelności izolacji oraz ustrzec się nie-
ciągnięć organizacyjnych.

Analizując dostępne materiały źródłowe dotyczące operacji
rążającej prowadzonej w Korei przez wojska amerykańskie w drugim
resie wojny koreańskiej /15.09 - 24.10.1950 r./ można sądzić, że
wództwu tych wojsk zależało bardziej na sukcesach terenowych, niż
pełnym rozgromieniu okrążonych wojsk koreańskich. Z tego powodu
owadzone działania okrążające nie mogły przynieść pełnych efektów,
kie można uzyskać w wyniku umiejętnego zastosowania manewru okrą-
jącego. W rezultacie, podczas gdy główne siły wojsk ludowych

zyły uciążliwe walki odwrotowe, na tyłach wojsk amerykańskich zna-
ły się koreańskie oddziały i związki taktyczne, które przeszły do
ałań partyzanckich doprowadzając do pełnej dezorganizacji komuni-
ję i infrastrukturę armii USA.

Rekapitulując, agresja amerykańska na KRLD zaplanowana zosta-
jako wojna błyskawiczna. Dowództwo 8 Armii /A/ zamierzało zlikwi-
ać to państwo w ciągu 8 tygodni, wykonując na dwóch zasadniczych
runkach silne uderzenia rozcinające wojskami lądowymi, aby następ-
- w powiązaniu z desantami morskimi i powietrznymi - okrążyć
wne siły Koreańskiej Armii Ludowej. Jednak tak nakreślonych agre-
nych celów nie udało się armii Stanów Zjednoczonych osiągnąć.

4.2. Okrążenie i rozbicie zgrupowania wojsk francuskich w Dien Bien Phu /Wietnam - 1954 rok/.

Do połowy listopada 1953 r. wojska ludowe Wietnamu wyzwoliły
wincję Lai Chau i Phong Tho, znajdujące się w północno-zachodniej
ści Wietnamu. Resztki oddziałów Francuskich wycofały się do miej-
wości Dien Bien Phu, położonej w pobliżu granicy z Laosem. Dowódz-
francuskie zamierzało wysadzić tam ostatni największy desant po-
trzny, który miał wykonać ważne zadanie wykrwawienia głównych sił
dowych armii wietnamskiej, prowadząc długotrwałe, uporczywe działa-
obronne w oparciu o ufortyfikowaną miejscowość i okoliczne wzgó-
a. W odróżnieniu od poprzednich operacji, kończących się ewakuacją
łnierzy desantu, dowództwo francuskie zamierzało wydać wojskom
etnamskim decydującą bitwę pod Dien Bien Phu. Uważało ono bowiem,
Wietnamczycy zaatakują spadochroniarzy zasadniczymi siłami w celu
zniszczenia, a nie posiadając lotnictwa i czołgów ani wystarcza-
co silnej artylerii poniosą duże straty, co z kolei ułatwi Francu-
zadanie im rozstrzygającego ciosu, w wyniku kontrofensywy wyko-
nej z obszaru delty rzeki Czerwonej. Francuzi byli przekonani, że
nowanie w powietrzu ich lotnictwa uniemożliwi przegrupowanie od-
dów wojsk wietnamskich i pozwoli zneutralizować ich artylerię
az zapewnić dostateczne zaopatrzenie i przerzut wojsk francuskich
gą powietrzną[63/].

W listopadzie 1953 r. Francuzi przystąpili do przeprowadzenia
eracji powietrznodesantowej. W ciągu dwóch dni, w dolinie Dien Bien
u wylądowały: sześć batalionów powietrznodesantowych, dwie baterie
ział bezodrzutowych 75 mm, bateria moździerzy 120 mm i kompania

/ The Army Combat Forces, Journal 1955, nr 6, s.27.

perów, które zablokowały komunikację z północnego Wietnamu do osu. Ponadto wylądował szpital chirurgiczny oraz zrzucono na spachronach 190 ton zaopatrzenia[64/].

Zaraz po wylądowaniu żołnierze desantu, wspólnie ze znajdującymi się w Dien Bien Phu jednostkami piechoty, przystąpili do inżynieryjnego umacniania terenu. W krótkim czasie zbudowano 49 kompanijnych punktów oporu, wchodzących w skład 8 rejonów obrony. Twierdza Dien Bien Phu zbudowana była w kotlinie górskiej, po obu brzegach rzeki Wanjum. Nad doliną /o wymiarach 16 x 9 km/ wznosił się środek twierdzy, a rejony obrony, strzegące głównego lotniska miały wysokość: Gabrielle - 491 m i Beatrice - 509 m. System umocnień składał się z transzei i okopów oraz drewnianoziemnych schronów bojowych. Była to więc zawczasu przygotowana obrona okrężna bez elementów fortyfikacji stałych. Wysadzenie pod Dien Bien Phu desantu powietrznego o sile sześciu batalionów, na ważnym szlaku komunikacyjnym prowadzącym do Laosu, skłoniło dowództwo wietnamskie do wydzielenia znacznych sił do jego likwidacji. 25 listopada 1953 r. skierowano w okolice Dien Bien Phu 316 DP, za którą miały podążać 308, 312 i 351 DP[65/].

Oblężenie Dien Bien Phu przez wojska wietnamskie rozpoczęło się 31 grudnia 1953 r.. Jednakże w pierwszych miesiącach 1954 r., głównie w styczniu i lutym, nie toczyły się tam jeszcze aktywne walki, ponieważ dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej gromadziło dopiero siły i środki oraz szkoliło swych żołnierzy do ataku na umocnienia francuskie.

W końcu lutego dowództwo wietnamskie skoncentrowało w okolicy Dien Bien Phu cztery dywizje i dwa pułki piechoty, pięć dywizjonów artylerii i moździerzy, pułk artylerii przeciwlotniczej i pułk saperów, razem 60 000 żołnierzy[66/]. 308 dywizja wietnamska zablokowała wówczas twierdzę od strony północnej, a 312 DP - od północnego-wschodu; za nią w odwodzie znajdowała się ciężka 351 DP, od wschodu siły

---

4/ Kolejne dwa bataliony powietrznodesantowe 2/1 ppd komandosów i 2 bpd Legii Cudzoziemskiej zostały desantowane w Dien Bien Phu w kwietniu 1954 r. Histoire Mondiale des Parachutistes, Paris s.238.

5/ Dowództwo francuskie przypuszczało początkowo, że dywizje te, mające swe bazy zaopatrzenia w odległości 600 km od Dien Bien Phu nie będą w stanie zgromadzić tam ciężkiego uzbrojenia ani wystarczającej ilości amunicji artyleryjskiej i żywności, niezbędnych do długotrwałego oblężenia twierdzy. Sądzono również, że w tych warunkach Wietnamczycy skierują do Dien Bien Phu najwyżej dwie dywizje wojska i to na bardzo krótki czas. B.B.Fall: Wietnam Witness 1955-1966. London 1966, s.35

6/ G.Bierdnikow, Niekotoryje voprosy vojennego iskusstwa, Vojenno-istoriczeskij Żurnał nr 5/1961, s.47

ancuskie wiązała 316 DPG, a od południa - 148 samodzielny pułk rzelców górskich i 57 pułk z 304 DP. Po raz pierwszy w historii ietnamskiej Armii Ludowej skupiono tak dużą liczbę dywizji w jednym edużym rejonie /28 batalionów tworzyło front wewnętrzny okrążenia, ś zewnętrzny 14 batalionów/.

Działania mające na celu zdobycie twierdzy i rozgromienie rążonych wojsk francuskich rozpoczęły się w nocy na 13 marca i trwa- do końca kwietnia. Wojska wietnamskie kolejno opanowywały poszcze- lne rejony obrony. Sytuacja obrońców uległa szczególnemu pogorsze- u po utraceniu lotniska [67/].

Zmierzając do jeszcze większego utrudnienia przewozów zao- trzenia drogą lotniczą do Dien Bien Phu, dowództwo wietnamskie rganizowało dywersję na lotniskach francuskich w Hanoi i w Haifongu, rezultacie której zniszczono 78 samolotów wroga[68/].

Decydujący szturm wojsk lądowych, poprzedzony 180-minutowym tyleryjskim przygotowaniem, rozpoczął się w nocy z 1 na 2 maja 54 r.

Tym razem natarcie prowadzone było ze wszystkich stron. Długo- wałe deszcze rozmiękczyły teren do tego stopnia, że znajdujące się twierdzy 10-tonowe czołgi zostały całkowicie unieruchomione. 7 maja 56 dniach nieprzerwanej walki prowadzonej od 13 marca - wojska dowe zdobyły Dien Bien Phu. Straty wojsk francuskich wynosiły 8220 łnierzy, w tym 1293 zabitych, 5234 rannych i 1693 zaginionych. jska ludowe zniszczyły także 70 samolotów francuskich oraz zdobyły czołgów, 25 haubic 105 mm, 16 moździerzy 120 mm, 4 haubice 155 mm, 3 samolotów i wiele innego uzbrojenia [69/].

Kiedy garnizon twierdzy skapitulował, idący z odsieczą od rony Laosu, liczący 5000 ludzi oddział francuski płk Buchera de evecoeur znajdował się w odległości 65 km od Dien Bien Phu. Przy- to w jego szeregi jedynie 70 żołnierzy z dwóch batalionów Tai, órzy ocaleli po ucieczce z fortu Anne Marie. Była to największa ęska, jaką [redacted] francuscy ponieśli w Indochinach od czasu zpoczęcia wojny[70/]. Powyższe zwycięstwo przyczyniło się w wielkiej erze do zakończenia Konferencji Genewskiej, która miała zapewnić

/S.Zapolski, Wojna partyzancka w Wietnamie 1946-1954, Warszawa 1976 s.363.
/A.J.Pridybajło, Narodnaja armija Vietnama, Moskwa 1959, s.51
/J.Roy, La bataille de Dien Bien Phu, Paris 1963, s.559-568; S.Zapolski, cyt.wyd. s.375
/L.Gronowska, Zwycięstwo narodu wietnamskiego, Warszawa 1954, s.66.

okój w Indochinach na zasadzie poszanowania suwerenności, niepodleg-
ości i integralności Wietnamu oraz obu zaprzyjaźnionych sąsiednich
aństw - Kambodży i Laosu.

Z badań bitwy pod Dien Bien Phu wypływają również interesują-
e wnioski operacyjno-taktyczne, a mianowicie: Dowództwo Wietnamskiej
rmii Ludowej trafnie oceniło, że okrążenie i likwidacja wojsk fran-
uskich w Dien Bien Phu w zaistniałej sytuacji mogą nawet przesądzić
ostatecznym wyniku wojny.

Wychodząc z takiej oceny, konsekwentnie dążono do osiągnięcia
ałożonych celów, dokonując niezwykle szybkiej koncentracji wojsk
ziałających na odległych obszarach. Tym sposobem uprzedzono stronę
rancuską w manewrze, który zapewnił wojskom wietnamskim osiągnięcie
iezbędnej przewagi, umożliwiającej okrążenie i całkowite pobicie
rzeciwnika.

Wojska wietnamskie dokonały szczelnego okrążenia zgrupowania
oborowych jednostek francuskich w rejonie Dien Bien Phu, opanowując
szystkie lądowe drogi manewru. Jednocześnie prowadziły skuteczną
alkę o izolację powietrzną. O skuteczności tej walki zadecydowało
tworzenie silnego systemu ognia przeciwlotniczego, uniemożliwienie
rzeciwnikowi wykorzystania lotniska, a następnie - całkowite jego
panowanie. W okresie decydującego szturmu na twierdzę uzyskano peł-
ą jej izolaccję zarówno od strony lądu, jak i z powietrza.

Charakterystyczną formę, dostosowaną do warunków wojny, miał
ront zewnętrzny. Tworzyły go wydzielone zgrupowania wojsk ludowych,
tórych zadaniem było opóźnienie podejścia odwodów nieprzyjaciela.
skuteczności działań tego frontu świadczy fakt, że odwody francus-
ie nie zdążyły udzielić pomocy wojskom okrążonym w Dien Bien Phu.
chwili kapitulacji maszerujący w kierunku Laosu odwód wojsk fran-
uskich znajdował się w odległości 65 km od twierdzy.

Do bitwy Wietnamczycy zaangażowali siły czterech i pół dywizji,
o stanowiło w tym okresie 75% wojsk Wietnamskiej Armii Ludowej.
iektóre oddziały dokonały szybkiego manewru, nawet pokonując odleg-
ość około 600 km. Natomiast główne siły francuskiego korpusu ekspe-
ycyjnego, znajdujące się w delcie rzeki Czerwonej, w odległości 300
m od twierdzy, nie odegrały w tej bitwie żadnej roli.

Taktyka rozbicia okrążonego zgrupowania doborowych wojsk, oniących się w przygotowanym pod względem inżynieryjnym rejonie, ła również bardzo pouczająca. W pierwszej fazie koncentrowano siłek na kolejnym zdobywaniu taktycznie ważnych punktów i rejonów rony /forty: Beatrice, Gabrielle, Izabelle itp./, a także lotnisk. wykonaniu tego zadania przystąpiono do jednoczesnego szturmu na łym froncie obrony okrężnej; zakończył się on pełnym zwycięstwem.

Bitwa pod Dien Bien Phu stanowi interesujący przypadek skuecznego okrążenia i zniszczenia francuskich doborowych wojsk poietrznodesantowych w Wietnamie, które w okrążeniu znalazły się w posób zamierzony. Dowództwo wojsk francuskich zamierzało poprzez ronę wykrwawić nacierające dywizje wietnamskie, zyskać czas, a natępnie pobić je wykonując przeciwuderzenie odwodami. Plany te zosały jednak zerwane przez dowództwo wietnamskie. Wojska wietnamskie epiej dowodzone, dysponujące dużą ilością artylerii dokonały pełego okrążenia zgrupowania nieprzyjaciela odcinając początkowo szystkie lądowe, a następnie powietrzne jego drogi manewru i zaoparzenia. Było to pouczające okrążenie w skali operacyjnej w wykonaiu wojsk wietnamskich [71/].

4.3. Przeciwpartyzanckie działania okrążające prowadzone w Wietnamie w latach 1965 - 1973.

Wojna w Wietnamie różniła się od poprzednich działań wojennych ym, nie było tam ani ciągłych frontów, ani nie prowadzono walk pocyjnych. Była to wojna o charakterze partyzanckim i przeciwpartyanckim, tocząca się na obszarze całego kraju w warunkach znacznego aangażowania sił i środków obu walczących stron, przy czym tereny órzysto-lesiste, dżungla, błota i słabo rozwinięta sieć dróg stanoiły przeszkodę w wykorzystaniu współczesnego uzbrojenia i środków ransportu. W tych warunkach dowództwo amerykańskie poszukiwało noych, bardziej skutecznych rozwiązań operacyjno-taktycznych, zmierzaących do jak najefektywniejszego wykorzystania przewagi ogniowej technicznej w celu rozbicia sił patriotycznych Wietnamu oraz przyspieszenia zakończenia wojny.

Brak silnej obrony przeciwlotniczej Wojsk Narodowego Frontu yzwolenia sugerował szerokie zastosowanie w warunkach terenowych

---

1/ A.Wolny, Węzłowe problemy działań wojennych w Wietnamie /23.09. 1945-27.07.1954/, wyd. ASG WP 1963.

Wietnamu takiego rodzaju sprzętu lotniczego, który nie wymaga dobrze przygotowanych lotnisk. Takim sprzętem okazały się śmigłowce, które dały już pomyślnie egzamin w wojnie koreańskiej. Wypełniły one lukę między siłą ognia wojsk amerykańskich, a ich ruchliwością przez przeniesienie manewru w trzeci wymiar. Indochiny stały się więc poligonem doświadczalnym bojowego użycia śmigłowców i koncepcji manewru powietrznego. Rola śmigłowców wzrosła do tego stopnia, że bez ich udziału wojska amerykańskie w Wietnamie nie przeprowadziły w zasadzie żadnej operacji.

Podczas powietrznomanewrowych działań przeciwpartyzanckich w Wietnamie Amerykanie stosowali głównie takie formy manewru, których ostatecznym celem było zawsze okrążenie /izolacja/ określonego zgrupowania wojsk przeciwnika. Nosiły one nazwy /kryptonimy/ wyrażające dość obrazowo ideę danego manewru, np.: OKRĄŻENIE lub PIERŚCIEŃ,

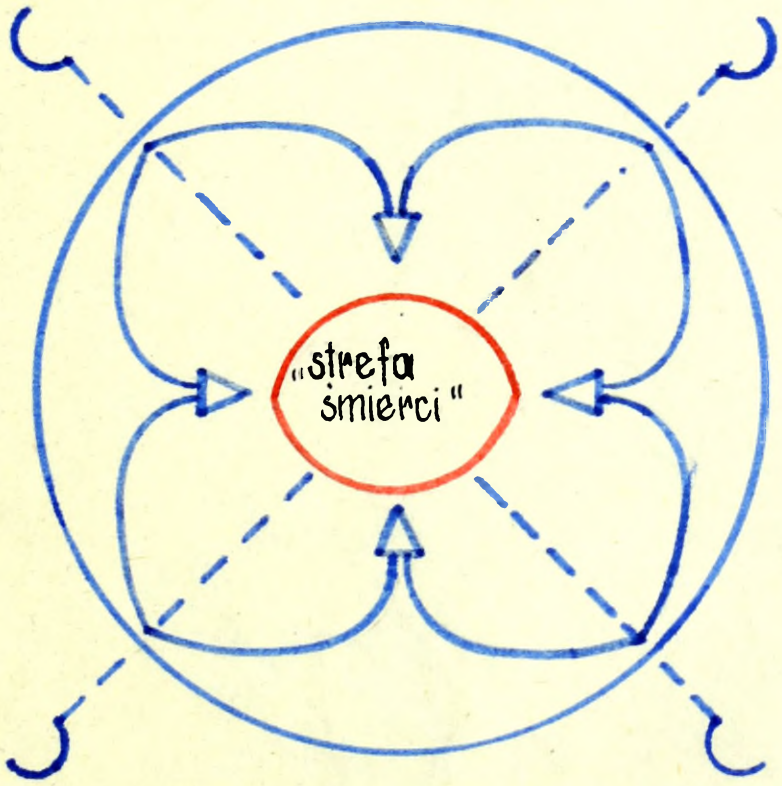

Szkic 39: Manewr "okrążenie" /"pierścień"/

najpierw kreską - proszę usunąć wszystkie zbędne rysunki z montażu - należy zachować skalę 1:1 dla wszystkich, które wykonane są w kolorze czarnym.

OT i KOWADŁO, PODWÒJNY SKOK. Działania manewrowe o nazwie OKRĄŻENIE legały w ogólnym zarysie na tym, że przerzucone, głównie transporm powietrznym oddziały /pododdziały/ piechoty podchodziły do zgruwania partyzanckiego z różnych kierunków i okrążały je tworząc tzw. refę śmierci, w której niszczono głównie siłę żywą uderzeniami lotctwa, artylerii i śmigłowców uzbrojonych.

Manewr pod nazwą PIERŚCIEŃ wykonywała najczęściej kawaleria wietrzna, która po obezwładnieniu sił partyzanckich okrążała je w nym rejonie, po czym niszczyła ogniem artylerii i lotnictwa. Końwy element działań stanowiły często "przczesywanie" okrążonego renu i likwidacja ocalałych grup przeciwnika. Działania manewrowe . MŁOT I KOWADŁO wymagały użycia stosunkowo dużych sił, które ielono na dwie części. Jedna zwana KOWADŁEM zajmowała pozycję blojącą, opartą zwykle o przeszkodę naturalną w postaci kanału rzeki b pasma wzgórz. Druga część sił, zwana MŁOTEM, atakowała oddział rtyzancki, usiłując zepchnąć go na pozycję blokującą celem okrążeia go i zniszczenia.

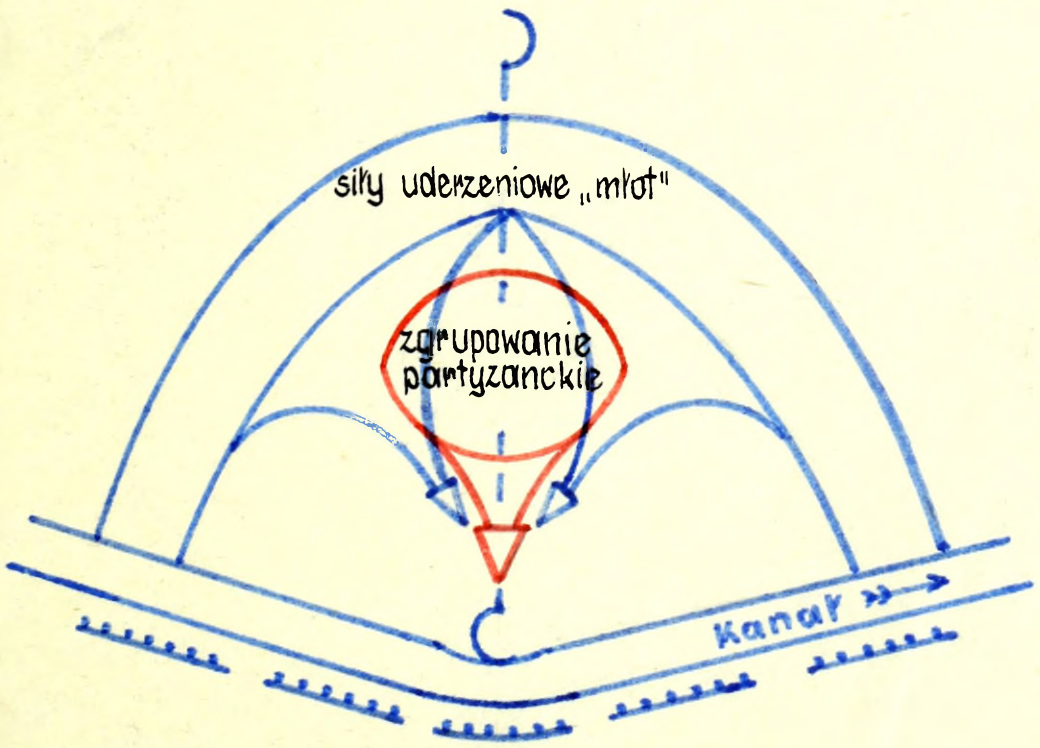

Pozycja blokująca „kowadło"

Szkic 39a: Manewr "młot i kowadło".

Działania manewrowe pod kryptonimem PODWÒJNY SKOK były również wadzone przez dwa zgrupowania wojsk, przewożone śmigłowcami. Pier- e z nich lądowało w pobliżu oddziału partyzanckiego i wykonywało k, spychając partyzantów w kierunku przewidywanego zrzutu drugiego upowania. Po kilku godzinach na tyłach wycofującego się oddziału tnamskiego lądowało drugie zgrupowanie, które rozpoczynało atak eżny i wspólnie z pierwszym okrążało siły partyzanckie, tworząc tym ym cele dogodne do uderzeń lotnictwa.

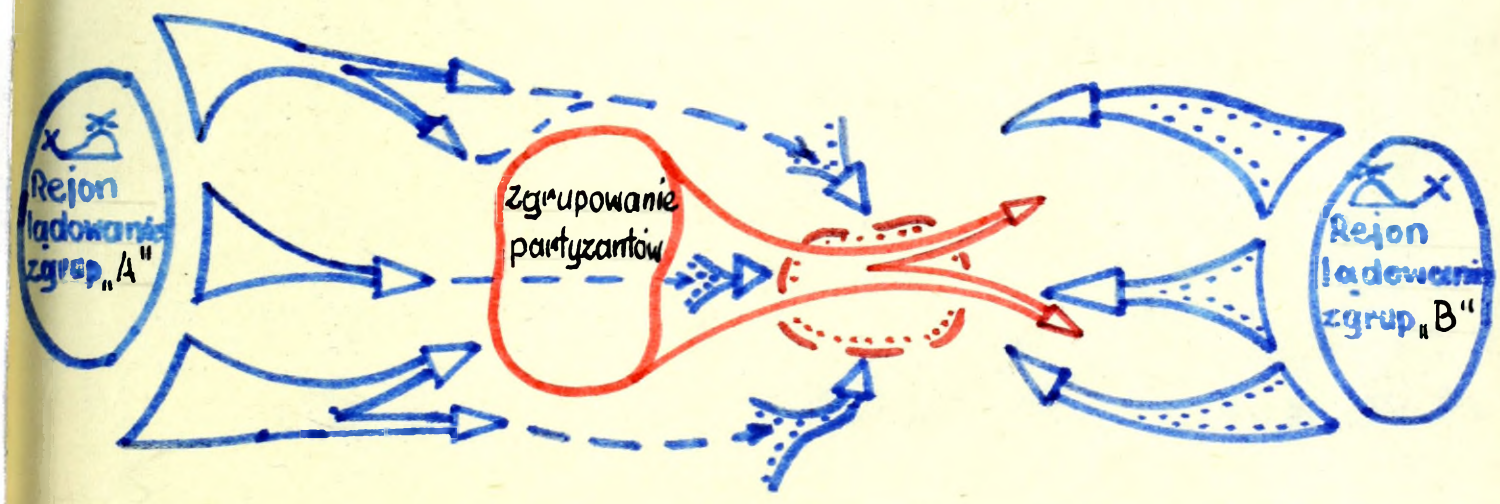

Szkic 39b: Manewr "podwójny skok".

Za przykład manewru okrążającego typu PIERŚCIEŃ może posłużyć zeciwpartyzancka operacja pk. "UTAH", przeprowadzona w dniach 4-6 ietnia 1966 r. na obszarze między miastami Chu Lai i Quang Ngai zachód od szosy nr 1. Celem operacji było okrążenie i zniszczenie łków partyzantów wietnamskich oraz odblokowanie drogi nr 1. Do zeprowadzenia tej operacji użyto czterech amerykańskich batalionów echoty morskiej i czterech batalionów południowowietnamskich wa bpd i dwa bp/.

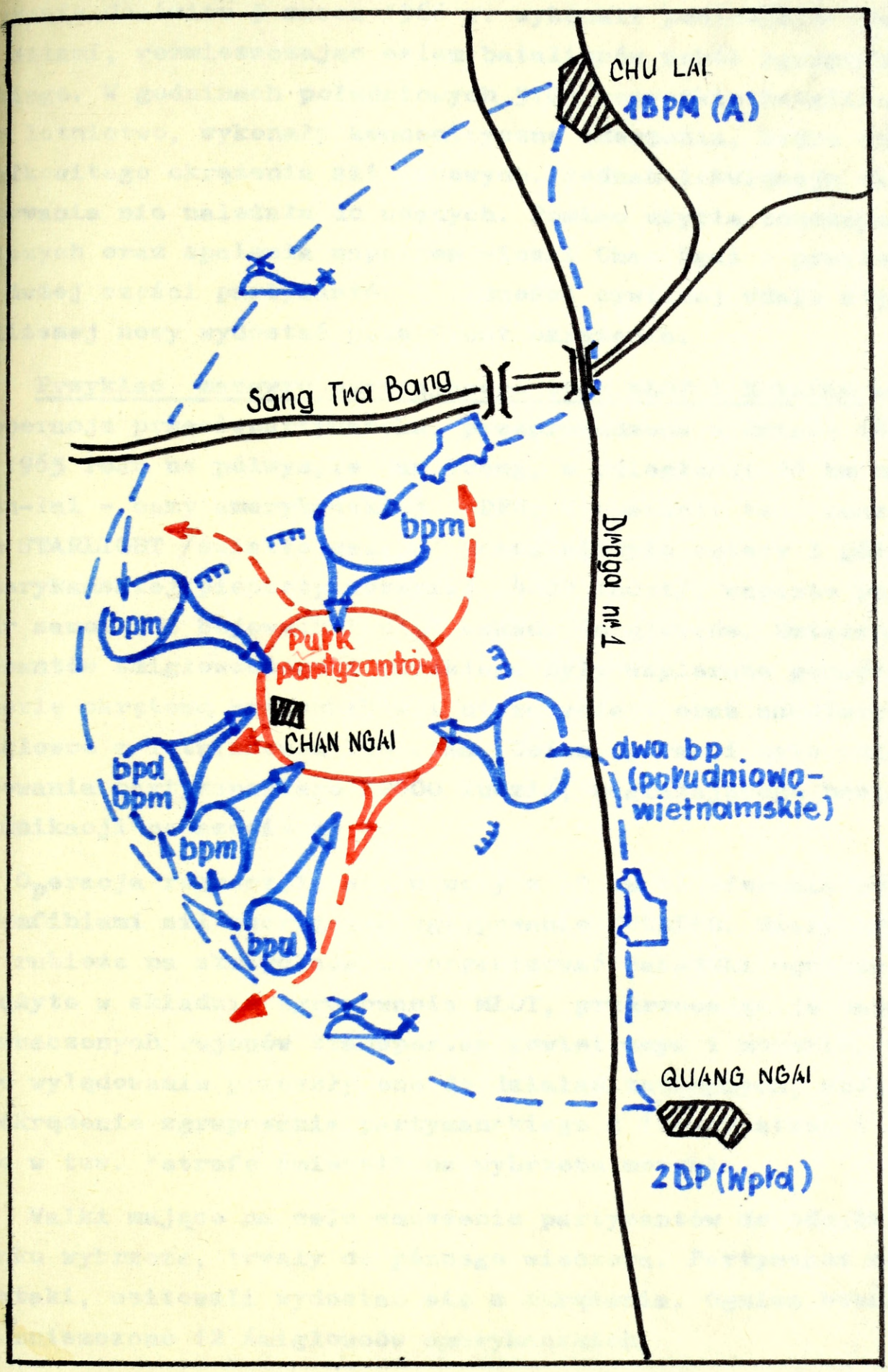

Szkic 40: Amerykańska operacja przeciwpartyzancka w Wietnamie „UTAH" /4-6.03.1966/

Wykorzystując śmigłowce i częściowo transport samochodowy, ...erykanie do świtu 5 marca 1966 r. wykonali powietrzno-lądowy ma-...wr siłami, rozmieszczając osiem batalionów wokół zgrupowania party-...ckiego. W godzinach południowych 5.03 wszystkie bataliony, wsparte ...zez lotnictwo, wykonały koncentryczne uderzenia, które doprowadziły ... całkowitego okrążenia sił ludowych. Jednak likwidacja okrążonego ...grupowania nie należała do udanych. Pomimo użycia znacznych sił ...otniczych oraz spalenia napalmem wioski Chan Ngai i przyległych la-...w, dużej części partyzantów i ludności cywilnej udało się w ciągu ...jbliższej nocy wydostać poza front okrążenia.

Przykład manewru okrążającego typu MŁOT I KOWADŁO może stano-...ć operacja przeciwpartyzancka, przeprowadzona w dniach 18-19 sier-...nia 1965 roku na półwyspie Van Tuong, w odległości 26 km na południe ...i Chu-lai - bazy amerykańskiej 1 DPM. W operacji tej, noszącej kryp-...onim STARLIGHT /światło gwiazd/ uczestniczyło cztery i pół batalio-...u amerykańskiej piechoty morskiej /4000 ludzi/, wsparte przez siedem ...skadr samolotów bojowych i pięć eskadr śmigłowców. Działania zaczep-...e desantów śmigłowcowego i morskiego były wspierane ponadto przez ...rtylerię okrętową krążowników i niszczycieli oraz samoloty pokładowe ... śmigłowce z lotniskowca Iwo Iima. Celem operacji było zniszczenie ...grupowania partyzanckiego /2000 ludzi/, zagrażającego bazie Chu Lai ... komunikacji na szosie nr 1.

Operacja rozpoczęła się w nocy z 17 na 18 sierpnia przerzuce-...em amfibiami sił tworzących zgrupowanie KOWADŁO. Miały one skrycie ...ając rubieże na skrzydłach i zorganizować zasadzki ogniowe. Główne ...ły użyto w składzie zgrupowania MŁOT, przerzucając je batalionami ... wyznaczonych rejonów transportem powietrznym i morskim. Bezpośred-...o po wylądowaniu przeszły one do działań zaczepnych, mających na ...lu okrążenie zgrupowania partyzanckiego z trzech stron i zepchnię-...a go w tzw. "strefę śmierci" na wybrzeżu morskim.

Walki mające na celu zmuszenie partyzantów do odejścia w ...erunku wybrzeża, trwały do późnego wieczora. Partyzanci wykonując ...ntrataki, usiłowali wydostać się z okrążenia. Ogniem broni maszy-...owej zniszczono 12 śmigłowców amerykańskich.

W nocy z 18 na 19 sierpnia domniemane pozycje partyzanckie ...ły bombardowane i ostrzeliwane przez artylerię okrętową. Lotnictwo ...zuciło w dużych ilościach napalm. Rano 19 sierpnia oddziały piechoty

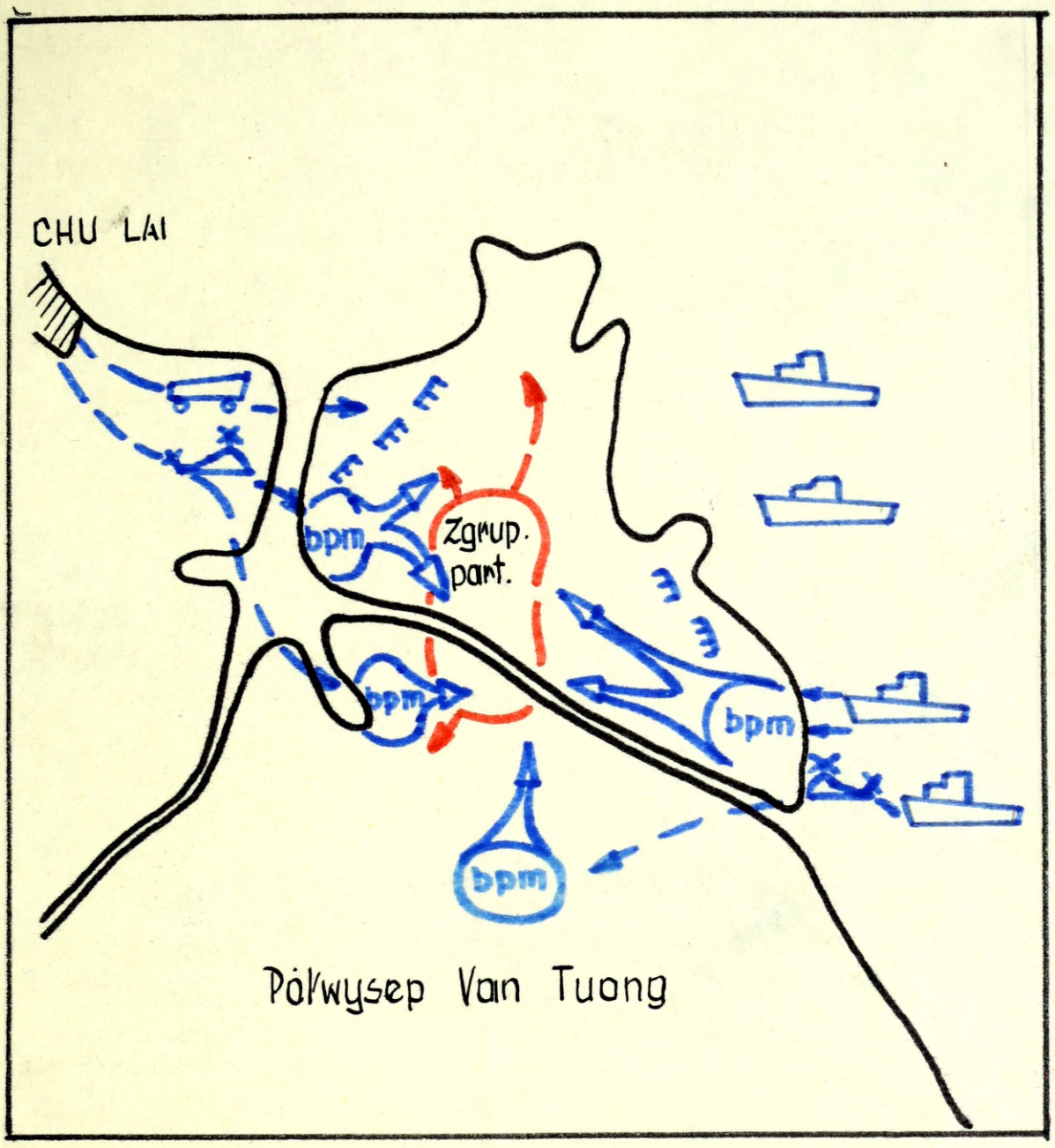

Szkic 41: Operacja "Starlight", jako przykład manewru okrążającego "młot i kowadło" /18-19.08.1965 r./.

rskiej przystąpiły do przeczesywania terenu. W kilku miejscach iergardy partyzanckie ukryły się na drzewach i przepuściły tyral- rę żołnierzy amerykańskich, rażąc następnie ogniem ich tyły. W go- inach popołudniowych 19 sierpnia oddziały desantowe osiągnęły wy- zeże morskie. W oficjalnym komunikacie Amerykanie podali, że na po- bitwy znaleziono 599 zabitych partyzantów, natomiast 122 wzięto niewoli. Straty własne ocenili na 50 zabitych i 150 rannych[72/].

Manewr okrążający PODWÓJNY SKOK najlepiej obrazuje operacja . PEGASUS-LAM SON 207A, przeprowadzona w dniach 1-10 kwietnia 968 r. Jej celem było odblokowanie amerykańskiego garnizonu piechoty rskiej w Khe Sanh, oblężonego przez siły patriotyczne. Był to więc adko spotykany przykład operacji, w której dokonywano okrążenia sił rążających garnizon wojsk /podwójne okrążenie obiektu przez prze- wstawne strony/. Zazwyczaj bowiem w razie okrążenia dokonywano jedy- e deblokacji przez wykonanie wyłomu w wewnętrznym i zewnętrznym erścieniu okrążenia w celu wyprowadzenia wojsk z odizolowanego jonu /obszaru/ lub ich wzmocnienia.

Zdaniem Amerykanów, operację PEGASUS - ze względu na liczbę zestniczących w niej sił i środków - zalicza się do największych eracji, przeprowadzonych na terenie Wietnamu Południowego w ciągu jny.

Operację rozpoczęto w godzinach rannych 1 kwietnia. Pomimo za- ojonych na szeroką skalę przygotowań oraz uzyskania znacznej prze- gi, działania były prowadzone w wolnym tempie. Dopiero w siódmym iu operacji Amerykanom udało się zablokować wojskom wyzwoleńczym ówne drogi odwrotu. Mimo użycia w tej operacji 16 batalionów, wspar- ch przez duże siły lotnicze, interwentom amerykańskim nie udało się zbić obu dywizji wyzwoleńczych. Wycofały się one - metodą przenika- a przez góry, po czym ześrodkowawszy się w dolinie A Shau wznowiły lkę z wrogiem.[73/]

2/ E.O'Ballance, The Wars in Wietnam 1954 - 1973. London 1975, s.77.
3/ Opisy działań oraz ilustracje opracowano w skróconej formie na podstawie materiałów zawartych w rozprawie doktorskiej płka doc. dra hab. A.Wolnego nt.: "Desanty powietrzne w wojnach lokalnych w Korei, Wietnamie i na Bliskim Wschodzie w latach 1945-1973", wyd. ASG WP 1979 r.

Z analizy przeprowadzonych w czasie wojny wietnamskiej działań ojowych, mających na celu okrążenie i zniszczenie zgrupowań wojsk żna wyciągnąć następujące wnioski:

Dowództwo amerykańskie planowało rozbić zgrupowania Wietnamskiej Armii Ludowej oraz zakończyć wojnę w możliwie najkrótszym czasie. Uważało, że aby osiągnąć tak nakreślony cel w zaistniałej sytuacji, należy szeroko stosować działania okrążające /głównie w skali taktycznej/. Doświadczenia dowiodły, że w wojnie partyzanckiej nic się nie zyskuje przez wsparcie lub rozproszenie przeciwnika, jedynie skutecznym działaniem jest w niej bowiem wykrycie, okrążenie i zniszczenie jego zgrupowań.

Podstawowym sposobem rozbijania przez Amerykanów okrążonych wojsk w Wietnamie było ich zniszczenie różnorodnymi środkami ogniowymi. W każdej operacji zużywali oni bardzo dużo amunicji, bomb lotniczych, napalmu, a często i środków psychochemicznych o działaniu paraliżująco-obezwładniającym, wywołującym biegunkę, przejściową ślepotę, zaburzenia w układzie krążenia i oddechu, zakłócenia równowagi oraz zanik pamięci. Środki te stosowano przed rozpoczęciem okrążenia. Działania polegały najczęściej na okrążeniu zgrupowań partyzanckich z trzech stron przy użyciu desantów śmigłowcowych i wykonaniu zbieżnych uderzeń mających na celu zepchnięcie partyzantów w strefę ognia i ostateczne ich rozbicie.

Przeciwpartyzanckie operacje okrążające cechowało powiązanie działań desantów śmigłowcowych z działaniami desantów morskich; działania te miały na celu utworzenie frontu okrążenia. W operacjach tych coraz większy był udział kawalerii powietrznej, specjalizującej się w tego rodzaju działaniach. Desanty śmigłowcowe współdziałały z pododdziałami rozpoznawczymi i piechoty wyposażonymi w transportery opancerzone. Często śmigłowce uzbrojone wspierały natarcie piechoty.

Można stwierdzić, że użycie śmigłowców zdało egzamin w każdych arunkach terenowych Wietnamu. W czasie walk prowadzonych w obszarach órzystych, w dżungli lub bagnistych terenach delty Mekongu, śmigłowe poważnie zwiększyły manewrowość wojsk. Zapewniały one zaskoczenie, zybkie uzyskanie przewagi w wybranym miejscu i czasie, dostawę uzrojenia i zaopatrzenia, a w razie pogorszenia się sytuacji umożliwiy ewakuację wojsk. O rozmiarach przewozów dokonywanych śmigłowcami

iadczą dane z lutego 1966 roku, z których wynika, że w ciągu jedgo miesiąca 1200 śmigłowców i 400 samolotów łącznikowych wykonało zem 190.000 lotów, przewożąc 279.000 żołnierzy i 81.000 ton zaotrzenia. Śmigłowcami ewakuowano z terenu DRW około 60% załóg zeszelonych samolotów i przewieziono 90% zaopatrzenia z portów wietmskich do składów znajdujących się w głębi kraju. Tak więc wojna etnamska wyeksponowała śmigłowiec i uczyniła z niego uniwersalny odek manewru powietrznego, transportu, uderzenia ogniowego, a także działywania propagandowo-psychologicznego. W przyszłości "wojska zeciego wymiaru" mogą również odegrać poważną rolę w działaniach rążających prowadzonych także na innych teatrach, w tym na ZTDW, ego dowodem są zorganizowane i szkolone pokaźne siły desantowoturmowe po obu brzegach Łaby.

4.4. Okrążenie przez wojska brytyjsko-francuskie garnizonu egipskiego w Port Saidzie i odcięcie go od reszty terytorium Egiptu /5-6.11.1956 r./

Brytyjsko-francuska operacja okrążająca w Port Saidzie stanowi ezwykle interesujący przykład manewru okrążającego, przeprowadzonego skakująco siłami desantów z powietrza i morza. Szczególnie zasługje na zbadanie w tej operacji wybór obiektu okrążenia oraz sposób i przeprowadzenia. Operacja ta była bowiem częścią składową zakromej na szeroką skalę operacji trzech państw [redacted], zeprowadzonej na ważnym pod względem politycznym i militarnym szarze.

W wyniku wielu przyczyn politycznych, ekonomicznych, geogracznych i wojskowych powstaje w 1956 r. wspólnota interesów i celów zech państw: Wielkiej Brytanii, Francji i Izraela. Postawiły one bie za cel rozbicie militarne i polityczne Egiptu, jako głównej toi świata arabskiego i przywrócenia w tej części świata wpływów glii i Francji oraz poprawienia pozycji Izraela.

W myśl koalicyjnych planów wojny Izrael miał przede wszystkim iszczyć egipskie wojska lądowe, które - jak się spodziewano - zosną w większości przerzucone na Półwysep Synaj, w celu przeciwstaenia się uderzeniom izraelskim. W tym czasie lotnictwo Wielkiej ytanii i Francji miało zbombardować obiekty wojskowe w rejonie nału, rozbić znajdujące się tam odwody i złamać wolę oporu Egipcjan.

stępnie interwenci anglo-francuscy mieli wysadzić desant powietrzny morski w rejonie Port Saidu, zdobyć to miasto, strzegące wejścia do nału Sueskiego oraz umożliwić lądowanie następnych wojsk celem roz-nięcia działań zaczepnych wzdłuż kanału [74/].

Plan anglo-francuskiej operacji okrążającej w Port Saidzie.

Plan brytyjsko-francuskiej operacji desantowej w rejonie Port idu ulegał ciągłym zmianom i poprawkom [75/]. Generał Barjot - zas-pca naczelnego dowódcy wojsk anglo-francuskich był jednak zwolenni-em wcześniejszego użycia desantu powietrznego i nie zrezygnował ze ej koncepcji. Zgodnie z ostatecznym ustaleniem, desant powietrzny ał lądować w przeddzień wysadzenia desantu morskiego. Ustalono tak-dzień "D" na 5.11.1956 r. Zmodyfikowany plan operacji opatrzono yptonimem "Telescope" i zatwierdzono 3.11.1956 r. Ustalał on osta-cznie, że francuski desant powietrzny opanuje dzielnicę Port Fuad az uchwyci stację pomp i filtrów /na południe od Port Saidu/, bry-jski zaś wyląduje w rejonie lotniska Gamil /około 6 km na wschód Port Saidu/.

Desant morski miał być wysadzony rankiem 6 listopada w dwóch jonach: na wybrzeżu Port Saidu - brytyjski, na wybrzeżu Port Faud - ancuski. Tak więc Port Said miał zostać w sposób zaskakujący okrą-ny i odizolowany od reszty terytorium Egiptu przez przecięcie zystkich naziemnych, powietrznych i morskich dróg komunikacyjnych.

Zewnętrzny front okrążenia miały utworzyć po wylądowaniu siły ówne desantu morskiego, których zadanie polegałoby na rozwinięciu tarcia wzdłuż Kanału Sueskiego. Niektóre źródła sugerują, że część ł miała uderzyć na Kair celem obalenia rządu Nassera.

W chwili wybuchu wojny, w Port Saidzie stacjonowały: egipski talion piechoty, dwa bataliony Gwardii Narodowej i pułk artylerii zeciwlotniczej. W nocy z 2 na 3 listopada z Półwyspu Synaj przybył pododdział /w sile do batalionu/ czołgów i dział pancernych.

Przebieg operacji desantowej w Port Saidzie

Brytyjsko-francuskie działania wojenne przeciwko Egiptowi roz-poczęły się wieczorem 31 października silnym uderzeniem lotnictwa na

4/ Biuletyn Informacyjny Nr 5/17/, Działania wojenne w Egipcie 29.10 -6.11.1956, Wyd. Sztab Generalny - Zarząd II, Warszawa 1958.
5/ A.Beaufre, Die Suez-Expedition. Analyse eines verlorenes Sieges Berlin 1968, s.78-104.

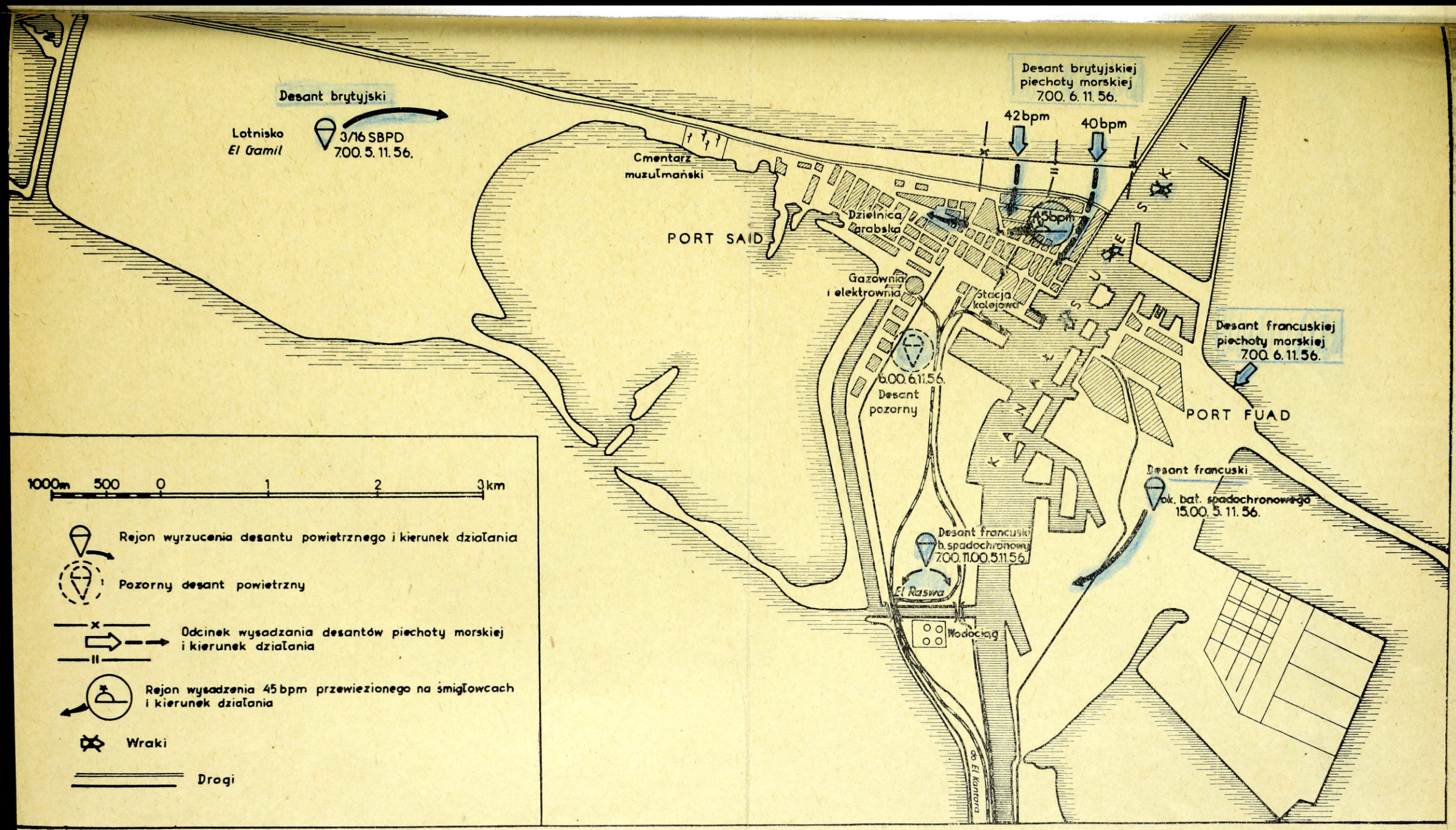

Szkic 42: Brytyjsko-francuska operacja desantowa w Port Saidzie 5—6.11.56 r.

tery lotniska egipskie. Jednocześnie rozpoczęto załadowanie wojsk
statki, głównie na Malcie i w portach Cypru. Okręty wojenne in-
erwentów podeszły do brzegów Egiptu i rozpoczęły ostrzeliwanie waż-
ch portów, a mianowicie: Aleksandrii, Darnietty i Suezu. Około
dziny 5.00 w dniu 5 listopada z lotnisk cypryjskich wystartowała
erwsza fala desantu powietrznego w składzie 3 brytyjskiego batal-
onu spadochronowego z 16 BPD oraz francuskiego batalionu spadochro-
wego z 11 DPD.

W tym samym czasie w rejonie Port Saidu wykonano bezpośrednie
rtyleryjsko-lotnicze przygotowanie desantowania siłami lotnictwa
yśliwsko-bombowego i artylerii okrętowej.

Desantowanie rozpoczęło się między godziną 6.00 i 7.00 jedno-
esnym zrzutem 3 brytyjskiego batalionu spadochronowego, w rejonie
tacji pomp w El Raswa. Żołnierze brytyjscy i francuscy zademonstro-
ali odmienne sposoby lądowania, wyposażenia i różnice w wyszkoleniu
aktycznym. Anglicy uważali, że osobista broń i wyposażenie przesz-
adza w manewrowaniu spadochronem i dlatego wieziono je w zasobnikach
ądujących oddzielnie. Natomiast Francuzi w czasie desantowania mieli
rzy sobie nie tylko broń osobistą, zawieszoną na piersi, lecz także
ałe przysługujące im wyposażenie. Lądując na spadochronach, jedno-
eśnie prowadzili oni ogień z broni ręcznej. Jeńcy egipscy zeznali
óźniej, że ogień ten zaskoczył ich i zmusił do ukrycia się. Nato-
iast Brytyjczycy lądowali bez broni, po czym oczekiwali na zrzut
roni osobistej i zespołowej.

Brytyjski batalion spadochronowy w ciągu pierwszych dwóch go-
zin podjął walkę z pododdziałami obrony egipskiej, a następnie,
spierany działaniami lotnictwa, do godziny 15.00 opanował cały rejon
l Gamil i przeszedł do obrony.

Desant francuski rozpoczął się zrzuceniem zasobników, do któ-
ych Egipcjanie otworzyli huraganowy ogień. Po uderzeniu lotnictwa
rancuskiego na nowo wykryte cele i postawieniu zasłony dymnej de-
antowano spadochroniarzy, którzy natychmiast podjęli walkę o opa-
owanie mostów El Raswa. Wywiązała się zacięta walka. Francuski
eneral Gilles wezwał z Cypru 11 kompanię szturmowo-dywersyjną, któ-
a została desantowana w ten rejon około 11.00. Po kilkugodzinnej
alce desant francuski opanował mosty w El Raswa i stację pomp, po
zym umocnił się na opanowanym przyczółku, odcinając rejon Port
aidu od reszty terytorium kraju.

Około godziny 15.00, po krótkim przygotowaniu lotniczym, zrzu-ony został następny francuski desant spadochronowy w rejon południo-ego przedmieścia Port Fund, które do godzin wieczornych zostało cał-owicie opanowane. W tej sytuacji interwenci rozpoczęli bezpośrednie rzygotowanie do wysadzenia desantu morskiego.

6 listopada około godziny 6.00, gdy okręty transportowe z esantem morskim zbliżały się do brzegów Port Saidu, rozpoczęto bez-ośrednie lotniczo-artyleryjskie przygotowanie wysadzenia desantu. W ym czasie w odległości 2,5 km od brzegu, piechota morska przeładowy-ała się z okrętów transportowych na barki desantowe i amfibie. Jed-oocześnie w rejon południowej części dzielnicy arabskiej został rzucony desant pozorny. Podczas gdy Egipcjanie, ostrzeliwując lądu-ące makiety, biegli na południe, aby zlikwidować "desant powietrzny" ginęli od ognia lotnictwa i artylerii, na północy Port Saidu roz-oczęło się lądowanie brytyjskiego desantu morskiego, a w rejonie zielnicy Port Faud - desantu francuskiej piechoty morskiej.

Po uchwyceniu przyczółków wyładowano kolejne pododdziały i od-ziały piechoty, czołgów i artylerii oraz sztaby i środki materiało-e. Lądujące pododdziały natychmiast przechodziły do natarcia. Obrona ort Saidu wyraźnie słabła. Około południa powstały warunki wydziele-ia sił do utworzenia zewnętrznego pierścienia okrążenia. W tym celu kierowano 2/16 BPD, wzmocniony dwoma kpd z 1 ppd Legionu Cudzoziem-kiego i kompanię czołgów z 6 pcz do działań w kierunku południowym, zdłuż Kanału Sueskiego; do godziny 24.00 opanował on miejscowość l Cap, znajdującą się w odległości 35 km na południe od Port Saidu 10 km na północ od El Kantara. O godzinie 24.00 6 listopada w wyni-u politycznych decyzji rządów nastąpiło przerwanie ognia. Port Said tym czasie był już całkowicie opanowany przez interwentów.

[redacted]

ojna ta stała się przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa ONZ i spec-alnej sesji Zgromadzenia Ogólnego 2.11.1956 r. została uchwalona ezolucja wzywająca walczące strony do zawieszenia broni i wstrzyma-ia transportu wojsk do Egiptu. W pięć dni później zaakceptowano re-olucję nakazującą Anglii, Francji i Izraelowi wycofanie wojsk z ob-zarów Egiptu.

5/ E.Wójcik, Konflikt bliskowschodni, Warszawa 1975, s.146-147.

WNIOSKI:

Operacja okrążająca w Port Saidzie była zaplanowana i przeprowadzona w postaci kombinowanego działania desantów powietrznych i morskich. Uwzględniono w niej i wykorzystano nowoczesne rodzaje wojsk i sprzętu technicznego /wojska powietrznodesantowe, powietrznoszturmowe, piechoty morskiej, środki rozpoznania i dezinformacji, najnowsze samoloty i śmigłowce, lotniskowce, powietrzny punkt dowodzenia itp./.

Celem operacji okrążającej było okrążenie i opanowanie /możliwie bez zniszczeń ważnego strategicznie rejonu, który stanowił północne wejście do Kanału Sueskiego i umożliwiał jego wykorzystanie, a także stworzenie wojskom brytyjsko-francuskim warunków współdziałania z siłami zbrojnymi Izraela zapewniającego kolejne okrążenie wojsk egipskich na Półwyspie Synaj i w strefie Kanału, a tym samym - przesądzenie o rezultacie konfliktu w jak najkrótszym czasie.

Celem brytyjsko-francuskiego desantu powietrznego było okrążenie egipskiego garnizonu w Port Saidzie i odcięcie go od reszty kraju, zadanie broniącym się wojskom maksymalnych strat oraz osłabienie ich woli stawiania oporu, a także opanowanie takich kluczowych obiektów wojskowych i cywilnych, jak: lotnisko, mosty, stacje pomp, baterie artylerii nadbrzeżnej oraz dzielnicy europejskiej Port Fuad. Dzięki wykonaniu powyższych zadań siły desantu powietrznego stworzyły warunki lądowania desantu morskiego, który miał do wykonania zadanie okrążenia miasta od strony morza i stanowił główną siłę przeznaczoną do zniszczenia okrążonego zgrupowania, a następnie - utworzenia zewnętrznego frontu okrążenia.

Mimo trudności spowodowanych ograniczoną powierzchnią terenu nadającego się do zrzucenia desantu spadochronowego /zabudowania miejskie, woda, wąskie mierzeje/, o jego powodzeniu zadecydowało skuteczne obezwładnienie przez lotnictwo anglo-francuskie środków obrony przeciwlotniczej przeciwnika i wyeliminowanie egipskich sił powietrznych, którym zadano duże straty lub które zmuszono do ewakuowania się do sąsiednich państw arabskich. Położenie Port Saidu na mierzei, połączonej z resztą kraju wąskim pasem lądu długości 45 km, pozwalało agresorom odciąć garnizon egipski od zaplecza, uniemożliwić dopływ posiłków oraz zniszczyć okrążone siły uderzeniami z lądu, morza i powietrza.

Okrążenie egipskiego garnizonu w Port Saidzie w pewnym stopniu stanowi ewenement operacyjny, polegający na tym, że manewr okrążający wykonany został przez wydzielone siły bazujące w odległości kilkuset kilometrów od obiektu i w warunkach, gdy główne siły lądowe, powietrzne i morskie wojsk brytyjsko-francuskich znajdowały się w znacznej odległości od rejonu działań. Podczas II wojny światowej okrążenie zgrupowania wojsk nieprzyjaciela było możliwe wtedy, gdy na ich skrzydłach dokonano uprzednio przełamania, umożliwiającego przeprowadzenie manewru skrzydłowego.

Francuzi kierowali działaniami z powietrznego stanowiska dowodzenia, wykorzystując przystosowany do tego celu samolot transportowy Nord Atlas. Dowodził z niego generał Gillas, zastępca dowódcy DPD z grupą oficerów sztabu i przedstawicielem lotnictwa. Grupa operacyjna prowadziła rozpoznanie, organizowała i podtrzymywała współdziałanie pomiędzy lądującymi zgrupowaniami desantu powietrznego i morskiego, a także lotnictwem i artylerią okrętową. Z powietrznego stanowiska dowodzenia nad Port Saidem generał Gillas informował swego przełożonego, generała Beaufre i naczelnego dowódcę wojsk anglo-francuskich, generała Keightleya o aktualnej sytuacji na polu walki, co stanowiło podstawę do podejmowania decyzji. Była to swego rodzaju innowacja w dowodzeniu wojskami podczas operacji okrążającej.

Połączone wojska interwencyjne Wielkiej Brytanii i Francji przygotowały i przeprowadziły desantową operację okrążającą, ponosząc minimalne straty /kilkudziesięciu zabitych, kilkanaście strąconych samolotów i zatopionych małych jednostek pływających/. Straty egipskie w Port Saidzie wynosiły około 800 żołnierzy zabitych i rannych oraz kilkadziesiąt czołgów, dział pancernych i artylerii przeciwlotniczej.

Głównym warunkiem pomyślnie przeprowadzonej operacji okrążającej w Port Saidzie było bezwzględne panowanie w powietrzu lotnictwa brytyjsko-francuskiego.

4.5. Wojny lokalne i konflikty zbrojne na początku lat 80-tych.

A. Konflikt brytyjsko-argentyński w 1982 roku

Głównym celem zbrojnej interwencji Wielkiej Brytanii w rejonie łudniowego Atlantyku było zabezpieczenie przy użyciu siły jej

olonialnych interesów w tym obszarze, przez aneksję Wysp Falklandzich /Malwińskich/ zajętych w kwietniu 1982 r. przez wojska argentyńkie. Konflikt zbrojny pomiędzy tymi państwami trwał około trzech iesięcy i zakończył się opanowaniem wysp przez brytyjskie siły interwencyjne.

Wielka Brytania przeprowadziła częściową mobilizację w bardzo rótkim czasie, w rezultacie czego pierwszy rzut sił ekspedycyjnych yruszył z baz w kierunku Falklandów już w ciągu trzech dni po opanoaniu wysp przez Argentynę /2-4.04.1982 r./.

W dniu 16 kwietnia grupa brytyjskich okrętów wojennych osiągła rejon Wyspy Południowa Georgia, którą opanowała nie napotykając poru. W miarę narastania sił w rejonie działań dowództwo brytyjskie rzeprowadziło operację, która doprowadziła do pełnej blokady wysp alklandzkich. W działaniu tym dostrzegamy formę okrążenia dokonanego okonanego w wymiarze powietrznym i morskim.

Do 20 maja działania wojenne stron ograniczały się do umocnieia szczelności blokady wysp i wykonywania przez lotnictwo brytyjskie derzeń na znajdujące się na nich argentyńskie obiekty wojskowe. rgentyńczycy odpowiadali jedynie atakami lotniczymi na angielskie kręty i umacniali obronę w rejonie wysp, skupiając główny wysiłek w ejonie Port Stanley /Wschodnie Falklandy/.

Dowództwo brytyjskich sił ekspedycyjnych w celu opanowania ysp powzięło decyzję o przeprowadzeniu operacji powietrzno-morskiej, tórą rozpoczęto w nocy z 20 na 21 maja opanowaniem przyczółka w ejonie San Karlos. W ciągu czterech kolejnych dni dokonano poszerzeia przyczółka do 150 km^2, mając na lądzie do 4000 doborowych żołnieży piechoty morskiej i wojsk powietrznodesantowych.

W tej sytuacji Anglicy rozpoczęli bezpośrednie przygotowania o opanowania wysp i rozbicia wojsk argentyńskich broniących administracyjnego centrum - Port Stanley. W tym celu do 31 maja desantami orskimi i powietrznymi /każdy w sile 1-2 batalionów/ opanowali trzy luczowe rejony wokół głównego zgrupowania wojsk argentyńskich. Natępnie wykonując koncentryczne uderzenia wojsk wspartych silnym lotictwem, Anglicy w dniach 2-7 czerwca okrążyli argentyńskie siły w ejonie Port Stanley. Był to współczesny manewr pionowy, uwieńczony krążeniem wojsk przeciwnika, który ostatecznie przesądził o wyniku itwy.

Konflikt falklandzki wykazał, że siły zbrojne Wielkiej Brytanii ą w stanie w stosunkowo krótkim czasie i w warunkach braku przeciwziałania utworzyć w odległym rejonie silne zgrupowanie różnorodnych ł zbrojnych i rodzajów wojsk, mogące rozwiązywać kompleksowo zadała o znaczeniu operacyjnym przy pełnym zabezpieczeniu materiałowotechnicznym.

W działaniach brytyjskich wojsk lądowych współczesny manewr krążający znajduje miejsce nie tylko w rozważaniach teoretycznych, ecz również został z powodzeniem zastosowany w operacji falklandzlej.

B. Zbrojna agresja Izraela na Liban /6.06-19.08.1982 r./

Izraelska operacja zaczepna pod kryptonimem "Pokój Galilei" ozpoczęła się 6 czerwca 1982 roku. Zgrupowanie wojsk izraelskich ając w pierwszym rzucie trzy brygady /15.000 żołnierzy i 300 czołów/ wkroczyło na terytorium Libanu poprzez enklawę południowo-libańkich separatystów i strefę kontrolowaną przez siły ONZ. Brygady rozijały natarcie na oddzielnych kierunkach /nadmorskim, centralnym i schodnim/ głównie wzdłuż dróg i w ugrupowaniu przedbojowym. W tej ytuacji, do czasu opanowania linii autostrady Bejrut - Damaszek, ie istniała ciągła linia frontu nacierających wojsk. Pancerne i zmehanizowane oddziały izraelskie, stosując manewr, obchodziły rejony brony niszcząc je uderzeniami w skrzydła i na tyły lub blokując zęścią sił do czasu podejścia drugich rzutów /odwodów/.

Działania izraelskich wojsk pancernych i zmechanizowanych porzedzały liczne desanty, zarówno morskie jak i powietrzne, w sile zmocnionego batalionu każdy. Tylko w pierwszych dwóch dobach natarła dokonano wysadzenia sześciu desantów powietrznych /śmigłowcowych/ czterech morskich, głównie w celu opanowania węzłów dróg, cieśnin órskich i innych operacyjnie lub taktycznie ważnych rejonów /rubiey/.

Działania wojsk izraelskich przeciwko wojskom syryjskim w dolinie Bekaa wymagały już większego wysiłku bojowego wszystkich rodzajów wojsk, a szczególnie aktywnego wsparcia artyleryjskiego i lotniczego. W każdej sytuacji unikano uderzeń czołowych i dążono do wyjścia na skrzydła i tyły poprzez pozycje słabiej uzbrojonych Palestyńczyków. Dużą uwagę przywiązano do opanowania dominujących wzniesień

danym rejonie, na których tworzono tzw. "nawisy" skrzydłowe nad rupowaniami wojsk syryjsko-libańskich. Na uchwytywaniu dominujących czytów i wprowadzaniu tam środków ogniowych /zwłaszcza przeciwpan-rnych/ polega manewr skrzydłowy i okrążenie w górach. Jest to bar-o ekonomiczny i niezwykle efektywny sposób okrążania nieprzyjaciela tym terenie.

W rezultacie podjętych negocjacji prowadzonych od 21 sierpnia 3 września za pośrednictwem międzynarodowych sił rozjemczych w banie /oddziały wojskowe Francji, Włoch i USA/ działania wojenne stały przerwane. W rezultacie izraelskiej agresji ok. 30% terytor-m Libanu znalazło się pod okupacją agresora. Izrael wymusił ewaku-ję oddziałów palestyńskich /kilkanaście tysięcy bojowników/ do in-ch krajów arabskich.

Zbrojna agresja Izraela na Liban w 1982 r. była dokładnie kładnie przygotowana i bezbłędnie przeprowadzona. W pełni wykorzys-no w niej czynnik zaskoczenia i manewru. Działania wojenne rozpo-ęły się jednocześnie na ziemi, w powietrzu i na morzu. Przy tym iektem uderzeń lotnictwa Izraela był przede wszystkim system obrony zeciwlotniczej na terytorium Libanu i w Dolinie Bekaa, gdzie były zmieszczone wojska syryjskie. Od samego początku konfliktu znaczny pływ na efektywność działań wywierała walka radioelektroniczna.

Agresja Izraela na Liban dowiodła po raz wtóry, że niespodzie-ny napad wszechstronnie przygotowanej i maksymalnie technicznie posażonej armii pozostaje zasadniczym sposobem rozpoczynania współ-esnych wojen lokalnych.

C. Wojna Irańsko-Iracka.

Od 1980 roku trwa konflikt zbrojny między dwoma większymi ństwami w rejonie Zatoki Perskiej - Iranem i Irakiem. W ciągu tego asu konflikt osiągnął takie rozmiary, że walczące strony są zmuszo-do działania przy maksymalnym wysiłku potencjału ludzkiego i wyko-ystaniu rezerw materiałowych. Według oceny zachodnich specjalistów ecnie w strefie działań bojowych ześrodkowano do 1,5 miliona żołnie-y [77]. Od rozpoczęcia konfliktu straty w ludziach obu stron sięgają liona zabitych. Straty materialne Iranu i Iraku są trudne do oszaco-nia i w przybliżeniu ocenia się je na kilkaset miliardów dolarów.

7/ I.Klenow, W.Orłow, Irańsko-Iracka wojna, Zarub.Wojen.Obozrenie 1985/1, s.22-28.

łkowicie zostały zniszczone lub unieruchomione ważne pod względem onomicznym obiekty: irackie rafinerie ropy naftowej w miastach sra, Bagdad i Kirkuk oraz jeden z największych w świecie irański spół rafineryjny w Abadamie /o mocy przerobowej 32 mln ton ropy cznie/. W wyniku uszkodzeń portów przeładunkowych został przerwany sport ropy irackiej przez Zatokę Perską. Zniszczone zostały liczne iekty infrastruktury obu państw.

Jako główne przyczyny konfliktu wymienia się rozbieżność i ory terytorialne, etniczne i religijne. W mniejszym stopniu naświet- się ten problem od strony politycznej, a zwłaszcza roli w nim anów Zjednoczonych i Izraela.

Z wojskowego punktu widzenia działania bojowe obu walczących ron nie przyniosły zasadniczych rozstrzygnięć operacyjnych. Pomimo ycia licznych zgrupowań wojsk, prowadzone działania zaczepne nie iągnęły nigdy odpowiedniego rozmachu operacyjnego. Natarcie rozwi- no w niskim tempie i na małą głębokość, w wyniku czego nie osiągano sadniczego celu działań zaczepnych, jakim jest rozgromienie główne- zgrupowania przeciwnika. Dowództwu i sztabom obu walczących stron e udało się rozwiązać problemu przełamania obrony - niekiedy nawet głębokość taktyczną - z powodu braku umiejętności osiągania prze- gi drogą szybkiego i zaskakującego manewru sił i środków na decydu- cych kierunkach.

Są to działania wojenne przypominające do złudzenia okres erwszej wojny światowej. Ruch wymarł, poza nielicznymi i desperac- mi atakami czołowymi fanatycznych zwolenników Chomeiniego /zwłaszcza lkunastoletnich chłopców/. Ataki te stanowią krótkie epizody pozy- jnych zmagań, gdyż są szybko i niezwykle krwawo tłumione. Za szaleń- ą wojnę płaci się obficie przelaną krwią, za wymarcie ruchu - heka- mbami. Sam ogień, nawet wyjątkowo silny nie rozwiązuje problemów tuki wojennej, o czym dość szeroko traktuje rozdział III niniej- ej pracy.

Działania bojowe zarówno wojsk irańskich jak i irackich cecho- ła dotychczas szablonowość, stosowanie uderzeń czołowych, nieumie- tność dokonywania manewru siłami i środkami oraz współdziałania.

WNIOSKI OGÓLNE:

Wojny lokalne i konflikty zbrojne - niezależnie od ich skali- stanowią odbicie współczesnych poglądów na problem przygotowania, rozpoczęcia i prowadzenia wojny. Doświadczenia wynikające z nich jednoznacznie potwierdzają konieczność przygotowania sił zbrojnych do zaskakujących i niezwykle złożonych warunków początkowego okresu wojny. Stawia się wyraźnie na: zaskoczenie, zastosowanie wcześniej przygotowanych i nieoczekiwanych sposobów działań, przeprowadzenie przedsięwzięć mających na celu ukrycie zamiaru i wprowadzenie strony przeciwnej w błąd; dążenie od początku konfliktu do zdezorganizowania dowodzenia wojskami przez obezwładnienie /zniszczenie/ stanowisk dowodzenia, węzłów łączności oraz systemów rozpoznania i naprowadzania /"uderzenie w mózg i system nerwowy nieprzyjaciela"/. Służy temu głęboki manewr.

Jedną z charakterystycznych cech wojen lokalnych jest obustronna dążność walczących stron do maksymalnego wykorzystania wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk. Poświęca się znacznie więcej uwagi działaniom prowadzonym w przestrzeni powietrznej. Istnieje zgodność przekonań, że współczesne osiągnięcie celów walk, bitew, operacji i wojny jest uzależnione od wywalczenia panowania w powietrzu. Głównym zadaniem przy tym, jest zniszczenie zasadniczych zgrupowań wojsk obrony powietrznej nieprzyjaciela, co obecnie warunkuje wykonanie uderzeń na wszystkie inne jego obiekty.

Pojawienie się coraz nowszych i efektywniejszych środków napadu powietrznego pociąga za sobą wzrost roli i znaczenia obrony powietrznej we współczesnych operacjach wojsk. Jednocześnie stosowanie nowych sposobów jej pokonywania, a zwłaszcza użycie zautomatyzowanych środków precyzyjnego rażenia stawia przed obroną powietrzną nowe wymagania, tak w dziedzinie organizacyjnej jak również przygotowania wojsk pod względem profesjonalnym i psychologicznym.

W warunkach coraz szerszego stosowania zautomatyzowanych systemów dowodzenia wojskami i kierowania środkami rażenia wzrasta znaczenie walki w eterze. Coraz większe zastosowanie znajdują różnorodne środki walki radioelektronicznej, aktywne i umiejętne wykorzystanie których wywiera bezpośredni wpływ na prowadzenie działań bojowych.

W wojnach lokalnych działania bojowe prowadzone były w bardzo różnorodnych warunkach terenowych i klimatycznych /dżungla, teren lesisto-górzysty,pustynny/, co wywierało zasadniczy wpływ na sposoby użycia i działania wojsk, jak również na ich organizację i wyposażenie. Na przykład teren bagnisty i podmokły wymagał użycia sprzętu pływającego, na pustyni - gąsienicowego i samobieżnego, gdyż pojazdy kołowe /ciągnione/ grzęzły w piachu i nie nadążały za czołgami. W gorącym klimacie znacznie korzystniejszym było prowadzenie walki w nocy.

Wywierało to również istotny wpływ na skalę i charakter manewru. Działania mające na celu okrążenie nieprzyjaciela prowadzone były przeważnie w skali taktycznej. Brak rozwiniętej drożni uniemożliwiał lub ograniczał użycie wojsk pancernych, które w przeszłości spełniały główną rolę w manewrze okrążającym, nadając mu rozmach operacyjny. W działaniach okrążających w wojnach lokalnych miejsce czołgu zajął w pewnym stopniu śmigłowiec.

Doświadczenia wojen lokalnych potwierdzają konieczność zwiększenia siły i samodzielności ogniowej pododdziałów i oddziałów. Coraz szersze zastosowanie w ogniowym wsparciu wojsk oraz zapewnieniu ich manewrowości znajdują śmigłowce. Współczesne działania bojowe cechuje wzrost głębokości porażenia ogniowego nieprzyjaciela oraz szybki i zdecydowany manewr. Są to podstawowe czynniki sprzyjające okrążeniu i niszczeniu zgrupowań wojsk nieprzyjaciela.

W wojnie w 1982 r. Izraelczycy nie wykorzystywali odwodów /drugich rzutów brygad i batalionów/ do potęgowania uderzenia lecz do luzowania sił pierwszego rzutu i niszczenia nieprzyjaciela, co w terenie górzystym wydaje się być sensownym zabiegiem. Wynika to z dwóch przyczyn:

Po pierwsze: skąpa drożnia w terenie górskim ogranicza manewr.

Po drugie: dobrze zorganizowane pierwszorzutowe zgrupowanie uderzeniowe /wzmocnienie, wsparcie/ i odpowiednio przygotowane /rekonesans, zadania, współdziałanie, zabezpieczenie działań/ daje wyższe gwarancje sukcesu, niż świeżo wprowadzone, które wymaga wielu przegrupowań /siły i środki wzmocnienia i wsparcia/ oraz dodatkowego czasu na przygotowanie. Jest to kolejny przedmiot do szerszych rozważań teoretycznych

V. PRZEWIDYWANY CHARAKTER OPERACJI /DZIAŁAŃ/ OKRĄŻAJĄCYCH

5.1. Prognozy zmian w sztuce wojennej:

Ostatnio obserwuje się wzrost naukowych i ćwiczebnych poszukiwań nowych sposobów prowadzenia operacji i walki.

Ciągłe zmiany i przobrażenia, ciągły "ruch" w poglądach i założeniach operacyjno-taktycznych, nie są oczywiście jakąś szczególną właściwością naszych czasów. Stanowią po prostu immanentną i stale przejawiającą się cechę sztuki wojennej w ogóle. W jej historii są naturalnie wybijające się okresy o względnie większej intensywności występowania tej cechy, o większym natężeniu zmian, korekt i uzupełnień. Wiele przemawia za tym, że takim właśnie okresem mogą okazać się lata dziewięćdziesiąte i dalsze.

Zmiany w sposobach wojowania determinowane są głównie przez rozwój środków walki. Stosunkowo łatwo stwierdzić działania tego prawa z perspektywy historycznej, ex post, po fakcie. Ale o wiele ważniejsze, stanowiące samo kwintesencję nauk wojskowych i jednocześnie jedno z głównych, stale obowiązujących zadań z nich wynikających - są próby wypełnienia go rozwiniętą treścią ex ante, wyprzedzająco, prognostycznie, na podstawie przewidywań.

Jak świadczą przykłady z historii, trafne przewidywanie nie jest sztuką ani łatwą, ani prostą. Oto np. wybitny autorytet wojskowy marszałek Foch na zawodach lotniczych w 1910 roku stwierdził: "To doskonały sport, ale dla armii samolot jest bezużyteczny". Inny dowódca i minister wojny Wielkiej Brytanii marszałek Kitchener powiedział w 1916 roku o czołgu: "Niezłe urządzenie mechaniczne, ale takimi maszynami nie można wygrać wojny". Przykładem krańcowo innej, ale również nierealnej oceny roli nowych środków walki może być teoria włoskiego generała Douheta, zakładająca rozstrzyganie wojen, jedynie za pomocą lotnictwa i to w zasadzie tylko lotnictwa bombowego.

Znamy oczywiście przykłady także celnych przewidywań, któ-ch trafność potwierdziła późniejsza praktyka działań wojennych.

Dotyczy to np. radzieckich założeń składających się na teorię ębokiej operacji, lub też niemieckich koncepcji użycia czołgów w artych masach wspieranych przez lotnictwo.

Przewidywania zaakceptowane i przekształcone tym samym w za-żenia doktrynalne przesądzają o kierunkach i sposobach przygotowa-a wojsk do przyszłych działań wojennnych. Jest to kwestia o zna-eniu podstawowym. Nie sama bowiem technika decyduje o potencjale ojowym wojska, o wyniku starcia nie przesądza samo, nawet najdosko-alsze narzędzie. Decyduje sposób jego użycia, a więc - człowiek, ól dowódcy, jego intelektualna sprawność. Przy czym - im potężniej-e środki walki, tym większe, bardziej rozstrzygające znaczenie aściwie obranego sposobu ich użycia. Błędy w tym względzie są z re-ły już nie do naprawienia w toku wojny, operacji, czy też walki. wiodła tego m.in. ostatnia wojna, potwierdzają wojny lokalne.

Na przykład Francuzi w 1940 roku przegrali błyskawicznie wojnę, ociaż w porównaniu z Niemcami posiadali jednostkowo doskonalsze ołgi i w sumie liczniejsze wojska pancerne. Użyli je jednak w roz-roszeniu. Wobec szybkich niemieckich zagonów pancernych nie zdążyli rowadzić korekty do tej błędnej koncepcji. Ostatnie wojny na Blis-m Wschodzie dostarczają przykładów, że nawet najnowocześniejszy rzęt nie jest w stanie zniwelować skutków jego błędnego, nieumie-tnego użycia. Mamy z kolei wiele historycznych dowodów rozstrzyga-cego znaczenia myśli dowódczej i sztabowej, roli intelektu, zaska-jącego pomysłu. Doskonale ilustruje to choćby lwowsko-sandomierska eracja zaczepna 1 FU, podczas której w nieszablonowy i zaskakujący a przeciwnika sposób wprowadzone zostało do bitwy duże zgrupowanie ncerne. Marszałek Koniew zdecydował się mianowicie wprowadzić w iach 16-19.06.1944 r. kolejno 3 i 4 APanc po jednej drodze marszu zez wąski, 4-6 km szerokości i 18 km długości, wybity w obronie zeciwnika tzw. korytarz kotłowski. Decyzja z wkalkulowanym ryzykiem dążeniem do zaskoczenia okazała się w pełni skuteczna. W historii olskich zmagań wojennych największe bitwy wygrywano ze znacznie lniejszym przeciwnikiem, przy własnym niedostatku sił; wspomniany uż Grunwald, Kircholm i Wiedeń, są tego niepodważalnym dowodem. wyciężał rozum dowódcy, jego intelekt i wielka odpowiedzialność za osy Ojczyzny.

Z pietyzmem odnosimy się do doświadczeń historycznych, dużą agę przywiązujemy do wniosków z doświadczeń wynikających z konfliktów i wojen lokalnych oraz ćwiczeń własnych i sił zbrojnych NATO.

Podobnie jak w historii, również w przyszłości o powodzeniu starciach zbrojnych nie będzie z pewnością przesądzać samo tylko siadanie doskonałej broni; niezbędna będzie ponadto przewaga w tuce jej użycia, w sposobach wojowania, w tym, w przyjmowanych i koleniowo wdrażanych założeniach operacyjno-taktycznych. Ksenofont ierdzi i uczy: "Prowadzić wojnę, to nie koniecznie to samo, co walyć o wiodącą do zwycięstwa przewagę techniczną. Bez względu na techkę każda wojna jest równaniem matematycznym, którego składnikami są toty ludzkie i ich umysły ... " . "Żadna ilość zmagazynowanego rzętu nie może równoważyć wyższości umysłów ..." . Na przykład Hanbal, gdyby był przygotowany tradycyjnie do wojny z Rzymem przegrałby nim w pierwszym starciu. Rzym, jego konsulowie i wodzowie dufni w tęgę falangi ciężkozbrojnej piechoty pozostali wierni tradycji. Hanbal pilny uczeń Rzymian i Aleksandra Macedońskiego, słabszy od nich zeciwstawił masie piechoty świetną jazdę numidyjską, którą mistrzowo wykorzystał do elastycznego przenoszenia punktu ciężkości. Jezioro Trazymeńskie i Kanny stanowią znakomite tego dowody.

Ogromny wpływ na sposoby przygotowania sił zbrojnych wogóle, dr dowódczych i sztabowych w szczególności, wywierają nieustanne miany jakościowe dokonujące się w technice, w rezultacie osiągnięć ukowo-technicznych wykorzystywanych jak wiadomo, w szerokim zakrele przez armie. W odróżnieniu jednak od tych wyraźnie widocznych, kokowych usprawnień techniki bojowej, założenia teoretyczne odnoszą się do sztuki jej użycia na polu walki pozostają w tyle; po prostu miany następują relatywnie wolniej, przy czym nie zawsze dadzą się e poprawnie ocenić i zbadać. W okresie pokoju jedynym możliwym sposobem weryfikacji teorii jest szkolenie wojsk, w którym ćwiczenia pełniają główną rolę. Mamy tu jednak pełną świadomość, że istnieje ża rozpiętość pomiędzy praktyką czasu pokoju, a praktyką wojenną, óra jest bezwzględnie najlepszym i ostatecznym weryfikatorem teorii tuki wojennej. Jednak współczesne narzędzia i metody badawcze pozalają zniwelować te różnice. Służą temu komputery, które są wielce mocne w modelowaniu i symulowaniu zdarzeń bitewnych operacji.

Ukazanie wizji współczesnego pola walki jest w dalszym ciągu rudne, niemniej, chociaż z pewnym prawdopodobieństwem, można i na-

eży przewidywać jego charakter. Jest bowiem znaną i historycznie prawdzoną prawdą, że fundament skutecznej obrony i zwycięstwa w rzyszłej wojnie należy tworzyć już w okresie pokoju. Wobec tego z ałą naukową przenikliwością trzeba śledzić co najważniejsze - uwzględniać wszelkie zmiany wpływające na stosunek sił i kształtowanie ię nowych wartości decydujących o przewadze wojskowej.

W jakim zatem kierunku idą obecne zmiany w tych założeniach, akich nowych elementów i tendencji należy oczekiwać w kształtowaniu odelu przyszłych działań bojowych? Odpowiedź na to pytanie musi być oprzedzona przynajmniej ogólnym naszkicowaniem głównych trendów ozwojowych we współczesnych systemach uzbrojenia.

Lata siedemdziesiąte i bieżącego dziesięciolecia są okresem zczególnie burzliwego rozwoju środków walki. Rozwój ten przyczynia ię do zwiększenia zdolności bojowych wszystkich rodzajów sił zbrojych i wojsk, a jego najbardziej znamiennym i spektakularnym następtwem jest stopniowe doprowadzenie do zacierania się różnicy w skueczności środków konwencjonalnych i jądrowych.

W obecnej sytuacji międzynarodowej jesteśmy świadkami niestannego wprowadzania do uzbrojenia wojsk coraz to nowszych generacji rzętu bojowego i coraz bardziej niszczących środków walki, zwłaszza broni masowego rażenia. Współcześnie można wyróżnić następujące łówne kierunki i tendencje rozwoju techniki bojowej i środków walki[9/]:

tworzenie całkowicie nowych rodzajów broni masowego rażenia, opartych na wykorzystaniu zupełnie innych zjawisk fizycznych;

opracowanie doskonalszych, perspektywicznych systemów broni o charakterze strategicznym, zapewniających precyzyjne i niezawodne przenoszenie ładunków nuklearnych do celów /są to, między innymi,rakiety typu Pershing II i samosterujące pociski Cruise, międzykontynentalne rakiety balistyczne typu MX, bombowce B-1, B-1B, STELT, balistyczne rakiety dla okrętów podwodnych Triedent-1 wyposażone w systemy zdalnego przecelowywania na nowo wykryte i ważniejsze cele;

zwiększenie parametrów broni konwencjonalnej, przede wszystkim jej możliwości rażenia i odporności na rażenie przez przeciwnika;

opracowywanie potężnych urządzeń i systemów zdolnych do niszczenia obiektów kosmicznych i rakiet balistycznych, zarówno znajdujących się na wyrzutniach, jak i lecących do celu;

9/ K.Nożko, Walka o przewagę, Wyd. MON Warszawa 1985

. tworzenie systemów rozpoznawczo-uderzeniowych o dużym zasięgu i bardzo krótkim czasie reakcji;

. doskonalenie istniejących i tworzenie nowych środków i systemów rozpoznania /w tym kosmicznego/ i naprowadzania oraz samonaprowadzania na cele różnych pocisków, bomb i rakiet o dużej precyzji trafienia;

. tworzenie nowych jeszcze bardziej niszczących, wzorów uzbrojenia przez nieustanne doskonalenie broni już istniejących; rozwijanie środków minerskich, zwłaszcza zdalnego minowania /minowanie narzutowe/, a także różnych groźnych w skutkach typów min kasetowych.

Nowymi rodzajami broni są, lub w niedalekiej przyszłości będą: roń biochemiczna, falowa /w tym ultra- i infradźwiękowa/, laserowa, także broń grawitacyjna, geofizyczna, anihilacyjna /oparta na anilacji materii/ oraz psychofizyczna. NATO kontynuuje tzw. dozbrajanie jądrowe. Do końca 1985 roku oddano do operacyjnego użycia w uropie 90 rakiet Pershing i 160 pocisków Cruise, przy czym 18 akiet i 40 pocisków włączono do systemów stałych dyżurów bojowych 9-13 minutowej gotowości do odpalenia. Zaczęto wprowadzać do uzbroenia armii zachodnich nowe bronie powierzchniowego i precyzyjnego ażenia, o skuteczności porównywanej ze skutecznością broni jądrowej ałej mocy. Planuje się przerzucenie do Europy amerykańskiej binarnej roni chemicznej. Wybitnie ofensywny charakter ma również rozbudowa rsenału klasycznych broni uderzeniowych[91/].

Stanowiące zasadniczą siłę uderzeniową wojsk lądowych czołgi owej generacji T-80, T-72, M-1, LEOPARD-2, AMX-32, CHIEFTAJN MK-5, HALANGER charakteryzują się dużą ruchliwością oraz siłą ognia, a zięki nowym rodzajom pancerza - zwiększoną żywotnością na polu walki, tym odpornością na oddziaływanie BMR, zwłaszcza broni neutronowej. rowadzone do wyposażenia wojsk bojowe wozy piechoty i transportery ancerzone typu BWP, M-2, MARDER osłaniają skutecznie załogi przed niem broni maszynowej i odłamkami pocisków, umożliwiają prowadzenie nia z ich wnętrza, bez konieczności spieszania się, charakteryzują ę dużą siłą ognia, zwłaszcza przeciwpancernego. Zapewniają ochronę zed środkami masowego rażenia.

W nadchodzących latach tego rodzaju czołgi i BWP oraz inne ancerzone środki walki pozostaną nadal podstawowym uzbrojeniem

---

/ Z wystąpienia zastępcy członka BP KC PZPR, ministra obrony narodowej generała armii Floriana Siwickiego na odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry SZ PRL w dniach 8-9.11.1985 r.

ojsk lądowych. Spodziewać się należy ich dalszej modernizacji, mierzającej głównie do zwiększenia siły i skuteczności ognia, manewowości i odporności pancerza. Nie należy natomiast oczekiwać radyalnych zmian w skali masowej, co nie wyklucza możliwości pojawienia ię pojedyńczych egzemplarzy jakościowo nowych czołgów i BWP.

Nasili się z pewnością trwające od lat nasycenie wojsk lądoych śmigłowcami bojowymi i to śmigłowcami technicznie i bojowo coraz szechstronniejszymi, zdolnymi współdziałać z czołgami i BWP w różych warunkach atmosferycznych, w dzień i w nocy. Wojska lądowe staać się będą stopniowo wojskami lądowo-powietrznymi, a w XXI wieku - owietrzno-lądowymi[92/].

Zgrupowania powietrzne wojsk lądowych formowane z batalionów, ułków i brygad powietrzno-szturmowych oraz oddziałów śmigłowców ędą przejmowały funkcje siły motorycznej manewru[93/].

Wydatnie zwiększyły się w ostatnim okresie możliwości wsparia ogniowego wojsk lądowych. Nastąpiło to w wyniku wyposażenia ich .in. w nowe typy środków artylerii lufowej, takie np. jak samobieżne ciągnione działa 152 mm, ciągnione haubice 155 mm, samobieżne haulce 203,2 mm, samobieżne moździerze 240 mm. Większość z nich przysosowano do prowadzenia ognia amunicją jądrową. Do artyleryjskiej ednostki ognia wprowadza się nowo skonstruowane, samonaprowadzające ię na cel pociski przeciwpancerne /w tym do 81 i 106,7 mm moździezy/ o dużym prawdopodobieństwie trafienia, np. SADARM i COPERHEFAD. yposaża się również wojska lądowe w nowe wieloprowadnicowe wyrzutle pocisków rakietowych o dużym kalibrze 220-230 mm, wyróżniające ię zwiększoną skutecznością, szybkostrzelnością oraz zwiększonym asięgu ognia. Wystrzeliwane przez nie pociski przenoszą różnego odzaju głowice /zwykłe w kasetach/, w tym m.in.: AT-2 do minowania owierzchniowego, TGW - samonaprowadzająca się na cel do niszczenia ołów opancerzonych; M-42 - do zwalczania celów powierzchniowych. W ajbliższej przyszłości spodziewać się należy dalszego zwiększenia asięgu ognia artyleryjskiego /np. haubic 203,2 mm do 60 km/, pojaiać się mogą nowe rodzaje amunicji o większej skuteczności rażenia. acznie może się zmniejszyć ciężar dział, co ułatwi ich przerzut rogą powietrzną.

92/ patrz J.Gutkowski, Lotnictwo wojsk lądowych, Sygnały nr 4/128, Wyd. ASG WP 1987, s.2-18
93/ Tamże.

Będące obecnie w uzbrojeniu wojsk środki obrony przeciwlotniczej odznaczają się większym zasięgiem, zwłaszcza przy zwalczaniu celów na małych wysokościach, zwiększoną ruchliwością i zdolnością przechwycenia celu oraz większą siłą ognia. W ten sposób zagęszczona powstaje bariera przeciwlotnicza w dziedzinie wykrywania i ciągłości poziomej i pionowej strefy ognia. Dzięki zastosowaniu elektronicznych urządzeń kierowania ogniem zmniejszył się czas reakcji środków obrony przeciwlotniczej do 7 sekund. Dalszy ich rozwój będzie zmierzał w kierunku uniezależnienia ich skuteczności od warunków meteorologicznych i przeciwdziałania radioelektronicznego, a także do umożliwienia prowadzenia celnego ognia równocześnie do kilku celów powietrznych /dotyczy zestawów wieloprowadnicowych/ i w krótszym niż dotychczas czasie.

Szczególnie dynamicznie w ostatnim okresie rozwijane były środki walki radioelektronicznej. Mogą one obecnie w skuteczny sposób obezwładnić systemy elektroniczne przeciwnika, przede wszystkim wchodzące w skład systemów dowodzenia, współdziałania i kierowania ogniem. W przyszłości należy liczyć się z dalszą miniaturyzacją urządzeń zakłócających, tym samym zmniejszeniem ich ciężaru i objętości jednostkowej; stosowaniem nowych półprzewodnikowych elementów generacyjnych, dzięki którym istnieje możliwość uzyskiwania dużych mocy nadajników zakłócających; wykorzystaniu mikroprocesorów do budowy urządzeń rozpoznawczo-zakłócających umożliwiających pełną automatyzację zarówno rozpoznania obiektu zakłócanego, ustalenia jego charakterystyk jak i sterowania nadajnikiem zakłócającym. Ponadto rysuje się perspektywa wykorzystania aparatów bezpilotowych jako nosicieli urządzeń rozpoznawczo-zakłócających /przykład: dolina Bekaa/.

Na szczególną uwagę zasługuje wprzęgnięcie elektroniki w konstrukcję złożonych systemów bojowych, scalających w sobie funkcje rozpoznawcze i ogniowe. Konkretny wyraz znajduje to w tzw. systemach rozpoznawczo-ogniowych i broniach precyzyjnych w ogóle zwiększających radykalnie możliwości środków konwencjonalnych.

W czasie omówienia ćwiczenia "SOJUZ-83" szef Sztabu Generalnego WP generał broni Florian Siwicki m.in. postawił następujące zadanie: "Uzyskane w ćwiczeniu doświadczenia w zakresie zwalczania zestawów rozpoznawczo-uderzeniowych i broni o dużej celności powinny stać się przedmiotem badań przeprowadzonych przez wszystkie rodzaje sił zbrojnych, instytuty naukowo-badawcze oraz ASG WP i WAT".

Wyjątkowo groźny dla wchodzących do bitwy wojsk jest system SSAULT BREAKER i nowsza jego generacja - "J-SAK", które są przeznaczone do rozpoznania i obezwładnienia pancernych zgrupowań przeciwnika na odległość do 200 km od rubieży styczności wojsk. Umożliwiają one obezwładnienie ok.300 czołgów i wozów bojowych w ciągu godziny ok. 2400 czołgów i BWP /środków ok. 6 dywizji/ w ciągu 6-12 godzin. Dotychczas wykonanie takiego zadania wymagało użycie broni jądrowej.

Kolejnym przykładem jest system precyzyjnego rozpoznawania i zwalczania - źródeł promieniowania elektromagnetycznego - PLSS. Umożliwia on prowadzenie ciągłego rozpoznania i zwalczania tego rodzaju celów na głębokość 400-700 km, z uwzględnieniem dokładnego umiejscowienia stacji radiolokacyjnych, ich typów i reżimów pracy, nadajników radiowych i innych środków łączności, a także naprowadzenia samolotów na rozpoznane cele.

Na szczeblach taktycznych wprowadzane są systemy wykrywania i określania współrzędnych środków promieniowania elektromagnetycznego i elementów ugrupowania bojowego przeciwnika, przewidzianych do niszczenia środkami ogniowymi dywizji, np. amerykański SOTAS, współdziałający ze zautomatyzowanym systemem kierowania ogniem artylerii polowej dywizji TACFIRE i zachodnioniemiecki ARGUS o zasięgu wykrywania do 60 km.

Obserwowane obecnie trendy rozwojowe podstawowych środków walki, a także programy zbrojeniowe wskazują, że w bieżącym i w następnych dziesięcioleciach pójdą one nadal dwoma podstawowymi torami:

- pierwszy to: ulepszenie dotychczasowych środków walki, zwłaszcza ich możliwości ogniowych, manewrowych, precyzji rażenia celów, uodpornienia ich na rażenie;

- drugi to: poszukiwania rozwiązań celem wyprodukowania jakościowo nowych, dotychczas nieznanych środków walki o radykalnie zwiększonych możliwościach rażenia.

Starcia zbrojne na Bliskim Wschodzie, konflikt brytyjsko-argentyński o Falklandy, a także wyniki ostatnich doświadczeń poligonowych stanowią wyraźną ilustrację niezwykle wysokiego poziomu technicznego współczesnych środków walki. Tendencje i kierunki ich rozwoju są jednocześnie wyznacznikiem rozległych zjawisk i procesorów kształtujących nowe sposoby i formy prowadzenia działań bojowych. Nowe rozwiązania technologiczne zmierzają przede wszystkim w

ierunku zwiększenia celności środków rażenia, zdolności szybkiego rzenoszenia ich ognia na inne cele, uodpornienia na przeciwdziałanie adioelektroniczne przeciwnika i zwiększenie możliwości pokonania ego obrony przeciwrakietowej.

Analiza zarówno samych zamierzeń, jak i praktycznej realizacji rzyjętych programów zbrojeniowych wskazuje, że w bieżącym i następym dziesięcioleciu masowe wprowadzenie środków walki o radykalnie owej jakości nie wydaje się być wielce prawdopodobne. Dominować ędzie raczej pierwszy z wymienionych torów - tj. usprawnianie obecnie prowadzanych środków. One więc będą głównie wyznaczać kierunki zmian założeniach operacyjno-taktycznych lat osiemdziesiątych i dziewięćziesiątych. Przeanalizujemy teraz krótko owe kierunki, rozpoczynając d zagadnień związanych z przegrupowaniem wojsk.

RZEGRUPOWANIE

U C H

Ruch jest jedną z wektorowych kategorii pola bitwy. Trwa on o czasu, kiedy źródła ognia nieprzyjaciela nie zmuszą go do wymarła. "Wszyscy, gdziekolwiek się znajdujecie maszerujcie natychmiast a odgłos dział" uczył Napoleon. Ruch doprowadza źródła własnego gnia do stawiającego opór nieprzyjaciela na odległość skutecznego asięgu i wówczas po uruchomieniu niszczą środki ogniowe przeciwnia oddziaływające zaporowo na ruch natarcia. Ruch zostaje wznowiony. gień i ruch dają wypadkową - uderzenie /pomówimy o tym szerzej óźniej/.

Ktoś zręcznie wychwycił sens taktyki określając, że"jest to ztuka użycia uzbrojenia w interesie zwycięstwa". Zręczność owa asadza się na najkorzystniejszym ustawieniu broni /z punktu widzeia właściwości balistycznych/ w odniesieniu do konkretnego celu celów/ - uzyskuje się to przez manewr. Celem każdego manewru powino być postawienie przeciwnika w takim niekorzystnym położeniu, w órym dalszy opór staje się bezcelowy. Tak więc manewr stanowi funkję ruchu, prowadzony jest on w obliczu nieprzyjaciela; chytrość ortelu, zaskoczenie /któremu zachodnie sztaby dają bardzo wysoki spółczynnik/ to podstawowe "cnoty" manewru. Marszałek Tuchaczewski owiedział: "Jedynie przez skutecznie wykonany manewr można narzucić woją wolę nieprzyjacielowi".

Słabszy materialnie i mądrzejszy, może jedynie upatrywać zwy-
ięstwa w zręcznym manewrze. Głupi zwykle wali łbem o mur, opłacając
wą głupotę sowicie krwią żołnierską i zniszczonym sprzętem. Czyż
amy mało przykładów historycznych i z jednej i z drugiej dziedziny?

Siły, które idą do rejonów operacyjnych /wyjściowych/ z głębi
azy, określa się jako przegrupowujące.

Przegrupowanie ma w warunkach naszych sił zbrojnych znaczenie
zczególne. Przesądza o tym geostrategiczne usytuowanie Wojska Pol-
kiego w ramach ZSZ państw - stron Układu Warszawskiego. Każde wej-
cie w wojnę naszych wojsk musi być poprzedzone przegrupowaniem ich
a dużą odległość. Musimy najpierw dotrzeć na pole bitwy.

Nowe i perspektywiczne środki walki czynią ten akt coraz bar-
ziej skomplikowanym. Dlaczego? Po pierwsze - rozpoznanie. W dobie
ozpoznania satelitarnego nie można marzyć o skrytym, nieznanym prze-
iwnikowi przegrupowaniu, zwłaszcza operacyjnym. Trzeba się przegrupo-
ać ze świadomością, że jest się widzianym. Po drugie - nie tylko
idzianym. Również bezpośrednio zagrożonym precyzyjnymi uderzeniami
óżnorodnych środków rażenia, zagrożonym na całej głębokości prze-
rupowania, poczynając już - co m.in. założono w ćwiczeniu "SOJUZ-83"
od rejonów mobilizacji. Fakt, że przegrupowanie z głębi trwać bę-
zie cały czas "na oczach" i "pod ogniem" przeciwnika upodabnia je
o manewru na polu bitwy wraz z wszelkimi, wynikającymi stąd konsek-
encjami. Jest to jedna z najbardziej ogólnych koncepcji ewolucyjnych
sposobach organizacji i wykonania przegrupowań wojsk z głębi.

I stąd rodzi się wyraźna potrzeba wzrostu odpowiedzialności
zczebla nadrzędnego za idące z głębi wojska. Wynika ona z ciągłego
ozszerzania się wachlarza zadań w przeciwdziałaniu, w tym także w
walczaniu nieprzyjacielskich systemów rozpoznawczych i ogniowych.
ak już wspomnieliśmy wojska przegrupowujące się takich możliwości
ie mają, albo mają je tylko w minimalnym stopniu. Mogą je też popra-
ić, przesunięte wcześniej /w czasie pokoju/ tzw. siły awangardowe
pobliże granic państw zaprzyjaźnionych i przeciwnika. Do nich za-
iczymy: lotnictwo, WRiA, oddziały WRE i rozpoznawcze. Główny ciężar
ych zadań muszą brać na siebie wojska będące w styczności z przeciw-
ikiem. Koordynować to musi szczebel nadrzędny - poczynając od do-
ództwa na TDW i dalej frontu i armii. W ten sposób daje o sobie znać
otrzeba coraz silniejszego i zaczynającego się na coraz większych

dległościach sprzęgania wojsk podchodzących z głębi teatru, a nawet eszcze mobilizujących się z wojskami bezpośrednio walczącymi, two-zenia z nich jednego spójnego organizmu strategiczno-operacyjnego ub operacyjnego.

Zmieniające się warunki przyszłego pola walki zwiększają czywiście również wachlarz zadań bojowych wykonywanych bezpośrednio rzez wojska przegrupowujące się. Idzie tu głównie nie tylko o walkę e środkami napadu powietrznego przeciwnika, ale także o walkę z jego rupami dywersyjnymi, desantami. Przegrupowanie już dawno przestało yć zwykłą podróżą turystyczną. Będzie ono miało, jak powiedział eneral armii Wojciech Jaruzelski charakter swoistego przedzierania ię wojsk. Obecnie staje się coraz bardziej złożoną, swoistą operac-ą, w której górę bierze walka z przeciwnikiem, zapobieganie jego derzeniom, uchylanie się przed nimi, likwidowanie ich skutków.

Bronie o precyzyjnej celności zwiększają nie tylko groźbę ezpośredniego stawiania różnorodnych zapór, przeszkód i barier, właszcza w połączeniu z selektywnie dokonywanymi zniszczeniami tere-owymi, zatopieniami ściśle wybranych odcinków i strefami pożarów. ostrzony zostaje problem wyboru kierunków i dróg przegrupowania, ymagane jest wnikliwsze uwzględnienie warunków terenowych. Zdecydo-anie omijać trzeba wszelkie zwężenia, ciaśniny terenowe, wybierać rogi nawet dłuższe, ale pewniejsze. Ponieważ wykorzystanie kolei o przewozu jednostek bojowych przesuwa się coraz bardziej ku bieguo-owi nierealności, zwiększy się bez wątpienia skala przewozów ięźkiego sprzętu gąsienicowego na specjalnych naczepach bezpośred-io w ugrupowaniu marszowym. Zagrożenie ze strony przeciwnika powo-ować będzie wykonanie marszów w ugrupowaniu bardziej rozczłonkowa-ym, zapewniającym większą swobodę i elastyczność w reagowaniu na iespodziewane sytuacje. Przypomnę tutaj metodę kroplowego przegru-owania przedstawioną przez Middeldorfa. Poszczególne elementy ugru-owania muszą być maksymalnie usamodzielnione, tak pod względem bojo-ym, jak i zabezpieczenia, zwłaszcza materiałowego i technicznego. iększe rozczłonkowanie ugrupowania wymagać będzie z kolei wyznacze-ia szerszych pasów przegrupowania, większej liczby dróg zasadniczych, apasowych, obejścia i rokadowych. W takich warunkach niepomiernie zrośnie rola prężnej regulacji ruchu. Musi ona być zapewne liczniej-za, bardzo ruchliwa: na śmigłowcach i motocyklach, opatrzona dobrymi rodkami łączności.

Ruch w przyszłych działaniach wojennych - to oczywiście nie ylko przegrupowanie wojsk z głębi teatru, to także duże natężenie anewru, przesunięć, przegrupowań bezpośrednio na polu walki. Już p. w czasie II wojny światowej wojska trawiły na przegrupowanie ok. 0%, a wojska pancerne nawet 80% czasu trwania operacji zaczepnej. ożna przypuszczać, że współcześnie wskaźnik ten będzie jeszcze wyż- zy. Nowoczesne środki walki wymuszają bowiem niejako większą inten- ywność ruchu. Trzeba być bardziej rozproszonym, aby minimalizować utki ognia. Trzeba ześrodkować się do wykonania uderzeń, aby uzyskać ezbędną przewagę. Ta właśnie pulsacyjność bojowych akcji organizmów aktycznych i operacyjnych - od rozśrodkowania do ześrodkowania i nów do rozśrodkowania - zasadza się na naczelnej roli ruchu. Dos- rzegamy w tym nowoczesny wyraz starej - zrodzonej w dobie masowych rmii rewolucyjnych końca XVIII wieku - reguły: "Maszerować oddziel- le, uderzać razem". O ile jednak wówczas była to przede wszystkim eguła odnosząca się do skali strategicznej, to obecnie drąży ona akże coraz niższe szczeble taktyczne. Nie zaleca się jednak skraj- ości. Należy być także przygotowanym do odwrotnej akcji, "marszu azem i bicia oddzielnie". Zwłaszcza reguła ta może się odnosić do ziałań opercyjnych grup manewrowych i do takiego położenia, kiedy ię chce sprowokować przeciwnika własną masą, by obnażył np. swoje dwody, których słabe punkty można zaatakować niedużymi,rozczłonko- anymi nagle siłami /pomiesza to szyki i plany nieprzyjaciela/. ój pszczół zabija też słonia.

Poświęciliśmy sporo uwagi sprawom przegrupowania i - szerzej - uchu. A to dlatego, że już od zarania sztuki wojennej ruch był i na- al pozostaje szczególnie podatną na myśl dowódcy funkcją siły bojo- ej /manewru/ nad wyraz wdzięcznym polem ujawnienia mistrzostwa, po- otu i kunsztu dowódczego. Kryje on w sobie niejako tajemnicę zwy- ięstwa, umożliwiając taką kombinację sił, która przy świadomym ryzy- u, dąży dzięki ich ekonomii do tworzenia punktów ciężkości, gwaran- ujących powodzenie w obranym miejscu i czasie. Ogromną rezerwę ma- ewrową widzę w poprawieniu organizacji naszych dywizji, która to ozwoliłaby manewrować zarówno batalionami i dywizjonami, jak i szta- ami pułków. Dotyczy to zarówno działań zaczepnych, jak i obronnych. u właśnie chciałbym poświęcić teraz kilka słów.

Utrzymując rzecz najogólniej, w ewolucji poglądów na prowadze-
ie działań zaczepnych wyróżnić można sześć zasadniczych kierunków:

urealnienie rozmachu przestrzennego natarcia;

poszukiwanie nowego modelu przełamania;

zacieśnianie związków pomiędzy natarciem i obroną;

dążenie do jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugru-
powania przeciwnika, w tym przez manewr;

wzrost znaczenia i częstotliwości starć o charakterze spotkaniowym;

podniesienie roli zabezpieczenia działań, a zwłaszcza rozpoznania,
maskowania i przeciwdziałania radioelektronicznego.

Oczywiście, wskazane kierunki zmian w założeniach operacyjno-
ktycznych nie wiodą zgodnie w jedną stronę; układają się raczej
odchalające się pod wzajemnym wpływem wektory. Dlatego przechodząc
obszerniejszego rozwinięcia zarysowanych kierunków omówię je na
erszym tle i we wzajemnym odniesieniu.

Rozmach przestrzenny działań zaczepnych podlega w ostatnich
tach dwustronnym, działającym w przeciwnych kierunkach naciskom.
jednej strony występują obiektywne czynniki sprzyjające jego zwięk-
eniu. Należy do nich cała gama dosyć zróżnicowanych w swoim cha-
akterze zabiegów, podnoszących możliwości manewrowe wojsk, tu wybi-
ają się: wprowadzanie coraz bardziej mobilniejszych środków walki,
sprawnianie, chociaż nie zawsze struktur organizacyjnych oddziałów
związków, poprawa stanu infrastruktury komunikacyjnej i podobne.
przeciwnym kierunku działa jednak stałe doskonalenie środków zdol-
ych paraliżować manewr na polu walki. Wprawdzie proces ten nie jest
owy i trwa nieprzerwanie, lecz ostatnie lata i miesiące wnoszą doń
owe jakości, m.in. w wyniku wprowadzania do wojsk wspomnianych już
ystemów rozpoznawczo-uderzeniowych. Fakt wprowadzania takich środ-
ów w zestawieniu z możliwością wystąpienia we współczesnych warun-
ach ogromnych deformacji terenu, każe ostrożniej spojrzeć na rozmach
rzestrzenny działań zaczepnych.

Konkretnym wyrazem urealnienia rozmachu przestrzennego działań
aczepnych są zawarte w najnowszym radzieckim regulaminie walki normy
otyczące szerokości i głębokości zadań dywizji w natarciu. W porów-
aniu z jeszcze do niedawna obowiązującymi są one o 50-70% mniejsze.

resztą "normami" się nie wojuje, nie one niosą zwycięstwo, lub są ego zwiastunem.

Przełamanie obrony przeciwnika jest drugim obszarem zarysowujących się zmian w natarciu. Powodowane one są głównie przez wzrost skuteczności środków rażenia. Przełamujących zgrupowań uderzeniowych nie chroni przed nimi w niezbędnym stopniu ani pancerz, ani tempo ruchu, ani inżynieryjna rozbudowa terenu, ani maskowanie, ani też własna akcja ogniowa. Problematyczna staje się celowość poszukiwania sukcesu podczas przełamania na drodze intensywniejszego masowania sił i środków. Gromadzenie na niewielkiej przestrzeni dużej liczby wojsk grozi już nie tylko sprowokowaniem uderzeń jądrowych, ale jest też niebezpieczne z punktu widzenia możliwości konwencjonalnych przeciwnika popartych zdolnością szybkiej lokalizacji takiego celu. W tej sytuacji powstała potrzeba wypracowania nowego modelu przełamania, który powinien przede wszystkim:

zmniejszyć groźbę obezwładnienia wojsk jeszcze przed rozpoczęciem uderzenia;

gwarantować elastyczność niezbędną do szybkiego reagowania na gwałtownie zmieniającą się sytuację;

zapewnić rekompensatę ogniową zgrupowaniom przełamującym /przełamująco-manewrowym/ działającym w warunkach trudniejszych od broniącego się przeciwnika; w tym przede wszystkim zapewnić zdolność niszczenia opancerzonych obiektów manewrowych /powietrznych i lądowych/;

zaangażować do przełamywania śmigłowce i oddziały powietrzno-szturmowe /taktyczne desanty śmigłowcowe/, współdziałające z lotnictwem i artylerią[94/];

i wreszcie umożliwić dynamiczne rozwinięcie manewru w głębie operacyjną;

Pierwszym znaczącym elementem ewolucji przełamania w tym właśnie kierunku było opracowanie i ćwiczebne wdrożenie koncepcji zw. "kompleksowego"porażenia ogniowego.Wyrazem poszukiwań w ramach tej ewolucji jakościowo nowych rozwiązań było np. rozpoczęcie operacji zaczepnej w ćwiczeniu "LATO-82" od wykonania "spotkaniowych uderzeń rozcinających", łączących w sobie cechy przełamania, boju

4/T.Urbańczyk, Tworzenie przewagi w warunkach działań konwencjonalnych, MW 8/1969.

potkaniowego, a nawet zawierających elementy obrony i pościgu. Również przełamanie rozpoczynające operację zaczepną w ostatnim ćwiczeniu "SOJUZ-83" bardzo odbiegało od tradycyjnych wzorów, zarówno w sferze złagodzenia norm operacyjno-taktycznych, jak i zastosowanych sposobów działania.

Uogólniając dotychczasowe doświadczenia i poszukiwania oraz zarysowane w nich kierunki można stwierdzić, że przełamanie staje się koniecznością coraz bardziej niekorzystną, do której nie należy dopuszczać. W tym sensie na pierwszy plan wysuwają się raczej działania zapobiegające powstaniu sytuacji, w której niezbędne byłoby przełamywanie obrony.

Przełamanie nigdy nie było, nie jest i nie będzie celem natarcia; jest zaledwie wymuszonym i wymagającym wielu nakładów - środkiem. Można zaryzykować stwierdzenie, że dochodzi do swoistej degradacji przełamania jako sposobu efektywnych rozstrzygnięć na polu walki.

Inną koncepcją jest stopniowe przenoszenie punktu ciężkości przełamania w dół, na szczeble taktyczne. Rysuje się możliwość oparcia modelu przełamania na silnych, wszechstronnie wspieranych, ale niewielkich zgrupowań rzędu batalion - pułk, wbijających się klinami w najsłabsze miejsca obrony nieprzyjaciela w ślad za poprzedzającym ich działanie "walcem" ogniowym. Koncepcja taka sprowadza się więc do wyrąbania swoistych ścieżek w ugrupowaniu przeciwnika, przez które mogłyby "wskoczyć" wojska przeznaczone do manewru w głębi operacyjnej. Byłby to swoisty atak "rojem" dobrze zorganizowanych i uzbrojonych batalionów[95/].

Kolejny kierunek zmian w założeniach operacyjno-taktycznych wyznaczają nowe jakości w relacjach pomiędzy natarciem a obroną. Wynikają one z dużej częstotliwości zmian rodzajów działań, ich jednoczesnej realizacji w obrębie jednej jednostki organizacyjnej, swoistego przemieszania zwrotów zaczepnych i obronnych, obecności w natarciu cech charakterystycznych dla obrony i odwrotnie. Podkreślić trzeba pogłębianie się tego procesu. Jego źródłem jest stały wzrost ruchliwości wojsk, manewrowy charakter walki, połączenie działań w

---

95/ Koncepcja trzymania olbrzymich sił w rezerwach, kosztem osłabienia m.in. batalionów przeżywa się, gdyż mogą one /rezerwy/ wskutek użycia broni precyzyjnych przez nieprzyjaciela, nie dotrzeć do pola bitwy. W Armi Radzieckiej poczyniono już pewne kroki w tym kierunku dodając batalionom piechoty "stałą" kompanię czołgów. Pozwoli to organizować zgrupowania taktyczne /piechotno-czołgowe/. Dalsze kroki zmierzać będą w kierunku wzmocnienia sztabu batalionu i większego usamodzielnienia batalionu w całości

miarze lądowym i powietrznym, degradacja przestrzeni jako czynnika olującego działania bojowe, a także zasięg i możliwości współczesch środków ogniowych. Wraz z rozwojem techniki bojowej - trend do alania, wzajmnego przenikania się natarcia i obrony będzie się najawodpodobniej nasilać. Wiąże się z tym wzrost znaczenia ciągłości iałań, a wraz z tym znaczenie działań nocnych, które już obecnie gą być obszarem równie decydujących rozstrzygnięć, jak działania ienne /świetne doświadczenia daje "TARCZA-76" - ćwiczenie, w czasie órego dowodziłem 8 DDZ nacierającą w nocy/.

Charakterystycznym kierunkiem przobrażeń w sposobach prowadzea działań zaczepnych jest dążenie do zwiększenia intensywności i żnorodności jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość nieprzycielskiego ugrupowania. Wyrazem tego jest m.in. użycie wojsk poetrzno-szturmowych, desantów taktycznych, operacyjnych grup manewych i oddziałów wydzielonych do wykonywania zdecydowanych rajdów, zede wszystkim w celu - mówiąc obrazowo - "uderzenia w mózg i system nerwowy przeciwnika". Ma to doprowadzić do sparaliżowania możliości jego operatywnego działania. Procedura ta jest ponadto jednym skutecznych współcześnie sposobów realizacji klasycznej reguły upiania wysiłku na punkcie stanowiącym funkcję słabych stron przewnika.

Przyczyn wzrostu roli rajdów - a także innych działań na tyach przeciwnika - jest kilka. Podstawowa sprowadza się do tego, że obec rozwoju techniki bojowej obiekty znajdujące się w głębi nierzyjacielskiego ugrupowania stają się groźne i ważne do tego stopia, iż usprawiedliwiają ryzykowne i głębokie działania w celu ich iszczenia. Nie wszystkie zadania może wykonać lotnictwo, ponieważ zczelna obrona przeciwlotnicza tych obiektów może zniweczyć zamiar go efektywnego użycia. Wśród innych przyczyn wyprowadzania wojsk rzed front natarcia wymienić można dążenie do zaskoczenia nieprzyciela w oczekiwaniu korzystnych efektów psychologicznych wywołanych becnością wojsk własnych na jego tyłach, a także zamiar izolacji go odwodów oraz dezorganizacji logistyki. Wszystko to zmierza do rzekształcenia dotychczasowej koncepcji "kruszenia ugrupowania rzeciwnika z zewnątrz" uderzeniami przełamującymi i rozcinającymi koncepcję manewru, prowadzącą do jego "rozsadzenia" od wewnątrz przenikanie, rajdy, desanty, dywersja/.

Duża manewrowość działań i szybkie rozwijanie natarcia w głąb grupowania przeciwnika wiąże się ze wzrostem znaczenia i częstotliości starć spotkaniowych. Bitwy i boje spotkaniowe są nieodłącznym następstwem braku szacunku dla zwartości ugrupowania i to wyjaśnia przyczynę ich mobilizacji w ostatnich latach. Zwłaszcza takie elemen-, jak wspommiane już dążenie do uniknięcia stabilizacji frontu i konieczności przełamywania obrony oraz wysoka zmienność sytuacji na współczesnym polu bitwy, sprzyjać muszą dojściu do licznych bojów i itew spotkaniowych. Rysują się również dość istotne zmiany w ich charakterze. Przede wszystkim pod wpływem możliwości nowoczesnych rodków rozpoznawczych bitwa i bój spotkaniowy przestają coraz wyraźiej być tym, czym były jeszcze niedawno: niespodziewanym dla obu tron wydarzeniem na polu walki. Niejasność sytuacji i zaskoczenie tają się mniej niż dotąd ostrymi cechami starć spotkaniowych. Rodzi tendencję do stopniowego przekształcania się starć spotkaniowych typowo "siłowe" zwarcie. Potrzebne jest więc poszukiwanie skutecznych przeciwko temu środków zaradczych. Jednym z nich okazać się powinien podjęty w stosownym momencie manewr , zwłaszcza w wymiarze powietrznym. Szczególnie przydatnymi do takich akcji są przerzucane na śmigłowcach jednostki powietrzno-szturmowe oraz lekkiej piechoty wyposażonej w dużą liczbę środków przeciwpancernych. Przykładem tego rodzaju wojsk mogą być choćby brygady powietrzno-desantowe RFN i brygady powietrzno-szturmowe. Jedna LPB bogata przeciwpancernie w każdej naszej armii wyrównałaby dodatkowo w podobnych sytuacjach potencjał 1-2 dywizji, a napewno zastąpiłaby wszystko to, co jest daleko od rejonu starcia, to co do niego podąża.[96/]

W złożonych, dynamicznie zmiennych sytuacjach przyszłego pola bitwy wzrastać będzie bez wątpienia znaczenie zabezpieczenia bojowego działań. Już obecnie widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie walki radioelektronicznej. Wyniki oddziaływania radioelektronicznego na przeciwnika w ostatnich wojnach - na Falklandach i w Libanie - potwierdzają raz jeszcze, że jest to sfera, w której mogą być rozstrzygane losy operacji i walki. Wszechstronność środków opartych na działaniu fal elektronicznych, stwarza niezwykle zachęcające dla przeciwnika pole działania. W tej sytuacji uderzenia radioelektroniczne stają się partnerem zmaterializowanych uderzeń /wynikających z kategorii ognia i ruchu/, będąc jednocześnie w stanie osiągać nie mniejsze od nich skutki.

5/ Lekka brygada piechoty w charakterze odwodu powietrznego.

odwrotnie - paraliż radioelektroniczny oznacza jednocześnie bezruch wojsk /manewru/ i nieobecność ognia. Walka radioelektroniczna zaczyna stopniowo wkraczać poza swoją formalną rolę jednego z rodzajów zabezpieczenia bojowego działań. Staje się czynnikiem zdolnym bezpośrednio wywierać decydujący wpływ na wyniki działań. Swoisty terror wszystkich systemów łączności, rozpoznania radiolokacyjnego, naprowadzania rakiet, lotnictwa, celowników bombowych i innych, to jest środków emitujących energię elektryczną stał się faktem, bez uwzględnienia którego nie może być mowy o planowaniu operacji.

Warto się zastanowić, czy trend do nadmiernej centralizacji dowodzenia opartej na wykorzystaniu tych środków zda egzamin na bitewnym polu. Krytycznego spojrzenia wymaga segmentowe modelowanie operacji, tj. wpuszczenie oddziałów i związków w poletka ogrodzone dwoma słupami linii rozgraniczenia biegnącymi prostopadle do frontu nieprzyjaciela, na całą głębokość operacji /walki/, a więc zmuszające do czołowych uderzeń. Poletka te cięte dodatkowo w poprzek rubieżami kolejnych zadań tworzą zawsze pośrednie przystanki. Czyż nie lepiej wyznaczyć w tej sytuacji tylko stacje końcowe /Guderian/, a linie rozgraniczenia tylko na głębokość taktyczną, wówczas kiedy - jak twierdzi Mossor - dywizje są obramowane; w głębi wyznaczyłbym tylko kierunki i ostateczne cele, które być może uskrzydliłyby manewr naszych - zreorganizowanych do nowych wymogów dywizji[97/].

OBRONA spełnia funkcję doktrynalną. Jej to poświęcamy coraz więcej uwagi.

Niektóre z dotychczas omówionych kierunków zmian w założeniach operacyjno-taktycznych mają charakter uniwersalny i występują na obszarze wszystkich rodzajów działań bojowych; zarówno natarcia, jak i obrony. Zasygnalizowaliśmy je, charakteryzując zmiany natarcia, bo tam dominują. Są jednak i takie, które występują tylko w obronie. Pozostają tu umieszczone, gdyż w krytycznych momentach operacji /działań/ okrążających obrona będzie miała decydujące znaczenie[98/]. Można do nich zaliczyć:

- zmiany zależności pomiędzy manewrowością, a trwałością obrony;
- decentralizację drugiego rzutu i odwodów;

97/ Dywizja, którą się wzmacnia wszystkim i która podobnie wzmacnia swoje oddziały/i tak aż do plutonu/ nie wytrzymuje krytyki. Organizacja jej z niedużymi zmianami trwa bardzo wiele lat. Jest to dowód stagnacji /nie powiem zacofania/. Podział dywizji na pancerne i zmechanizowane zestarzał się. Potrzebna jest dywizja uniwersalna /lądowo-powietrzna/ samodzielna bojowo we wszystkich ogniwach /do drużyny/

98/ Np. w czasie odparcia p/uderzenia silnych odwodów npla na zewnętrznym froncie okrążenia.

- zmiany w składzie i użyciu odwodów przeciwpancernych;
- korekty zasad koncentracji wysiłku pancernego;
- wzrost znaczenia min jako wyznacznika trwałości obrony.

Związek manewru z trwałością obrony zmienia swój dotychczaso-
y charakter wskutek wprowadzenia nowoczesnych czołgów i BWP. Polega
o na zdecydowanym przyspieszeniu procesu przekształcania się manewru
czynnika kryjącego w sobie znaczne ryzyko dla trwałości obrony w
eden z jej podstawowych warunków. Konkretny wyraz znajduje to m.in.
lansowanej ostatnio na Zachodzie koncepcji tzw. "obrony aktywnej".
o zasadniczych przejawów tego rodzaju ewolucji działań obronnych
leży zaliczyć m.in.:

- wzrost głębokości obrony, rozumianej jako przestrzeń, w której należy załamać natarcie przeciwnika i go pobić;
- ofensywność walki obronnej na przedpolach i w głębi własnego ugrupowania;
- powszechne stosowanie manewru wzdłuż frontu w celu przemieszczenia wysiłku obrony na zagrożone kierunki;
- przeniesienia głównego ciężaru walki obronnej z pierwszych pozycji w głąb.

Inną tendencją związaną z rozwojem techniki bojowej jest de-
entralizacja odwodów. Przyczyna jej występowania przejawiła się już
yżej: chodzi o unikanie obecności większych zgrupowań, zwłaszcza
ancernych, w jednym rejonie. Warto zwrócić uwagę, że kierunek ten
ie oznacza poprostu większego rozśrodkowania wojsk w celu poprawy
ch odporności na uderzenia jądrowe. Zmiany sprowadzają się do po-
ziału drugorzutowych oddziałów i związków na człony przebywające
różnych miejscach i tak usytuowane, aby utrudnić przeciwnikowi oce-
ę możliwości ich ewentualnego wspólnego użycia. Celem tak rozumia-
ej decentralizacji jest, obok wprowadzenia przeciwnika w błąd co
o liczby i rodzaju odwodów, ochrona wojsk przed wykryciem i znisz-
zeniem przy użyciu nowych systemów rozpoznawczo-ogniowych oraz
większenie możliwości ich wielowariantowego użycia. Taka koncepcja
ozmieszczania wojsk pociąga za sobą potrzebę korekty zasad wykony-
ania kontrataków. Dotychczas uważano za najskuteczniejsze zmasowane
ykonanie kontrataku drugiego rzutu w jednym miejscu i kierunku.

becnie tworzenie i manewr dużych zgrupowań stają się zbyt niebez-
ieczne. Lepsze i pewniejsze efekty przynieść mogą zsynchronizowane
derzenia z kilku kierunków i rubieży niezbyt odległych od miejsca
ozmieszczenia poszczególnych członów drugiego rzutu /"czekać od-
zielnie, uderzać razem"/. Pamiętajmy, że odwodem staje się każdy
ie naciskany lub kończący walkę batalion. Unikać należy też jedno-
tajnego uderzenia na nieprzyjaciela miernie obezwładnionego. W pier-
szym rzędzie należy osiągnąć rubieże ogniowe /które mogą spełniać
olę również rubieży kontrataku/ i wykorzystać je do prowadzenia og-
ia z czołgów, BWP i środków przeciwpancernych z miejsca, a artylerię
o prowadzenia ognia obserwowanego. Dopieru po zadaniu nieprzyjacie-
owi liczących się strat - uderzyć, włączając maksymalną prędkość
stabilizację armat /wozom bojowym/ oraz prowadząc ogień w ruchu
niszczyć obezwładnionego fizycznie i psychicznie w poprzednim dzia-
aniu - nieprzyjaciela.

Rysuje się radykalnie nowe podejście do problemu walki prze-
iwpancernej, w tym tworzenia i użycia OPpanc. Masowe wprowadzenie
ilnych przeciwpancernie BWP oraz śmigłowców bojowych, połączone z
yposażeniem artylerii w samonaprowadzające się pociski, oznacza de-
initywny koniec specjalizacji przeciwpancernej /podobnie jak to było
karabinami maszynowymi/. Zdolność prowadzenia walki przeciwpancer-
ej staje się zdolnością powszechną; tak samo zresztą, jak zagroże-
ia pancernego nie można już widzieć przez pryzmat jakichś kieruń-
ów czy okresów walki, jakichś epizodów, na które można było reago-
ać odwodem przeciwpancernym. Teraz reakcja na zmianę sytuacji musi
yć już w swym założeniu reakcją przeciwpancerną. W tych warunkach
dwody przeciwpancerne, jako samodzielne, odrębne elementy ugrupowa-
ia tracić będą rację bytu, "wtapiać się" będą w odwody ogólnowojsko-
e. BWP stosownie do właściwości terenu należy głównie używać na do-
ychczasowych zasadach OPpanc, rozmieszczać je na przeciwstokach i w
iczbach stosownie do pojemności pancernej kierunku. Zmianom w pogląd-
ach na prowadzenie walki przeciwpancernej towarzyszą nowe zasady
użycia czołgów. Pod wpływem doświadczeń z wojen na Bliskim Wschodzie
astępuje we wszystkich armiach proces coraz silniejszego scalania
rganizacyjnego czołgów z piechotą, saperami, śmigłowcami, artylerią
. innymi rodzajami wojsk. Takie bowiem potrzeby dyktuje współczesne
ole walki. Jednorodne jednostki pancerne okazują się zbyt wrażliwe
a oddziaływanie przeciwpancerne. Dotychczasowa zasada: "piechota

a pierwszych pozycjach, czołgi w odwodach" ma więc w tym świetle oraz mniej racji. Czołgi wykorzystywane będą we wszystkich etapach fazach walki obronnej wspólnie z innymi rodzajami wojsk, w ramach ormacji broni połączonych.

Ważnym kierunkiem zmian w obronie jest wzrost roli walki minowej. Doskonalenie techniki minowania oraz min powoduje, że stają się ne jedną z najgroźniejszych barier na drodze do realizacji celów aczepnych przez nacierającego. Już w czasie II wojny światowej odrywały one w tym względzie rolę bardzo znaczącą. Na przykład podzas bitwy na Łuku Kurskim Niemcy stracili na polach minowych tylko pasie Frontu Woroneskiego ok. 630 czołgów i innych pojazdów. Z amerykańskich strat czołgów w czasie II wojny światowej ponad 20% stanoiły straty na minach. W wojnie wietnamskiej wskaźnik ten wynosił naet 70%. Współcześnie coraz powszechniej używany jest termin "obrona inowa", który podkreśla nowe, różniące się od tradycyjnych, pojęcia, olegające na wzmocnieniu udziału sił minowania we współczesnej obonie. Zapory minowe nie pełnią już głównie roli bezpośredniej przezkody przed pierwszą pozycją, wystawiającą niejako przeciwnika na gień broni maszynowej i przeciwpancernej. Zmiany w wykorzystaniu min obronie polegają na znacznym rozszerzeniu miejsca, sposobu i zakreu ich użycia. Współczesne techniki minowania pozwalają na błyskaiczne unieruchomienie i zadanie znacznych strat przeciwnikowi w każej fazie i miejscu walki obronnej. Ważne znaczenie ma zwłaszcza możliwość aktywnego prowadzenia walki minowej na podejściach do obrony a pomocą systemów zdalnego minowania. W sumie walka minowa stanowi woistą gardę, pod osłoną której obrońca może skuteczniej reagować na działania nacierającego[99/]. Clausewitzowskie czekanie na cios - jako stoty obrony - nabiera w tym świetle innego znaczenia. Staje się nie yle czekaniem, co parowaniem ciosu i jego wcześniejszym wygaszeniem fazie podnoszenia ramienia do jego zadania; wczesna możliwość paraiżowania natarcia przyczynia się do przesunięcia obszaru aktywności brony.

Podobnie jak w wojskach lądowych, również w wojskach lotniczych jesteśmy świadkami kształtowania się wielu nowych kierunków w asadach ich użycia i działania na przyszłym polu walki.

99/ W pewnym okresie obronę ruchową porównywano do "płotu" /słaby pierwszy rzut/ i "brytana" /silny drugi rzut/, który czyha na intruza próbującego "sforsować" płot. Współcześnie dużą część zadań owego "płotu" przejmują miny; tym kosztem można wzmocnić drugi rzut /"brytana"/.

W wojskach lotniczych górę bierze sprawa udziału lotnictwa w walczaniu nowoczesnych systemów rozpoznawczo-ogniowych. Zadanie to wnika zarówno z wysokiej wydajności, jak i dalekiego usytuowania ych środków od rubieży styczności wojsk, ale także z faktu, że są systemy powietrzno-lądowe; posiadają bowiem w swoim składzie samo-oty i urządzenia naziemne. Pierwsze ćwiczebne poszukiwania w tym zględzie miały miejsce w ćwiczeniu "SOJUZ-83". Wysunięto w nim m.in. oncepcję zwalczania powietrznego systemu ostrzegania i naprowadzania AWACS", systemu rozpoznawczo-ogniowego "ASSAULT BREAKER" oraz syste-u precyzyjnego rozpoznania i zwalczania obiektów "PLSS".

Zwalczanie tych systemów prowadzone będzie kompleksowo, przy angażowaniu wszystkich rodzajów wojsk. Lotnictwo niszczyć je będzie ramach operacji powietrznych i w ramach wsparcia wojsk lądowych. waża się, że w początkowym okresie wojny mogą być prowadzone nawet modzielne operacje zwalczania tych szczególnie groźnych środków i o jest przyszłość lotniczych zmagań w toku działań. Każda operacja winna być poprzedzona ich skutecznym obezwładnieniem. Szczególnego aczenia nabierają uprzedzające działania bojowe lotnictwa, mające celu zdezorganizowanie funkcjonowania tych systemów przed przegru-owaniem wojsk operacyjnych do rejonów wyjściowych.

W działaniach tego rodzaju pierwszorzędną rolę odgrywać będą rzede wszystkim samoloty myśliwskie o dużych prędkościach, dobrym zbrojeniu i wyposażeniu radioelektronicznym. Chodzi tu zwłaszcza o elowniki radiolokacyjne umożliwiające wykrycie celów powietrznych a znacznych odległościach oraz stosowanie rakiet kierowanych i samo-aprowadzających się na obiekty powietrzne, znajdujące się w głębi grupowania nieprzyjaciela. Godną reprezentacją takich samolotów mo-e być rodzina samolotów MIG /23, 25, 27, 29/.

Również nie mniej ważne zadania w tym względzie rysują się rzed lotnictwem myśliwsko-bombowym. Powinno ono w związku z tym ieć uzbrojenie pozwalające zwalczać obiekty naziemne z odpowiednio użych odległości. Szczególne znaczenie mieć będzie użycie kierowa-ych laserowo rakiet i bomb lotniczych oraz rakiet samonaprowadzają-ych się na obiekty emitujące fale elektromagnetyczne. Na czoło tu-aj wybija się rodzina SU /22, 25/.

Lotnictwo frontowe podczas zwalczania systemów rozpoznawczo-ogniowych będzie stosować wszystkie sposoby działań bojowych,

dnak z wyraźnym naciskiem na samodzielne poszukiwanie i zwalczanie biektów powietrznych i naziemnych nad terenem nieprzyjaciela, z wnoległym stosowaniem w każdym locie przedsięwzięć walki radioelek-onicznej.

Przedstawione zasadnicze kierunki zmian w założeniach operacyj-o-taktycznych wskazują jednoznacznie na zależność ewolucji sposobów jowania od rozwoju środków walki. Jak wspomniałem na wstępie, nie st to jednak zależność jednostronna i prosta. Przejawia się bowiem pośrednictwem i przy współudziale człowieka, żołnierza. Dlatego ceniając rozwój techniki wojskowej i jej wpływ na taktykę i sztukę eracyjną, musimy z tym większą uwagą kształcić oficerów - naukowców, acowników sztabów, dowódców - umiejących myśleć i działać po nowemu, órczo, zdolnych do oderwania się od wszelkich utartych szablonów i hematów. Ma to doskonalić i rozwijać nowoczesną polską szkołę wo-nną, w której umiejętność twórczego myślenia i dowódczo-sztabowej prawności oficerów powinny stać się ich główną naturą.

5.2. Charakterystyka współczesnych i prognozowanych operacji /działań/ okrążających

Kontynuowanie zarysowanej w poprzednich rozdziałach, metody istorycznej pozwala bez wahania sformułować logiczne twierdzenie o le przemijającym znaczeniu manewru i jego końcowego rezultatu - okrą-enia. Nawet więcej: manewr zyskuje na znaczeniu - jego rola będzie iągle wzrastać. Na silnym ogniu i manewrze, wieńczącym wyzyskanie ego skutków, zasadzają się idee "operacji-2000" i "operacji objętoś-iowych". Tego rodzaju koncepcje mogły się zrodzić na podstawie moż-iwości bojowych współczesnych armii. Tę tezę potwierdzają zarówno wiczenia wojskowe, przeprowadzone po obu brzegach Łaby, jak i wojny okalne.

Jednakże w porównaniu z II wojną światową - koncepcja i spo-ób przeprowadzenia manewru są jakościowo różne. Przypomnijmy dla orządku rzeczy:

. Do końca I wojny światowej siłę motoryczną manewru stanowiła jazda /konnica/ użyta w dużych związkach. Zarysowuje się koncepcja użycia czołgów i lotnictwa.

W II wojnie funkcję siły motorycznej manewru przejmują wojska pancerne działające w dużych związkach i lotnictwo. Szczątkowo wykorzystywana jeszcze kawaleria /w korpusach/, w połączeniu z korpusami zmechanizowanymi /pancernymi/ tworzy grupy konno-zmechanizowane /pancerne/. Grupy te kierowane są zwykle w trudno dostępny teren. Na arene wkraczają wojska powietrznodesantowe - zwiastun nowego "konia wyścigowego" manewru.

W wojnach lokalnych, których było tak wiele po zakończeniu II wojny światowej, znalazły zastosowanie nowe środki walki. Jeśli tylko pozwalał teren /Korea, Egipt, Liban/, wojska pancerne uciekały się do manewru, łączyły one dość często swój wysiłek z wojskami powietrznodesantowymi i piechoty morskiej. Wyposażenie wojsk w śmigłowce zrewolucjonizowało taktykę i sztukę operacyjną, zwłaszcza jej dolne /taktyczno-operacyjne/ obszary. Śmigłowce były przydatne zwłaszcza w działaniach bojowych prowadzonych w warunkach szczególnych /góry, dżungla/; służyły do przerzutu wojsk, zaopatrzenia i ewakuacji rannych, a nieco później - do wsparcia wojsk lądowych; dziś siły śmigłowcowe, zorganizowane w brygady, pułki, bataliony i eskadry, są zdolne wykonywać samodzielnie zadania taktyczne i operacyjne /np. w charakterze powietrznych OPpanc/, czy też uczestniczyć w operacjach powietrzno-szturmowych.

Współcześnie i w przyszłości siłę napędową manewru tworzyć będą:

a/ na szczeblu strategicznym i operacyjno-strategicznym /niekiedy operacyjnym/ - wojska spadochronowe i lotnictwo transportowe dostarczające te wojska do celu;

b/ na szczeblu operacyjnym - wojska powietrzno-szturmowe i lotnictwo wojsk lądowych oraz awangardowe wojska zmechanizowane i pancerne wyposażone w najbardziej mobilny sprzęt techniczno-bojowy i broń precyzyjną, w tym operacyjne grupy manewrowe;

c/ na szczeblu taktycznym i taktyczno-operacyjnym - lekka piechota szturmowa i lotnictwo wojsk lądowych oraz oddziały wydzielone, formowane z awangardy wojsk lądowych.

Już ta trzypunktowa lista /czwarty punkt dotyczy bardzo uogólnionych, odnoszących się do manewru zdarzeń historycznych/ świadczy, że nie należy zawierzać bezkrytycznie wyłącznie metodzie historycznej. Takie przenoszenie bowiem doświadczeń historycznych

a grunt modelowania prognozowanej operacji /walki/ - zwłaszcza wówzas gdy arsenał został zasilony nowymi lub udoskonalonymi środkami alki - może okazać się wielce zawodne [100/]. Dochodzimy wtedy do astępującego wniosku: zdarzenia historyczne i wypływające z nich nioski powinny zostać zweryfikowane innymi metodami badawczymi i prawdzone w środowisku zbliżonym do zakładanego, najlepiej na ćwiczeniach wojsk przeprowadzonych z użyciem amunicji i innych środków ojowych[101/].

Do tej pory czas pokoju był uważany za okres między wojnami. spółcześnie ze względu na groźbę kataklizmu jądrowego i wiążącą się nim możliwość unicestwienia życia bilogicznego na ziemi /i wokół iej/, czynione są ogromne i dość uciążliwe wysiłki mające na celu trzymanie pokoju za wszelką cenę, nawet kosztem znacznych ustępstw olitycznych. Zręczność dyplomatyczna rządów /zwłaszcza mocarstw/ dominowała wiele dziedzin kierowania państwem. Jednak sama dyplomacja nic nie zdziałała, jeśli nie będzie reprezentować efektywnej siły spodarczej i wojskowej państwa /koalicji/ i jego związków sojuszniczych. Silny bowiem liczy się tylko z silnym. W polityce nie ma sentymentów. Dotychczas uważało się, że pokój zostanie zachowany jedynie ówczas, gdy siły zbrojne przeciwstawnych ugrupowań politycznych osiągną zdolność do natychmiastowej i silnej riposty. Tylko dzięki takiemu ozwiązaniu opłacalność wykonania pierwszego agresywnego uderzenia ostanie sprowadzona do minimum, a nawet do zera, gdyż w ramach odwetu zapewnione zostaje bezwzględne zniszczenie napastnika. Dlatego trwa yścig zbrojeń i będzie trwał dopóty, dopóki nie zostanie wytworzone zajemne zaufanie i nie podjęte zostaną środki urzeczywistniające ozbrojenie, stanowiące podstawę tego zaufania.

00/Za przykład błędnej interpretacji historii mogą posłużyć doktryny ukute przez Francuzów po zakończeniu dwóch wojen: 1870-1871; 1914-1918, jak też radziecka decyzja /wskutek błędnych ocen wojny domowej w Hiszpanii/ o rozwiązaniu korpusów zmechanizowanych.

01/ Jaką dowódca 7 DD i 8 DZ organizowałem na ćwiczeniach zrzut 17 desantów taktycznych w sile kompanii do batalionu w WOW /szef sztabu/, zrzut powietrzny jednego bpd, manewr powietrzny jednego wzmocnionego bp z 3 pWOWewn. i wiele innych. Ponadto przeprowadziłem z górą 30 ćwiczeń pułkowych /pułki: desantowe, zmechanizowane czołgów, artylerii, plot; zgrywanie systemów: ognia, OPL, sap. chem., rozp. i inne/ i jako główny autor i szef kierownictwa - 3 ćwiczenia dywizyjne z wojskami. Nie licząc dużej liczby ćwiczeń dowódczo-sztabowych, których byłem głównym autorem.

Pokój, poza celami społecznymi, kulturalnymi i gospodarczymi, był i jest wykorzystywany do gromadzenia i przygotowania nowych sił i środków oraz do sposobienia armii do nowej wojny. Jedni zbroili się o to by zachować istniejące status quo, zwykle osiągnięte w ostatniej wojnie, inni zaś po to, by je zmienić /odzyskać utracone prowincje lub zdobyć nowe terytoria/[102]. Oczywiście znane są z historii inne, bardziej dalekosiężne i bezwzględne cele wojny. Na takim gruncie niezwykle szybko rozwija się nauka wojenna, zwłaszcza zaś sztuka wojenna. Trwa - podobnie do wyścigu zbrojeń- wyścig mózgów teoretyków wojskowych. Wskutek pojawienia się broni masowego rażenia /jądrowej, tym neutronowej, chemicznej i biologicznej/, sztuka wojenna w czasie tego wyścigu "wspięła się na ostry wierzchołek, z którego następny krok grozi samobójstwem. Zejście z tego wierzchołka, osiągniętego przez sztukę wojenną, możliwe jest dwoma sposobami:

. Przez skonstruowanie i wyprodukowanie takiej broni, która unicestwi przeciwnika bez narażania na szwank własnego narodu /narodów/.

. Przez wycofanie się na pozycje, na których istota i cel wojny pozostaną takie same jak w definicji Clausewitza i Lenina[103].

02/ np. Alzacja i Lotaryngia.

03/ K.K.Clausewitz: "Wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, prowadzeniem ich innymi środkami /przemocy - przyp./. Lenin przyjął tę definicję i poszerzył ją. Oto ona: "Każda wojna jest nierozerwalnie związana z tym ustrojem politycznym, z którego wynika. Tę samą politykę, które dane państwo, dana klasa w granicach tego państwa uprawiała przez dłuższy czas przed wojną, w sposób nieuchronny i nieunikniony kontynuuje ta sama klasa podczas wojny, zmieniwszy tylko formę działania" /MEW, Wyd. MON Warszawa 1971, t.III s.494/ zaś "treść i cele polityki mają charakter klasowy, związane są z urzeczywistnieniem materialnych i społecznych interesów klas". W innym miejscu czytamy, że polityka równie się odnosi "do stosunków między państwami i narodami ..." /patrz: Encyklopedia powszechna PWN Warszawa 1975, t.III, s.571. Możemy w tym miejscu dodać, że głównym celem wszelkich klas i polityków jest żyć i to możliwie najlepiej. Dlatego żaden polityk nie ma prawa doprowadzić ludzkości do kataklizmu, czyli zbiorowego samobójstwa.
Przywódca radziecki M.Gorbaczow w 1987 r. obalił tę definicję w skutek groźby kataklizmu jądrowego, mogącego unicestwić życie na ziemi, traktując ten akt jako zbrodnicze zwyrodnienie. Czy coś takiego może się mieścić w pojęciu "polityka"?

Mimo najostrzejszych rygorów, związanych z zachowaniem tajemnicy wojskowej, trudno jest dziś zaskoczyć stronę przeciwną, zwłaszcza w skali strategicznej, nowym wynalazkiem. nową superbronią. Wystarczy choćby najmniejsze podejrzenie, aby reakcja strony przeciwnej nastąpiła natychmiast. Tego rodzaju sytuacja nie prowadzi do przerwania wyścigu zbrojeń, a przeciwnie - do jego wzmożenia. Możemy to porównać do szukania wyjścia z impulsu z zawiązanymi oczami.

Wycofanie się na pozycje tzw. "wojen racjonalnych" czyli rozwiązanie dylematu nr 2, wydaje się jedynie sensownym zabiegiem. Odpowiednie kroki w tym kierunku zostały zresztą już poczynione, zwłaszcza przez ZSRR z inspiracji generalnego sekretarza KPZR M.Gorbaczowa. Odejście z pozycji siły natrafia na bardzo poważne opory. Najbardziej oporne są USA - w wyniku polityki Reagana i Rogersa. Należy się liczyć z tym, że ich kierunek polityki, stanie się głównym w rozwiązaniu palącego problemu międzynarodowego, jakim jest kwestia pokoju czy wojny. Armie są wrażliwe na politykę, a więc i w tym wypadku zareagowały zapotrzebowaniem /na wszelką ewentualność/ nowych, niezwykle precyzyjnych broni konwencjonalnych, które mają wypełnić lukę ogniową po "zamrożeniu" broni masowego rażenia i prowadzeniu wojny tylko /lub okresowo?/ z użyciem broni konwencjonalnych.

Tego rodzaju koncepcje i dostosowane do nich narzędzia walki wymagają od sztuki wojennej:

o pierwsze - sięgania do tradycji konwencjonalnej walki i operacji, których użycie sił w kombinacjach ognia, manewru i uderzenia stanowią ich racjonalną istotę.

o drugie - udoskonalenia sztuki przygotowania i prowadzenia współczesnej i prognozowanej walki i operacji. Jest to uwarunkowane pojawieniem się nowych narzędzi wojowania oraz innych środków technicznych wywierających istotny wpływ na nowoczesną operację "objętościową" lub "operację - 2000".

o trzecie - wszechstronnego wykształcenia oficerów /inteligencji stanowiącej mózg armii/ zdolnych do samodzielnego rozwiązywania wszelkich problemów w czasie wojny i pokoju.

Wyżej wskazaliśmy już na ciągły wyścig między bronią obrony i natarcia, ogniem i manewrem /ruchem/. W jednym okresie broń obrony bierze górę nad bronią natarcia /np. linia Maginota i związania z nią doktryna obrony Francji/, w innym jest na odwrót. Wyłączna wiara w

gień wpłynęła na ograniczenie manewru /np. szyk jazdy "caracol", alanga karabinowa Francuzów w 1870-1871/. Najlepiej gdy proporcje ędzy obu rodzajami broni są wyważone, a decyzje doboru i produkcji dpowiednich środków walki poweźmie się w porę oraz odpowiednio wyosaży się i wyszkoli wojska. Służy temu m.in. prognozowanie wojen.

Spór o manewr trwał również z różnym natężeniem. Zwolennicy rdonu i falangi musieli ustąpić Napoleonowi często dokonującego anewru i prowadzącemu silny ogień /artyleria o zaprzęgach konnych/. anewr i okrążenie przyczyniły się do odnoszenia błyskawicznych zwyięstw przy stosunkowo małych stratach własnych.

Współczesne operacje /działania/ zaczepne, bez względu na to, aką bronią będą dysponować prowadzące je wojska, będą przeprowadzone posobami sprawdzonymi w przeszłości, zwłaszcza w czasie wojen lokalych.

Sposoby prowadzenia operacji /działań zaczepnych będą zależeć d celu operacji, warunków, sytuacji oraz stosowanych rodzajów broni konwencjonalna - jądrowa/ i wojsk.

Istota każdego sposobu prowadzenia operacji /działań/ będzie ynikać z treści zadań operacyjnych, zmierzających do osiągnięcia elu operacji, zamiaru dowódcy, w tym zwłaszcza kierunku głównego derzenia i kolejnych uderzeń, koncepcji porażenia ogniowego /bronią onwencjonalną lub jądrową/ i rozbicia wojsk, wykonania zadań pośredich oraz warunków współdziałania wewnątrz ugrupowania operacyjnego bojowego/, z sąsiadami i rodzajami sił zbrojnych /wojsk/, terenu pory roku, pogody i wielu innych czynników.

W przyszłej wojnie w warunkach użycia broni jądrowej /czego bsolutnie wykluczyć się nie da/ głównym sposobem prowadzenia operacji aczepnej będzie jednoczesne porażenie jądrowe nieprzyjaciela na całą łębokość ugrupowania operacyjnego /bojowego/ oraz wykonanie gwałtowych uderzeń wojskami /w ślad za uderzeniami jądrowymi/ w celu ostaecznego jego rozbicia.

W tym wypadku duże znaczenie będzie mieć organizacja jądrowego orażenia nieprzyjaciela przez wykonanie pierwszego i kolejnych udezeń jądrowych w powiązaniu z porażeniem ogniowym. Główną funkcję porażenia nieprzyjaciela ma pierwsze zmasowane uderzenie jądrowe do tórego wykonania należy użyć większość gotowych do startu /zrzutu,

ystrzelenia/ środków rażenia, w powiązaniu ze zdecyfowanym działaiem wojsk. Zarówno w ramach pierwszego uderzenia jądrowego, jak i nnych działań /zabiegów/ należy dążyć do udaremnienia lub znacznego słabienia podobnego uderzenia nieprzyjaciela. W każdym razie należy przedzić przeciwnika w odtwarzaniu zdolności bojowej wojsk, na któ- zostały wykonane uderzenia jądrowe, oraz w ich dalszym użyciu.

Za podstawowy sposób prowadzenia operacji /działań/ zaczepych wyłącznie przy użyciu broni konwencjonalnej uznać można kolejne nierównoczesne/ rażenie ogniowe nieprzyjaciela i rozbijanie go w larę postępowania natarcia, to znaczy w następującej kolejności:

a/ siły pierwszego rzutu;

b/ odwody, opanowując kolejne rubieże zadań.

W tego rodzaju operacji zaczepnej porażenie nieprzyjaciela ronią konwencjonalną osiąga się w wyniku wykonania zmasowanych ogni rzez wojska rakietowe, artylerię i lotnictwo oraz ognie czołgów, ojowych wozów piechoty /transporterów opancerzonych/, środków przewpancernych i piechoty. Główna rola w rozbiciu zgrupowań nieprzyjaiela w tych warunkach, przypadnie wojskom zmechanizowanym i pancerym, artylerii i lotnictwu, siłom desantów powietrznych i morskich raz wojskom powietrzno-szturmowym /siły desantowe i powietrznoszturmowe przejmują współcześnie funkcję siły motorycznej manewru/.

Ogień nawet najsilniejszy bez połączenia z manewrem nie podował nigdy /lub niezwykle rzadko/ złamania oporu przeciwnika. Wysarczy wspomnieć o jednej z ostatnich operacji II wojny światowej, tórą była operacja berlińska. Pod względem zaangażowanych sił i środów nie miała ona sobie równych:

/siły nieprzyjaciela, skupione w tzw. zgrupowaniu berlińskim, stanowiły: 9 armia polowa, 3 armia pancerna /GA "Wisła"/, 4 armia pancerna i 17 armia polowa /GA "Środek"/, czyli 85 dywizji zmotoryzowanych, kilkadziesiąt samodzielnych pułków i batalionów. W Berlinie sformowano ponad 200 batalionów Volkssturmu. Zgrupowanie to liczyło ogółem milion żołnierzy 10.400 dział i moździerzy, 1500 czołgów i 3500 samolotów.

/siły radzieckie stanowiły 1 i 2 Front Białoruski, 1 Front Ukraiński, a w ich składzie 2,5 miliona żołnierzy, 41.600 dział i moździerzy, 6250 czołgów i dział pancernych, 7500 samolotów.

Siły radzieckich trzech frontów zostały podzielone następująco:

/tabela/ 12.

Fronty	Armie			Korpusy			Razem	
	polowe ogólnowojskowe /numery/	pancerne /numery/	lotnicze /numery/	pancerne /numery/	zmechanizowane /numery/	kawaleryi /numery/	armie /liczba/	korpusy /liczba/
1 Front Białoruski /marszałek Związku Radzieckiego G.Żukow/	3 A,3,5 uderzeniowe, 8 gwardii,33,47, 61,69,1 AWP	1,2 gwardii	16+ 18 dalekiego zasięgu	9,11	-	2,7	13	4
1 Front Ukraiński /marszałek Związku Radzieckiego I.Koniew/	3,5 gwardii 6,13, 21,28,31 52,59 [x] 2 AWP	3,5 gwardii	2	1 WP, 4,25 gwardii	7	1	10	5
2 Front Białoruski /marszałek Związku Radzieckiego K.Rokosowski/	2 uderzeniowa 19,49,65, 70	-	4	1,3,8 gwardii	8 gwardii	3	6	6
Ogółem	21	4	4	8	2	4	19	14

Po uzupełnieniu strat frontów zasilając je nowo sformowanymi ednostkami uzyskano następującą przewagę nad przeciwnikiem:w luziach - 2,5 : 1, w artylerii - 4 : 1, w czołgach i działach pancernych - 4,1 : 1, w samolotach bojowych - 2,3 : 1.

04/ [x]/60A /1 FU/ oddana 4 FU; 21,59 i główne siły 52 A pozostawały w obronie na lewym skrzydle frontu.
Do zgrupowania biorącego udział w berlińskiej operacji zaczepnej włączono: 3,5 A gw. 13,28,31 i część 52 A i 2 AWP, 3,4 APanc gw. i 2 AL .

Ześrodkowane olbrzymie masy wojsk radzieckich i sprzętu wymagały stosownego zaopatrzenia, zwłaszcza w amunicję, tym bardziej, że operację berlińską można uznać za natarcie prowadzone /w znacznej mierze/ na rejon umocniony /gęsta sieć ufortyfikowanych miast i osiedli oraz Berlina, w którego system obrony wkomponowano 400 żelbetowych fortyfikacyjnych.

Ogólnie zgromadzono /tabela/13[105/]:

F r o n t y	Pocisków artyleryjskich i moździerzowych /sztuk/	Wagonów
2 Front Białoruski	735.700	896
1 Front Białoruski	1.781.100	1.669
1 Front Ukraiński	1.579.700	1.464
O g ó ł e m	4.096.500 szt.	4.029 wagonów

Na stanowiskach ogniowych baterii i w składnicach zgromadzono:

Tabela 14.

Fronty	Pocisków i granatów /j.o./					Paliwo /jedn. napełnienia/	Żywność /r.dz./
	pułkowej	122 mm	152-203 mm	OPL	moźdz.		
2 Białoruski	1,8	1,25	2,2	2,8	1,2	15,1	30
1 Białoruski	2,9	3,0	3,0	3,0	4,25	10,0	70
1 Ukraiński	1,85	2,7	2,95	2,75	2,0	16,2	50

105/ Wszystkie tabele opracowano na podstawie: Iwanowski, cyt. wyd. s.293-307 i Historia ..., cyt. wyd. s.377-430.

Stosując zasadę ekonomii sił, na kierunkach głównych uderzeń ześrodkowano olbrzymie zgrupowania uderzeniowe /przełamująco-manewrowe/, co obrazuje poniższa tabela:

Tabela 15.

Fronty / Dane liczbowe	Fronty		Średnie wielkości
	1 Białoruski	1 Ukraiński	
Odcinek przełamania /km/	44	51	47,5
Procent całego pasa działania frontu	26 /170 km cały pas/	13 /392 km cały pas/	19,5
Udział dywizji piechoty /%/.	50	80	65,0
Udział dział i moździerzy /%/	59	75	67,0
Udział czołgów i dział pancernych /%/.	79	73	76,0

Uzyskane tą drogą gęstości operacyjne na 1 km frontu:

Dywizja piechoty	jedna na 1,5 km frontu	jedna na 2,5 km frontu	0,5 dywizji na 1 km frontu
Dział i moździerzy	240-270 /od kalibru 76 mm/	215-270 /od kalibru 76 mm/	227-270
Czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty	20-30	12	16-21

Ukształtowały się tym samym następujące stosunki sił na kierunkach głównych uderzeń frontów

w piechocie	3,2 : 1^x	8 : 1^x	5,6 : 1^x
w artylerii	3,4 : 1^x	10,6 : 1^x	7 : 1^x
w czołgach	3,3 : 1^x	9,6 : 1^x	6,45 : 1^x

x - na korzyść wojsk radzieckich

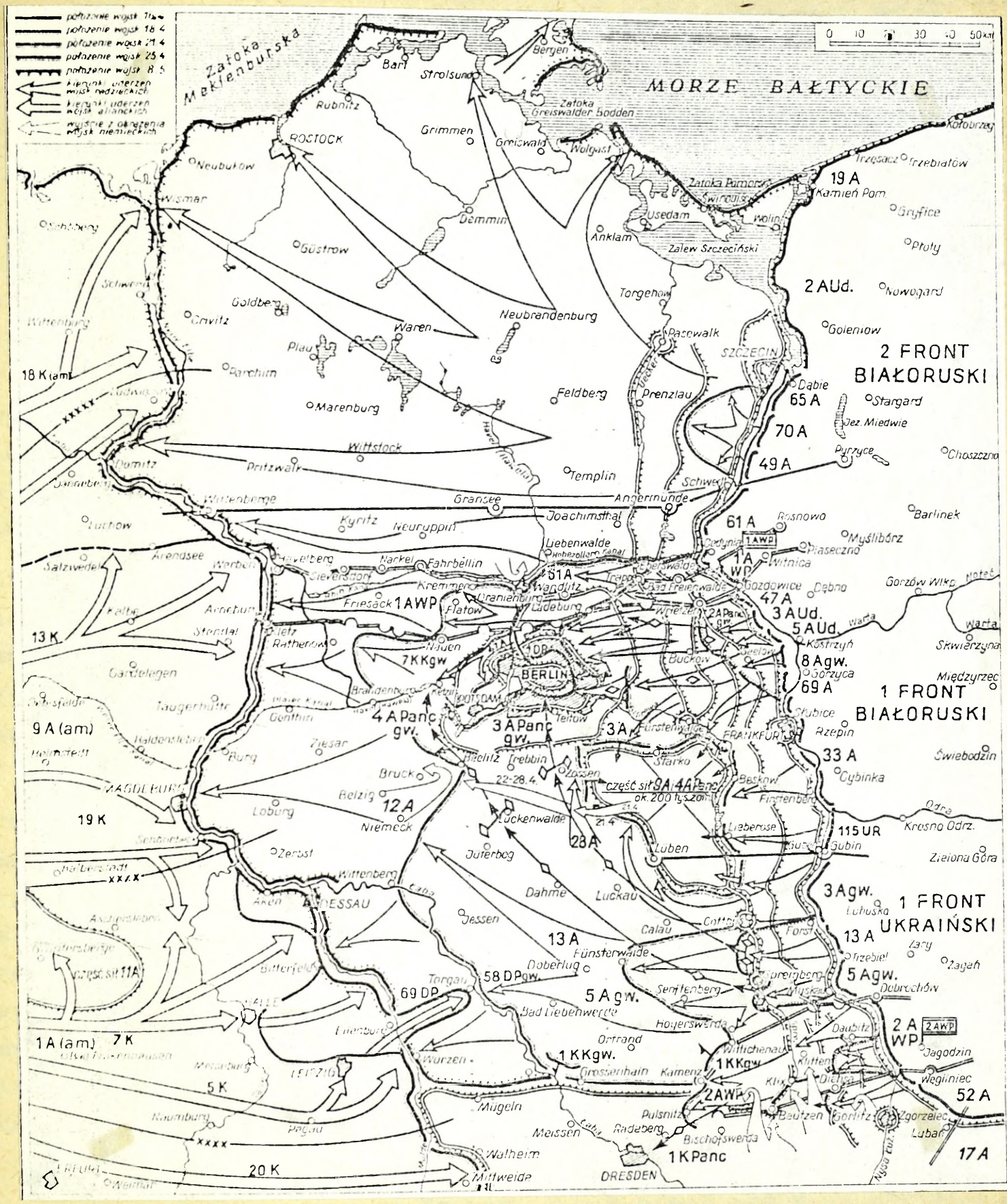

Szkic 45: Przebieg działań w operacji berlińskiej /16.04 - 8.05.1945 r./

Ponadto 1 Frontowi Białoruskiemu podporządkowano Dnieprzańską lotyllę Wojenną, gros sił wojsk OPK oraz 18 armię lotnictwa dale-iego zasięgu /800 bombowców/.

Kierunki uderzeń frontów w odniesieniu do odcinków przełamań brony niemieckiej i rejonów stanowiących ostateczny cel ich operacji yły sytuowane geometrycznie różnie.

1 Front Białoruski[106]: pomimo, że stawka postulowała, by armie ancerne wprowadzić do przełamania obrony i dla rozwinięcia sukcesu rzez obejście Berlina z północy i północnego-wschodu /typowe zada-ia dla zgrupowań przełamująco-manewrowych - przyp. aut. były one/ i 2 APanc usytuowane jednak idealnie prostopadle do najsilniejszej brony Niemców /po obu brzegach Warty/. Zmuszało to je do powolnego metodycznego naruszania /"przegryzania"/ obrony w czołowych natar-iach przy, niestety, dużych stratach własnych. Najkrótsza droga do erlina nie była jednak najbliższa celu.

1 Front Ukraiński[107]: główne uderzenie wykonywał na kierunku ddalonym od 120-70 km /Spremberg, Belzig/ na południe od Berlina. toku całej operacji, zwłaszcza po wprowadzeniu armii pancernych worzył groźny nawis skrzydłowy, który został skwapliwie wykorzystany o manewru na Berlin od południa i zachodu.

Marszałek Koniew tak wspomina: "Oceniając jej perspektywy operacji - przyp. aut./ doszedłem do wniosku, że po pomyślnym i łyskawicznym przełamaniu 1 Frontu Ukraińskiego będzie miał bardziej przyjające warunki do szerokiego manewru niż 1 Front Białoruski acierający wprost na Berlin"[108]. W znacznej mierze można to uznać a ocenę decyzji Stawki. Front zostaje zdopingowany do wykonania anewru postawieniem przez Stalina ostatecznego punktu linii rozgra-iczenia z 1 Frontem Białoruskim w Lubbem /70 km na płd.-zach. od erlina/. Marszałek Koniew przewiduje możliwość uderzenia częścią ił na Berlin od południa i południowego-zachodu.

Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. 1 Front Ukraiński usiał skierować do szturmu na Berlin: 3 i 4 armię pancerną gwardii, 8 armię, część 3 armii gwardii i 13 armii.

06/ Historia ..., cyt. wyd. t.10, s.384.
07/ I.Koniew, cyt.wyd. s.470.
08/ I.Koniew, cyt.wyd. s.470.

Zgrupowanie manewrowe frontu /3 i 4 APanc Gw./ zostało wprowadzone w drugim dniu operacji /17 kwietnia/ i szło łukiem, zbliżając się do zachodnich przedmieść Berlina. 3 armia pancerna pod dowództwem generała Rybałki zataczała mały łuk, skierowany ostrzem na południowe peryferia stolicy Niemiec; 4 armia pancerna nacierała na dużym łuku, celując w Poczdam /południowo-zachodnie przedmieście Berlina/. Za nimi podążały oddziały 3 A gw., 13 A i wprowadzona do walki w nocy z 20 na 21 kwietnia nowo przybyła 28 armia /generała Łuczyńskiego/.

2 Front Białoruski: oprócz wykonywania uderzenia z rejonu Gryfina na Rostock, Stralsund, Wismar i zadania obrony Bałtyku od Wisły do Dębia - został zobligowany do działania częścią sił - w sprzyjających okolicznościach - zza prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego w celu "zwinięcia" obrony nieprzyjaciela wzdłuż lewego brzegu Odry[109/]. Było też działaniem manewrowym, prowadzonym na rzecz głównego zgrupowania strategicznego /1 FB/ w tej operacji. Do wykonania tego zadania potrzebne było silne narzędzie manewru. Użycie armii pancernej w tym kierunku, a nawet większych sił odebranych 1 Frontowi Białoruskiemu byłoby racjonalnym rozwiązaniem i mistrzowskim działaniem sił północnego skrzydła, tym bardziej, że kierunki 2 Frontu Białoruskiego można porównać do wachlarza /siedem kierunków/

Interesujące wydają się działania armii pancernych - siły mobilnej manewru i współdziałających z nimi związków piechoty /armii/. Postawienie armiom pancernym zadań związanych z ich udziałem w opanowaniu Berlina nieuchronnie prowadziło do ograniczenia ich zdolności manewrowej i siły uderzenia. Na przykład podczas obchodzenia miasta od południa 1 armia pancerna gwardii miała "manewrować" w bezpośredniej styczności z zewnętrznym obwodem berlińskiego obszaru obrony, gdzie możliwości manewru były bardzo ograniczone, a niekiedy jego przeprowadzenie - wręcz niemożliwe[110/]. 1 armia pancerna gwardii pod dowództwem generała Katukowa, wprowadzona w pasie 8 armii celem wykonania czołowego uderzenia przełamującego na najsilniej zorganizowaną obronę przeciwnika, dreptała w zasadzie w miejscu przez cztery dni, nim zdołała wespół z gwardzistami Czujkowa - przełamać trzeci pas. Poniosła przy tym ogromne straty. Wprowadzona w pasie 3 i 5 armii uderzeniowej /po południu w pierwszym dniu operacji/ 2 armia pancerna gwardii /generała Bogdanowa/ również nie uzyskała sukcesu i poniosła straty. Działo się to wszystko po gigantycznym wręcz

---

09/ Historia ..., cyt.wyd. t.10, s.384.
10/ Patrz: cyt.wyd. s.386.

rzygotowaniu ogniowym natarcia. Wystarczy wspomnieć, że na korzyść ednego pułku piechoty pierwszego rzutu przełamującego obronę nie- rzyjaciela prowadziło huraganowy ogień dziewięć pułków artylerii, 16, 4 i 18 armie lotnicze wykonały w pierwszym dniu operacji z górą 650 samolotolotów, zrzucając ponad 1500 ton bomb, w ciągu zaś czte- ech dni lotnictwo radzieckie tylko w pasie 1 Frontu Białoruskiego ykonało 17.000 samolotolotów /w zasadzie wyłącznie 16 i 18 armia raz w interesie osłony wojsk lotnictwo myśliwskie OPK/. Dla porów- nia dodajmy, że w tym czasie 2 armia lotnicza /generała S.Krasow- iego/ wykonała w pasie 1 Frontu Ukraińskiego tylko 7517 samolotolo- ów, a jeśli front /też w tym czasie/ odniósł sukces, to przesądził o m manewr. Na uwagę zasługuje również fakt, że najsłabiej wzmacniane rmie ogólnowojskowe 61, 1 /WP/, 47 oraz 3 i 33 A 1 Frontu Białorus- iego nacierają pomocniczo na oddalonych od Berlina skrzydłach uzys- ając znaczny postęp, gdyż uderzają w najsłabsze miejsca obrony iemieckiej. W pas 47 armii zostaje przesunięta 2 armia pancerna wardii. Zarysowuje się sukces dzięki wywalczeniu przestrzeni manew- owej.

Armie pancerne 1 Frontu Ukraińskiego są wprowadzane z przy- zółka oddalonego 120 km od Berlina i kierowane od początku /3 APanc . - jeden korpus na stolicę Niemiec: 3 APanc gw. wprowadzona w pa- ie 2 armii gwardii /generała Gordowa/, a 4 APanc gw. /na t.z.w. użym łuku/ - na lewym skrzydle w pasie 5 armii gwardii pod dowódz- wem generała Żadowa. Armie te wchodzą do bitwy ratalnie: w pierw- zym dniu oddziały wydzielone /czołowe brygady pancerne/ wspierają wizje piechoty w czasie dołamywania obrony i odpierania kontrataków ieprzyjaciela; rano drugiego dnia wprowadzone są główne siły obu rmii, które idą zagonem na Berlin, armie ogólnowojskowe podążają w ład za czołgami generałów: Rybałki i Leluszenki, niszczą pozostałe a ich tyłach punkty oporu nieprzyjaciela oraz osłaniają skrzydła. rmie pancerne, silnie wzmocnione i wsparte lotnictwem, a na podej- ciach do Berlina - dywizjami piechoty 28 armii osiągają niespotyka- ą samodzielność operacyjną i wykonują swoje zadania na najwyższym oziomie.

17 kwietnia w rozmowie telefonicznej z Koniewem Stalin nagle owiedział:

- "A u Żukowa jest na razie ciężko. Dotychczas przełamuje bronę".

I zamilkł. Ja również milczałem, czekałem, co będzie dalej
o czym Stalin zapytał:

- Czy nie należałoby po przerzuceniu związków szybkich Żukowa
rzepuścić je na Berlin przez wyłom na odcinku naszego frontu?"

Wysłuchałem pytania i przedstawiłem swój pogląd:

- "Towarzyszu Stalin, to zajmie dużo czasu i wprowadzi dużo
amieszania. Nie ma potrzby przerzucać do utworzonego przez nas wy-
omu wojsk pancernych 1 Frontu Białoruskiego. Wydarzenia rozwijają
ię u nas pomyślnie, sił mamy dosyć i jesteśmy w stanie skierować
bie nasze armie pancerne na Berlin".

- "Bardzo dobrze" - powtórzył. - "Zgadzam się. Skierujcie
rmie pancerne na Berlin".

"Jeszcze przed rozpoczęciem operacji uważałem, że uderzenie 1
rontu Białoruskiego na Berlin prowadzone będzie w bardzo trudnej
ytuacji i będzie kosztowało wiele wysiłku. Obronę nieprzyjaciela na-
eżało przełamywać bezpośrednio przed Berlinem. Tego hitlerowcy ocze-
iwali, do tego najbardziej się przygotowywali, przed taką możliwoś-
ią drżeli i robili wszystko, aby do niej nie dopuścić.

My dokonaliśmy przełamania stosunkowo daleko, na południowy
schód od Berlina. Nieprzyjaciel rozmieścił tu zgrupowanie również
ilne, ale jednak nie takie, jak przed przyczółkiem kostrzyńskim.
anewr naszych armii pancernych po przełamaniu obrony stanowił dla
ieprzyjaciela tylko jeden z możliwych wariantów.

Narastające niebezpieczeństwo naszego uderzenia na Berlin
d południa stanęło przed wojskami nieprzyjaciela w całej rozciąg-
ości dopiero wówczas, kiedo po dokonaniu nieoczekiwanego dla nich
od względem szybkości przełamania od razu wprowadziliśmy do wyłomu
rmie pancerne..

Jak już mówiłem, wywołało to w Kwaterze Głównej Hitlera ponu-
e nastroje. Ale na przegrupowaniu wojsk, a tym bardziej na budowie
odatkowych rubieży obrony, które zatrzymałyby nas między rubieżą
ysy, a zewnętrznym pierścieniem obrony Berlina, nieprzyjaciel miał
byt mało czasu.

W praktyce okazało się, że kiedy przełamaliśmy ich obronę ze
schodu na zachód i natychmiast ostro zawróciliśmy na północ ku Ber-

Lnowi, przed naszymi wojskami w wielu wypadkach nie było już nowych asów obrony. Te zaś, które spotkaliśmy, zwrócone były frontem na schód i oddziały nasze spokojnie posuwały się na północ obok nich między nimi, ale tylko od zewnętrznego pierścienia obrony otaczają-ego cały Berlin" [111/].

Podobne silne uderzenie i manewr skrzydłowy należało geometrycznie sytuować na północy w pasie 2 Frontu Białoruskiego. 1 Front Białoruski powinien być najsłabszym - wiążącym.

18 kwietnia po sforsowaniu Szprewy do końca dnia 3 APanc gw. dziera się na głębokość 30 km, 4 APanc gw. - aż do 45 km, 19 kwietnia zaś - Rybałko na dalsze 30-35 km, a Leluszenko - aż na głębokość 0 km. 20 kwietnia oddziały czołowe 3 armii przesunęły się o dalsze 0 km, a 4 armia mimo dużego oporu Niemców - na głębokość 45 km. Już nocy z 20 na 21 kwietnia obie armie pancerne osiągnęły zewnętrzny pierścień obrony Berlina i oderwały się od armii ogólnowojskowych koło 35 km; średnie tempo działań wynosiło: 4 armii - 50 km/dzień, armii - 40 km/dzień.

Armiom pancernym, zwłaszcza ulubionej przez Koniewa 3 armii ybałki, tej samej nocy podporządkowano duże zgrupowanie artylerii: 0 korpus artylerii przełamania /generała Kożuchowa/, 25 dywizję rtylerii przełamania i 23 dywizję artylerii przeciwlotniczej, któremu to zgrupowaniu front podporządkował dodatkowo 1300 samochodów. łębokość manewru tymi siłami wynosiła 130-150 km, a dla niektórych ddziałów - nawet 200 km; czasu na jego realizację dano niewiele, bo aledwie 24 do 36 godzin. Jeżeli ponadto uwzględni się, że dróg z tórych korzystały inne siły było bardzo mało oraz, że artylerzyści yli atakowani przez liczne, pozostałe na tyłach grupy wojsk nierzyjacielskich, to okaże się, iż sparwność manewru była bardzo duża.

Manewr obu armii pancernych jeszcze raz potwierdził słuczność asady sztuki wojennej, że zawsze należy uderzać tam, gdzie przeciwik jest słabszy. Mimo, że 4 armia wykonywała manewr na dużym łuku, siągnęła szybsze tempo działań niż 3 armia, która skierowana na południowe peryferia Berlina musiała czołowo łamać zewnętrzną i wewętrzną rubież obrony miasta. 4 armia zbliżała się do Berlina siłami 0 KPanc gw. i 6 KZ gw., 5 korpus zmechanizowany gwardii osłania - ej lewe skrzydło /zewnętrzny front okrążenia/, odparowując uderzenie owo sformowanej 12 armii /generała Wencka/ nieprzyjaciela. Sukces

111/ I.Koniew, cyt.wyd. s.488-490.

agonu, obu armii pancernych sprawił, że Kwatera Główna 23 kwietnia , 6.00 zmuszona była wytyczyć nową linię rozgraniczenia między 1 rontem Białoruskim i 1 Frontem Ukraińskim: Luben, Teupitz, Mittel- alde, Mariendorf, Dworzec Anthalcki w Berlinie; linia ta skręcała yraźnie na północ i dzieliła Berlin mniej więcej na dwie równe zęści[112/].

24 kwietnia Rybałko z podporządkowaną mu operacyjnie 28 armią forsował kanał Teltow na szerokim froncie. Na głównym odcinku prze- amania szerokości 4,5 km ześrodkowano około 3000 dział, moździerzy wyrzutni rakietowych, co dało 650 dział na kilometr frontu. Przy zym prawie cała artyleriia, poczynając od 45 mm do 203 mm wykorzys- ana została do strzelania na wprost, dającego najlepsze rezultaty. armia Leluszenki wyszła również na kanał Teltow na zachód od 3 rmii i natrafiła na silny opór nieprzyjaciela. Za "radą" dowódcy rontu Leluszenko dokonał zwrotu na wschód, przeprawił armię przez rzyczółki wzięte przez armię Rybałki, obrócił się na zachód i wszedł swój pas natarcia, unikając niepotrzebnych strat.

O 10.30 71 brygada zmechanizowana z 3 APanc gw. połączyła ię w rejonie Basdorf z oddziałami 8 armii gwardii /Czujkowa/ i 1 rmii pancernej gwardii /Katukowa/. Wieczorem tego dnia podobny ontakt nawiązała z 8 armią 61 dywizja piechoty gwardii /28 A/ ułkownika Szackowa. W ten sposób połączono wojska 1 Frontu Białorus- iego i 1 Frontu Ukraińskiego na tyłach 9 armii niemieckiej /wew- ętrzny front okrążenia/ i tym samym zakończono manewr berliński ojsk 1 Frontu Ukraińskiego, zwłaszcza jego wybornych armii pancer- ych pod dowództwem generałów: Rybałki i Leluszenki.

Trudno jest więc pogodzić się z lansowaną tezą, że jednym z ajważniejszych sposobów prowadzenia operacji jest porażenie nie- rzyjaciela /ogniowe bądź jądrowe/. Operacja berlińska podważa tę ezę. Wzrosła co prawda na tyle moc niszczycielska ognia /zwłaszcza ądrowego/, że mogło zrodzić się mniemanie o jego wszechwładnym za- anowaniu na bitewnym polu. Warto wspomnieć, że wojska, które użyją roni jądrowej, natrafią na wiele przeciwności /wykluczam w tym przy- adku możliwą ripostę jądrową nieprzyjaciela/, wywołanych skutkami życia przez nie tej broni. Nie jestem pewien, czy broń jądrowa przyja natarciu i w ogóle jakiejkolwiek innej formie działań.

12/ I.Koniew, cyt.wyd. s.513.

Trudno tym bardziej jest rozciągnąć tę tezę na warunki działań z wyłącznym użyciem broni konwencjonalnych. Takich ześrodkowań artylerii w operacji berlińskiej, nie osiągnie się chyba nigdy /650 więcej dział na jeden kilometr frontu w szczytowych momentach operacji oraz 3000-5000 samolotów w ciągu dnia w pasie jednego frontu/. Wojsk już w pierwszym dniu operacji - po tak potężnym ostrzeliwaniu ogniem nieprzyjaciela - stwierdza, że nie naruszono jego systemu obrony; szuka więc rozwiązania w czołowym wprowadzeniu obu armii pancernych, co i tak nie odnosi zamierzonego skutku. Dzieje się to wówczas, gdy armie pancerne Koniewa idą zagonem /nie oglądając się za siebie i na boki przy znacznie mniejszym nakładzie środków/.

Stare dobre szkoły wojskowe uczyły, że pięć komponentów i ich racjonalne zastosowanie w różnych kombinacjach tworzy dobrą sztukę walczenia /wojenną/. Są nimi: ruch, ogień, łączność między nimi, uderzenie /z nich wynikające/, z którymi wiąże się nierozerwalnie związany czynnik - morale wojsk /schemat/, czyli duch dowódców i wola walki żołnierzy.

Ruch zawsze jest oznaką życia, ten który my rozpatrujemy, jest oznaką natarcia, oznaką manewru. Trwa on dopóty, dopóki nikt i nic go nie zakłóci /np. ogień nieprzyjaciela/. Na wojnie wszelki ruch jest paraliżowany. Ruch zapewnia co jest bardzo ważne -przesunięcie źródeł własnego ognia /środków ogniowych/ na odległość skutecznego strzału po to, by tymi środkami można było zniszczyć podobne, hamujące natarcie, środki ogniowe nieprzyjaciela. Tylko wówczas ruch może zostać wznowiony. Im większa jest intensywność ruchu, tym mniejsze występuje zapotrzebowanie na ogień. Intensywność zwiększa się przez manewr, który jest jego funkcją.

Manewr ma na celu ześrodkowanie jak największych sił w najsłabszym punkcie ugrupowania przeciwnika, pozwala tam być najsilniejszym nawet słabszemu. Manewr - co jest niezwykle ważne - kieruje się w te miejsca /skrzydła, tyły/, których posiadanie lub utracenie najwyraźniej decyduje o stanie psychicznym wojsk i ich woli walki. Atakowanie tych słabych punktów doprowadza, przede wszystkim do rozerwania spójności wojska, do podważenia wzajemnego zaufania między żołnierzami, i dowódcą. Podważenie tego zaufania w wojskach nieprzyjaciela prowadzi do sukcesu i tym samym powoduje wzmocnienie spójności własnych szeregów. Tak,wydaje się, należy rozumieć główną funkcję manewru w sferze moralnej wojsk.

Ogień - jest wzbudzany wówczas, kiedy zamiera ruch. Jest on ierowany na środki, które przyczyniły się do wyhamowania ruchu, ub mogą mu zagrozić. Ogień przygotowuje manewr, daje mu swoistą oprawę" /ramy/, bez której byłby niczym. Historia uczy, że manewr ez ognia nie jest możliwy. Ogień przeżywa największy postęp. Zyskał ielu zwolenników, zwłaszcza wśród artylerzystów. Do dziś wydaje się ększe sumy na czołgi, bojowe wozy piechoty i samobieżne działa niż śmigłowce i spadochroniarzy. Pora już się zastanowić nad tym pro-lemem i właściwie go rozwiązać. Ogień musi być celny. Jeżeli się osiągnie, można będzie zmniejszyć liczbę dział strzelających og-iem powierzchniowym według reguł z okresu I wojny światowej. Bez-rytyczne przywiązanie się do wzorów z poprzednich wojen było i jest ajwiększym błędem decydentów armii, którzy najczęściej byli uczest-ikami tamtej wojny.

Siłę ognia najlepiej jest mierzyć oczekiwanymi rezultatami, nie liczbą dział i wystrzelonych pocisków. Wiadomo, że inne skutki siąga się w czasie strzelania do siły żywej, stanowiącej cel od-ryty i obserwowany, inne zaś - do celów ukrytych i nieobserwowanych, jeszcze inne - podczas strzelania do czołgów i BWP znajdujących ię na powierzchni i okopanych.

Uderzenie jest połączeniem /wypadkową/ dwóch wektorów: ognia ruchu, które jak powiedzieliśmy wyżej - pozostają w ścisłym związ-u z morale wojsk. Uderzenie jest więc siłą powodowaną przez ogień ruch, przyczyniającą się do gwałtownej zmiany stanu posiadania rzez nieprzyjaciela, a więc do zburzenia jego przeciwstawnego syste-u /jego środka/ po to, by go pokonać. Wahania, jakie mogą wystąpić ędzy wielkościami /jednostkami/ wektorów ruchu i ognia, będą deter-inować wieloma czynnikami /sytuacja, teren, pora roku, doby i inne/. ednak muszą występować zgodnie: im większe możliwości ruchu, tym niejsze zapotrzebowanie na ogień i odwrotnie. Takie są /i były/ rawa sztuki wojennej, taki jest ich dialektyczny związek.

Już z pobieżnej analizy schematu wynika, że z braku jednego głównych czynników /ruchu lub ognia/ uderzenie nie dojdzie do skut-u, gdyż nie osiągnie w tym wypadku pożądanego parametru - 12 jednos-ek. Mogą nastąpić pewne wahania między ruchem i ogniem: kiedy zary-ował się ruch /manewr/ zmniejsza się /proporcjonalnie/ zapotrzebowa-ie na ogień, odwrotnie. Pole walki można więc upodobnić do harmo-

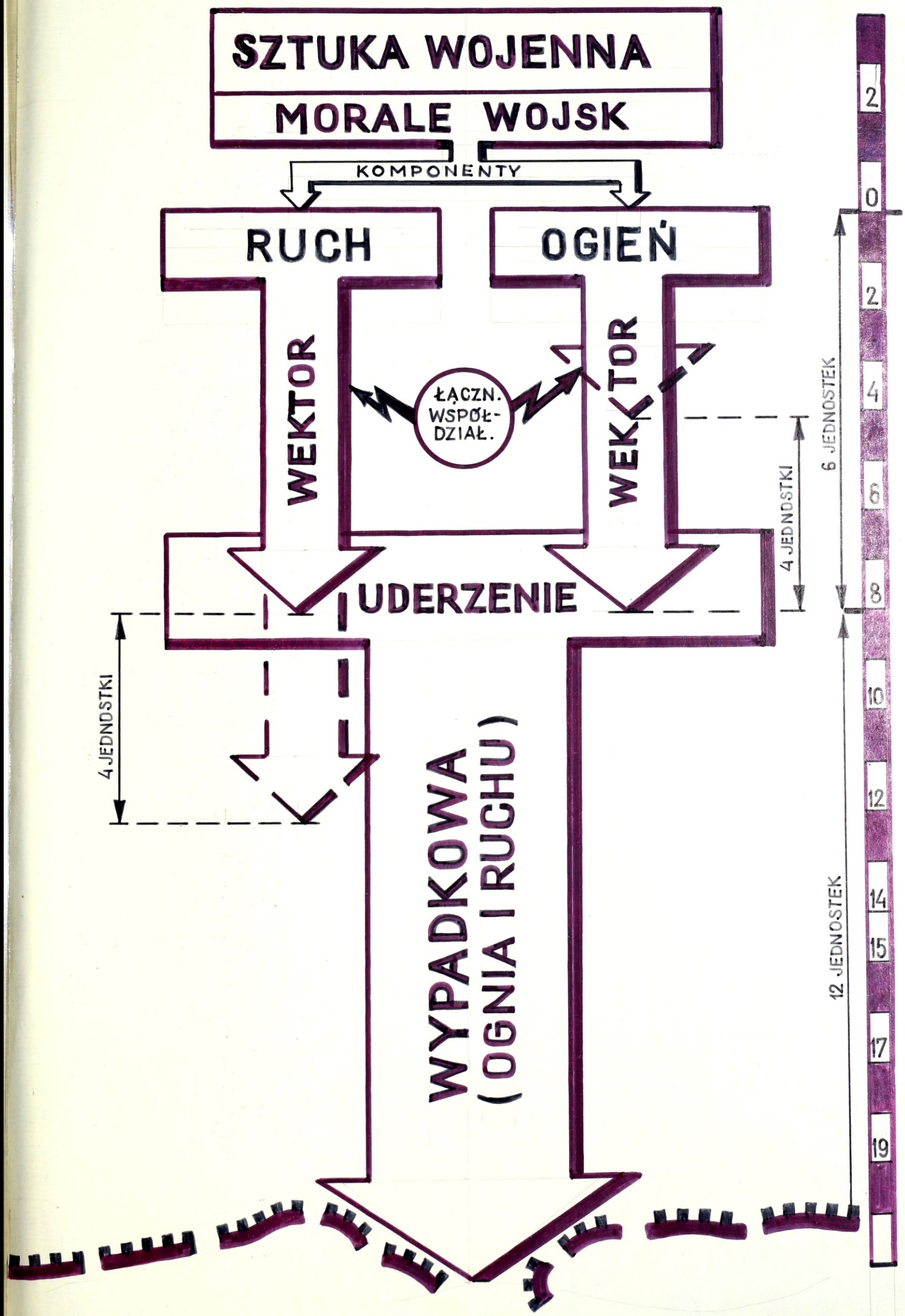

Szkic 46: Współzależność ognia i ruchu.

.cznego współdziałania ruchu i ognia. Przez pryzmat dialektycznej ;odności tych czynników można z powodzeniem ocenić wielkich i pseu-wielkich wodzów, doktryny i wojny w przyszłości.

Świadkowie I wojny światowej wspominają ją jako straszną, po-stawiającą po sobie bardzo bolesne wspomnienia. Urodzajna Szampania Flandria zostały zamienione w pustynie. Przeorane setakmi tysięcy cisków przypominały bardziej krajobraz księżycowy. Jedyne ślady, kie pozostały po tym, że wojsko tu żyło i walczyło, to zardzewiałe sztki uzbrojenia i wyposażenia. Zniszczona jedna dywizja była zas-powana kolejną po to, by za parę dni pozostawić po sobie krwawe rzępy i kilkudziesięciu żywych, ale na wpół oszalałych niedobitków.[113]

Józef Piłsudzki tak wspomina tę wojnę: "Pamiętam, gdy marsza-k Petain pokazywał mi skrwawione pagórki pod Verdun i mówił mi, że lion prawie ludzi leży w tych zaoranych granatami polach bitwy! lion ludzi, co zniknęli bez śladu, tak że obecnie kości obu nie-zyjaciół leżą zmieszane z sobą i najbliżsi krewni ich nie odróżnią! k olbrzymie hekatomby dla stworzenia ruchu, gdy ruch legł zwycię-ny w ponurych okopach"[114].

Trwające nieraz 14 dni przygotowania artyleryjskie, w których ało udział po 100-120 i więcej dział na kilometr frontu, obracały perzynę najmocniej i najgłębiej zabetonowane budowle obronne. Od-towuje się również fakt wystrzelenia przez dwie baterie dział 75 , w czerwcu 1916 r. pod Verdun 45.000 pocisków w ciągu 3 dni.

W natarciu pod La Malmasion /październik 1917/, strzelało rednio na 1 kilometr 186 dział, przy czym zużyto w ciągu 6 dni 190 lionów kilogramów pocisków artyleryjskich, a więc 300 pociągów po 30 wagonów/ amunicji dla samej artylerii. Jednak szturmująca pie-hota została zatrzymana już na drugiej, a najdalej - na trzeciej ozycji, wskutek czego wszelkie wysiłki ogniowe, prowadzące do masak-y, stały się bezowocne. W rozważanym przypadku /pod La Malmasion/ iechota zdołała, staczając krwawe walki, wedrzeć się na głębokość aledwie 6 kilometrów. Obrona nie została przełamana, lecz zaledwie epchnięta. Przeciwnik zwykle w takich okolicznościach /po dojściu o siebie/ organizował natarcie i odbierał to, co utracił - podob-ie jak to czynił poprzednio jego przeciwnik.

13/ Za S.Massorem, Sztuka nowoczesnej wojny. Wyd. II WINW, Warszawa 1945, s.17.
14/ Tamże.

W wyniku ustania ruchu - mimo huraganowego ognia - uderzenia ie są wykonywane, brak jest gwałtownych odkształceń w obronie nie- rzyjaciela w postaci głębokich wyłomów pozwalających wprowadzić ojska w przestrzeń operacyjną, to znaczy w przestrzeń ruchu /manew- u/. Obie strony zostały unieruchomione /podobnie jak 1 Front Biało- uski pod Berlinem/ na 4 lata w skostniałej wojnie pozycyjnej i ska- ane na powolne pożeranie przez nędzę i wyniszczenie nie tylko wojska, le także wszystkich krajów biorących udział w utrzymywaniu tej pot- ornej "maszyny do mielenia mięsa".[115/]

Łączność /współdziałanie/ mieści się między czynnikami ruchu ognia. Jest miernikiem harmonicznej ich współpracy, przyczynia się ięc do zapoczątkowania i zasilania w porę oddzielnie ruchu i od- zielnie ognia na rzecz jednego bądź drugiego czynnika lub obu jed- ocześnie, czego wypadkową będzie uderzenie. Bez pewnej i niezakłó- onej łączności wszelkie kombinacje ruchu i ognia tracą rację bytu. są one współcześnie wyjątkowo potrzebne. Bez kombinacji tworzy się tereotyp walki /bitwy/ łatwy do rozszyfrowania przez nieprzyjaciela umożliwiający mu podjęcie stosownych kontrakcji.

Interesującym w tej mierze wydaje się być przytoczone zdarze- ie przez J.F.C. Fullera w sprawie wprowadzania do uzbrojenia armii lianckich /w czasie II wojny światowej/ specjalnych czołgów CDL[116/] o działań nocnych ze specjalną wieżyczką reflektorową. Ogółem w nglii przerobiono na czołgi CDL 1850 egzemplarzy i utworzono z nich wie brygady, w USA podobną liczbę i sformowano dwie pancerne grupy ojowe /czytaj brygady/ po trzy bataliony. Przez utworzone do tego elu szkoły angielskie przepuszczono 6.000 oficerów i żołnierzy, a .000 przez szkołę amerykańską. Mimo tego wysiłku czołgi te w zasa- zie nie zostały użyte w walce i brygady rozformowano. Autor uważa, e taktyka wykorzystania czołgów CDL nie wymagała ani kolosalnych ombardowań, ani obracania w pył miast i miasteczek, umożliwiała na- omiast przeprowadzenie natarcia błyskawicznego w nocy w warunkach nacznie korzystniejszych dla nacierającego niż za dnia. Warto też rzedstawić ocenę działań prowadzonych przez Anglików, dokonaną przez iemców. Otóż na północ od kotła pod Falaise znajdowały się: 272, 46 i 711 dywizje piechoty, które - wskutek wycofywania się rozbitych a południu oddziałów - zmuszone były do odwrotu. O odwrocie tym owódca 346 dywizji generał Diastel opowiadał majorowi Shulmanowi w

---

15/ Tamże s.18.
16/ CDL - Canal Defense Light /światło obrony kanału/. Nazwę tę zastosowano w celu ukrycia przeznaczenia tego czołgu.

astępujący sposób: "Ilekroć ulokowaliśmy się bezpiecznie po drugiej tronie rzeki, stwierdzaliśmy, że nasze lewe skrzydło rozleciało się grozi nam okrążenie. Cofaliśmy się wówczas ponownie. Nie spieczyliśmy się jednak przy wykonywaniu tych przesunięć, gdyż działania liantów /21 Grupa Armii/ były systematycznie i starannie zorganiowane, stale według tego samego klucza taktycznego. Kiedy odrzucono as w tył za dnia, wiedzieliśmy zawsze, że w nocy będzie przerwa, w asie której przeciwnik będzie się przegrupowywał do działań w dniu astępnym. I właśnie te godziny ciemności umożliwiały nam wycofanie ię bez większych strat".[117/]

Potwierdza się nasza teza o sensowności ciągłej kombinacji ruchu i ognia oraz konieczności unikania na wojnie schematu.

Nie mogę się jednak powstrzymać od przytoczenia - poza istotą rozważanego problemu - opinii J.F.C. Fullera na temat historii czołgu CDL. Zacytuję ją w dosłownym brzmieniu: "Historia czołgu CDL jest bardzo ciekawa:

1/ wskazuje ona, jak trudno jest w czasie pokoju wprowadzić nową, rewolucyjną broń;

2/ wykazuje, jak konserwatywna jest myśl wojskowa w czasie wojny;

3/ mówi, że jeśli w tym wieku nauki i techniki przyszłe nowe bronie spotka ten sam los co czołg CDL, to żołnierz będzie do następnej wojny zupełnie nieprzygotowany, tak jak był nieprzygotowany do ostatniej"[118/].

Łączność, jak powiedzieliśmy panuje nad polem walki, jednak ie ponosi odpowiedzialności za wykonanie zadań. Do tego są potrzebne obrze wyszkolone wojska i stosowny sprzęt. W odpowiednim czasie zotaną takie zabiegi, które pozwolą uchronić wojska przed niedowładem, także przeciwdziałać takim posunięciom, jak w przypadku czołgu CDL w wielu innych przypadkach /niekoniecznie w armii brytyjskiej/.

Podsumowując zgodne funkcjonowanie wszystkich komponentów ztuki wojennej musimy zapamiętać, że:

Po pierwsze: ogień zwiększył swój zasięg, celność i skuteczność. Można nim razić cele widoczne gołym okiem i położone bardzo

---

17/ Opr. na podstawie książki J.F.C. Fullera, II wojna światowa 1939 - 1945, wyd. MON, Warszawa 1958 r., s.582-586.
18/ Tamże.

łęboko. Mimo jego dużej siły niszczycielskiej, całkowite zniszcze-
ie celu /w sensie fizycznym: zabicie, ranienie, uczynienie sprzętu
ub uzbrojenia niezdatnym do użycia/ następuje niezwykle rzadko. Naj-
zęściej cel zostanie zaledwie obezwładniony; w przeciwnym razie
zrasta ogromnie zużycie amunicji. Cel obezwładniony może być znisz-
zony szybkim atakiem wojsk, to znaczy wykonanym w tym czasie, kiedy
ędzie on niezdolny do podjęcia zorganizowanej kontrakcji.

Po drugie: ruch /manewr/ musi osiągnąć taką sprawność, która
ozwoli w krótkim czasie zaatakować cele na każdej odległości, do
tórej sięga ogień: ostrzelane czołowe punkty oporu atakowane są
rzez piechotę i czogi, obezwładniona artyleria i odwody - przez od-
ziały powietrznodesantowe lub desanty taktyczne, obezwładnione głę-
okie odwody - przez spadochroniarzy. Manewr ma doprowadzić nieprzy-
aciela do niepewności i zburzyć wolę walki jego wojsk. Pojawienie
ię wojsk na tyłach i na skrzydłach nieprzyjaciela sprzyja, jak dowo-
zi historia, najlepiej tej swoistej dywersji.

Manewr musi zapewnić osiągnięcie przewagi nad nieprzyjacielem
wybranym punkcie.

I wreszcie manewr powinien zapewnić elastyczność działań bojo-
ych. Jest on środkiem prowadzącym do błyskawicznych przeobrażeń sił
zsumowaniem/ i umożliwiającym dostosowanie się do każdej sytuacji
przenoszenie punktu ciężkości działań/. Innymi słowy: pozwala wy-
ostać się ze sztywnych ram "kierunków głównych uderzeń", by móc ro-
umnie bić przeciwnika zawsze tam, gdzie jest najsłabszy.

Po trzecie: łączność musi być niezawodna, musi umożliwiać
wobodną wymianę informacji mikrofonem bez potrzeby szyfrowania i ko-
owania. Dowódca podwładny musi "czuć" w rozmowie intencje zwierz-
hniego dowódcy. Łączność będzie wówczas dobra, kiedy przestanie być
ierozwiązanym problemem dowodzenia, a więc będzie zdolna do prowa-
zenia w porę ruchu i ognia oraz zdecydowanego uderzenia.

Ten ostatni wywód uczyniliśmy dlatego, by dać dowód, że nie
ożna uznać samej kategorii "ognia" za główny sposób, czy nawet tyl-
o za sposób prowadzenia operacji, w każdym bowiem wojskowym pojęciu
ypu: "natarcie", "atak", "obrona", "uderzenie" kryją się kategorie:
gnia i ruchu /manewru/. Oczywiście należy uwzględnić pewne przywary
ub obce naleciałości językowe, które stały się już w pewnym stopniu
ienajlepszą naszą wojskową tradycją językową. Dziś uderza rakieta,

molot, dywizja lotnicza, pułk czołgów, pluton piechoty, armia front. Są też uderzenia artylerii, a nawet elektroniczne. W meldonych zamiarach słyszy się takie sformułowania: "... wykorzystując derzenia artylerii i lotnictwa wykonać uderzenie lub główne uderze-e...". Wszystko dlatego, że tłumaczymy dosłownie sojusznicze zwro- językowe, zapominając, iż jesteśmy Polakami, a to zobowiązuje.

Wracając do sposobów prowadzenia operacji zaczepnych można nać te historycznie sprawdzone sposoby za zawsze aktualne. Oczywiś-e uwzględniać należy te właściwości, które występują /i występować dą/ wraz z pojawieniem się nowych systemów uzbrojenia i środków newru.

Po dość rozległych studiach, literatury przedmiotu i analizie półczesnych ćwiczeń przeprowadzonych w naszych siłach zbrojnych omorski, Śląski i Warszawski Okręg Wojskowy, 6 Pomorska Brygada wietrznodesantowa/ oraz na podstawie własnych doświadczeń dochodzi-do wniosku, że wyróżniają się dwa zasadnicze sposoby prowadzenia eracji /działań/ zaczepnych jako[119/]:

Operacje /działania/ okrążające. Są to operacje /działania/, któ-głównym celem jest - przez natarcie skupioną siłą na skrzydłach /skrzydle/ - otoczenie określonego zgrupowania nieprzyjaciela, pewne odizolowanie od reszty wojsk i zniszczenie go w izolacji. Mówiąc lakonicznie: głównym celem jest zniszczenie określonego zgrupowania nieprzyjaciela /z wykluczeniem pomocy z zewnątrz/.

Operacje /działania/ rozcinające. Są to operacje /działania/, których głównym celem jest - przez natarcie skupioną siłą na jednym lub kilku /wielu/ kierunkach - głębokie i szybkie rozcięcie ugrupowania nieprzyjaciela na części i pobicie ich kolejno oraz uchwycenie w głębi ważnych przedmiotów terenowych, zapewniających izolację pola bitwy /walki/ oraz rozwinięcie dalszych działań bojowych.

Zarówno operacje /działania/ okrążające w szczególności, jak ż operacje /działania/ rozcinające materializują się za pomocą ma-wru wojsk.

9/Patrz: tabela

Operacje /działania/ okrążające, do niedawna zwane w niektó-
ych pozycjach literatury przedmiotu "manewrem okrążającym", wystąpią
jednakowym natężeniem w każdych warunkach prowadzenia wojny: zarów-
o z użyciem broni konwencjonalnej, jak i broni jądrowej. Przy czym
ba systemy uzbrojenia i rezultaty ich niszczących działań będziemy
alej traktować jako kategorię "ognia".

W warunkach współczesnych operacje okrążające mogą być inicjo-
ane i finalizowane zarówno w warunkach działań manewrowych, jak też
sytuacji utworzonych - frontów ciągłych.

Największej uwagi i opracowania - z punktu widzenia manewru -
ymaga początkowy okres wojny, to znaczy potrzebne jest sporządzenie
cenariusza pierwszych trzech - pięciu dni starcia zbrojnego, oparte
a symulacji komputerowej.

Już pobieżna analiza początkowych okresów wybranych z histo-
ii wojen daje niezbite dowody braku orientacji stron - zarówno tych,
tóre w ramach agresji przekroczyły granice, jak i tych, które zosta-
y napadnięte. Wynikała ona z wielu obaw: o nieosiągnięcie pełnej
otowości bojowej, o skrzydła, o tyły, zaopatrzenie oraz z powodu
nnych niewiadomych. Dlatego - mimo wykształconych doktryn zaczepnych
pierwsza wojna światowa i częściowo agresywny faszystowski Wehr-
acht, którego ostrożność, granicząca z pewnym tchórzostwem, dały się
yraźnie zauważyć w pierwszych kilku dniach wojny z Polską, na przy-
ład "ostrożność" 22 korpusu pancernego von Kleista/ - początkowe
ziałania bojowe były w znacznej z nimi sprzeczności.

Pierwsze dni wojny przebiegać będą w warunkach braku frontów
iągłych, gdy strony będą się do siebie zbliżać; będzie to okres ma-
ewrowy. Ich dywizje, wspierane lotnictwem, wyszukując luki, będą
siłowały głęboko wtargnąć na obszar nieprzyjaciela. Mogą zostać w
akiej sytuacji uformowane skrzydłowe nawisy i duże ogniska walk,
tóre można już będzie dość łatwo wzmocnić dokonując manewru kolej-
ych sił oraz doprowadzić do okrążenia i rozbicia określonych zgru-
owań nieprzyjaciela. Dlatego nie możemy skupiać uwagi wyłącznie na
rzygotowaniu sił elitarnych /operacyjnych grup manewrowych/, przez-
aczonych do prowadzenia manewrowych form walki. Manewr nie może być
omeną wybrańców, stanie się /chcemy czy nie/ powszechnym zjawiskiem
ewentualnej przyszłej wojnie. Manewr nie zajmuje dotychczas należ-
ego miejsca w teorii sztuki wojennej i praktyce szkolenia wojsk

sztabów. Świadczą o tym regulaminy i różne wydawnictwa, w których anewr, a tym bardziej okrążenie - traktuje się marginalnie. Najwię- ej miejsca w teorii zajmują obecnie opisy czołowych uderzeń przeła- ających - najgorszej spuścizny drugiej wojny światowej. Wymogi z tym wiązane są w czasie ćwiczeń najczęstszym przedmiotem rozważań i eg- kwowania ich znajomości. Całość zabiegów związanych z przełamaniem st na ogół bardzo prosta i sprowadza się do zwykłego rzemiosła, magającego prowadzenia rachunków. Sama radość dla ogniowców.

Oczywiście z przełamania nie możemy rezygnować, ale też nie żemy sprowadzań do niego całej sztuki wojennej. Przełamanie należy aktować jako konieczność i jako środek, a nie cel do osiągnięcia. aktując przełamanie jako środek musimy brać pod uwagę finał opera- ji, sposób jej przeprowadzenia i tym samym - koncepcję rozbicia ca- go zgrupowania nieprzyjaciela, zagarnięcie określonego terytorium.

W sytuacji, gdy strony zdołają utworzyć fronty ciągłe, każda eracja okrążająca rozpocznie się przełamaniem, a w sytuacji doraź- e zorganizowanej i płytkiej obrony nieprzyjaciela - pokonaniem oru. Jednak wybór odcinków przełamania będzie bezpośrednią funkcją newru. Będzie to dotyczyć odstępów między nimi; najlepiej, gdyby ły przełamujące objęły w natarciu skrzydła zgrupowania nieprzyja- ela, wykonywały uderzenia w najsłabsze miejsca jego obrony pozwala- ąc na szybkie "wskoczenie" w przestrzeń operacyjną zgrupowań mane- rowych. Przełamanie jako faza działań ma spowodować płynne skiero- anie wysiłku wojsk na drogę manewru. Trzeba stwierdzić, że koncep- ji manewru podporządkowane są przełamania, a dowódcy powinni uświa- omić sobie, że w tej fazie należy walczyć oszczędnie, zachowując si- y i środki na fazę drugą i główną: manewr i okrążenie oraz na trze- ią: pobicie okrążonego nieprzyjaciela i, być może, na walkę z jego wodami.

Przełamanie obrony przeciwnika mieści się w obszarze zarysowu- ących się zmian w natarciu, powodowanych głównie wzrostem skutecz- ości rażenia. Przełamujących zgrupowań uderzeniowych nie chroni niezbędnym stopniu ani pancerz, ani tempo ruchu, ani maskowanie, ni też własna akcja ogniowa. Problematyczna staje się także celo- ość poszukiwań prowadzących do osiągnięcia sukcesu w czasie przeła- ywania obrony nieprzyjaciela przez coraz większe masowanie sił środków walki. Gromadzenie bowiem na niewielkiej przestrzeni dużej iczby wojsk już nie tylko grozi "wystawieniem się" na uderzenia

ądrowe, ale jest także niebezpieczne z punktu widzenia jego możliości działania przy użyciu środków konwencjonalnych.

Pora już, aby przeprowadzić analizę współczesnego manewru waunkującego /w głównej mierze/ osiągnięcie celów operacji okrążającej. anim jednak dojdziemy do tych rozważań, musimy przeanalizować nowozesne narzędzia manewru, kusząc się o przedstawienie własnych rozłązań jako wyważonych propozycji i ocen.

Mówiliśmy już wielokrotnie o genezie i sile motorycznej w poszczególnych epokach historycznych. Przypomnijmy tylko pokrótce dla porządku rzeczy:

1. Najdłużej siłą motoryczną manewru była jazda. Nie wyklucza- o to wykorzystania do tego celu piechoty, głównie na poziomie strategicznym. Były podejmowane również próby przewożenia /na potrzeby anewru taktycznego/ piechoty na wozach o wielokonnych zaprzęgach, ak to czynił np. generał Stanisław Maczek na początku swej kariery ojskowej[120] /był już wtedy dowódcą batalionu strzelców/. Na końcoych etapach swej ewolucji kawaleria wchłania w swe struktury samohody pancerne, karabiny maszynowe, artylerię, czołgi i nieduże formacje lotnicze. W drugiej wojnie światowej funkcję siły napędowej anewru przejmują duże związki wojsk pancernych. Jazda jeszcze je zupełnia, współdziałając z nimi. Dobrze osłonięta z powietrza wsparta wykonuje swe ostatnie zadania w czasie drugiej wojny świaowej - samodzielnie. Jeszcze jest potrzebna w górach, w lasach na odejściach do Olsztyna, w lukach między armiami w operacji berlińkiej, w pościgu za piechotą nieprzyjaciela.

Nie jesteśmy pewni, czy armie zrezygnowały już na zawsze usług koni. Na pewno nie. Jednak koń będzie spełniał jedynie funcje usługowe /np. w dywizjach górskich/.

2. Wojska pancerne zrodziły się w ogniu bitew pierwszej wojny wiatowej, wystąpiły tam już w dość dużej masie[121]; użycie czołgów

---

20/Patrz: S. Maczek, Od podwody do czołgu, Wyd. Londyn, 1966 r.

21/Pod Flers we wrześniu zaledwie użyto 49 czołgów co było błędem /za mało ich użyto, co obudziło czujność Niemców/ i w tym samym miesiącu pod Thiepval, 130 czołgów nad rzeką Aisne w 1917 r. /zniszczono 76 czołgów przez artylerię/, listopad - grudzień 1917 pod Cambrai 476 czołgów, 18 lipca 1918 - 343 czołgi w likwidacji występu utworzonego pomiędzy Aisne i Marną; w uderzeniu na Chaulnes użyto 580 czołgów /08.08.1918/ i 1000 samolotów. We wszystkich wypadkach czołgi towarzyszyły piechocie lub kawalerii.

drugiej wojnie światowej przedstawiono w odpowiednich rozdziałach ej pracy. Obok zadań bezpośredniego wsparcia piechoty /były to za- ania wymuszone/ czołgi w tym czasie spełniały głównie funkcje "ko- ia wyścigowego" manewru. W jej spełnianiu współdziałały z kawalerią piechotą, stanowiącą desant czołgowy. Wojska pancerne niekiedy są astępowane przez spadochroniarzy /podobnie jak ongi kawaleria przez ojska pancerne/, które stają się zwiastunem nowej siły motorycznej anewru. Pierwsze operacje i działania desantowe - podobnie jak pier- sze działania bojowe czołgów - były nie najlepiej zorganizowane. rzut korpusu powietrznodesantowego pod Arnhem i jego duże straty, właszcza brytyjskiej dywizji gen. Urquharta i 1 Polskiej Samodziel- ej Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego, a przedtem niezbyt dane operacje niemieckiego generała Studenta na Krecie /duże stra- y/, radzieckie na Dnieprze i nieliczne desanty spadochronowe /około 00 z górą żołnierzy/ w drugim niemieckim uderzeniu w Ardenach 1944/1945/ przysporzyły nowej formacji spadochroniarzy wielu prze- iwników. W końcu jednak rozum wziął górę. Spadochroniarze zwycięży- i, ale niełatwo. W każdym razie byli i są wojskiem, które najszyb- iej dociera do celu, które dobrze osłonięte i wsparte pozwala doko- ać najskuteczniejszego manewru. Są to wojska kosztowne, ale też bar- zo potrzebne.

Dywizja powietrznodesantowa po zrzucie w komplecie przedsta- ia sobą 0,6-0,8 wartości bojowej dywizji zmechanizowanej. Współczyn- ik ten jest odzwierciedleniem mechanicznych zsumowań wartości pun- towych każdego typu broni i sprzętu techniczno-bojowego, jakim ta ywizja rozporządza i porównania tego wyniku z takim samym potencja- em dywizji zmechanizowanej. Rzeczywistość jednak jest zgoła inna wynika z różnicy poziomu wyszkolenia spadochroniarzy, którzy zaw- ze znacznie górują w tym względzie nad zwykłą piechotą. Ponadto ojska spadochronowe stosują taktykę walki, która, z jednej strony, podabnia się do taktyki piechoty zmechanizowanej /ciężkie dywizje/ ub zwykłej /lekkie dywizje/[122] gdy trzeba zadać cios skupioną siłą

22/ Tu umowna nazwa. Za ciężką dywizję powietrznodesantową uznaliśmy taką, która jest wyposażona w bojowe wozy desantowe /BWD/ przystosowane do zrzutu spadochronowego; za lekką natomiast taką dywizję, która nie posiada BWD, a po zrzucie walczy pieszo lub z wykorzystaniem lekkich pojazdów /"mułów mechanicznych"/. Taką dywizją jest 9 dywizja powietrznodesantowa RFN, która jest wyposażona w lekki uniwersalny i małogabarytowy pojazd typu "KRAKA". Taki typ pojazdu jest konieczny w naszej brygadzie.

lub utrzymać określony przedmiot, oraz taktykę partyzancką /nazywaną zęsto taktyką "żywego srebra"/, gdy trzeba się rozproszyć pod napo- em przeważających sił nieprzyjaciela po to, by móc zadać mu kolejne iosy z ukrycia lub innych kierunków według zasady: "rozproszyć się y żyć, skupiać się by bić".

Ogromny wpływ na walkę spadochroniarzy ma nabycie odporności sychicznej na trudy walki na tyłach. Spadochroniarze szkoleni są do ziałania w osamotnieniu i zagrożeniu ze wszystkich kierunków; spa- ochroniarz czuje się zawsze zagrożony i osaczony. Musi umieć wszę- zie dawać sobie radę sam. Ceni jak nikt koleżeństwo. Jest mistrzem e władaniu bronią. Zwykły zaś piechur lubi gromadę; lubi też wal- zyć w obramowaniu: przed nim nieprzyjaciel, po bokach sąsiedzi, tyłu odwody i dowódca, który czuwa nad jego bezpieczeństwem. Jest ygodny: ceni sobie jazdę w czystym i ogrzanym bojowym wozie piecho- y lub transporterze opancerzonym, opuszcza go bez entuzjazmu, zwła- zcza kiedy na zewnątrz jest szaruga. Dlatego nie można oczekiwać od iechoty takiej samej wydajności bojowej jak od spadochroniarzy.

Wojska spadochronowe wskutek /między innymi/ możliwości szyb- iego ich przemytu na znaczne odległości i natychmiastowego /po zrzu- ie/ podjęcia akcji bojowych zaliczane były /i są/ do wojsk o charak- erze strategicznym. W niektórych przypadkach spełniały funkcje ope- acyjnego narzędzia manewru /Arnhem/. Wówczas dokonywano zrzutu spa- ochroniarzy na nieduże odległości /40-80 km/, co zmuszało ich do walki w zagęszczonym przez wojska przeciwnika obszarze i narażało na onoszenie niepotrzebnych strat /też Arnhem/.

Wyłoniła się więc potrzeba zorganizowania wojsk i wyposażenia ch w takie środki transportu i walki powietrznej, które by niejako pięły klamrą wojska spadochronowe strategicznego przeznaczenia awangardami lądowych wojsk operacyjnych. Początkowo były to nieś- iało stosowane śmigłowcowe desanty taktyczne [123/], przeradzające się

123/19 września 1951 r. po raz pierwszy w historii wojen przy użyciu śmigłowców zrzucono desant powietrzny w paśmie górskim na wyniosłości 900 m w okolicy miasta Kansong na wschodnim wybrzeżu Korei. Zdobycie tego grzbietu, dominującego nad okolicą, mogło być okupione znacznymi stratami piechoty. Dowódca 1 dywizji piechoty morskiej, gen. Thomas zadecydował o przetransportowaniu na te wzgórza oddziału szturmowego. Zgodnie z tą decyzją, 12 śmigłowców HRS-1 w ciągu 4 godzin przewiozło 282 żołnierzy i 5 ton zaopatrzenia na ten grzbiet. Pod osłoną samolotów myśliwskich żołnierze osiągnęli bez strat przewidziane przedmioty /patrz: Z. Jan -kowski., W. Stasiak Wojska powietrznodesantowe, Warszawa 1973 r., s. 259-260/.

duży system działań w skali operacyjnej[124]. Wskutek osiągnięcia przez wojska licznych doświadczeń i usprawnienia śmigłowców /transportowych i wsparcia/ taktyczne działania desantowe przeobrażają się w tzw. "szturm powietrzny", czyli jednoczesne uderzenie z powietrza i lądu wykonywane w wielu powtarzających się cyklach. Szturm powietrzny stosowany był przy uderzeniach na duże zgrupowania przeciwnika. Amerykanie - po licznych próbach i doświadczeniach poligonowych ze specjalnie sformowaną 26 dywizją powietrzno-szturmową - wyposażyli 1 dywizję kawalerii /spieszonej/ w śmigłowce i w ten sposób powstał związek szturmu powietrznego: 1 dywizja kawalerii powietrznej. Po wojnie w Wietnamie oddaje sprzęt 101 DPD /przemianowana na 01 DPSz/. Sama zaś przeformowana na 1 DPanc "Cavarly".

Powojenna pełna motoryzacja wojsk zlikwidowała przewagę w ruchliwości - jaką miały jednostki pancerne. Zdaniem zachodnich specjalistów wojskowych powstała sytuacja kryzysowa, w praktycznym wcieleniu w życie zasady jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania przeciwnika. Pojawiła się sprzeczność między potężnym potencjałem jądrowym i ogniowym a zdolnościami manewrowymi wojsk. Ruchliwość jednostek pancernych /zmechanizowanych/ nie odpowiada parametrom bojowym środków rażenia. Potrzeba natychmiastowego wykorzystania ognia jądrowego i konwencjonalnego jest łamana i nie może przejawiać się w pełni. Rozwiązania szuka się w przeniesieniu działań wojsk w powietrze. Uważa się, że jednostki przeznaczone do oddziaływania na przeciwnika w głębi i wykorzystania skutków głęboko wykonanego ognia, powinny się przemieszczać w przestrzeni innymi środkami niż pozostałe wojska i mieć odpowiednią strukturę organizacyjną[125]. Przyjmuje się, że możliwości manewrowe jednostek głębokiego oddziaływania mogą być wielokrotnione tylko przy użyciu środków "powietrznych": śmigłowców, samolotów, ekranoplanów, latających platform i innych aparatów, wykorzystujących zasady działania poduszki powietrznej.

Zakłada się, że w skład wojsk szybkich, przeznaczonych do działań na tyłach przeciwnika mogą początkowo wchodzić jednostki przewożone drogą powietrzną - powietrzno-desantowe, aeromobilne i wysokoruchliwe związki lądowe /OW, OR/. Później w miarę wprowadzania do wojsk nowych środków transportu powietrznego, wojska te w pełni staną się powietrzno-manewrowymi. Wojska nacierające będą prowadzić działania w przestrzeni operacyjnej ze zwiększoną manewrowością

24/ W Wietnamie w służbie armii USA było 4000 śmigłowców.
25/ Patrz schematy

ruchliwością/. Utworzono lotnictwo sił lądowych, wyposażono je w migłowce i samoloty różnych typów. W składzie amerykańskich sił brojnych znajdują się dywizje: spadochronowa /82/ i powietrzno-szturmowa /701/. W NATO utworzono siły manewrowe, w których znajują się oddziały wojsk lądowych i lotniczych. Organizacyjnie mają ne sztab i 7 wzmocnionych batalionów, wydzielonych ze składu sił brojnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, RFN, Belgii, Włoch, uksemburga i Kanady. W skład każdego batalionu wchodzą: 3 kompanie padochronowe /piechoty, piechoty górskiej/, kompania wsparcia i baeria artylerii. Niektóre z nich są wzmacniane dodatkowo saperami, otnictwem sił lądowych i logistycznie. Ponadto w niektórych armiach ATO pojawiły się bataliony, pułki i brygady śmigłowców przeciwpanernych oraz oddziały wojsk lądowych, wyposażone w różnego typu śmigowce. Zaznacza się wyraźna tendencja zmierzająca do posiadania wyokomanewrowych wojsk opartych na zupełnie nowej bazie - na bazie paratów latających.

Wojska powietrzno-desantowe[126/] mogą być użyte z powodzeniem we szystkich rodzajach działań bojowych. Jednakże najlepsze efekty moe przynieść ich użycie w działaniach zaczepnych. Wojska te przezucane drogą powietrzną, przy pomocy śmigłowców, są w stanie pokonać rawie wszystkie przeszkody naturalne jak i pozycje obronne przeciwika lub je obejść i wyjść na jego skrzydła i tyły. Mogą rozpocząć atarcie z rejonów rozśrodkowania, łącząc się w ugrupowanie uderzeiowe na trasie lotu lub w rejonie celu, a następnie rozśrodkować ię zanim przeciwnik przystąpi do ich zwalczania. Charakterystyczną echą wojsk powietrzno-desantowych i podstawą powodzenia w walce jest ch zdolność szybkiego przenoszenia wysiłku i ognia z jednego kierunu /celu/ na drugi, wykonywania uderzeń na obiekty przeciwnika z powietrza i ziemi. Zakłada się, że wojska te będą powszechnie wykorzysywane do szybkich i głębokich działań rajdowych na tyłach przeciwika w celu naruczenia operacyjnej stabilności jego obrony. Duża obilność i siła ognia /zwłaszcza przeciwpancernego/ tych wojsk w poączeniu z rozpoznaniem powietrznym pozwolą im na szybkie zbliżanie ię do przeciwnika, wykrycie i zniszczenie jego obiektów. Za podstaowe czynniki wyrunkujące powodzenie wojsk powietrzno-desantowych w alce, uważa się: głębokie i skuteczne prowadzenie rozpoznania; oderanie się od ziemi i przemieszczanie się drogą powietrzną; dużą szybość działań, połączoną z wysoką manewrowością; dynamiczność uderzeń

26/ Do nich zaliczamy: wojska spadochronowe, powietrzno-szturmowe i lekką piechotę szturmową przewożoną przez śmigłowce jako faktyczne desanty lub odwody powietrzne.

wywieranie zdecydowanego nacisku na przeciwnika. Duża siła ognia efektywność działań kompensują stosunkowo ograniczoną ich liczebność.

Amerykańscy specjaliści wojskowi uważają, że do prowadzenia działań w głębi operacyjnej wystarczy mieć,na przykład na szczeblu rupy armii jeden korpus wojsk powietrzno-desantowych. Przerzucony zaopatrywany drogą powietrzną, ten manewrowy element ugrupowania peracyjnego, powinien być zdolny, współdziałając z rzutem lądowym lotnictwem, do szybkiego i zdecydowanego działania /uderzenia/ w łębi obrony przeciwnika.

Uważają oni dalej, że już obecnie istnieją podstawy do tworzenia takich związków. Ich zdaniem, zadanie polega teraz na stworzeniu różnorodnych, nowych generacji aparatów latających. Wojska owietrzno-szturmowe /aeromobilne/, w odróżnieniu od wojsk spadochronowych powinny mieć tzw. wtórną mobilność. Innymi słowy działając a głębokich tyłach przeciwnika, powinny mieć możliwość kolejnego takowania wielu obiektów, wykorzystują do przegrupowań i przemieszczania na polu walki oraz oddziaływania ogniowego własne etatowe rodki powietrzne. Mogą to być aparaty powietrzne różnego przeznaczenia i różnych typów: do przerzutu drogą powietrzną jednostek bojowych, ch wsparcia lotniczego i osłony z powietrza, do wykonywania zadań abezpieczenia tyłowego.

W zachodniej literaturze wojskowej są rozpatrywane trzy warianty przerzutu wojsk do rejonu działań bojowych. Pierwszy zakłada wyposażenie każdego żołnierza w indywidualny aparat latający; drugi - rzewiduje użycie jednego aparatu dla grupy żołnierzy /drużyna - pluon/; trzeci - uwzględnia wykorzystanie dużych aparatów latających, rzystosowanych do przewozu większej liczby żołnierzy, uzbrojenia i przętu. Obecnie jest preferowany wariant drugi. Aparaty latające rzeciego wariantu zaleca się wykorzystywać głównie do przewozu środków materiałowych. Ładunki przewiduje się dostarczać do wojsk /miejce zużycia/ sposobem zrzutu na spadochronach, w obracających się ontènerach o zwolnionym zpadaniu pionowym, przypominającym opadanie iścia klonu oraz sposobem lądowania samolotów krótkiego startu i ądowania.

Tak więc rozwój wojsk powietrzno-szturmowych /aeromobilnych/ ako środka głębokiego oddziaływania na przeciwnika wyszedł już poza rozważania teoretyczne. Są prowadzone prace nad stworzeniem dla nich azy technicznej: latających platform, ekranoplanów itp. Lotnictwo ił lądowych jest wyposażone w śmigłowce bojowe, transportowe nowej eneracji o zwiększonej sile ogniowej /uderzeniowej/, zwiększonym romieniu działania, udźwigu i wysokości lotu.

Według poglądów zachodnich,wojska szybkie będą prowadziły narcie sposobem kombinowanym: część, przemieszczająca się drogą po ietrzną, "przeskakując" przez przeszkody sztuczne i naturalne i spółdziałając z siłami nacierającymi lądem, będzie z zaskoczenia takować i niszczyć kolejno ważniejsze obiekty przeciwnika. W miarę ozwoju lotnictwa sił lądowych, wszystkie podstawowe pododdziały bowe, włączając i pancerne, będą dostarczane do rejonu atakowanych biektów drogą powietrzną.

Jednoczesne oddziaływanie na całą głębokość operacyjnego ugupowania przeciwnika staje się trwałą i główną tendencją w rozwoju spółczesnych operacji wojennych. Będzie ona realizowana wszystkimi lostępnymi siłami i środkami, zwłaszcza siłami wojsk powietrzno-maewrowych /aeromobilnych/. Zmieni się charakter działań bojowych. okładnie skoordynowane uderzenie wszystkich środków rażenia wraz z działaniami sił głównych, nacierających od czoła i działaniami sił owietrzno-manewrowych na tyłach przeciwnika, będą zmierzały do rozcięcia jego wojsk, okrążenia i zniszczenia, do szybkiego osiągnięcia elu operacji. Wojska powietrzno-szturmowe, w tym desanty powietrzne morskie/ i inne siły i środki, ściśle współdziałające z lotnictwem, ogą dezorganizować systemy dowodzenia wojskami i kierowania bronią rzeciwnika, tworzyć ogniska walki na jego tyłach. Są one w stanie aruszyć jego ugrupowanie od wewnątrz /stabilność operacyjną obrony/ dzięki temu znacznie przyczynić się do pomyślnego wykonania zadań ojowych przez związki pierwszego rzutu, nacierające od czoła.

Rozwój środków głębokiego oddziaływania zmierza w kierunku większenia donośności /zasięgu/: siły ogniowej i manewrowości powietrznej /aeromobilności/. Jeżeli w minionej wojnie głębokość ich oddziaływania wynosiła dla: artylerii - do 20 km, lotnictwa - 200-250 km, grup szybkich - 80-100 km, to we współczesnych warunkach wartości te kształtują się następująco: dla artylerii - 30-40 km, lotnictwa - do 1000 km i więcej, rakiet taktycznych i operacyjno-tak-

ycznych - 150-700 km i więcej, pocisków samosterujących odpalanych
samolotów - do 500 km, wojsk powietrzno-szturmowych - 150-200 km
więcej od linii styczności bojowej.

W minionej wojnie środki głębokiego manewru /zgrupowania manewrowe/ wojska /grupy/ szybkie - były z reguły wykorzystywane na kierunku głównego uderzenia, na całą głębokość operacji zaczepnej. Zasada ta nie straciła swej aktualności i w warunkach współczesnego pola walki. Jednakże nowe warunki wnoszą zmiany i wymagają nowych rozwiązań w dziedzinie zabezpieczenia operacyjnego /bojowego/, technicznego i tyłowego sił głębokiego oddziaływania. Istotnego znaczenia nabierają zagadnienia dowozu środków materiałowych, napraw uzbrojenia i sprzętu bojowego, ewakuacji chorych i rannych.

Jednym z podstawowych czynników decydujących o pomyślnym przebiegu działań zgrupowań manewrowych, było należyte i dobrze zorganizowane współdziałanie wewnętrzne i z wojskami nacierającymi od czoła. Rozważania dotyczące charakteru przyszłych działań bojowych /dynamizm operacji, szybkie zmiany w sytuacji operacyjnej, różnice w ruchliwości wojsk/ wskazują, że współdziałanie to nabiera i obecnie coraz większego znaczenia, zwłaszcza między wojskami działającymi na tyłach przeciwnika i środkami rażenia /ogniowymi/.

Można przyjąć, że przyszłe operacje, w których zostaną użyte wszystkie środki głębokiego oddziaływania będą miały charakter "obiętościowy" i będą wymagały rozwiązania wielu nowych problemów.

Liczne doświadczenia pokojowe, osiągnięte w czasie ćwiczeń, również wskazują na wielką przydatność wojsk powietrznoszturmowych z następujących powodów:

Po pierwsze: śmigłowiec jest statkiem powietrznym, zdolnym do niepostrzeżonego przemknięcia na tyły nieprzyjaciela i pokonania systemu obrony przeciwlotniczej nieprzyjaciela bez strat;

Po drugie: jest on w stanie wyszukać lądowisko "byle gdzie" i zrzucić desant i zaopatrzenie lub czynić to z zawisu;

Po trzecie: może on dokonać wielokrotnego zrzutu i załadowania desantu z przygodnych lądowisk, zapewniając oddziałom powietrzno-szturmowym wielokrotny cykl uderzeń;

Po czwarte: jest coraz lepiej uzbrojony w różne systemy broni:
- przeciw piechocie - karabiny maszynowe;

- przeciw czołgom - przeciwpancerne niekierowane pociski rakietowe, pociski kierowane i małokalibrowe armaty /20-40 mm/;

ystępują też różne kombinacje uzbrojenia oraz są możliwości zadyiania /maskowania sił własnych lub oślepiania nieprzyjaciela/;

Po piąte: oddziały /związki/ powietrzno-szturmowe mogą być spierane przez organiczne śmigłowce i współdziałać z lotnictwem peracyjnym oraz wojskami rakietowymi i dalekosiężną artylerią, a niektórych wypadkach - z oddziałami rakietowymi wojsk OPL;

Po szóste: śmigłowiec dotychczas jest jedynym statkiem powietrznym, mogącym się poruszać /"kluczyć"/ w obszarach, gdzie zagęzczenie wojsk nieprzyjaciela jest dość znaczne;

Po siódme: śmigłowce mogą być nadal usprawniane i dostosowywae do wykonywania określonych zadań. Nie powinno więc być obaw o ich asową produkcję na potrzeby armii, jak to było w przypadku czołgów;

Po ósme: wojska powietrzno-szturmowe muszą być "sprzęgnięte" a stałe z organicznymi śmigłowcami, na przykład w relacji:

- drużyna szturmowa /działon, obsługa, drużyna wsparcia i dowodzenia - śmigłowiec desantowy;
- kompania /może lepiej: szwadron/ - śmigłowce desantowe plutonów + klucz wsparcia śmigłowców szturmowych;
- batalion - śmigłowce czterech kompanii + eskadra wsparcia śmigłowców szturmowych + klucz dowodzenia + śmigłowce zaopatrzenia i ewakuacji medycznej;
- brygada /pułk/+ eskadra dowodzenia + szwadron rozpoznawczy /powietrzno-lądowy/ + śmigłowce czterech /trzech/ batalionów itd.

Po dziewiąte: wojska powietrzno-szturmowe i siły tworzące taktyczne desanty śmigłowcowe nie mogą być przypadkowo organizowane np. z batalionów piechoty zmechanizowanej, które jak stwierdziłem wyżej nie są przygotowane do wykonywania tego rodzaju zadań i z punktu widzenia ekonomicznego są mało efektywne, ponieważ około 40-50% żołnierzy musi pozostać przy organicznym sprzęcie. Ponadto brak jest w batalionach, zwłaszcza na BWP, lekkich środków przeciwpancernych i

sparcia. Używając samej piechoty na tyłach nieprzyjaciela osiągnie się bardzo mało lub nic, a więc w porównaniu z kosztami tych działań będzie to wyjątkowo chybione przedsięwzięcie. Krótko mówiąc oddziały powietrzno-szturmowe i lekka piechota[127] muszą być utrzymywane i szkolone na poziomie wojsk spadochronowych.

Wspomniałem już o dwóch typach związków /oddziałów/ spadochronowych: ciężkim i lekkim. Ciężki związek jest wyjątkowo kosztowny. Wynika to z gwałtownego przyrostu jego tonażu /masy/, co wymaga wielu dodatkowych samolotów transportowych, a w warunkach wojsk powietrzno-szturmowych - ciężkich śmigłowców. Na utrzymanie takich dywizji /brygad/ mogą sobie pozwolić tylko mocarstwa lub państwa zasobne. Stan naszej polskiej ekonomiki wskazuje na drugie rozwiązanie: zorganizowanie i utrzymanie lekkich sił powietrznodesantowych /propozycje: **szkice nr 48 i 49/.** Można wysunąć zarzuty o dużej rozrzutności i braku realizmu wynikającego z olbrzymich kosztów utrzymania tych wojsk. Dziś już można śmiało powiedzieć, że lepiej jest nie mieć jednej dywizji pancernej niż sił powietrzno-szturmowych wogóle. Jutro bowiem na ich zorganizowanie może być za późno.

Frontową brygadę i armijne pułki powietrzno-szturmowe /w drugiej kolejności/ należy wyposażyć w lekkie pojazdy /muły mechaniczne/, zbudowane na bazie naszych standardowych samochodów dających się złożyć /położenie transportowe/ i przewozić śmigłowcami Mi-8 /po kilka sztuk/, a wszystkich żołnierzy - w kamizelki kulodporne.

"Muł mechaniczny"spełni swoje zadanie wówczas, gdy będzie w stanie przewozić /lub ciągnąć/:

- drużynę szturmową, drużynę dowodzenia i drużynę wsparcia, drużynę innych rodzajów wojsk;

- obsługę wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych i służyć za jej wóz bojowy;

- działon 82 i 120 mm moździerzy;

- działon lekkich haubic;

- działon ciężkich granatników przeciwpancernych i służyć mu za wóz bojowy;

- działon środków przeciwlotniczych;

- służyć jako wóz dowodzenia, wóz zaopatrzenia, wóz remontowy i ewakuacji rannych.

127/np. lekkie bataliony piechoty w każdej dywizji formowane kosztem jednego batalionu zmechanizowanego dywizji.

Brygada i pułki powietrzno-szturmowe aby osiągnąć zdolność wykonywania samodzielnych zadań w ugrupowaniu przeciwnika muszą być odpowiednio zorganizowane i uzbrojone. Szczególne znaczenie ma silna obrona przeciwlotnicza i przeciwpancerna, stanowiąca w tym wypadku główny warunek ich organizacji, uzbrojenia i wyposażenia. Nie będę tutaj rozważał tych szczegółów, gdyż nie należy to do tematu pracy; ważne natomiast wydają się koncepcja i założenia organizacyjne tego typu wojsk, które zostały już wyżej sformułowane.

Taki sposób organizacji wojsk powietrzno-szturmowych nie jest czymś wymysłem, lecz wiąże się ściśle z oczekującymi je zadaniami /celem/, rolą i miejscem, jakie im wyznacza współczesna sztuka wojenna w operacji i walce, zwłaszcza w spełnianiu funkcji podstawowej: siły motorycznej manewru. Przed tymi wojskami w czasie prowadzenia operacji /działań/ okrążających zarysowują się następujące zadania:

- bezpośrednie wsparcie dywizji pierwszego rzutu /przełamującego/ w czasie pokonywania oporu lub przełamywania taktycznej obrony nieprzyjaciela;

- wsparcie działań pościgowych dywizji rzutu manewrowego przez zwalczanie nieprzyjaciela w punktach /rejonach/ oporu /obrony/, hamujących ruch tych sił oraz jego odwodów podchodzących z głębi lub sił wydostających się z rejonów możliwego okrążenia;

- uchwytywanie ważnych przedmiotów terenowych na drogach odwrotu nieprzyjaciela oraz na drogach podejścia jego odwodów z zewnątrz, powodując wczesne zarysowanie frontów okrążenia: wewnętrznego i zewnętrznego. Utrzymanie tych przedmiotów do czasu podejścia oddziałów wydzielonych zgrupowań: manewrowego i ubezpieczenia i wspólne zwalczanie nieprzyjaciela;

- zwalczanie okrążonych sił przeciwnika.

Schematyczny podział zadań mógłby przy tym przedstawić się następująco:

- lekkie bataliony szturmowe /jako taktyczne desanty śmigłowcowe/ dywizji, tworzących rzut przełamująco-manewrowy, uchwytują ważne przedmioty terenowe, tworząc zarys wewnętrznego frontu okrążenia oraz prowadzą walkę /zwykle obronną/ w celu niedopuszczenia do rozprzestrzeniania się nieprzyjaciela na skrzydła, powodując szybki ruch zmechanizowanych oddziałów wydzielonych;

- pułki powietrzno-szturmowe armii pierwszorzutowych, two-rzących oba ramiona okrążenia, przecinają częścią sił drogi wycofania się nieprzyjaciela, głównymi zaś siłami szturmują okrążanego nieprzy-jaciela /lub - odpowiednio do sytuacji - użycie sił może być inne/, uniemożliwiające mu przeprowadzenie wszelkich zorganizowanych akcji;

- brygada powietrzno-szturmowa frontu tworzy zarys frontu wewnętrznego, opanowując i trzymając najważniejsze przedmioty tere-nowe na drogach podejścia odwodów nieprzyjaciela z zewnątrz; główne jej siły mogą być użyte - w zależności od sytuacji - do zwalczania odwodów podchodzących z zewnątrz lub do walki z okrążonym /lepiej w toku okrążenia/ nieprzyjacielem /schematy/.

Wojskom frontu może być podporządkowana przez dowódcę sił zbrojnych na TDW, na czas operacji okrążającej, "ciężka" dywizja spadochronowa. Wówczas przyjęła by ona funkcję najdłuższego ramienia oddziaływania dowódcy wojsk frontu. Rejon jej zrzutu i działań bojo-wych powinien być tak obrany, aby zapewniał rozdzielenie odwodów operacyjnych od sił pierwszego rzutu nieprzyjaciela /zewnętrzny front okrążenia/ oraz możliwość szybkiego narastania tam sił /przez prze-rzut ciężkimi samolotami transportowymi pułków i dywizji zmechanizo-wanych na opanowane lotniska w tym rejonie/.

Zarówno rejon jak i sposoby działań dywizji spadochronowej i przybywających drogą powietrzną kolejnych sił zmechanizowanych po-winny zapewnić efektywne zahamowanie podchodzących odwodów operacyj-nych nieprzyjaciela do rejonu bitwy /okrążającej/, a następnie we współdziałaniu z lotnictwem, wojskami powietrzno-szturmowymi, pod-chodzącymi oddziałami wydzielonymi i rajdowymi /OGM/ - ich rozbicia.

W takiej sytuacji wojska powietrzno-szturmowe frontu i armii skupią swój główny wysiłek na wsparciu działań zgrupowań przełamu-jąco-manewrowych, a po zwarciu przez nie frontu okrążenia /wewnętrz-nego/ skierują swe wysiłki na wsparcie dywizji zpadochronowej /bry-gada frontowa/ oraz szybkie działanie oddziałów wydzielonych i raj-dowych dążących do połączenia się ze spadochroniarzami /pułki armij-ne i lekkie bataliony szturmowe dywizji/.

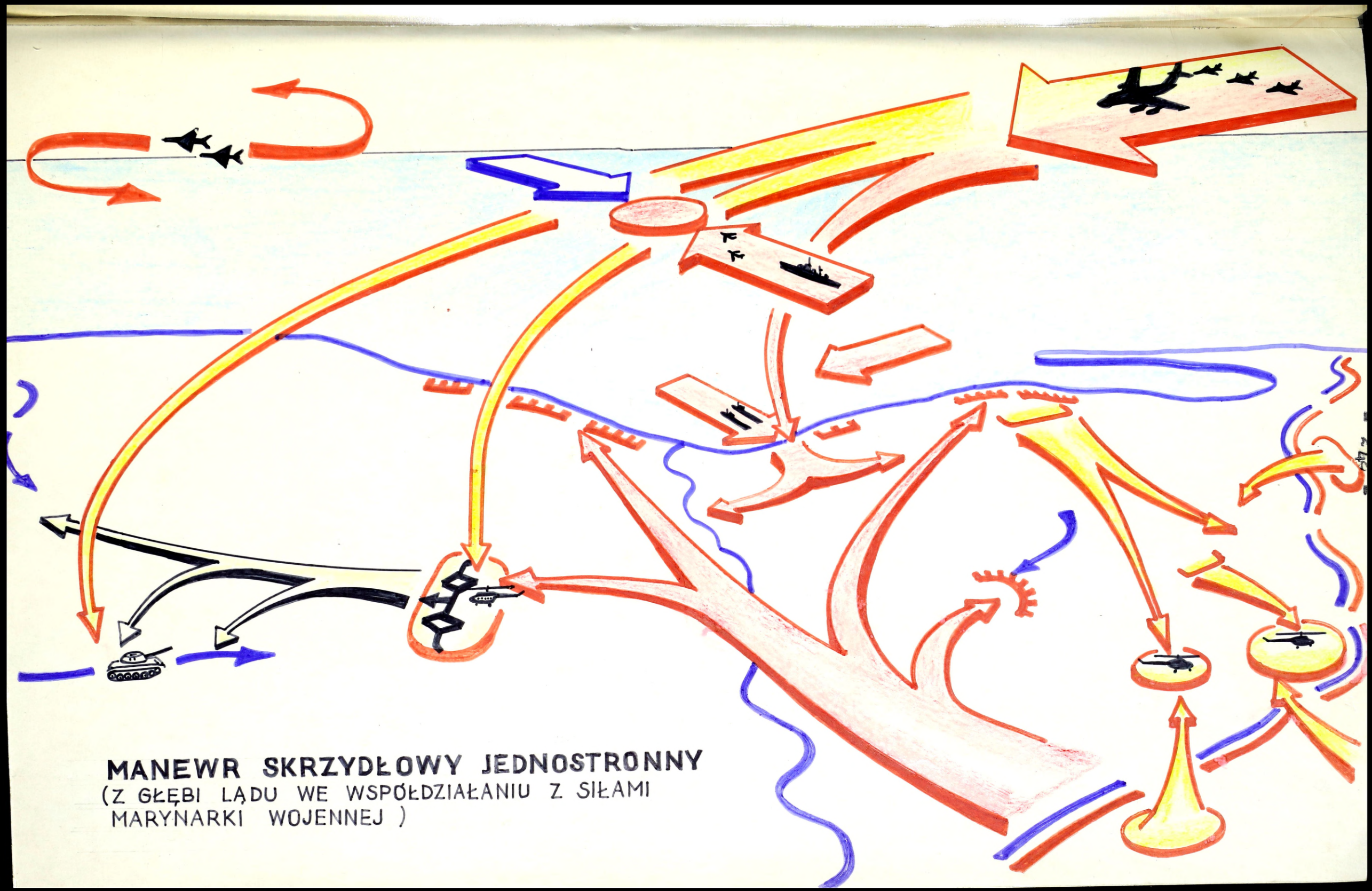

MANEWR SKRZYDŁOWY JEDNOSTRONNY
(Z GŁĘBI LĄDU WE WSPÓŁDZIAŁANIU Z SIŁAMI MARYNARKI WOJENNEJ)

MANEWR SKRZYDŁOWY DWUSTRONNY
(WÓWCZAS GDY NIEPRZYJACIEL POZOSTAJE W UPORCZYWEJ OBRONIE)

Szkic 51:

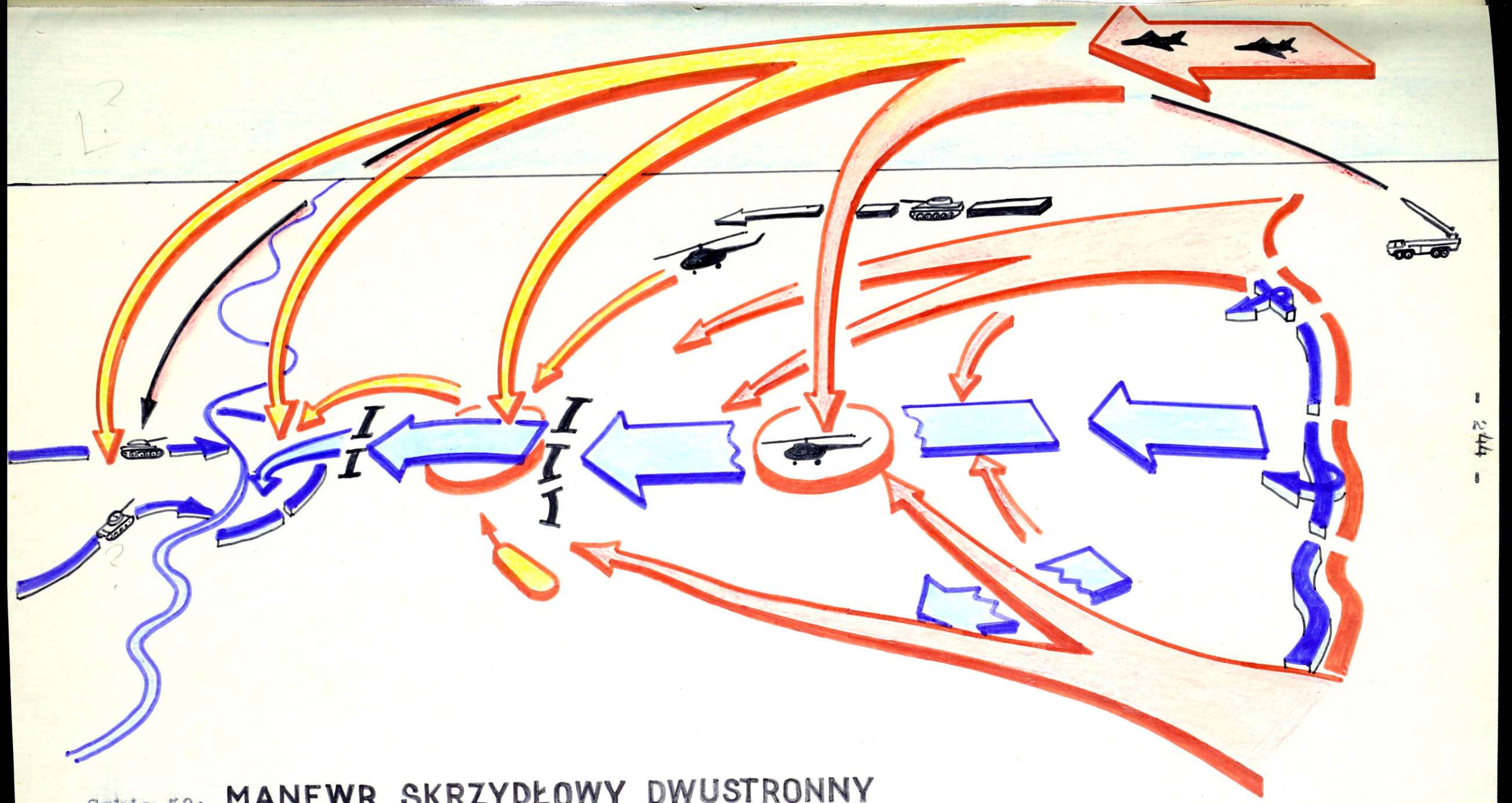

Szkic 52: **MANEWR SKRZYDŁOWY DWUSTRONNY**
(WÓWCZAS, KIEDY NIEPRZYJACIEL JEST W ODWROCIE)

Szkic 53: **MANEWR PIONOWY**
(MOŻLIWE WARIANTY)

6.4. Ocena terenu dla potrzeb manewru wojsk lądowych:

Powszechna mechanizacja wojsk lądowych spowodowała z jednej trony znaczne zwiększenie ich ruchliwości, z drugiej natomiast uże uzależnienie ruchu wojsk od warunków terenowych. Co prawda, prowadzenie do uzbrojenia wojsk lądowych śmigłowców oraz pływają- ych wozów bojowych w pewnym stopniu zmniejszyło zależność ich ruchu d przeszkód wodnych /i częściowo rubieży górskich/. Jednak we współ- zesnych działaniach bojowych teren nadal odgrywa ważną rolę. Wynika o z faktu, że wojska lądowe dysponują dużą liczbą pojazdów mechanicz- ych, dla których stopień trudności w pokonywaniu terenu zmienia się zależności od jego rzeźby i pokrycia oraz warunków atmosferycznych.)gólnie rzecz biorąc zarówno teren, jak i warunki atmosferyczne w dalszym ciągu wywierają znaczny wpływ na sposób i możliwości prowa- dzenia działań bojowych, w tym także manewru, a ocena właściwości tak- tycznych tego terenu w działalności sztabów każdej z walczących stron odgrywa bardzo istotną rolę.

Ocenę terenu wykonuje się pod kątem różnych potrzeb. Bez względu na cel, ocenę tą należy wykonywać według ściśle określonych kryteriów, które nie mogą być liczbami oderwanymi od rzeczywistości. Kryteria te powinny być, m.in. funkcją danych taktyczno-technicznych sprzętu bojowego, norm operacyjno-taktycznych itp. Jest sprawą oczy- wistą, że w miarę zmian w wyposażeniu technicznym wojsk oraz norm taktyczno-operacyjnych ulegają także zmianie kryteria oceny terenu. Dobór kryteriów oceny terenu jest zadaniem bardzo trudnym, bowiem wymaga uwzględnienia wielu czynników, spośród których część ma cha- rakter zmienny, przy czym zmiany te są przypadkowe /np. temperatura, opady/. Ponadto mają one różne znaczenie dla różnych szczebli dowo- dzenia oraz różnych rodzajów wojsk. Z tego powodu dotychczasowa oce- na terenu sprowadzała się do jego analiz pod kątem wykonywania określo- nego zadania bojowego, specyficznego dla danego rodzaju wojsk. Obecnie zaś, wszystkie rodzaje wojsk dysponują pojazdami o dużych możliwościach manewrowych, i rozgraniczenie takie nie jest konieczne, zwłaszcza podczas oceny terenu dla określenia warunków manewru wojsk. Wynika to z faktu, że środki ogniowe wojsk rakietowych i artylerii, wojsk obrony przeciwlotniczej i innych swoimi możliwościami manewro- wymi dorównują wojskom zmechanizowanym, pancernym i mogą im towa- rzyszyć bez względu na przyjęte przez nie tempo marszu.

Oceniając teren z punktu widzenia manewru należy przeanalizować te jego elementy, które wywierają wpływ na ruch wojsk. Są to: nierówność terenu, wytrzymałość gruntów, zalesienie, hydrografia, rożnia i sieć osadnicza. Wszystkie wyżej wymienione elementy terenu, zwłaszcza wytrzymałość gruntów oraz hydrografia, rozpatrywane być muszą z uwzględnieniem aktualnych warunków atmosferycznych istniejących na danym obszarze.

Nierówności terenu można wyrazić stosunkiem maksymalnej wysokości względnej między dwoma punktami do odległości między nimi. Można ją również uzyskać na podstawie mapy wysokości względnych, lub na podstawie mapy topograficznej.

Wytrzymałość gruntów na danym obszarze określić można na podstawie map geologicznych. Określenie jej na podstawie mapy topograficznej w skali 1:200 000 jest utrudnione gdyż zawiera ona tylko schemat rozmieszczenia poszczególnych gruntów.

Pozostałe elementy pokrycia terenu określić można na podstawie map topograficznych. Wyjątek stanowią warunki atmosferyczne, które nale określać na bieżąco bądź prognozować, w przypadku wcześniejszego planowania manewru.

Łączny wpływ terenu /rzeźby i pokrycia/ na manewr jest więc funkcją wpływu jego elementów składowych. W praktyce trudno jednak oddzielać grunty lub roślinność od rzeźby terenu. Elementy te rozpatrywane są łącznie. Na podstawie nadań manewru w wielu wojnach ustalono określone współczynniki[132/], które charakteryzują mobilność wojsk w różnym terenie. Określono także odpowiednie współczynniki charakteryzujące wpływ czynników atmosferycznych na tę mobilność[133/]. Wartość tych współczynników przedstawia tabela 1 i 2.

132/ Trevor Nevitt Dupuy: Liczby, prognozy i wojna. cz.I. Ilościowo-jakościowa metoda oceny zdolności bojowej i prognoz wyników walki. Wyd. ASG WP, IBSO 1984 r.

133/ Tamże.

Tabela 1

Wpływ terenu na mobilność wojsk

Charakterystyka terenu	Współczynnik	Charakterystyka terenu	Współczyn-nik
Górzysty mocno zalesiony	0,4	Równinny silnie zalesiony	0,7
Górzysty średnio zalesiony	0,5	Równinny średnio zalesiony	0,9
Górzysty odkryty	0,6	Równinny otwarty /grunt ciężki/	1,0
Falisty silnie zalesiony	0,6	Równinny piaszczysty	0,95
Falisty średnio zalesiony	0,8	Bagnisty zalesiony	0,3
Falisty odkryty	1,0	Bagnisty otwarty	0,4
Zurbanizowany	0,7		

Tabela 2

Wpływ warunków atmosferycznych na mobilność wojsk

Charakterystyka warunków atmosferycznych	Współczynnik	Charakterystyka warunków atmosferycznych	Współczynnik
Suchy, słoneczny upalny	0,9	Lekko wilgotny, gorący	0,9
Suchy, słoneczny numiarkowany	1,0	Lekko wilgotny umiarkowany	0,8
Suchy, słoneczny zimny	0,9	Lekko wilgotny zimny	0,8
Suchy, zachmurzony, upalny	1,0	Mocno wilgotny, gorący	0,5
Suchy, zachmurzony, umiarkowany	1,0	Mocno wilgotny umiarkowany	0,6
Suchy, zachmurzony zimny	0,9	Mocno wilgotny zimny	0,5

Korzystając z powyższych współczynników można na podstawie mapy topograficznej określić tempo manewru na dowolnie wybranym obszarze. Najważniejszym problemem w sposobie oceny tempa manewru jest klasyfikacja terenu dokonywana na podstawie mapy topograficznej. Można wykonywać metodą klasyczną lub przy użyciu EMC.

Tempo manewru na danym obszarze można obliczyć według wzoru:

$$V_m = \frac{V_t}{P_c} /P_1K_1 + P_2K_2 + P_3K_3 + ... + P_nK_n/, \text{ czyli:}$$

$$V_m = \frac{V_t}{P_c} \sum_{1}^{n} P_iK_i$$

w którym:

V_t - tempo manewru wynikające z możliwości technicznych pojazdów;

P_i - powierzchnia obszaru o danym współczynniku przejezdności;

K_i - współczynnik przejezdności danego terenu;

P_c - całkowita powierzchnia ocenianego obszaru.

Obliczoną według powyższego wzoru prędkość manewru V_m należy pomnożyć przez współczynnik wpływu warunków atmosferycznych, podany w tabeli 2.

Przykład obliczenia prędkości manewru w terenie przedstawionym na rysunku 1.

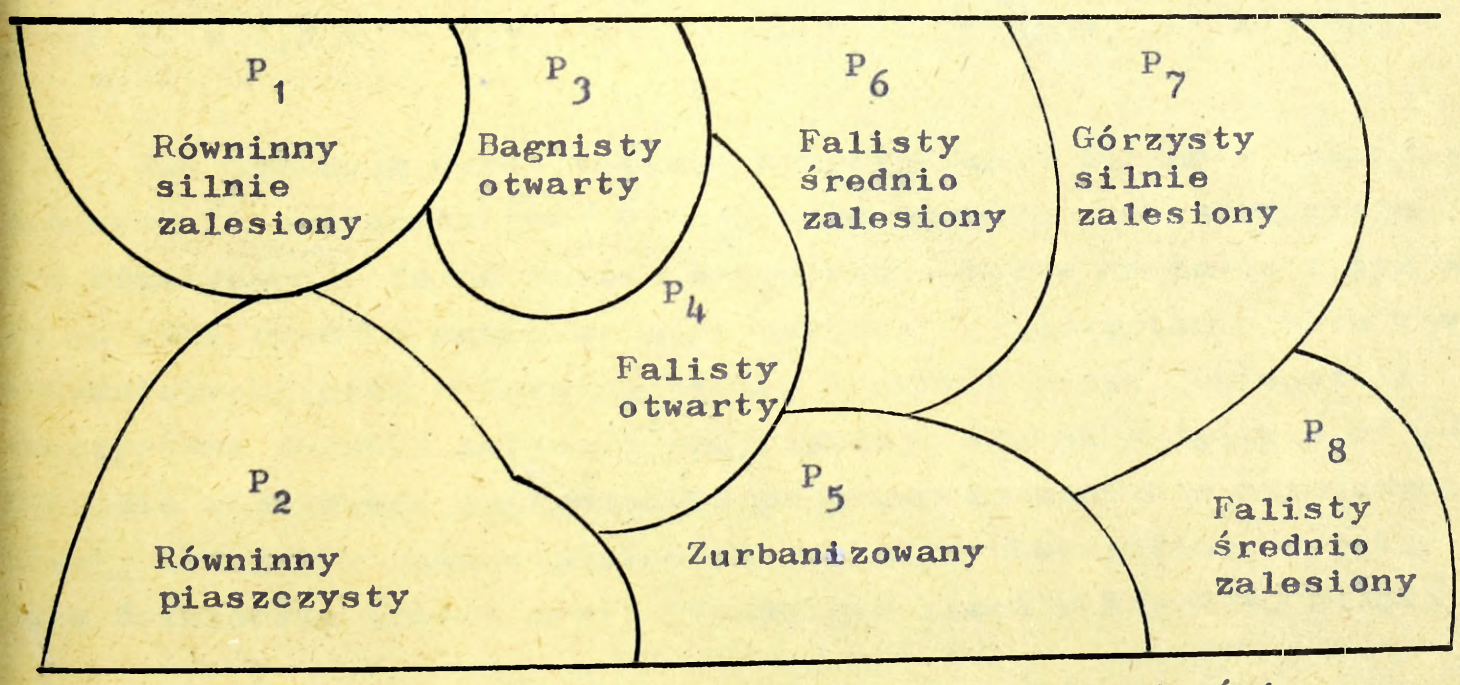

Rys. 1. Teren o różnym współczynniku przejezdności.

Dane z pomiarów na mapie:

$P_1 = 3000\ km^2$, $P_2 = 2000\ km^2$, $P_3 = 1000\ km^2$, $P_4 = 2000\ km^2$,
$P_5 = 2000\ km^2$, $P_6 = 2000\ km^2$, $P_7 = 5000\ km^2$, $P_8 = 3000\ km^2$;
$P_c = 20\ 000\ km^2$.

Obliczenie prędkości manewru

$$V_m = \frac{V_t}{P_c} /3000 \times 0,7 + 2000 \times 0,95 + 1000 \times 0,4 + 2000 \times 1,0 + 2000 \times 0,7 + 2000 \times 0,8 + 5000 \times 0,4 + 3000 \times 0,8/$$

$$V_m = \frac{V_t}{20\ 000} /2100 + 1900 + 400 + 2000 + 1400 + 1600 + 2000 + 2400/=$$

$$= V_t \ \frac{13\ 800}{20\ 000}$$

$$V_m = 0,69\ V_t$$

W przypadku wykonywania manewru, np. w drugiej połowie maja br., należy przyjąć współczynnik warunków atmosferycznych "lekko wilgotny umiarkowany", czyli 0,8. Wówczas prędkość manewru wyniesie:

$V_m = 0,69 \times 0,8\ V_t = 0,55\ V_t$; Dla $V_t = 20$ km/h, $V_m = 11$ km/h

Jak wskazują dane, rozumne wykorzystanie terenu i warunków zmiennych /atmosferycznych/ w interesie manewru podwyższa niejako jego efektywność. Ma on bowiem bezpośredni wpływ na tempo i tym samym na czas trwania manewru, jego ukrycie /wykorzystanie warunków maskowniczych/ oraz naturalną osłonę i obronę wojsk. Umiejętnie wykorzystane warunki terenowe przyczyniają się niewątpliwie do paraliżowania wszelkiego kontrmanewru przeciwnika znacznie mniejszymi siłami, niż gdyby jego właściwości zostały wykorzystane kiepsko. Stara żołnierska prawda mówi: "Pozwólcie ziemi walczyć za żołnierza".

SPIS TREŚCI

Str.

WSTĘP..... 2

I. ZAŁOŻENIA WSTĘPNE, PROBLEMATYKA I PROCEDURA BADAWCZA..... 4

II. USTALENIA TERMINOLOGICZNE, KLASYFIKACJA POJĘĆ 13

III. GENEZA MANEWRU I DZIAŁAŃ OKRĄŻAJĄCYCH DO ZAKOŃCZENIA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ 26

IV. DZIAŁANIA OKRĄŻAJĄCE W KONFLIKTACH ZBROJNYCH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ.....147

V. PRZEWIDYWANY CHARAKTER OPERACJI (DZIAŁAŃ) OKRĄŻAJĄCYCH 180

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony
Nr ewid. 59840
II

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Sekcja Zbiorów Zwartych - Akademia
Nr ewid. W

125.500,—

Cat. 355.12

S/2237 *